Doc. Dr. LEON RADZINOWICZ

STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE

w świetle statystyki sądowej

I. STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI. II. ZMIENNOŚĆ STOSUNKU PŁCI W PRZESTĘPCZOŚCI. III. PRZESTĘPCZOŚĆ WEDŁUG WIEKU. IV. PRZESTĘPCZOŚĆ WEDŁUG GRUP MIEJSCOWOŚCI. V. PRZESTĘPCZOŚĆ WEDŁUG WYZNANIA.

Dane statystyczno-kryminalne, naukowo opracowane, są nie tylko niezbędnym materiałem dla polityki kryminalnej, lecz i dla socjologii kryminalnej, tej gałęzi wiedzy kryminologicznej, która obok innych funkcji poznawczych, ma również za zadanie badanie wpływu i roli czynników środowiskowych w genezie i w ukształtowaniu się przestępczości. Można powiedzieć, że czym dla lekarza jest żywy materiał kliniczny, tym dla polityka kryminalnego i socjologa kryminalnego jest materiał statystyczno-kryminalny, obejmujący zespół najróżnorodniejszych czynów przestępczych w pewnym środowisku i w danym czasokresie popełnionych i ujawnionych. Ten zespół czynów przestępczych składa się na pewną strukturę przestępczości, czyli na pewien układ przestępstw, u podstaw którego należy doszukiwać się pewnych głębszych przyczyn, współzależności, tendencji rozwojowych o treści bynajmniej nie przypadkowej. Fakt, że w danym środowisku, w pewnym czasokresie, przestępczość kształtuje się w taki a nie inny sposób, tłumaczy się przede wszystkim tym, że zjawisko przestępczości jest pewnym wycinkiem kompleksu środowiskowego, jest pewnego rodzaju „faktem społecznym", z tym kompleksem środowiskowym i z innymi „faktami społecznymi" ściśle związanym. Wykrycie i ustalenie (choćby częściowe) tych wszystkich czynników środowiskowych, geopolitycznych, demograficznych, ekonomicznych, społecznych, które tkwią u podstaw każ-

dej struktury przestępczości, jeśli nawet nie wyczerpuje jeszcze centralnego zagadnienia, dotyczącego genezy przestępczości, gdyż w sposób bezpośredni nie wiąże tej przestępczości (lub poszczególnych jej rodzajów) z owymi czynnikami środowiskowymi związkiem przyczyny i skutku oraz nie ustala jeszcze relatywnego wpływu każdego z tych poszczególnych czynników, to w każdym razie wykrycie i ustalenie tych wszystkich czynników wskazuje na pewne związki przyczynowe i dostarcza bardzo cennego materiału faktycznego do dalszych dociekań socjologiczno - kryminalnych o charakterze genetycznym.

Rzecz jasna, iż nie każdy materiał dotyczący zarestrowanej przestępczości nadaje się do przeprowadzenia podobnych badań; zasięg i kierunek tych badań zależy od metod, według których dana przestępczość została zarejestrowana i ustalona, lub ściślej zależy od tego, której z kolejnych faz działania wymiaru sprawiedliwości dotyczy ustalona przestępczość. I tak np. na liczbach o przestępczości, zawartych w policyjnej statystyce kryminalnej, zbadać można stan i ruch przestępczości, rozmieszczenia terytorialne; natomiast cały szereg badań socjologiczno - kryminalnych nie może być przeprowadzony na danych o przestępczości, uzyskanych przez statystykę policyjną, gdyż materiał ten dotyczy przestępstw zameldowanych i żadnych „elementów subiektywnych“ nie uwzględnia. Pod tym względem metoda restracji sądowej statystyki kryminalnej przestawia pełniejsze i bardziej wszechstronne możliwości badawcze, szczególnie jeśli statystyka ta jest w ten sposób opracowana, że układ jej zezwala na krzyżowanie i powiązanie ze sobą elementów subiektywnych.

Rozważania te ustalają już cel niniejszej pracy. Podczas gdy na materiale, zebranym według policyjnej metody rejestracyjnej zbadano stan, ruch oraz rozmieszczenie (częściowe) przestępczości w Polsce w latach 1924 - 1933[1]), to w niniejszej pracy postanowiono sobie za zadanie wykorzystać materiał zebrany przez sądową statystykę kryminalną, dla uzyskania pewnych danych o przestępczości w Polsce, których nie posiadaliśmy dotychczas.

Badania te jednak nie mogą być tak daleko posunięte, jakby tego należało oczekiwać. Obok braków, jakie przedstawia materiał przestępczości, uzyskany drogą rejestracji sądowo - kryminalnej, wchodzi jeszcze w grę cały szereg ograniczeń, wynikających z zasięgu materiału tej statystyki. Przede wszystkim materiał, jakim rozporządzamy, dotyczy jedynie okresu 1924 - 1928; w ten sposób badania nasze nie tylko

---

[1]) Patrz Radzinowicz: „Przestępczość w Polsce w latach 1924—1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej“. Warszawa 1935. Odbitka z „Archiwum Kryminologicznego“ t. II, zesz. 1—2.

nie mogą być doprowadzone do ostatnich lat, lecz również nie ma możności przeprowadzenia tych badań w okresie, w którym przestępczość uległa wydatnym przeobrażeniom ilościowym. Okres, obejmujący lata 1929-1934, a szczególnie końcowe lata tego okresu (1931-1934) ze względu na ogromny wzrost przestępczości, stanowiłby właśnie w porównaniu z okresem lat 1924 — 1928, czasokres szczególnie wdzięczny i ważny dla badań socjologiczno — kryminalnych. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że wnioski, wyciągnięte z badań nad materiałem z lat 1924 — 1928, a więc okresu „niewykrzywionego" przez ostry i głęboki kryzys gospodarczy, przedstawiają wartość socjologiczno-kryminalną raczej stałą niż koniukturalną; wartość tym większą, że wogóle brak jest u nas wszelkich danych w tym zakresie.

Zaznaczyć również wypada, że materiał jakim rozporządzamy, pomimo szerokiego rozbudowania świadczącego o docenianiu znaczenia tego rodzaju publikacji przez Główny Urząd Statystyczny, nie daje całkowitych możliwości pełnego zbadania przestępczości w Polsce. Główną przeszkodą jest niedostateczne powiązanie ze sobą niektórych elementów (np. wyznania z miejscem popełnienia przestępstwa). Wreszcie tak ważny czynnik jak recydywa, choć w publikacji doskonale rozbudowany, wykorzystany być nie może ze względu na rażącą wprost fikcyjność wyników; tak niski odsetek recydywy, w żadnym kraju nawet w przybliżeniu nie spotykany, tłumaczy się zapewne brakiem rejestracji przestępstw zasądzonych, niedostatecznym uwzględnianiem rejestru karnego przez sędziów, skutkami amnestii i t. d. Natomiast uwzględnione przez polską statystykę kryminalną takie czynniki jak: ślubne lub nieślubne pochodzenie, wykształcenie i alkoholizm nie zostały przez nas wykorzystane, gdyż wpływ tych czynników na przestępczość nie może być ustalony wyłącznie za pomocą metody sądowo — kryminalnej, lecz wymaga stosowania innych metod poznawczych badań indywidualnych przestępców. Materiał polskiej sądowej statystyki kryminalnej zostanie wykorzystany w pracy niniejszej przede wszystkim dla ustalenia ogólnej struktury przestępczości w Polsce, następnie dla zbadania czynników: płci, wieku, wyznania oraz miejsca popełnienia przestępstwa

Wreszcie nie można pominąć milczeniem okoliczności, która utrudniała przeprowadzenie badań: w latach 1924 — 1928 obowiązywały na ziemiach Polski trzy odrębne ustawodawstwa kryminalne.

Na skutek różnic, spowodowanych przez odrębne prawo materialne i procesowe, z którymi szły w parze pewne różnice (choć trudniej uchwytne, tym niemniej bardzo istotne) w jurysprudencji, stopniu napięcia represji karnej, wartościowaniu pewnych czynów przestępczych przez organy prowadzące dochodzenie i śledztwo, oraz przez sądy, na-

skutek tych i wielu innych jeszcze różnic, otrzymaliśmy w wyniku trzy odmienne i nieporównywalne struktury przestępczości. Mimo, że w pracy niniejszej nie badano stanu i ruchu przestępczości, uważaliśmy różnice powyższe za tak istotne, że nawet przy analizie czynników subiektywnych przestępczości, przeprowadzono badania oddzielnie dla każdej z trzech grup województw.

Praca niniejsza ma stanowić przyczynek do badań nad strukturą przestępczości w Polsce. Fragmentaryczny charakter tej pracy tłumaczy się przede wszystkim samym charakterem materiału statystycznego, którym można było rozporządzać w tym zakresie w chwili obecnej. Nie ulega kwestii, że wznowienie przerwanej publikacji statystyki kryminalnej umożliwiłoby pogłębienie całego szeregu zagadnień, które w obecnym stanie naszej statystyki kryminalnej nie mogą być nawet należycie postawione.

Badania nasze przeprowadzamy na podstawie publikacji: Statystyka kryminalna. Osoby prawomocne skazane i uniewinnione w r. 1924 i 1925 zesz. 1 i 2. Warszawa 1930. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego oraz na podstawie nieopublikowanego dotąd materiału statystyki kryminalnej również opracowanego przez G. U. S. za lata 1926 1927 i 1928. Podstawy, według których materiał ten został przez G. U. S. opracowany, zostały szczegółowo omówione w pracy St. Rzepkiewicza, znajdującej się w maszynopisie w G. U. S-ie.

Przedmiotem polskiej statystyki kryminalnej były osoby skazane prawomocnie przez sądy powszechne w postępowaniu zwyczajnym i doraźnym: na obszarze woj. centralnych i wschodnich za czyny przestępne, zagrożone przez K. K. rosyjski lub inne ustawy karą więzienia lub wyższą; na obszarze woj. zachodnich (bez Śląska Cieszyńskiego) — za zbrodnie i występki; na obszarze woj. południowych (bez Górnego Śląska), za czyny występne zagrożone przez Ustawę Karną Austriacką lub inne ustawy karą ponad 3 miesiące aresztu zwykłego; bez względu na to, czy skazanie nastąpiło w formie wyroku, mandatu karnego (woj. zachodnie), czy t. zw. osądu (woj. południowe).

Spółczynniki przestępczości obliczone zostały na podstawie ludności odpowiedzialnej karnie według płci, stanu cywilnego, terytorium, grup miejscowości i wyznania, oraz na podstawie ludności według grup wieku, obliczonej szacunkowo za okres lat 1924—1928.

W skład grupy woj. centralnych i wschodnich wchodzą województwa: warszawskie, m. Warszawa, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie. W skład woj. zachodnich wchodzą woj.: poznańskie pomorskie i Górny Śląsk (górnośląska część woj. śląskiego). W skład woj. południowych wchodzą województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i Śląsk Cieszyński.

*

Autor poczuwa się do obowiązku złożenia wyrazów podziękowania p.p. profesorowi Stefanowi Szulcowi i z. naczelnika Karolowi Czernickiemu za łaskawe udostępnienie dotychczas nieopublikowanego materiału statystycznego kryminalnego za lata 1926 — 1928, jak również za cały szereg cennych wskazówek.

Szczególnie gorąco dziękujemy p. S. Fogelsonowi, z. naczelnika Wydziału Ludnościowego G. U. S-a, za nad wyraz cenną i uprzejmą pomoc

jaką nam okazał przy przeprowadzeniu wszystkich obliczeń ludnościowych; zdajemy sobie sprawę, że bez jego pomocy nie moglibyśmy pokonać trudności, związanych z całym szeregiem demograficznych problemów, które należało rozwiązać dla jaknajbardziej ścisłego obliczenia spółczynników przestępczości.

Autor dziękuje również p. Mgr. S. Popowerowi za udzieloną pomoc przy opracowaniu nomenklatury przestępstw w związku z obowiązującymi w tym okresie trzema odrębnymi ustawodawstwami kryminalnymi.

I. STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI.

1. Ogólna struktura przestępczości. 2. Grupa przestępstw gospodarczych. 3. Fikcyjność struktury przestępczości. 4. Konwencjonalny charakter struktury przestępczości. 5. Niejednolitość struktury przestępczości. 6. Struktura przestępczości wielkością przeciętną w czasie i przestrzeni. 7. Struktura przestępczości według statystyki sądowej i według statystyki policyjnej. 8. Schematyczny charakter struktury przestępczości. 9. Kryminologiczne znaczenie grupy przestępstw gospodarczych. 10. Jednostronny charakter struktury przestępczości.

Addenda: Grupy przestępstw przeciwko osobie, przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości, przeciwko obyczajom, grupa przestępstw religijnych, przeciwko czci oraz grupy przestępstw przeciwko wolności osobistej i przeciwko prawom familijnym.

§ 1. Ogólna struktura przestępczości.

Przy badaniu struktury przestępczości na podstawie statystyki kryminalnej należy mieć na uwadze, że celem tej statystyki jest rejestrowanie czynów uznanych za przestępstwa przez obowiązujący kodeks karny i że rejestracja ta przeprowadzona jest pod kątem widzenia ustanowionej przez ten kodeks klasyfikacji dogmatycznej. Okoliczność iż klasyfikacja statystyczno — kryminalna ściśle podporządkowana jest względom kodeksowym, niesłychanie utrudnia badania nad strukturą przestępczości. Trudności tych nie usuwa bynajmniej fakt, że statystyka pojedyńczych przestępstw, przewidzianych przez K. K. i podlegających rejestracji, wprowadza również nomenklaturę skróconą, łączącą pojedyńcze przestępstwa pokrewne w pewne klasy przestępstw; i ta bowiem nomenklatura skrócona często zbyt ściśle uzależniona jest od ram dogmatycznych, ustanowionych przez kodeks. Takie lub inne posegregowanie przestępstw przez statystykę kryminalną jest już produktem wynikowym, rezultatem zaliczenia danych przestępstw przez wymiar sprawiedliwości karnej do jednej z rubryk ustanowionych przez kodeks karny. Jeżeli ponadto uwzględni się, że nawet uklasyfikowanie jakiegokolwiek materiału statystyczno — kryminalnego z punktu widzenia psychologicznego czy socjologicznego napotyka na nieprzezwyciężone

przeszkody i że wszelkie podobne próby najzupełniej zawiodły[1a]), to stanie się zrozumiałe, że uklasyfikowanie w szersze grupy materiału już posegregowanego z punktu widzenia dogmatycznego, posiadać może jedynie wartość orientacyjną. Grupy przestępstw, uwzględnione w polskiej statystyce kryminalnej i wzięte również siłą rzeczy za podstawę niniejszych obliczeń, jak wszelkie inne tego rodzaju grupy, są konwencjonalne, sztuczne, utworzone z najrozmaitszych punktów widzenia i dlatego często zazębiające się o siebie (klasyfikacja ta bierze za podstawę to dobro zaatakowane, to jednostkę poszkodowaną, to interes społeczny i t. d.). Przyjmując taką klasyfikację za podstawę niniejszych badań nad strukturą przestępczości, uczyniono to w przeświadczeniu, że może ona być jedynie konstrukcją pomocniczą, której zadaniem jest ułatwienie wniknięcia w układ przestępczości.

Strukturę przestępczości przedstawia następująca tablica (odsetek poszczególnych grup przestępstw obliczony jest na podstawie danych średnich przeciętnych za okres lat 1924 — 1928).

TABLICA 1.

Ogólna struktura przestępczości.

GRUPY PRZESTĘPSTW	Odsetek poszczególnych grup przestępstw w ogólnej przestępczości		
	Centr. i Wschodnie	Zachodnie	Południowe
Przestępstwa gospodarcze	73,483	55,643	53,106
Przestępstwa przeciwko osobie. . . .	9,259	9,301	33,809
Przestępstwa przeciwko moralności .	0,705	1,000	0,569
Przostępstwa przeciwko czci	2,299	10,810	4,858
Przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości	12,490	19,371	5,818
Przestępstwa religijne	0,232	0,189	0,127
Przestępstwa przeciwko wolności osobistej	0,397	1,872	1,113
Przestępstwa przeciwko prawom familijnym	0,269	0,100	0,049
Inne przestępstwa	0,866	1,714	0,551
	100,000	100,000	100,000

1a) Patrz m. in. próby klasyfikacji Bongera: „Criminality and economic conditions". 1916 str. 536—7 i v. Liszta: „Strafrechtliche Aufsätze und Vorträge", t. II, str. 184—188. Patrz również Sutherland: „Principles of criminology". 1934, str. 13, który zajmuje wobec prób klasyfikacyjnych stanowisko negatywne.

Analiza udziału procentowego poszczególnych grup przestępstw w ogólnej przestępczości pozwala nam wyciągnąć następujące wnioski:

Wśród ośmiu grup przestępstw najbardziej liczną jest grupa przestępstw ekonomicznych; grupa przestępstw ekonomicznych jest liczniejsza, niż pozostałe siedem grup przestępstw razem wziętych. Przestępstwa gospodarcze stanowią więcej niż połowę całej przestępczości, można więc stwierdzić, że w strukturze przestępczości w Polce przestępstwa ekonomiczne grają rolę dominującą. Na 10 przestępstw przypada w województwach zachodnich i południowych 5,5 przestępstw gospodarczych, zaś w województwach centralnych i wschodnich 7,5 przestępstw gospodarczych. W woj. centralnych i wschodnich struktura przestępczości znajduje się całkowicie pod znakiem przestępstw ekonomicznych, stanowią one bowiem trzy czwarte całej przestępczości.

Prócz grupy przestępstw gospodarczych tylko trzy inne grupy wyróżniają się swym stanem liczbowym w ogólnej strukturze przestępczości. Są to przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości, przestępstwa przeciwko osobie i przestępstwa przeciwko czci. Odsetek tych grup przestępstw wykazuje stosunkowo duże wahania w poszczególnych grupach województw: w województwach centralnych i wschodnich stanowią one łącznie około 24% całej przestępczości w woj. zachodnich około 39%, w woj. południowych około 44%.

Cztery pozostałe grupy przestępstw, a mianowicie przestępstwa przeciwko moralności, przestępstwa religijne przestępstwa przeciwko wolności osobistej i przestępstwa przeciwko prawom familijnym stanowią nieznaczny tylko odsetek w ogólnej strukturze przestępczości, każda z tych grup (poza jedynym wyjątkiem: przestępstw przeciwko wolności osobistej), nie przekracza 1% ogółu przestępstw.

Prócz grupy przestępstw gospodarczych na uwagę w analizie struktury przestępczości zasługują więc: przestępstwa przeciwko osobie, przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości oraz przestępstwa przeciwko czci. Przestępstwa przeciwko osobie stanowią około 9% w woj. centralnych i wschodnich oraz w woj. zachodnich, zaś prawie 34% w woj. południowych. Conajmniej więc co dziesiąte przestępstwo popełnione jest przeciwko osobie (w woj. południowych co trzecie przestępstwo popełnione jest przeciwko osobie).

Przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości stanowią 12% w woj. centralnych i wschodnich, 19% w woj. za-

chodnich i prawie 6% w woj. południowych. W woj. zachodnich co piąte przestępstwo jest więc popełnione przeciwko państwu, w woj. centralnych i wschodnich — co ósme, w woj. południowych co siedemnaste.

Przestępstwa przeciwko czci stanowią 2% w woj. centralnych i wschodnich, prawie 5% w woj. południowych i prawie 11% w woj. zachodnich. Udział tego przestępstwa w ogólnej strukturze przestępczości nie jest więc naogół znaczny; jedynie w woj. zachodnich co dziewiąte przestępstwo popełnione jest przeciw czci.

Już ta analiza wskazuje na dość znaczną odmienność struktury przestępczości w trzech grupach województw. Jeżeli wyodrębnimy w grupach województw trzy najliczniejsze grupy przestępstw, to otrzymamy:

w woj. centralnych i wschodnich:
przestępstwa gospodarcze 73,5%,
przestępstwa przeciwko państwu 12,5%,
przestępstwa przeciwko osobie 9,3%, razem 95,3%;

w woj. zachodnich:
przestępstwa gospodarcze 55,6%,
przestępstwa przeciwko państwu 19,4%,
przestępstwa przeciwko czci 10,8%, razem 85,8%;

w woj. południowych:
przestępstwa gospodarcze 53,1%,
przestępstwa przeciwko osobie 33,8%,
przestępstwa przeciwko państwu 5,8%, razem 92,7%.

Liczby te najdobitniej wskazują na konwencjonalność struktury przestępczości.

Pomimo jednak dość znacznej odmienności, struktura przestępczości w trzech grupach województw wykazuje pewne cechy wspólne: wszędzie przestępstwa gospodarcze odgrywają rolę dominującą, wszędzie na drugim planie spotykamy przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości, przestępstwa przeciwko osobie oraz przestępstwa przeciwko czci, wszędzie również pozostałe grupy przestępstw wykazują wyjątkowo niski odsetek w ogólnej strukturze przestępczości. Grosso modo, strukturę przestępczości ująć możemy w następującą formułkę syntetyczną: na 10 przestępstw przypada 6 przestępstw gospodarczych, 1 przestępstwo przeciwko osobie, 1 przestępstwo przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości, 1 przestępstwo przeciwko czci, 1 przestępstwo inne

§ 2. Grupa przestępstw gospodarczych.

Po zbadaniu ogólnej struktury przestępczości według grup przestępstw, należy obecnie rozpatrzeć wewnętrzną strukturę poszczególnych grup przedstępstw. W badaniach tych posługiwać się będziemy danymi średnimi przeciętnymi za okres lat 1924—1928; w niektórych tylko wypadkach, dla uzupełnienia naszej analizy szczegółowymi danymi wykorzystamy materiał za okres dwuletni 1924 — 1925, materiał ten bowiem umożliwia badanie struktury przestępczości według nomenklatury szczegółowej przestępstw. Mimo że materiał za okres dwuletni jest zasadniczo niedostateczny jako podstawa do tego rodzaju badań, to jednak dla analizy o charakterze uzupełniającem można się nim posiłkować.

Badania wewnętrznej struktury poszczególnych grup przestępstw rozpoczniemy od analizy grupy przestępstw gospodarczych (strukturę tej grupy uwypukla tablica 2).

W grupie przestępstw gospodarczych najliczniejsza jest kradzież. Kradzież stanowi 58,7% ogółu przestępstw w woj. centralnych i wschodnich, 39,7% w woj. zachodnich i 46,6% w woj. południowych. Nie poprzestając jednak na ustaleniu udziału kradzieży w ogólnej przestępczości, należy ustalić jej udział w grupie przestępstw ekonomicznych. Otrzymany odsetek wykazuje, że kradzież gra w przestępstwach gospodarczych rolę dominującą, chociaż nieco różną w zależności od grup województw: w centralnych i wschodnich kradzież stanowi 79,9% ogółu przestępstw gospodarczych, w woj. zachodnich 71,3%, w woj. południowych 87,7%. Na 10 przestępstw gospodarczych przypada 7 kradzieży w woj. zachodnich, 8 kradzieży w woj. centralnych i wschodnich, zaś 9 kradzieży w woj. południowych.

Można więc obecnie w następujący sposób zreasumować udział kradzieży w ogóle przestępstw gospodarczych oraz udział przestępstw gospodarczych w całej przestępczości:

W woj. centralnych i wschodnich:

na 10 przestępstw przypada $7\frac{1}{2}$ przestępstw gospodarczych,
na 10 przestępstw gospodarczych przypada 8 kradzieży.

W woj. zachodnich:

na 10 przestępstw przypada $5\frac{1}{2}$ przestępstw gospodarczych,
na 10 przestępstw gospodarczych przypada 7 kradzieży.

W woj. południowych:

na 10 przestępstw przypada $5\frac{1}{2}$ przestępstw gospodarczych,
na 10 przestępstw gospodarczych przypada 9 kradzieży.

Grupę przestępstw gospodarczych podzielić możemy na: kradzież i pozostałe przestępstwa gospodarcze. Te pozostałe przestępstwa gospodarcze stanowią w woj. centralnych i wschodnich 14,7% ogółu przestępczości, w woj. zachodnich 16%, w południowych 6,5%. Jest to odsetek stosunkowo bardzo wysoki (poza, oczywiście grupą województw południowych, która stanowi wyjątek). Należy stwierdzić, że nawet abstrahując od kradzieży, najliczniejszego przestępstwa w trzech grupach województw, grupa pozostałych przestępstw gospodarczych jest sama w sobie również jedną z najliczniejszych grup przestępstw.

TABLICA 2.

Przestępstwa gospodarcze

Udział procentowy w ogólnej przestępczości.

RODZAJ PRZESTĘPSTW	Centralne i Wschodnie	Zachodnie	Południowe
Kradzież[1])	58,738	39,668	46,642
Rozbój (rabunek)	0,714	0,453	0,089
Przywłaszczenie	3,331	3,170	3,273
Oszustwo	3,475	3,023	0,484
Paserstwo	4,121	5,586	1,966
Bezprawne korzystanie z cudzej własności	0,207	0,973	0,001
Fałszowanie monet, pieniędzy papierowych i pap. wartościowych	0,166	0,037	0,020
Fałsz dokumentów, puszczanie w obieg podrobionych lub przerobionych monet, banknotów i pap. wartośc. oraz pozostałe przestępstwa tej grupy	1,881	1,315	0,081
Wymuszenie i szantaż	0,035	0,094	0,228
Lichwa	0,015	0,012	0,013
Lichwa wojenna	0,514	1,309	0,273
Przestępstwa w stosunkach handlowych i kredytowych	0,286	0,003	0,036
Przestępstwa gospodarcze ogółem	**73,483**	**55,643**	**53,106**

[1]) Kradzież łącznie z świętokradztwem. W woj. zachodnich rubryka ta obejmuje również „kradzież leśną", „kradzież leśną poraz trzeci lub więcej" oraz „bezprawny zabór rzeczy użytkowej, względnie używanie rzeczy wziętych w zastaw".

Najliczniejszym po kradzieży przestępstwem w grupie przestępstw gospodarczych jest p a s e r s t w o. W woj. centralnych i wschodnich paserstwo stanowi 4,1% ogółu przestępstw, w woj. zachodnich 5,6%, w woj. południowych prawie 2%. Na szczególne podkreślenie zasługuje duży udział paserstwa w woj. zachodnich, w tej grupie województw paserstwo jest co d z i e w i ę t n a s t y m przestępstwem wśród ogółu przestępstw i co d z i e s i ą t y m przestępstwem wśród przestępstw gospodarczych. Wśród przestępstw gospodarczych jedno z pierwszych miejsc ze względu na swą liczebność zajmuje o s z u s t w o. Oszustwo stanowi 3,5% w woj. centralnych i wschodnich, 3% w woj. zachodnich, zaś tylko 0,5% w woj. południowych.

Najbardziej niebezpieczną formą przestępstw gospodarczych jest r o z b ó j (r a b u n e k), który może być uważany za jedno z najbardziej prymitywnych przestępstw ekonomicznych (kradzież z użyciem przemocy). W żadnej z grup przestępstw rozbój nie stanowi nawet 1% ogółu przestępstw: w woj. centralnych i wschodnich stanowi on 0,7%, w woj. zachodnich 0,5%, w woj. południowych zaś tylko 0,1%. Najczęściej występuje rozbój w woj. centralnych i wschodnich; i tutaj jednak rozbój stanowi zaledwie c o s e t n e przestępstwo gospodarcze.

Przechodząc do grupy f a ł s z e r s t w, stwierdzić przede wszystkim trzeba, że nomenklatura skrócona przestępstw polskiej statystyki kryminalnej ujmuje poszczególne rodzaje fałszerstw w zbyt obszerne grupy; w szczególności nieodpowiednim wydaje się zespolenie w jednej grupie fałszu dokumentów oraz puszczania w obieg podrobionych lub przerobionych monet, banknotów i papierów wartościowych. Fałszerstwa in toto stanowią w woj. centralnych i wschodnich 2% ogółu przestępstw, w woj. zachodnich 1,4%, zaś w południowych jedynie 0,1%.

Bliższe wniknięcie w grupę fałszerstw umożliwi nam rozpatrzenie tej grupy w woj. centralnych i wschodnich, według nomenklatury szczegółowej polskiej statystyki kryminalnej (średnie przeciętne za okres dwuletni 1924—1925).

Fałsz dokumentów.

Fałsz dokumentów	0,618
Użycie fałszywych dokumentów	0,442
Fałsz intelektualny	0,123
Przestępstwa pokrewne fałszowi dokumentów	0,048

Fałszowanie pieniędzy.

Fałszowanie monet, pieniędzy i papierów wartościowych	0,082
Puszczanie w obieg podrobionych lub przerobionych monet, banknotów i papierów wartościowych	0,096

Fałszowanie i puszczanie w obieg rozmaitego rodzaju znaków, używanych w celu stwierdzenia opłat publicznych 0,008

Rozpatrywana w okresie dwuletnim 1924—1925 grupa fałszerstw stanowi w woj. centralnych i wschodnich tylko 1,4% ogółu przestępstw (w okresie pięcioletnim 1924—1928 stanowi 2%). Dodać należy, że nie wszystkie rodzaje fałszów zaliczyć wypada do grupy przestępstw gospodarczych; w szczególności wyłączyć należy z tej grupy fałsz intelektualny (stanowiący 0,123% ogółu przestępstw).

Pozostałe przestępstwa gospodarcze, jak wymuszenie i szantaż, lichwa wojenna oraz przestępstwa w stosunkach handlowych i kredytowych stanowią nieznaczny odsetek ogółu przestępstw.

Ze względu na ogromne znaczenie grupy przestępstw gospodarczych, przedstawimy w syntetycznej tablicy strukturę wewnętrzną tej grupy. Ponieważ chodzi nam wyłącznie o uzyskanie pewnych cyfr syntetycznych, przeto wszystkie rodzaje fałszerstw łączymy w jedną grupę, poza tym drobniejsze przestępstwa gospodarcze, jak bezprawne korzystanie z cudzej własności, wymuszenie i szantaż, lichwę, lichwę wojenną oraz przestępstwa w stosunkach handlowych i kredytowych — łączymy w grupę: „inne przestępstwa gospodarcze“ (patrz tablica 3).

TABLICA 3.

Struktura wewnętrzna grupy przestępstw gospodarczych.

Na 100 przestępstw grupy przestępstw gospodarczych przypada poszczególnych przestępstw tej grupy:	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Kradzież	79,9	71,3	87,7
Paserstwo	5,6	10,0	3,7
Przywłaszczenie	4,5	5,7	6,1
Oszustwo	4,7	5,4	0,9
Fałszerstwo	2 8	2,5	0,1
Rozbój	1,0	0,8	0,2
Inne gospodarcze	1,5	4,3	1,3
	100,0	100,0	100,0

Mimo względnej odmienności struktury wewnętrznej grupy przeprzestępstw gospodarczych w trzech grupach województw, tablica 3 pozwala stwierdzić co następuje:

a) Kradzież łącznie z paserstwem stanowi w woj. centralnych wschodnich 85,5% ogółu przestępstw gospodarczych, w woj. zachod-

nich 81,3%, w południowych 91,4%. Można więc ustalić, że kradzież łącznie z paserstwem stanowi conajmniej przeszło cztery piąte wszystkich przestępstw gospodarczych.

b) Kradzież łącznie z paserstwem, przywłaszczeniem i oszustwem stanowią w woj. centralnych i wschodnich 94,7% ogółu przestępstw gospodarczych, w woj. zachodnich 92,4%, w woj. południowych 98,4%. Można więc ustalić, że cztery przestępstwa: kradzież, paserstwo, przywłaszczenie i oszustwo wyczerpują przeciętnie 95% grupy przestępstw gospodarczych.

W analizie naszej zmuszeni byliśmy całkowicie pominąć dwa przestępstwa: potajemne gorzelnictwo i przemytnictwo (przestępstwa te były bowiem rejestrowane przez polską statystykę kryminalną w latach 1924 i 1925, natomiast nie były zupełnie rejestrowane w latach 1926, 1927, 1928). Oba te przestępstwa winny zasadniczo być dołączone do grupy przestępstw gospodarczych, tak, że pominięcie ich zmniejsza nieco istotny udział grupy przestępstw gospodarczych w ogólnej strukturze przestępczości. Otrzymane przez nas wyżej odsetki, wyrażające ten udział, są więc w pewnym sensie minimalne, to jest niższe od rzeczywistych.

Aby jednak dać pojęcie o zasięgu potajemnego gorzelnictwa i przemytnictwa (rzecz jasna, o zasięgu ustalonym przez sądową statystykę kryminalną, gdyż w obu tych przestępstwach rozbieżność między liczbą przestępców rzeczywistych, a liczbą przestępców skazanych jest wyjątkowo duża) podajemy odsetek, jaki stanowią oba te przestępstwa w ogólnej przestępczości za lata 1924—1925:

	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Potajemne gorzelnictwo	2,286	0,037	0,042
Przemytnictwo	0,077	1,270	1,167

Jak widać, oba te przestępstwa łącznie stanowią 1,2—2,3% w ogólnej przestępczości. Pominięcie ich wpływa więc w znikomej tylko mierze na uzyskane przez nas liczby, wyrażające udział poszczególnych grup przestępstw i udział poszczególnych przestępstw w ogólnej strukturze przestępczości. Uwzględnienie obu tych przestępstw powiększyłoby

udział przestępstw gospodarczych w ogólnej przestępczości i zmniejszyłoby udział kradzieży i innych przestępstw w grupie przestępstw gospodarczych; oczywiście w minimalnej tylko mierze, o kilka setnych czy dziesiątych procentu*)

§ 3. Fikcyjność struktury przestępczości.

Po zbadaniu struktury przestępczości na podstawie polskiej statystyki kryminalnej, należy bliżej wniknąć w jej zasadnicze właściwości. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że ustalona struktura przestępczości jako struktura przestępczości zasądzonej w wydatnym stopniu odbiega od struktury przestępczości istotnie popełnionej. Rozbieżność między wielkościami, składającymi się na każdą z tych struktur, jest tak znaczna, że upoważnia do stwierdzenia, że struktura przestępczości zasądzonej jest w dużej mierze **f i k c y j n a**.

Fikcyjność ta polega na tym, że:

a) ani jedna z uzyskanych przez nas liczb, składających się na strukturę przestępczości, nie oddaje rzeczywiście popełnionej liczby przestępstw;

b) rozpiętość między liczbą przestępstw popełnionych, a liczbą przestępstw zasądzonych jest inna dla każdego poszczególnego przestępstwa.

Wiadomo np., że uzyskana liczba zabójstw bardziej zbliża się do rzeczywistej liczby popełnionych zabójstw, niż np. zasądzona liczba oszustw do liczby oszustw istotnie popełnionych. Przy niektórych przestępstwach jak np. spędzenie płodu, przemytnictwo, obraza i zniesławienie, rozpiętość jest tak znaczna, że uzyskane dane są jedynie drobnym, nic nie znaczącym ułamkiem istotnej cyfry tych przestępstw. Nawet przy przestępstwach tak ciężkich jak podpalenie, zgwałcenie, ciężkie uszkodzenie ciała, rozpiętość jest bardzo duża. Dodać należy, że rozpiętość między przestępczością rzeczywistą a zasądzoną jest nie tylko inna dla każdego poszczególnego przestępstwa, lecz inna jest również dla rozmaitych rodzajów tego samego przestępstwa (np. inna jest w kradzieży z włamaniem i inna w kradzieży z pola i lasu). Prócz tego rozpiętość między przestępczością rzeczywistą a zasądzoną, inna jest w czasie i przestrzeni.

Im dokładniej ustalić można granice tej rozpiętości, tem lepszą uzyskać można podstawę do stwierdzenia w jakiej mierze liczby przestęp-

---

*) Szczegółowsze dane, dotyczące pozostałych grup przestępstw, umieszczone zostały w addendach (p. str. 387).

czości, uzyskane drogą rejestracji sądowo-kryminalnej, oddają rzeczywistą przestępczość. Jednakże owe ściśle ustalenie w obecnym stanie teorii i techniki statystyczno-kryminalnej jest absolutną niemożliwością.

Według Heindla (Der Berufsverbrecher, 1927, str. 199) zaledwie jedna trzecia kradzieży zameldowanych, dostaje się do statystyki skazanych, zaś Roux (Répression et prévention, 1922, str. 22) stwierdza, że więcej niż 60% kradzieży pozostaje nieukaranych z powodu nieuchwycenia sprawcy. Według Begera (Die Rückfälligen Betrüger, 1929 str. 3ff) rozpiętość między przestępczością rzeczywistą, zameldowaną i zasądzoną jest jedną z największych w oszustwie: „Nur ein äusserst geringer Bruchteil aller Betrugsfälle wird bei der Polizei angezeigt, aber auch von diesem gelangt wiederum nur ein Prozentsatz bis zur Durchführung des Strafverfahrens". Do podobnych wniosków dochodzi Oba (Unverbesserliche Verbrecher, 1908, str. 28ff) na materiale japońskim. Weiss (Die Hehler, 1930, str. 5ff) stwierdza, że rozpiętość przy paserstwie jest szczególnie duża: „Bei den Hehlern freilich ist die der Statistik unbekannt bleibende Kriminalität besonders gross, da der Beweis schwierig ist und daher die Person des Hehlers oft im Dunkeln bleibt". Rzecz skradziona szybko przechodzi z ręki do ręki, zaś brak konkretnych dowodów i przebiegłość pasera sprawiają, że odsetek uniewinnień w sprawach o paserstwo jest wyjątkowo wysoki (w Niemczech np. uniewinniano 37% paserów zawodowych podczas gdy odsetek ogólnych uniewinnień wynosił 18,6). Grassberger (Die Brandlegungskriminalität, 1928, str. 58) stwierdza, że tylko znikoma ilość podpaleń dostaje się do statystyki skazanych i udawadnia na podstawie materiału cyfrowego „wie ausserordenlich selten es zu einer Ausforschung des Brandlegers kommt...". Do podobnych wniosków dochodzi Hoegel (Die Grezen der Kriminalstatistik, Statistische Monatsschrift N. F. XII; 1907, str. 345ff) dla obraz i zniewag uszkodzeń ciała, cudzołóstwa i kazirodztwa. Roesner (Handwörterbuch der Kriminologie, art.: „Geschlecht und Straffälligkeit") jest zdania że największą rozpiętość między przestępczością rzeczywistą, a skazaną wykazuje spędzenie płodu. Podczas gdy w Niemczech w latach 1923—30 skazywano rocznie za spędzenie płodu 4513 osób, specjaliści oceniają właściwą liczbę spędzeń płodu na 400 tysięcy do 1 milj. rocznie. Przy zabójstwach i morderstwach rozpiętość jest znacznie mniejsza. Około trzech czwartych popełnionych zabójstw dochodzi do wiadomości policji, około czterech piątych schwytanych przestępców bywa skazanych (p. Gast: Die Mörder, 1930, str. 6; Lorentz: Die Totschläger, 1932, str. 6). Jednakowoż Henting (Sulla psicol. e sociologia dell'omicidio, in: Giustizia Penale. Parte Prima, fasc. 1 r. 1935, str. 8) twierdzi, że rozpiętość między zabójstwami zameldowanymi a ukaranymi jest również bardzo duża. Podczas gdy w latach 1928—30 skazywano w Niemczech 41,3 osób rocznie za zabójstwo, w samych tylko Prusach zameldowano przeciętnie rocznie 290,3 zabójstw (a ludność Prus stanowi zaledwie dwie trzecie ludności Niemiec).

§ 4. Konwencjonalny charakter struktury przestępczości.

Ustalona przez nas struktura przestępczości jest w dużej mierze konwencjonalna; jest konwencjonalna, gdyż ściśle uzależniona od metody i zasięgu rejestracji, czyli od czynników nie pozostających w żad-

nym istotnym związku z rzeczywistą cyfrą przestępczości. Uwzględnienie lub nieuwzględnienie w ramach rejestracyjnych takiej lub innej ustawy lub artykułu obowiązującego K. K., zmiany natury proceduralnej z zakresu trybu ścigania, pewne drobne napozór zmiany w zakresie czynności sądowych oraz w kierunku i napięciu represji karnej, — każdy z tych czynników wystarczy, by w danej strukturze przestępczości nastąpiły wydatne zmiany. Na kilku przykładach zilustrujemy poniżej znaczenie czynnika konwencjonalnego.

a) Wpływ zasady oportunizmu przy ściganiu przestępczości. Wpływ ten polega na tym, że cały szereg spraw zostaje umorzonych przez organa sprawujące funkcje dochodzeniowo-śledcze tylko dlatego, że sprawy te przedstawiają nieznaczny pod względem przestępczym ciężar gatunkowy. Naskutek tego ogólna masa przestępczości, która zostaje ujawniona w fazie dochodzeniowo-śledczej, zmniejsza się o pewną rzeczywistą liczbę przestępstw, co w dalszej konsekwencji przyczynia się do wzrostu rozpiętości między przestępczością rzeczywistą a zasądzoną. W wielu krajach, w których zasada oportunizmu przy ściganiu przestępstw „de jure" nie istnieje, „de facto" znajduje ona jednak większe lub mniejsze zastosowanie. Należy mieć przy tym na uwadze, że mimo że zasada oportunizmu stosowana jest z reguły do lżejszych przestępstw, to jednak w praktyce nie wszystkie rodzaje lżejszych przestępstw umarzane są w tym samym stopniu. Wiadomo np., że Polsce w latach 1933—1935, na skutek ogromnego wzrostu przestępczości, przeciążenia sądów i przeludnienia więzień zasada oportunizmu była masowo stosowana [2]).

b) Wpływ trybu ścigania. Jaskrawym przykładem wpływu tego czynnika na strukturę przestępczości są „lekkie uszkodzenia ciała". Liczba lekkich uszkodzeń ciała wynosi przeciętnie rocznie w latach 1924—1928 w woj. centralnych i wschodnich 823, zaś w woj. południowych 31.900; wskutek tego lekkie uszkodzenia ciała stanowią w woj. centralnych i wschodnich 1,5% ogólnej przestępczości, zaś w woj. południowych — 30,4% ogólnej przestępczości. Wyjaśnienia tej ogromnej różnicy w pierwszym rzędzie szukać należy w odmiennych dyspozycjach prawa procesowego: na terenie woj. centralnych i wschodnich lekkie uszkodzenia ciała ścigane były z oskarżenia prywatnego (z tym, że strony mogły do ostatniej chwili cofnąć wniosek), zaś na terenie

[2]) We Francji, gdzie zasada oportunizmu wprowadzona jest de iure, w r. 1931 umorzono na podstawie tej zasady 30.114 spraw na ogólną liczbę 330.612 spraw umorzonych. Pozycja ta figuruje w statystyce francuskiej pod nazwą: „Faits sans gravité et n'intéressant pas essentiellement l'ordre public". P. Compte général d'administration de la Justice Criminelle pendant l'année 1931 (ostatnie dane jakie istnieją, wydane w r. 1933).

woj. południowych lekkie uszkodzenia ciała ścigane były z oskarżenia policyjnego.

c) Wpływ zasięgu rejestracji statystyczno-kryminalnej. Należy pamiętać, że granice rejestracji statystycznej są czysto konwencjonalne w tym sensie, że statystyka kryminalna nader często uwzględnia przestępstwa powyżej pewnej ustalonej granicy, zaś odrzuca wszystkie przestępstwa poniżej tej granicy. Rzecz jasna, przyjęcie takiej lub innej granicy w rejestracji ma doniosły wpływ na strukturę przestępczości. I tak np. w materiale statystycznym polskiej sądowej statystyki kryminalnej za lata 1924—1928 ustalono takie granice przy rejestracji czynów występnych, że cała masa przestępstw odpadła. Na terenie woj. centralnych i wschodnich nie uwzględniono przestępstw karanych aresztem lub grzywną. Na terenie woj. zachodnich nie uwzględniono przestępstw karanych aresztem, lecz uwzględniono przestępstwa karane grzywną ponad 151 zł; przy czym uwzględniono przestępstwa karane więzieniem od 7 dni, podczas gdy na terenie woj. centralnych i wschodnich uwzględniono przestępstwa karane więzieniem od 2 tygodni. Na terenie woj. południowych granica rejestracyjna była znacznie niższa, niż w pozostałych grupach województw: uwzględniono bowiem wszystkie czyny występne zagrożone karą ponad 3 miesiące aresztu (zwykłego lub ścisłego).

Znając granice rejestracji statystyki kryminalnej w trzech grupach województw, już z góry można przewidzieć, że najwięcej przestępstw uchwycono w woj. południowych, najmniej zaś w centralnych i wschodnich. Tym właśnie czynnikiem czysto konwencjonalnym tłomaczą się w dużej mierze tak wydatne różnice w nasileniu przestępczości w trzech grupach województw w badanym czasokresie: podczas gdy na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie przypada w woj. południowych 1612 przestępstw, w woj. zachodnich — 1061, w woj. centralnych i wschodnich zaś tylko 402 przestępstwa. Przy tem dodać należy, że na skutek odmiennych granic rejestracyjnych w strukturze przestępczości woj. południowych udział drobnych przestępstw jest bardzo znaczny, natomiast struktura przestępczości woj. centralnych i wschodnich jest bardziej jednolita pod względem ciężaru gatunkowego uwzględnionych przestępstw.

d) Wpływ dogmatyki i orzecznictwa. Wpływ odmiennego ujęcia stanów faktycznych niektórych przestępstw zarejestrowanych przez statystykę na ostateczne wyniki liczbowe jest tak oczywisty, że nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. Nie ulega wątpliwości, że np. szersze ujęcie paserstwa w woj. zachodnich wpływa wydatnie na zmiany ilościowe w układzie struktury.

Trudniej uchwytny, zresztą również ilościowo mało znaczący, tym niemniej jednak istotny może być wpływ orzecznictwa. Szersza lub węższa interpretacja sędziowska przepisów prawnych, poparta autorytetem orzecznictwa najwyższej instancji sądowej, przyczynić się może do powiększenia lub zmniejszenia liczby zaweldowań niektórych przestępstw w fazie policyjnej, do powiększenia lub zmniejszenia odsetka umorzeń w fazie dochodzeniowo-śledczej, do powiększenia lub zmniejszania liczby skazanych za niektóre przestępstwa w fazie orzekającej.[3])

Już analiza tych kilku czynników, uwzględnionych przez nas niewyczerpująco, lecz przykładowo, wykazuje jak bardzo konwencjonalna jest struktura przestępczości, ustalona na podstawie rejestracji sądowo-kryminalnej.

§ 5. Niejednolitość struktury przestępczości.

Ustalona powyżej struktura przestępczości jest pod względem jakościowym n i e j e d n o l i t a. Z punktu widzenia metodologicznego ważne jest, aby masa przestępcza, stanowiąca podstawę badań, była jaknajbardziej jednolita, to znaczy obejmowała czyny o zbliżonym ciężarze gatunkowym. W praktyce natomiast uzyskanie jednolitej masy przestępczej napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Obok bowiem przestępstw, których ciężar gatunkowy nie może być przez nikogo kwestionowany, mnoży się coraz bardziej t. zw. przestępczość administracyjna, która mimo że pociąga za sobą sankcje karne, nie może być jednak postawiona na tym samym poziomie, co tak zw. „prawdziwa przestępczość".

Charakterystycznym przykładem niejednolitości uzyskanej struktury przestępczości jest grupa przestępstw, objęta rubryką: „Pozostałe przestępstwa przeciwko porządkowi współżycia". Grupa ta stanowi w woj. centralnych i wschodnich 2,9% ogólnej przestępczości, w południowych 1,4%, w woj. zachodnich zaś 10,8% ogólnej przestępczości. W woj. zachodnich w skład tej grupy wchodzą między innymi następujące przestępstwa: pogwałcenie przepisów ochraniających zdrowie publiczne (§ 327 K. K. N.), naruszenie zarządzeń zakazów epizootycznych (§ 328), naruszenie przepisów żeglarskich (§ 145), pogwałcenie przepisów o nadzorze nad przemysłem i handlem (§ 145a), przestępstwa przeciwko

[3]) I tak stwierdza Roux: „En exagérant, peut-être d'une manière abusive, la notion du délit d'escroquerie, la Cour de Cassation a facticement multiplié les escrocs par un simple déplacement de la ligne séparative du dol civil et de la fraude pénale" (Roux: op. cit. str. 26—27). Wpływ orzecznictwa na liczbę przestępstw zameldowanych i zasądzonych stwierdza dla Włoch Nino Levi: „Statistica criminale e riforma della legielatione penale", in: Scritti in onore di Enrico Ferri, 1929, str. 274 f. f.

ustawie z dnia 3. V. 1909 o ruchu wozów towarowych. Owe przestępstwa wybitnie administracyjne wyobrażają liczbę 3 tysięcy przypadków; np. pogwałcenie przepisów o nadzorze nad przemysłem i handlem stanowi 1189,5 przypadków, czyli cyfrę przewyższającą 20 razy liczbę zabójstw (44,5 przypadków) lub zgwałceń (65,5 przypadków).

Zagadnienie jednolitości masy przestępczej jest tak skomplikowane, że pozostawiając już na uboczu przestępczość „administracyjną" podkreślić należy, iż przestępczość w prawdziwym tego słowa znaczeniu również budzi pewne zastrzeżenia co do swej jednolitości. Jeżeli bowiem istnieje jakościowa różnica między zabójstwem umyślnym a przekroczeniem meldunkowym, to istnieje również nader istotna różnica między zabójstwem, a kradzieżą leśną. Granica między t. zw. właściwym przestępstwem, a t. zw. pseudo-przestępstwem jest płynna i w dużej mierze nieuchwytna:

a) Odróżnianie przestępstwa od pseudo-przestępstwa zależy, między innymi, od splotu czynników natury gospodarczej, społecznej i obyczajowej.

b) Nawet abstrahując od tych czynników, stwierdzić należy, że każda próba wyodrębnienia właściwej przestępczości nosi na sobie nieodzownie piętno tego, kto tę selekcję przeprowadza.[4])

c) Praktyka sądowa nie może nam pod tym względem dostarczyć miarodajnych kryteriów, gdyż często kieruje się przesłankami oportunizmu i przekreśla istotne różnice ustalone przez ustawodawcę. Wiadomo np. że w praktyce francuskiego wymiaru sprawiedliwości uciekano się często do „korekcjonalizacji" przestępstw, t. j. przekształcania zbrodni na występki jedynie w celu usunięcia spraw z pod kompetencji sądów przysięgłych.

d) Nawet gdyby udało się ustalić wystarczające kryterium dla odróżnienia przestępczości od pseudo-przestępczości, to w statystyce kryminalnej byłoby nadzwyczaj trudno odróżnienie to w pełni przeprowadzić. Często bowiem kodeksy karne obejmują w jednym artykule ten sam czyn przestępczy, przejawiony w stanach faktycznych o różnym ciężarze gatunkowym. Przy segregowaniu materiału statystycznego przestępstwa te rejestrowane są w jednej rubryce bez względu na ich ciężar gatunkowy. Policyjna statystyka kryminalna ma pod tym względem wyższość nad sądo-

[4]) I tak np. zupełnie co innego wyobraża „criminalita naturale" Garofala, „criminalitá vera" Ferriego, „criminalitá grave" Bosca i „Kriminalität schwerster Art", lub „Grosse Kriminalität" niemieckiej statystyki kryminalnej (termin zresztą później w Niemczech zarzucony).

wą statystyką kryminalną, gdyż bardziej różniczkując dane przestępstwo według odmian i rodzajów, w jakich ono występuje, ułatwia w dużej mierze jego wartościowanie. (Np. policyjna statystyka kryminalna odróżnia 10 rodzajów kradzieży.)

§ 6. Struktura przestępczości wielkością przeciętną w czasie i przestrzeni.

Ustalona powyżej struktura przestępczości jest wielkością przeciętną w czasie i w przestrzeni. Jasne jest, że struktura przedstępczości każdej z grup województw jest wielkością wynikową. Przy rozbiciu grupy województw na mniejsze jednostki terytorialne okazałoby się, że uzyskana struktura przestępczości, właściwa dla danej grupy in toto, przestaje być charakterystyczna dla poszczególnych jednostek terytorialnych. Im bardziej różnią się poszczególne jednostki terytorialne danego kraju pod względem gospodarczym, etnograficznym, kulturalnym, wyznaniowym i t. d., tym bradziej abstrakcyjne są wnioski wysnute na podstawie badań dotyczących ogólnej struktury przestępczości.[5])

Ustalona struktura przestępczości jest również wielkością przeciętną w czasie, to znaczy, że uzyskana struktura przestępczości okresu lat 1924—1928 nie pokrywa się z idealną dokładnością ze strukturą przestępczości każdego z poszczególnych lat tego czasokresu. Owa do pewnego stopnia „niepowtarzalność" struktury przestępczości wynika z jej nad wyraz złożonego i różnorodnego uwarunkowania. Ze względu na to, że niemożliwością jest, aby każdy z najróżnorodniejszych czynników, określających strukturę przestępczości, mógł występować rok po roku w tym samym napięciu, a wszystkie razem w zespole o absolutnie identycznym powiązaniu, — niemożliwością jest również, aby struktura przestępczości, odnosząca się do pewnego czasokresu, mogła się w innym czasokresie z absolutną dokładnością powtórzyć.

---

[5]) Już Liszt, wytyczając kierunek w jakim mają być prowadzone badania statystyczno-kryminalne, aby istotnie przyczynić się mogły do wyświetlenia genezy przestępczości, wypowiadał się za koniecznością jaknajwiększego zróżniczkowania terytorialnego: „Der erste Fehler unserer bisherigen Methode liegt darin dass wir über das Rechnen mit den grossen Durchschnittzahlen nicht hinausgekommen sind" (v. Liszt: „Zur Vorbereitung des Strafgesetzentwurfs", in: Strafrechtliche Aufsätze und Vorträge, 1905, t. II, str. 419). Operowanie liczbami przeciętnymi, które przecież są wynikiem tysięcy poszczególnych cyfr, dotyczących drobnych jednostek terytorialnych radykalnie od siebie odbiegających, nazywa Liszt „ein schwerer methodischer Fehler". W tym samym sense wypowiada się v. Mayr, wskazując między innymi na to, że całe szeregi statystyczne, których regularność wprowadzała w istne zdumienie, przy zróżniczkowaniu na drobniejsze jednostki terytorialne wykazują największe wahania i rozpiętości. P. v. Mayr: „Moralstatistik", t. III, 1917, str. 961.

§ 7. Struktura przestępczości według statystyki sądowej i według statystyki policyjnej.

Ustalona powyżej przestępczość jest specyficzna, to znaczy właściwa tylko dla tej fazy wymiaru sprawiedliwości, w której została zarejestrowana. Nie ma jednej struktury przestępczości, ale istnieje właściwie tyle struktur przestępczości ile razy rejestruje się przestępczość w jakimkolwiek momencie wymiaru sprawiedliwości.

Ze względów metodologicznych i praktycznych wskazane jest zbadanie wzajemnego stosunku tych wszystkich mas przestępczości. Polski materiał statystyczny umożliwia nam badanie dwóch struktur przestępczości, uchwyconych w krańcowych momentach wymiaru sprawiedliwości: w fazie policyjnej i w fazie skazania sądowego. Ponieważ materiał statystyki sądowej dotyczy lat 1924 — 1928, przeto badania stosunku struktury przestępczości „policyjnej" do struktury przestępczości „sądowej" przeprowadziliśmy za ten czasokres; tego rodzaju badanie musi być jednak poprzedzone zbadaniem stosunku odnośnych mas przestępczych.

Z zestawienia ogólnych liczb przestępczości według statystyki policyjnej i sądowej widać, że rozpiętość między tymi cyframi jest ogromna i zupełnie inna dla każdej z trzech grup województw (w okresie 1924 do 1928).

W woj. centralnych i wschodnich ogólna liczba przestępczości według statystyki policyjnej wynosi przeciętnie rocznie 1,191.279, ogólna liczba przestępczości według statystyki sądowej 54.186, czyli 4,5%.

W woj. zachodnich ogólna liczba przestępczości według statystyki policyjnej wynosi 236.416, ogólna liczba przestępczości według statystyki sądowej — 29.807, czyli 12,5%.

W woj. południowych ogólna liczba przestępczości według statystyki policyjnej wynosi 619.306, ogólna liczba przestępczości według statystyki sądowej 105.061, czyli 16,9%.

Ogólna liczba przestępczości według statystyki policyjnej jest większa od ogólnej liczby przestępczości zasądzonej: 22 razy w woj. centralnych i wschodnich, 8 razy w woj. zachodnich i 6 razy w woj. południowych. Żadnych wniosków z zestawienia tych liczb wyprowadzić jeszcze nie można, gdyż masa przestępczości według statystyki policyjnej jest „nieoczyszczona", to znaczy zawiera ogromną masę przestępstw o charakterze administracyjnym lub też przestępstw niedostatecznie pod względem statystycznym określonych (np. rubryka „różne"). Ogólną liczbę przestępczości „sądowej" należy raczej zestawić z liczbą „oczy-

szczoną" przestępczości według statystyki policyjnej, to naczy z masą obejmującą te przestępstwa zameldowane, które najbardziej zbliżają się do pojęcia „właściwej" przestępczości[6])

W woj. centralnych i wschodnich „oczyszczona" liczba przestępczości według statystyki policyjnej wynosi 219.357, ogólna liczba przestępczości według statystyki sądowej 54.186, czyli 24,7%.

W woj. zachodnich „oczyszczona" liczba przestępczości w statystyce policyjnej wynosi 51.394, ogólna liczba przestępczości w statystyce sądowej 29.807, czyli 58%.

W woj. południowych „oczyszczona" liczba przestępczości w statystyce policyjnej wynosi 133.585, ogólna liczba przestępczości w statystyce sądowej 105.061, czyli 78,6%.

Jak widać, rozpiętość między liczbą przestępczości w statystyce policyjnej, a liczbą przestępczości w statystyce sądowej, po „oczyszczeniu" masy przestępstw w statystyce policyjnej znacznie się zmniejszyła. I te jednak dane nie upoważniają jeszcze do wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków o stosunku obydwóch rozpatrywanych mas przestępczych; ze względu bowiem na całkowitą odrębność metod ich uzyskania porównywanie tych mas budzić musi daleko idące zastrzeżenia.[7])

Jeżeli wogóle należy się wystrzegać przeprowadzenia badań nad ogólnymi liczbami przestępczości ze względu na to, że taka liczba, nawet wówczas gdy jest uzyskana na możliwie jednolitej podstawie, nie przestaje być w dużym stopniu fikcyjna, gdyż jest wypadkową poszczególnych przestępstw całkowicie różnorodnych, to zasada ta winna być tembardziej przestrzegana, jeżeli te dwie liczby ogólnej przestępczości oddają dwie odmienne fazy wymiaru sprawiedliwości i przy tym metody rejestracyjne w obydwóch fazach są odmienne. Zestawiać można wielkości porównywalne; natomiast ogólne liczby policyjnej i sądowej statystyki kryminalnej obejmują inne przestępstwa, w inny sposób wydzielone i sklasyfikowane. Doszukiwanie się związku między tymi dwiema masami przestępczymi jest tylko wtedy możliwe, jeżeli wypracuje się w miarę możności jednolity system rejestracyjny dla obu statystyk, mając na względzie późniejsze ich zestawienie.[8]) Ze względu na to, że

---

[6]) W sprawie zasięgu właściwej przestępczości na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej p. naszą pracę: „Przestępczość w Polsce 1924—1933", str. 20 ff.

[7]) Należy bowiem przedewszystkiem pamiętać o tem, że podczas, gdy w policyjnej statystyce kryminalnej rejestruje się wszystkie przestępstwa zameldowane bez względu na ciężkość przestępstwa lub wysokość sankcji, jaką to przestępstwo jest zagrożone, to w statystyce kryminalnej wyznaczona jest zgóry pewna granica, która wpływa na zarejestrowanie lub pominięcie tego przestępstwa w materiale statystyczno-kryminalnym. Np. nie ulega kwestii, że kradzieże z pola i lasu, które są tak częstym przestępstwem, są w znacznie większym stopniu rejestrowane w policyjnej niż w sądowej statystyce kryminalnej.

w Polsce metody statystyki kryminalnej, policyjnej i sądowej zostały opracowane niezależnie jedna od drugiej, zestawienie ogólnych mas przestępczych jest całkowicie niemożliwe; możliwe jest conajwyżej zestawienie liczb niektórych poszczególnych przestępstw, aczkolwiek i takie zestawienie budzi poważne zastrzeżenia.

Zestawienie liczb poszczególnych przestępstw jest tembardziej wskazane, że chodzi nam przecież o porównanie struktur przestępczości, uzyskanych na podstawie policyjnej i sądowej statystyki kryminalnej; nie można bowiem mówić o strukturze, abstrahując od poszczególnych przestępstw, których ilościowy układ składa się na całość. W tablicy 4 przedstawiamy liczby niektórych przestępstw na podstawie policyjnej i sądowej statystyki kryminalnej (dane dotyczą woj. centralnych i wschodnich w okresie 1924—1928).

TABLICA 4.

Stosunek danych statystyki policyjnej do sądowej

w odniesieniu do zabójstwa, dzieciobójstwa, uszkodzenia ciała, rozboju, kradzieży i oszustwa.

RODZAJ PRZESTĘPSTWA	Statystyka policyjna	Statystyka sądowa	%
Zabójstwo	633	451	71,2
Dzieciobójstwo	571	100	17,5
Uszkodzenie ciała	31.712	2.512	7,9
Rozbój (rabunek)	836	387	46,3
Kradzież	133.676	31.809	23,8
Oszustwo	6.202	1.883	30,3

Jak widać z powyższego, każde z badanych przestępstw zmniejsza się w innym stosunku; są przestępstwa jak np. zabójstwo, które zmniejszają się o 29% i są inne przestępstwa, jak np. uszkodzenie ciała, które zmniejszają się o 92%. Liczby te wskazują na całkowitą odrębność

[8]) Nawet przy wypracowaniu podobnej wspólnej podstawy rejestracyjnej zestawienie takie nie może być przeprowadzone w sposób automatyczny; pamiętać bowiem należy, że dane policyjnej statystyki kryminalnej dotyczą przestępstw, popełnionych w tym samym roku, natomiast dane sądowej statystyki kryminalnej dotyczą głównie przestępczości roku poprzedniego i w części — nawet lat ubiegłych.

i specyficzność struktur przestępczości uzyskanych na podstawie policyjnej i sądowej statystyki kryminalnej.

Odrębność ta tłomaczy się całym szeregiem czynników, związanych z działalnością wymiaru sprawiedliwości od chwili zameldowania przestępstwa do wyroku skazującego, w szczególności zaś tym, że odsetek umorzeń i odsetek uniewinnień jest inny dla każdego przestępstwa. Główną rolę gra tu odmienność odsetka umorzeń, spowodowana następującymi czynnikami: a) w każdym poszczególnym przestępstwie inny jest odsetek pseudo — przestępstw, to znaczy zameldowanych jako przestępstwa w policji, a uznanych w dochodzeniu i śledztwie za nie przestępstwa: b) w każdym poszczególnym przestępstwie inny jest odsetek sprawców nieznanych, bądź też znanych lecz nieuchwytnych: c) w niektórych przestępstwach częściej brak dostatecznego materiału dowodowego koniecznego dla wniesienia aktu oskarżenia; d) zasada opportunizmu, uznana de iure lub de facto, częściej jest stosowana względem pewnych kategorii przestępstw, niż względem innych; e) ponadto odrębność struktur przestępczości uzyskanych na podstawie policyjnej i sądowej statystyki kryminalnej tłomaczy się odrębnością jednostki rejestracyjnej: w pierwszym przypadku są to przestępstwa zameldowane, w drugim — wyroki skazujące. Jest więc jasne, że w obydwóch masach przestępczych jest zawarta zupełnie inna p r o p o r c j a sprawców, inna również dla każdego przestępstwa; piętnaście przestępstw popełnionych przez jednego sprawcę daje 15 jednostek w policyjnej statystyce kryminalnej, zaś tylko 1 jednostkę w sądowej statystyce kryminalnej, (przy czym w pewnych kategoriach przestępstw przypada znacznie więcej tych samych przestępstw na jednego sprawcę, aniżeli w innych).

§ 8. Schematyczny charakter struktury przestępczości.

Ustalona przez nas struktura przestępczości jest w dużej mierze s c h e m a t y c z n a, gdyż podział na grupy przestępstw przeprowadzony jest według niejednolitego i niedostatecznego kryterium, co sprawia, że w praktyce grupy te niejednokrotnie na siebie zachodzą. Odnosi się to szczególnie do grupy przestępstw gospodarczych; tak, jak została ona przez nas wydzielona, ujmuje ona tylko t. zw. „minimum przestępczości gospodarczej“. Należy jednak mieć na względzie, że obok tych przestępstw, które ze względu na swój charakter, pobudki działania lub dobro zaatakowane są przestępstwami wybitnie gospodarczymi, również w całym szeregu innych przestępstw momenty ekonomiczne grają rolę tak dużą, że i te przestępstwa winny być zaliczone, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w dużej mierze do grupy przestępstw gospodar-

czych[9]). Z grupy przestępstw przeciwko osobie należałoby zaliczyć do grupy gospodarczej, część zabójstw, dzieciobójstw, uszkodzeń ciała, spędzeń płodu i wystawień na niebezpieczeństwo; z grupy przestępstw przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości — część szpiegostw, przekupstw, przestępstw urzędniczych, podpaleń; z grupy przestępstw przeciwko moralności — część sutenerstw i stręczeń do nierządu.

§ 9. Kryminologiczne znaczenie grupy przestępstw gospodarczych.

Nawet pomijając wyżej wyszczególnione przestępstwa, grupa przestępstw obejmująca t. zw. minimum przestępczości gospodarczej stanowi podstawowy trzon całej przestępczości. Przypomnijmy tu otrzymany przez nas wynik: na 10 przestępstw przypada $7\frac{1}{2}$ przestępstw gospodarczych w woj. centralnych i wschodnich, zaś $5^{1}/_{2}$ przestępstw gospodarczych w woj. zachodnich i południowych.

Podobnie duży udział przestępczości gospodarczej ustaliliśmy na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej, badając stan i ruch przestępczości w okresie 1924 — 1933. Mimo zastrzeżeń co do porównywalności struktur przestępczości, uzyskanych na podstawie policyjnej i sądowej statystyki kryminalnej (patrz § 7), nie będzie pozbawione znaczenia zestawienie udziału przestępstw gospodarczych w ogólnej przestępczości zarejestrowanej w momencie początkowym i końcowym wymiaru sprawiedliwości. Zestawienie to jest o tyle utrudnione, że ze względu na całkowicie odmienne zróżniczkowania statystyk, niepodobna z masy przestępczej, zarejestrowanej metodą policyjną, wydzielić grupy przestępstw, którąby się pokrywała z grupą przestępstw gospodarczych, wyodrębnioną z masy przestępczej zarejestrowanej metodą sądową. Nie pozostaje nam więc nic innego jak zestawić udział w obydwóch strukturach czterech zasadniczych przestępstw gospodarczych: kradzieży, paserstwa, oszustwa i przywłaszczenia łącznie: zestawienie to jest wystarczające chociażby ze względu na to, że cztery wymienione przestępstwa stanowią około 95% wszystkich przestępstw gospodarczych.

Poniżej podajemy, jaki udział w ogólnej przestępczości stanowi kradzież, paserstwo, oszustwo i przywłaszczenie łącznie na podstawie poli-

[9]) Na podstawie niemieckiej ankiety z roku 1931, przeprowadzonej na 124 mordercach skazanych na karę śmierci, stwierdzić można, że na 132 ustalone motywy zabójstwa przypadają 63 motywy natury ściśle ekonomicznej (45 przypadków z chciwości i żądzy pieniędzy, 14 przypadków dla pozbycia się obowiązku utrzymywania 4 przypadki popełnienia morderstwa za obiecane wynagrodzenie). Motywy ekonomiczne stanowią 48% wszystkich motywów zabójstwa, podczas gdy motywy erotyczne 14%, motywy nienawiści, mściwości i wstrętu 17%. P. w tej kwestii artykuł nasz: „Motywy morderstwa w świetle danych statystycznych". Gazeta Sądowa Warszawska 1934, nr. 52 i 1935, nr. 1.

	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Statystyka policyjna	68,2%	72,8%	77,2%
Statystyka sądowa	69,6%	51,5%	52,4%

cyjnej i sądowej statystyki kryminalnej (dane średnie przeciętne za lata 1924 — 1928).

Dane te potwierdzają raz jeszcze słuszność poglądów tych kryminologów, którzy podkreślają konieczność przeprowadzenia gruntownych badań biologiczno — kryminalnych i socjologiczno — kryminalnych nad formami gospodarczymi przestępczości; tylko bowiem te badania umożliwić nam mogą poznanie przestępczości jako zjawiska masowego i przyczynić się mogą do ustalenia roli czynników endogennych i egzogennych w genezie przestępczości[10]).

§ 10. Jednostronny charakter struktury przestępczości.

Wreszcie stwierdzić należy, że uzyskana przez nas struktura przestępczości jest w dużej mierze jednostronna, to znaczy, że uwydatnia ona rolę tylko pewnych kategorii przestępstw. Powyżej zostało stwierdzone, że grosso modo w Polsce ogółem na 10 przestępstw przypada 6 przestępstw gospodarczych, 1 przestępstwo przeciwko osobie, 1 przestępstwo przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości, 1 przestępstwo przeciwko czci, 1 przestępstwo inne. Układ ten jest w dużej mierze jednostronny z tego względu, że wystarczy, by, w odniesieniu do pewnych przestępstw zmniejszyła się rozpiętość między liczbą rzeczywistą a zarejestrowaną i aby wyznaczona granica rejestracyjna sztucznie nie eliminowała całej masy uchwyconych przestępstw, żeby w rezultacie i cała struktura przestępczości uległa daleko idącym przeobrażeniom. Trudno określić z dokładnością, jak ukształtowałaby się struktura przestępczości najbardziej zbliżona do przestępczości istotnie popełnionej. Stwierdzić można jedynie, że obok kradzieży, która w strukturze przestępczości zajmuje pierwsze miejsce, figurowałyby przestępstwa przeciwko czci oraz spędzenie płodu. Liczebnie wzrosłoby ogromnie oszustwo, przemytnictwo, przekupstwo i paserstwo; z innych zaś działów przestępczości — w pierwszym rzędzie — lekkie uszkodzenia ciała i niektóre rodzaje przestępstw przeciwko moralności.

[10]) Słusznie pisze Batawia: „Przedmiotem badań kryminologa powinny być przedewszystkim pospolite przestępstwa, a nie wyjątkowe zbrodnie o podkładzie patologicznym. Dlatego też należy uwzględniać w pracach kryminologicznych w głównej mierze przestępstwa przeciw mieniu..." (Batawia: Wstęp do nauki o przestępcy", 1931, str. 142-3).

Współczesna przestępczość, tak wydatnie zróżniczkowana pod względem jakościowym, doprowadza się właściwie do kilku podstawowych przestępstw. Przestępstwa przeciwko czci, spędzania płodu, kradzież, oszustwo, przemytnictwo, paserstwo oraz lekkie uszkodzenia ciała — te siedem pozycji wyczerpują 95% rzeczywistej przestępczości.

ADDENDA

Pozostałe grupy przestępstw.

Przestępstwa przeciwko osobie (tablica 5). Najliczniejszym przestępstwem z grupy przestępstw przeciwko osobie jest uszkodzenie ciała. Przestępstwo to stanowi w woj. centralnych i wschodnich 7,7% ogółu przestępstw, w woj. zachodnich 8,6%, w południowych zaś 32,8%. W woj. centralnych i wschodnich co trzynaste przestępstwo jest więc uszkodzeniem ciała, w woj. zachodncih co jedenaste, w południowych co trzecie.

TABLICA 5.

Przestępstwa przeciwko osobie
udział procentowy w ogólnej przestępczości.

	Centralne i Wschodnie	Zachodnie	Południowe
Zabójstwo umyślne i morderstwo . .	0,832	0,144	0,320
Zabójstwo nieumyślne[1])	0,297	0,248	0,573
Przygotowanie do zabójstwa lub udział w zrzeszeniu utworzonem dla dokonania zabójstwa	0,007	—	—
Dzieciobójstwo	0,185	0,074	0,030
Spędzenie płodu	0,214	0,164	0,078
Ciężkie uszkodzenie ciała	3,117	2,724	2,401
Lekkie uszkodzenie ciała	1,519	5,891	30,363
Pozostałe przestępstwa przeciwko zdrowiu i ciału	3,025	0,010	0,004
Wystawienie na niebezpieczeństwo . .	0,054	0,037	0,039
Pojedynek	0,008	0,009	0,001
Dostarczenie środków lub namówienie do samobójstwa.	0,001	—	—
	9.259	9,301	33,809

[1]) W woj. południowych rubryka ta obejmuje „Spowodowanie przez niedbalstwo pozbawienia życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała“.

Uszkodzenie ciała warunkuje całą grupę przestępstw przeciwko osobie w jeszcze większym stopniu niż kradzież grupę przestępstw gospodarczych. Uszkodzenie ciała stanowi w woj. centralnych i wschodnich 82,7% grupy przestępstw przeciwko osobie, w woj. zachodnich 92,7%, w woj. południowych zaś 96,9%. Na 10 przestępstw przeciwko osobie przypada więc 8 uszkodzeń ciała w woj. centralnych i wschodnich, 9 w woj. zachodnich, zaś przeszło 9½ w woj. południowych. Prócz uszkodzeń ciała, wszystkie pozostałe przestępstwa przeciwko osobie łącznie stanowią niewielki tylko odsetek w ogólnej przestępczości: 1,6% w woj. centralnych i wschodnich, 0,7% w woj. zachodnich i 1% w woj. południowych.

Spośród pozostałych przestępstw przeciwko osobie na uwagę zasługuje zabójstwo umyślne i morderstwo. To najcięższe i najniebezpieczniejsze bodaj społecznie przestępstwo stanowi nieznaczny tylko odsetek w ogólnej liczbie przestępstw: 0,8% w woj. centralnych i wschodnich, 0,1% w woj. zachodnich i 0,3% w woj. południowych. Na tysiąc przestępstw przypada 8 zabójstw umyślnych w woj. centralnych i wschodnich, 1 — w woj. zachodnich, 3 — w woj. południowych. Dość wysoki jest odsetek zabójstw nieumyślnych w ogólnej przestępczości; w woj. zachodnich oraz w południowych zabójstw nieumyślnych jest przeszło 1½ razy więcej niż zabójstw umyślnych.

Jeżeli połączymy w jednolitą grupę „zabójstwa": zabójstwo umyślne i morderstwo. zabójstwo nieumyślne oraz dzieciobójstwo, to otrzymamy następujący odsetek: 1.3% w woj. centralnych i wschodnich, 0,5% w woj. zachodnich, 0,9% w woj. południowych. A więc co 76 przestępstwo w woj. centralnych i wschodnich jest zabójstwem, co 200-ne w woj. zachodnich i co 111 w woj. południowych.

Przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości (tablica 6). Wśród nader licznych przestępstw i grup przestępstw, wchodzących w skład grupy przestępstw przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości, na podkreślenie zasługują następujące przestępstwa:

Zdrada stanu i zdrada kraju stanowią w woj. centralnych i wschodnich 0.9% ogółu przestępstw, w woj. zachodnich 0,1% w woj. południowych zaledwie 0 03%; jeszcze mniejszy odsetek wykazuje szpiegostwo.

Opór władzy (bunt i rozruchy) stanowi 3.5% ogółu przestępstw w woj. centralnych i wschodnich, 2 7% w woj. zachodnich i 0 3% w woj. południowych.

Stosunkowo niski odsetek w ogólnej przestępczości wykazuje podpalenie, wybuch i zatopienie: 0.2% w woj. centralnych i wschodnich, 0 06% w woj. zachodnich i 0.002% w woj. południowych.

Bardzo duży odsetek w ogólnej przestępczości wykazują w woj. zachodnich pozostałe przestępstwa przeciwko porządkowi współżycia: 10.8%. Na grupę tę składają się przestępstwa drobniejsze, często o charakterze raczej administracyjnym. Badanie tej grupy przestępstw według nomenklatury szczegółowej (za okres dwuletni 1924—25) wykazuje, że do dużego jej udziału w ogólnej przestępczości przyczyniają się

TABLICA 6.

Przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości

udział procentowy w ogólnej przestępczości.

	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Zdrada stanu i zdrada kraju . . .	0,921	0,077	0,027
Szpiegostwo	0,114	0,037	0,022
Przestępstwa przeciwko stos. międzynarodowym	0,004	0,002	0,000
Przestępstwo przeciwko trybowi ustawodastwa	0,002	0,001	0,010
Przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	0,956	1,802	0,617
Opór władzy (bunt i rozruchy) . .	3,475	2,687	0,324
Przekupstwo	0,320	0,177	0,089
Przekupstwa przeciwko obow. służby wojskowej	0,519	0,104	0,164
Pozostałe przestępstwa przeciwko zarządowi państwowemu	1,036	2,503	2,427
Przestępstwa urzędnicze	0,974	0,490	0,038
Wywołanie niepokoju	0,001	—	0,001
Zbiegowisko występne, zrzeszenie oraz podburzanie do przestępstw . . .	0,978	0,299	0,114
Namawianie do emigracji	0,006	—	—
Zatajenie porodu, oraz niedokładne doniesienie o czasie śmierci . . .	—	—	0,133
Pijaństwo	—	—	0.340
Strajk i podżeganie do strajku . . .	0,002	—	—
Pozostałe przestępstwa przeciwko porządkowi współżycia	2,910	10,824	1,357
Podpalenie, wybuch, zatopienie . . .	0,177	0,057	0,023
Uszkodzenie komunikacji kolejowej, wodnej i telegraficznej	0,068	0,064	0,097
Pozostałe przestępstwa powszechnie niebezpieczne	0,027	0,247	0,035
	12,490	19,371	5,818

w głównej mierze następujące 3 przestępstwa: przestępstwa przeciwko rozporządzeniu Rady Obrony Państwa w przedmiocie ochrony granic (4,3% ogółu przestępczości), pogwałcenie przepisów o nadzorze nad przemysłem i handlem (3,9%) i naruszenie zarządzeń i zakazów epizootycznych (2,5%).

Przestępstwa przeciwko moralności (tablica 7). Najcięższym i najniebezpieczniejszym przestępstwem przeciwko obyczajom jest zgwałcenie.

TABLICA 7.

Przestępstwa przeciwko moralności

udział procentowy w ogólnej przestępczości.

	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Czyny lubieżne, pederastia, sodomia, kazirodztwo	0,260	0,433	0,098
Zgwałcenie	0,205	0,215	0,087
Sutenerstwo	0,050	0,010	—
Pozostałe przestępstwa przeciwko moralności	0,190	0,342	0,384
Ogółem . .	0,705	1,000	0,569

Stanowi ono w woj. centralnych i wschodnich 0,2% ogółu przestępczości, w woj. zachodnich 0,2%, w południowych 0,1%. Zgwałcenie stanowi więc co pięćsetne przestępstwo w woj. centralnych i wschodnich oraz zachodnich.

Udział sutenerstwa w ogólnej przestępczości wyraża się jeszcze mniejszymi cyframi: 0,05% ogółu przestępczości w woj. centralnych i wschodnich, 0,01% w woj. zachodnich.

Na grupę przestępstw „pozostałe przestępstwa przeciwko moralności" składają się następujące przestępstwa (w woj. centralnych i wschodnich, dane za okres 1924—25).

Spółkowanie z nieletniemi	0,050
Spółkowanie z nieprzytomną, pozbawioną woli lub chorą umysłowo	0,018
Uwiedzenie „ „ „	0,004
Stręczenie do nierządu	0.013
Działanie naruszające przystojność publiczną	0,114

Pozostałe grupy przestępstw. Przestępstwa religijne stanowią w woj. centralnych i wschodnich 0,232% ogółu przestępstw, w woj. zachodnich 0,189%, w woj. południowych 0,127%.

Na podstawie nomenklatury szczegółowej przestępstw, w woj. centralnych i wschodnich za okres dwuletni 1924—25, można ustalić ściślej co wchodzi w skład tej grupy.

Bluźnierstwo	0,081
Znieważenie urządzeń lub obrządków kościelnych	0,022
Zakłócenie spokoju nabożeństwa	0,052
Przeszkodzenie nabożeństwu i przymus religijny	0,006
Sponiewieranie zwłok	0,001

Przestępstwa przeciwko czci obejmują zwykłe i kwalifikowane przypadki zniesławienia; stanowią one w woj. centralnych i wschodnich 2,3% ogółu przestępstw, w woj. zachodnich 10,8%, w południowych 4,9%.

Strukturę grupy przestępstw przeciwko wolności osobistej i grupy przestępstw przeciwko prawom familijnym podają tabl. 8 i 9.

TABLICA 8.

Przestępstwa przeciwko wolności osobistej

udział procentowy w ogólnej przestępczości.

	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Zmuszenie	0,249	0,346	0,164
Pozostałe przestępstwa przeciwko wolności osobistej	0,148	1,526	0,949
	0,397	**1,872**	**1,113**

TABLICA 9.

Przestępstwa przeciwko prawom familijnym

udział procentowy w ogólnej przestępczości.

	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
Dwużeństwo	0,201	0,057	0,033
Cudzołóstwo	—	—	0,015
Pozostałe przestępstwa przeciwko prawom familijnym	0,068	0,043	0,001
	0.269	**0,100**	**0,049**

II. ZMIENNOŚĆ STOSUNKU PŁCI W PRZESTĘPCZOŚCI.

1. Stosunek płci w ogólnej przestępczości. 2. Zmienność stosunku płci w przestępczości. 3. Fikcyjność w rejestracji statystyczno-kryminalnej i wpływ jej na stosunek płci w przestępczości. 4. Zmienność stosunku płci w płaszczyźnie międzynarodowej. 5. Statyczne i dynamiczne badanie stosunku płci w przestępczości. 6. Rozbudowanie statystyki kryminalnej i wpływ jej na uzyskaną skalę zmienności stosunku płci. 7. Zmienność nasilenia przestępczości mężczyzn i kobiet. 8. Statyczny charakter czynnika płci w przestępczości. 9. Addenda: stosunek płci w poszczególnych przestępstwach.

Przystępując do rozpatrywania roli czynnika płci w przestępczości zaznaczyć należy na wstępie, iż typowe badania w tym zakresie ograniczają się zwykle do ustalenia odmiennego udziału mężczyzn i kobiet w ogólnej przestępczości i w poszczególnych przestępstwach. Na materiale statystycznym w różnych krajach stwierdzono ponad wszelką wątpliwość daleko idącą różnicę w udziale mężczyzn i kobiet w ogólnej przestępczości oraz wyodrębniono konkretne przestępstwa charakterystyczne dla jednej bądź drugiej płci. Na specjalną uwagę zasługuje zagadnienie dotychczas mało opracowane, jak kształtuje się udział płci w poszczególnych grupach przestępców w zależności od podziału ich na młodych i starych, wiejskich i miejskich, wolnych i żonatych, katolików i żydów i t. p. Zróżniczkowanie wielkiej masy przestępców według tych kryteriów pozwala dopiero na dokładne i ścisłe ujęcie roli czynnika płci w przestępczości.

§ 1. Stosunek płci w ogólnej przestępczości.

Przede wszystkim należy ustalić, na podstawie liczb bezwzględnych udział obu płci w ogólnej przestępczości (p. tablica 1)

Jak widać udział obu płci w pzestępczości w trzech grupach województw jest w przybliżeniu taki sam. W woj. centralnych i wschodnich

TABLICA 1

Udział płci w ogólnej przestępczości
(liczby bezwzględne)

Grupy województw	Ogólna liczba skazanych	Mężczyźni		Kobiety	
		Liczba bezwzględna	%	Liczba bezwzględna	%
Centralne i Wschodnie	54.677	44.711	81,8	9 966	18,2
Zachodnie.	29.968	24.247	80,9	5.721	19,1
Południowe . . .	105.146	87.052	82,8	18.094	17,2

mężczyźni stanowią 81,8% ogółu skazanych, w woj. zachodnich 80,9%, w woj. południowych 82,8%, kobiety zaś stanowią 18,2%, 19,1% i 17,2%. To podobieństwo zasługuje tembardziej na podkreślenie, że liczby bezwzględne wykazują nader wydatne różnice; np. ogólna liczba mężczyzn lub kobiet skazanych jest w woj. południowych dwa razy większa niż w woj. centralnych i wschodnich.

W badaniu czynnika płci nie można jednakże poprzestać na analizie u d z i a ł u obu płci w przestępczości, należy również ustalić, jak się układa s t o s u n e k obu płci. Zwykły, surowy stosunek płci w przestępczości określa się cyfrą, ustalającą ile przypada kobiet skazanych na 100 mężczyzn skazanych (p. tablica 2).

TABLICA 2.

Stosunek płci w ogólnej przestępczości

na zasadzie liczb bezwzględnych

Grupy województw	Na 100 mężczyzn skazanych przypada kobiet skazanych
Centralne i wschodnie . .	22,2
Zachodnie . .	23,6
Południowe . . .	20,8

Tablica 2 wykazuje, że rozpiętość „surowego" stosunku płci w trzech grupach województw jest niewielka. Na 100 mężczyzn skazanych przypadają w liczbach zaokrąglonych, w woj. centalnych i wschodnich 22 kobiety skazane, w woj. zachodnich 24 kobiety skazane, zaś w województwach południowych — 21 kobiet skazanych.

Liczby te jednak nie oddają jeszcze z całkowitą ścisłością właściwego stosunku płci w przestępczości. Nie należy bowiem zapominać o tym, że przy ustaleniu surowego stosunku płci nie uwzględnia się stosunku liczbowego mężczyzn i kobiet w ogóle ludności; a wiadomo przecież, że kobiet jest nieco więcej niż mężczyzn.

Aby nierówność liczbową obu płci w ogóle ludności wyeliminować i uzyskać w ten sposób rzeczywisty stosunek obu płci w przestępczości, należy przeprowadzić obliczenie nie na liczbach bezwzględnych, lecz na liczbach względnych, to jest na podstawie spółczynników przestępczości mężczyzn i kobiet. Otrzymana w ten sposób liczba będzie „poprawio-

nym stosunkiem płci"; w dalszych wywodach posługiwać się będziemy głównie poprawionym stosunkiem płci[1]).

TABLICA 3.

Stosunek płci w ogólnej przestępczości

na zasadzie liczb względnych

Grupy województw	Spółczynniki przestępczości		Na 100 mężczyzn skazanych przypada kobiet skazanych
	Mężczyzn	Kobiet	
Centralne i wschodnie .	725	143	19,7
Zachodnie	1.770	354	20,0
Południowe	2.931	538	18,3

Tablica 3 przedstawia spółczynniki przestępczości mężczyzn i kobiet (obliczone na 100 tysięcy mężczyzn i kobiet odpowiedzialnych karnie) oraz poprawiony stosunek płci.

Jak widać, spółczynniki przestępczości mężczyzn i kobiet wskazują ogromną rozpiętość w poszczególnych grupach województw; w woj. południowych np. spółczynniki przestępczości, zarówno mężczyzn jak i kobiet są cztery razy wyższe niż w woj. centralnych i wschodnich. Jest więc tembardziej charakterystyczne że liczba wyrażająca stosunek płci w ogólnej przestępczości jest prawie taka sama we wszystkich grupach województw. „Poprawiony" stosunek płci wynosi 20 w woj. centralnych wschodnich i zachodnich, zaś w południowych — 18. Na 5 mężczyzn skazanych przypada więc naogół 1 kobieta skazana

§ 2. Zmienność stosunku płci w przestępczości.

Zostało stwierdzone, że na 100 mężczyzn skazanych przypada 19,7 kobiet skazanych. Należy obecnie zbadać, jak się układa stosunek płci w przestępczości przy rozbiciu mężczyzn i kobiet na cały szereg grup, na jakie zezwala nasz materiał statystyczno-kryminalny[2]). Poniżej podany jest stosunek płci w przestępczości według grup wieku. (tabl. 4)

---

[1]) Patrz w tej kwestji: von Mayr: Statistik und Gesellschaftslehre t. III, Tübingen, 1917, str. 736—737.

Von Mayr nazywa surowy stosunek płci — einfache Geschlechtsrelation, poprawiony stosunek płci — bereingte Geschlechtsrelation. (Termin „Stosunek płci" używany jest nietylko w statystyce kryminalnej, ale i w statystyce ludnościowej).

TABLICA 4.

Stosunek płci w przestępczości według wieku

Wiek	Na 100 mężczyzn przypada kobiet
10 — 19	17,8
20 — 29	12,9
30 — 39	21,9
40 — 49	31,8
50 i więcej *)	36,0
50 — 59	34,4
60 i więcej	38,6

*) Grupa lat 50 i więcej może budzić zastrzeżenia ze względu na zbyt wielką liczbę roczników jakie obejmuje. Przeprowadzając badania na materiale 5 lat (1924—28) nie może rozbić tej grupy wieku, jednakże na materiale 2 lat (1924—1925) można ją rozbić na 2 podgrupy: „lata 50—59“ i „lata 60 i powyżej“. Dwie ostatnie liczby tabl. 4, uzyskane na materiale dwuletnim są porównywalne z innymi tej tablicy, uzyskanymi na materiale pięcioletnim, gdyż jak to stwierdziliśmy, różnica między przeciętnemi obydwu badanych okresów jest znikoma.

Jak widać przy rozbiciu mężczyzn i kobiet na poszczególne grupy wieku, zmienność stosunku płci w przestępczości występuje wyraźnie. Na 100 mężczyzn skazanych przypada przeciętnie 19,7 kobiet skazanych. Istnieje natomiast taka grupa wieku (lata 20—29), gdzie na 100 mężczyzn skazanych przypada 12,9 kobiet skazanych i inna grupa wie-

---

²) Badanie przeprowadzono na danych dotyczących woj. centralnych i wschodnich za lata 1924 — 28.

Uważano za niecelowe rozciągnięcie badań również i na województwa zachodnie oraz na województwa południowe, gdyż jak to wynika z naszych materiałów, badanie takie nie dodaje nic zasadniczo nowego do wniosków wyprowadzonych z materiałów dotyczących woj. centralnych i wschodnich. Zauważyć przytem należy, że zarówno liczba skazanych jak i rozległość oraz charakter obszaru i duża liczba ludności, pod wieloma względami nader zróżniczkowanej, upoważniają do nadania wnioskom, wyciągniętym z materiału statystyki kryminalnej, odnoszącej się do tej części kraju, bardziej ogólnego znaczenia. Przeciętnie rocznie w czasokresie 1924—1928 było skazanych w woj. centralnych i wschodnich 54 677 osób. Województwa centralne i wschodnie zajmują obszar 262,2 tys. klm², a więc nieco większy niż obszar Anglii (244 tys. klm²). Według spisu ludności z roku 1921 woj. centralne i wschodnie liczyły 15 7 milionów ludności. Woj. centralne są bardziej uprzemysłowione, woj wschodnie — rolnicze i zacofane Na podstawie wymienionego spisu ludności ludność miejska stanowi w woj. centralnych 31% ogółu ludności, w woj. wschodnich 13%. Gęstość zaludnienia na 1 km² powierzchni wynosiła w woj. centralnych 83 mieszkańców, w woj. wschodnich 34 mieszkańców. Silna kontrastowość poszczególnych okolic kraju, współistnienie okręgów silnie uprzemysłowionych (okręg warszawski, łódzki, częstochowski) i okręgów o prymitywnej gospodarce rolnej (woj poleskie) współ-

ku (lata 60 i powyżej), gdzie na 100 męczyzn skazanych przypada 38 6 kobiet skazanych.

Owa zmienność stosunku płci w przestępczości tłumaczy się przede wszystkim odmiennym przebiegiem przestępczości u mężczyzn i u kobiet. Jeżeli nasilenie przestępczości u mężczyzn i u kobiet w wieku lat 20—29 oznaczymy przez 100, to późniejsze grupy wieku dadzą nam następujące wskaźniki:

Grupy wieku	Mężczyźni	Kobiety
20—29 . . .	100	100
30—39 . . .	64	109
40—49 . . .	39	105
50 i więcej .	20	58

Jeżeli wiek powyżej lat 50 nazwiemy „starszym", zaś wiek 20—29 „młodym", to okaże się, że mężczyźni starsi wykazują 5 razy mniejszą przestępczość niż mężczyźni młodzi, zaś kobiety starsze wykazują tylko $1^1/_2$—2 razy mniejszą przestępczość niż kobiety młode.

Bardzo jaskrawo uwidocznia się fakt, że przestępczość mężczyzn w wieku lat 20—29 jest w stosunku do przestępczości mężczyzn w wieku lat 40—49 wyjątkowo wysoka (prawie trzykrotnie wyższa), natomiast przestępczość kobiet w wieku lat 20 — 29 jest nieco niższa od przestępczości kobiet w wieku lat 40 — 49. Podczas gdy przeciętnie przestępczość kobiet jest 5 razy niższa od przestępczości mężczyzn, w grupie lat 20—29 przestępczość kobiet jest 8 razy niższa od przestępczości mężczyzn. Ten stosunkowo niezmiernie niski stan przestępczości kobiet w wieku lat 20—29 tłumaczy się w dużej mierze tym, że z tej grupy wieku rekrutuje się największa liczba prostytutek. Prostytucja działa tu jako czynnik zastępczy przestępczości kobiet; zastępczy w tym sensie, że znaczny odsetek kobiet, gdyby nie mógł zaspokoić lub ułatwić zaspokojenia całego szeregu swych potrzeb przy pomocy nierządu, zasiliłby niewątpliwie szeregi kobiet przestępczyń, a przede

istnienie dużych europejskich miast (Warszawa. Łódź) i ogromnych połaci kraju o gęstości zaludnienia najmniej zaludnionych krajów Europy, jak np Albanii, różnorodny skład etnograficzny ludności (Polacy, Rusini, Żydzi, Białorusini) i równie różnorodny skład wyznaniowy (wyznanie rzymsko-katolickie. prawosławne i mojżeszowe) współistnienie okręgów kulturalnie zaawansowanych i kulturalnie zacofanych (o przeważającym analfabetyzmie) — wszystko to czyni z woj. centralnych i wschodnich bardzo podatny teren dla wszelkiego rodzaju dociekań socjologicznych i socjologiczno-kryminalnych.

wszystkim złodziejek (w sprawie zastępczego charakteru prostytucji p. § 9. punkt 7, gdzie zagadnienie to jest obszerniej patraktowane).

Stosunkowo wysoka przestępczość kobiet w starszych grupach wieku tłumaczy się oczywiście między innymi i tym, że prostytucja w starszych grupach wieku nie może już odgrywać tej roli, jaką odgrywa w młodszych grupach wieku, co w rezultacie powoduje przesunięcie się znacznego elementu kobiecego z dziedziny prostytucji na teren przestępczości. Poza tym przyczynia się do tego stanu rzeczy również i gorsze gospodarcze położenie kobiety starszej w warstwach niższych, dostarczających, jak wiadomo, głównego kontyngentu przestępczości.[4])

Zmienność stosunku płci w przestępczości według stanu cywilnego. Jeszcze wydatniejsze odchylenia liczby, wyrażającej stosunek płci w przestępczości, od ogólnej średniej przeciętnej stwierdzamy w grupach mężczyzn i kobiet zróżniczkowanych według stanu cywilnego. (tabl. 5) Rzecz jasna, należy również wziąć pod uwagę czynnik wieku, gdyż w poszczególnych grupach wieku przeważają inne rodzaje stanu cywilnego. [5]).

Przy uwzględnieniu czynnika wieku stwierdziliśmy rozpiętość stosunku płci od 12,9 do 38,6; badając obecnie ową rozpiętość w grupach, zróżniczkowanych według stanu cywilnego i wieku, ustalić można skalę rozpiętości: w stanie wolnym od 13,7 do 40,5, w stanie małżeńskim od

TABLICA 5.

Stosunek płci w przestępczości według stanu cywilnego i grup wieku

Grupy wieku	Stan wolny	Stan małżeński	Stan wdowi i rozw.
20 — 24	13,7	8,6	27,3
25 — 29	25.3	10,9	28,7
30 — 39	40,5	18,5	35,0
40 — 49	34,5	26,8	48,3
50 — 59	29,6	29,6	49,4
60 i więcej	27,2	37,2	56,6

[4]) Być może również, że zmiany zachodzące w organizmie kobiety w okresie przekwitania, przyczyniają się w pewnej mierze do podniesienia udziału kobiet w przestępczości (np. przy przestępstwach przeciwko czci, przy podpaleniach i t.d.).

[5]) Stan cywilny badać można w polskiej statystyce kryminalnej jedynie za okres dwuletni 1924 — 25; dla lat późniejszych brak jest danych.

8,6 do 37,2 w stanie wdowim i rozwiedzionym od 27,3 do 56,6. Zestawiając zaś ze sobą wyniki, dotyczące wszystkich trzech stanów cywilnych, stwierdzamy że rozpiętość stosunku płci zwiększa się jeszcze bardziej i waha się w granicach od 8,6 do 56,6.

Na 100 mężczyzn skazanych przypada przeciętnie 19,7 kobiet skazanych. Istnieje jednak taki stan cywilny (małżeński) i taka grupa wieku (lata 20—24) gdzie na 100 mężczyzn skazanych przypada 8,6 kobiet skszanych; istnieje również inny stan cywilny (wdowi — rozwiedzeni) i inna grupa wieku (powyżej lat 60), gdzie na 100 mężczyzn skazanych przypada 56,6 kobiet skazanych.

Nie ulega wątpliwości, że i ta zmienność niezawsze jest fukcją samego stanu cywilnego. Przede wszystkim stwierdzić należy wpływ czynnika wieku. Niepodobna, oczywiście, na podstawie naszego materiału ustalić, w jakiej mierze działa tu czynnik wieku, rozumiany jako zespół właściwości fizjologicznych i psychicznych, związanych z poszczególnemi grupami wieku, a w jakiej mierze działają inne przyczyny gospodarczo-społeczne, które mogą wpływać jednocześnie i na czynnik wieku i na czynnik stanu cywilnego.

Badając zaś wpływ samego stanu cywilnego na przestępczość, to znaczy przede wszystkim wpływ małżeństwa na przestępczość, zauważyć należy, że i tutaj wyłania się problem, czy jest to działanie stanu cywilnego jako takiego, czy też działanie innych, bardziej podstawowych czynników, conajwyżej spotęgowanych przez zmiany, jakie wprowadzić mogą odnośne stany cywilne w układzie i wpływie tych podstawowych czynników.

Spółczynniki przestępczości kobiet.

Grupy wieku	Wolne	Mężatki
20 — 24	199,7	131,9
25 — 29	325,5	144,7
30 — 39	426,9	152,8
40 — 49	300,7	138,9
50 i więcej . . .	175,1	102,1

Okoliczność stwierdzona na naszym materiale (w załączonej powyżej tablicy), że kobiety w stanie małżeńskim mają we wszystkich grupach wieku znacznie mniejszą przestępczość, niż kobiety wolne, tłumaczy się niewątpliwie tym, że małżeństwo moralnie i psychicznie czyni kobietę

w pewnej mierze bardziej odporną na ujemne wpływy środowiskowe, ale tłumaczy się również i tym, że małżeństwo poprawia z reguły jej egzystencję materialną.

Rozpatrując wpływ małżeństwa na przestępczość mężczyzn stwierdzamy na naszym materiale, że mężczyźni żonaci do 30 roku życia wykazują naogół większą przestępczość niż mężczyźni w stanie wolnym, zaś powyżej 30 roku życia mniejszą przestępczość.

Spółczynniki przestępczości mężczyzn.

Grupy wieku	Wolni	Żonaci
20—24	1.461,8	1.530,0
25—29	1.284,9	1,331,0
30—39	1.053,4	827,7
40—49	871,3	518,3
50 i więcej . .	459,4	311,9

Zjawisko to tłumaczy się tym, że okres lat 20—30 jest u mężczyzny szczególnie ciężkim okresem walki o zdobycie trwałego warsztatu pracy, zaś obarczenie się rodziną walkę tę niewątpliwie utrudnia; natomiast mężczyźni żonaci po 30 roku życia, mający pod względem materialnym naogół już lepsze warunki egzystencji, prowadzą pod wpływem małżeństwa bardziej ustabilizowany tryb życia.

Niezmiernie charakterystyczny jest również fakt, że przy badaniu stanu wdowiego i rozwiedzionych stwierdza się u mężczyzn brak wyraźnego wpływu tego stanu cywilnego na przestępczość, u kobiet zaś wpływ ten jest widoczny. Do 30 roku życia wdowy i rozwódki mają

TABLICA 6.

Przestępczość kobiet według stanu cywilnego i grup wieku

Grupy wieku	Wolne	Mężatki	Wdowy i rozwiedz.
20 — 24	199,7	131,9	300,0
25 — 29	325,5	144,7	358,4
30 — 39	426,9	152,8	349,9
40 — 49	300,7	138,9	257,6
50 i więcej	175,1	102,1	103,6

wyższą przestępczość od kobiet innych stanów cywilnych, zaś po 30 roku życia — mają stale wyższą przestępczość od mężatek, lecz niższą od kobiet w stanie wolnym. (p. tabl. 6)

Nie jest obojętne dla położenia kobiety i dla odporności jej na złe wpływy środowiskowe, czy utrata całego szeregu korzyści materialnych, psychicznych i moralnych, które zapewnia kobiecie małżeństwo, następuje w wieku młodym, czy starszym. Utrata podpory w wieku młodym (do lat 30) przy braku doświadczenia i przygotowania do życia, często idących również w parze z ciężarem utrzymywania nieletnich dzieci, stanowi większy uraz psychiczny dla kobiety, niż podobna utrata w wieku dojrzałym, kiedy kobieta jest bardziej doświadczona i życiowo zahartowana. Podkreślić przy tem należy, że wraz z przechodzeniem do starszych grup wieku przestępczość wdów i rozwódek maleje w silniejszym stopniu niż przestępczość kobiet wolnych. Oznaczając przez 100 przestępczość panien, wdów i rozwiedzionych w wieku 40—49, otrzymujemy następujące wskaźniki dla późniejszych grup wieku:

Grupy wieku	Wolne	Wdowy i rozwódki
40—49	100,0	100,0
50—59	65,8	60,9
60 i więcej . .	49,2	28,0

Podczas gdy u wdów i rozwódek po 60 roku życia przestępczość spada prawie o ¾ (o 72%) w stosunku do okresu lat 40—49, u kobiet w stanie wolnym spada tylko o połowę (o 51,8%). Ogólny przeciętny spółczynnik przestępczości kobiet wynosi 143,1, spółczynnik przestępczości u wdów i rozwiedzionych powyżej lat 60 spada do 72,2, natomiast u wolnych powyżej lat 60 podnosi się do 148,1 (czyli o 4% powyżej przeciętnej). Interesujące to zjawisko tłumaczy się tym, że podczas gdy wdowy i rozwiedzione korzystają w starości z reguły z opieki i pomocy materialnej dorosłych dzieci, to osamotnienie starych panien, pojęte w szerokim tego słowa znaczeniu, dochodzi w starości do największego napięcia.

W dotychczasowych wywodach, dotyczących roli czynnika stanu cywilnego, trzeba mieć na uwadze względną tylko ścisłość danych; chodzi mianowicie o to, że rejestracja stanu cywilnego w statystykach kryminalnych nie może być bardzo dokładna. Znaczna liczba osób, które zarejestrowane zostały w rubryce „wolnych“ winna zasadniczo być za-

rejestrowana w rubryce „stanu małżeńskiego", z uwagi na niezbyt ścisłe przestrzeganie formalności związanych z unormowaniem stanu cywilnego, szczególnie w niższych warstwach, dostarczających głównego kontyngentu przestępczości.

Zmienność stosunku płci w przestępczości według terytorium. Również i przy badaniu stosunku płci w przestępczości według czynnika terytorialnego t. j. w poszczególnych województwach, które składają się na całość województw centralnych i wschodnich, stwierdzamy odchylenia od ogólnej średniej przeciętnej. W tablicy 7 podany jest stosunek płci w poszczególnych województwach, przy czym województwa ułożone są według wielkości stosunku płci, począwszy od liczby najwyższej.

TABLICA 7.

Stosunek płci w przestępczości w województwach

woj. warszawskie	23,5
woj. kieleckie	22,7
woj. łódzkie	21,9
m. st. Warszawa	21,2
woj. wileńskie	18,8
woj. lubelskie	17,6
woj. białostockie	16,7
woj. nowogródzkie . .	15,2
woj. wołyńskie	14,0
woj poleskie	12,8

Jak widać z powyższej tablicy, stosunek płci w przestępczości wykazuje dość znaczną rozpiętość przestrzenną; w poszczególnych województwach jest zawsze odmienny, poza tym województwa znajdujące się na przeciwległych krańcach tablicy wykazują zupełnie odmienny stosunek płci w przestępczości.

Na 100 mężczyzn skazanych przypada przeciętnie 19,7 kobiet skazanych; istnieje jednak taki okrąg terytorialny (woj. warszawskie), gdzie na 100 mężczyzn skazanych przypada 23,5 kobiet skazanych; istnieje również inny okrąg terytorialny (woj. poleskie), gdzie na 100 mężczyzn skazanych przypada 12,8 kobiet skazanych.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że stosunek płci wyższy od przeciętnego (19,7) przypada na województwa, znajdujące się na wyż-

szym stopniu rozwoju gospodarczego, bardziej uprzemysłowione i wykazujące wyższy odsetek ludności miejskiej, a co za tym idzie na województwa o bardziej złożonej strukturze zawodowej, o większej intensywności życia społecznego (woj. warszawskie, m. st. Warszawę, woj. kieleckie i łódzkie). Najniższe stosunki płci przypadają na województwa, znajdujące się na najniższym stopniu rozwoju gospodarczego, nieuprzemysłowione, o bardzo prymitywnej gospodarce rolnej, o znikomym odsetku ludności miejskiej, o wyjątkowo słabej gęstości zaludnienia, o tempie życia charakterystycznym dla prymitywnej wsi (woj. poleskie [6]), wołyńskie i nowogródzkie).

Zależność czynnika płci od swoistego charakteru okręgów terytorialnych [7]) uwidoczni się jeszcze wyraziściej przy przedstawieniu przestępczości mężczyzn i kobiet zosobna w obu wymienionych grupach województw. (patrz tablica na str. 403)

Widzimy więc, że zarówno maximum jak i minimum przypada u mężczyzn i u w kobiet na te same województwa (m. st. Warszawę i woj. wołyńskie); owa koincydencja wskazuje na działanie tego samego kompleksu przyczyn i dowodzi, że czynnik terytorialny dominuje w danym przypadku nad czynnikiem płci (rzecz jasna czynnik „terytorialny" w najszerszym znaczeniu, pojęty jako zespół warunków gospodarczych, społecznych i t. d.). Następnie jest nader charakterystyczne, że wpływ tego czynnika jest tak wydatny, iż w dużej mierze unicestwia różnicę między przestępczością mężczyzn i kobiet. Kobiety wykazują

---

[6]) Oto kilka danych charakteryzujących Polesie. Przy obszarze 36,7 tys. km.^{2} (większym od Holandii) Polesie ma 1,1 milion ludności. Ziemia orna stanowi tylko 28% obszaru Polesia Suchego i 13,5% obszaru na Polesiu Mokrym. Bagna i nieużytki stanowią 25,5% obszaru na Polesiu Suchym, 33.5% obszaru na Polesiu Mokrym. Ludność miejska stanowi 13,2%; miasta są przeważnie większymi wsiami. Niezmiernie rzadka jest sieć dróg: 1.9 klm dróg bitych na 100 tys. klm^2 powierzchni. Na 1000 klm^2 jest 1.3 stacji kolei normalnotorowej, czyli 1 stacja przypada na 736 klm^2. Cztery piąte ludności zatrudnione jest w rolnictwie. Na 1,1 milion ludności jest 4 259 robotników, ztrudnionych w przemyśle; dwie trzecie z nich zatrudnione są w przymyśle drzewnym. Istnieje 6 zakładów przemysłowych, zatrudniających więcej niż 250 robotników. 48% ludności powyżej 10 lat jest analfabetami, wśród ludności wiejskiej 54% (w niektórych powiatach analfabetyzm dochodzi do 64%).

[7]) Wywodów naszych nie należy oczywiście rozumieć w tym sensie, iż okrąg gospodarczo zaawansowany musi mieć zawsze przestępczość wyższą od okręgu gospodarczo zacofanego. Podczas gdy pod względem jakościowym przestępczość okręgów gospodarczo zaawansowanych jest zawsze bardziej różnorodna od przestępczości okręgów gospodarczo zacofanych, o tyle o napięciu ilościowym nie zawsze można wnioskować wyłącznie z różnic systemu gospodarczego odnośnych okręgów. Bowiem, zaawansowany system gospodarczy niezawsze idzie w parze z równomiernym podziałem dóbr, z zabezpieczeniem pewnego trwałego minimum egzystencji szerokich warstw ludności i z ustabilizowaniem na dłuższą falę warunków społeczno-gospodarczych; a od tych przecież czynników zależy w dużej mierze również napięcie ilościowe przestępczości.

Spółczynniki przestępczości według płci

w województwach najbardziej zaawansowanych i najbardziej zacofanych pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego.

WOJEWÓDZTWA	Mężczyzni	Kobiety
m. st. Warszawa	1.116,7	236,3
woj. Łódzkie	861,1	188,8
„ Kieleckie	711,4	161,6
„ Poleskie	680,4	87,0
„ Nowogródzkie	467,8	70,9
„ Wołyńskie	463,1	64,7

naogół przestępczość 5 razy niższą od przestępczości mężczyzn, natomiast kobiety w m. st. Warszawie okazują przestępczość tylko 2 razy niższą od przestępczości mężczyzn w woj. wołyńskim. Ponadto niemniej charakterystyczna jest rozpiętość przestępczości samych kobiet. W m. st. Warszawie kobiety popełniają prawie 4 razy tyle przestępstw co w woj. wołyńskim; jest to prawie taka sama różnica, jak między przestępczością mężczyzn i kobiet wogóle.

Zmienność stosunku płci w przestępczości według miejsca popełnienia przestępstwa. Odchylenia liczby, wyrażającej stosunek płci w przestępczości, od średniej przeciętnej wystąpią również na jaw przy badaniu grup przestępców, zróżniczkowanych według miejsca popełnienia przestępstwa. Jeżeli przyjmiemy za podstawę podział polskiej statystyki kryminalnej, uznający za wieś miejscowości do 5 tys. mieszkańców, a za miasto—miejscowości powyżej 5 tys. mieszkańców, to okaże się, że stosunek płci układa się następująco:

Wieś	16,6	Miasto	24,6

Ze względu na to, że polska statystyka kryminalna dzieli miejscowości miejskie na 3 oddzielne klasy, umożliwia nam to dalsze zróżniczkowanie stosunku płci w obrębie klas miejskich. (patrz tablica 8)

Jak widać z powyższego, stosunek płci w przestępczości inaczej się układa w zależności od klasy miejscowości, w których dane przestępstwo zostało popełnione. Na 100 mężczyzn skazanych przypada przeciętnie 19,7 kobiet skazanych. Istnieje jednak taka grupa miejscowości (do 5 tys. mieszkańców), w których na 100 mężczyzn skazanych przypada 16,6

kobiet skazanych, istnieje również inna grupa miejscowości (od 5 do 25 tys. mieszkańców) w której na 100 mężczyzn skazanych przypada 27,4 kobiet skazanych.

TABLICA 8.

Stosunek płci w przestępczości w grupach miejscowości miejskich

Miejscowości od 5 do 25 tys. mieszk. . .	27,4
" od 25 do 100 tys. mieszk. . .	25,4
" powyżej 100 tys. mieszk. . .	21,4

Owa zmienność stosunku płci w przestępczości w poszczególnych grupach miejscowości ukaże się nam w nowym świetle przy uwzględnieniu klas miejscowości w poszczególnych okręgach terytorialnych. Jeżeli zbadamy np. stosunek płci poszczególnych klas miejscowości w okręgu terytorialnym województwa zaawansowanego społecznie i gospodarczo (woj. warszawskiego) i woj. gospodarczo zacofanego (woj. poleskiego), to okaże się co następuje:

TABLICA 9.

Stosunek płci według grup miejscowości w woj. warszawskim i poleskim

Klasy miejscowości	Woj. Warszawskie	Woj. Poleskie
do 5 tys. mieszk. .	19,5	11,2
5 — 25 tys. " . .	34,3	25,2
25—100 tys. " . .	36,6	15,4

Jak widać przeciętny stosunek płci we wsi, wynoszący 16,6, wzrasta we wsi warszawskiej do 19,5, zaś spada we wsi poleskiej do 11,2. Przeciętny stosunek płci w średnich miastach wynoszący 25,4, wzrasta w średnich miastach warszawskich do 36.6, zaś średnich miastach poleskich spada do 15,4, to jest poniżej poziomu wsi warszawskiej. A więc:

a) W stosunku do nasilenia przestępczości męskiej, kobiety na wsi warszawskiej biorą wydatniejszy udział w przestępczości niż w średnich miastach poleskich.

b) Naogół stosunek płci na wsi jest niższy od przeciętnego, natomiast w woj. warszawskim stosunek ten we wsi (19,5) jest prawie równy przeciętnemu (19,7). Udział kobiet wiejskich w przestępczości w woj. warszawskim nie jest więc przeciętnym udziałem w przestępczości kobiet wiejskich, lecz przeciętnym udziałem w przestępczości kobiet wogóle. Nie trudno wyjaśnić istotę tego interesującego zjawiska. Różnice geo-polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne tych dwóch okręgów (okrąg warszawski uprzemysłowiony, położony dookoła stolicy kraju, okrąg poleski, — o nad wyraz prymitywnej gospodarce rolnej, położony wśród błot i bagnisk na wschodnich kresach), silnie wpływają na kształtowanie się charakteru skupisk miejskich i wiejskich, położonych w tych dwóch okręgach. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że między wsią woj. warszawskiego, a wsią woj. poleskiego jest taka różnica, jak gdzieindziej między wsią a miastem. Stosunek płci w przestępczości układa się więc nie tylko inaczej na wsi i w mieście i inaczej w różnych klasach miejscowości, lecz również inaczej — w zależności od charakteru i typu miejscowości wiejskiej czy miejskiej.

Zmienność stosunku płci w przestępczości według wyznania. Wreszcie stwierdzimy również odchylenia liczby wyrażającej stosunek płci w przestępczości, od średniej przeciętnej przy badaniu grup przestępców, zróżniczkowanych według kategorii wyznaniowych.

TABLICA 10.

Stosunek płci w przestępczości według wyznań

Wyznanie rzymsko-katolickie	20,8
„ mojżeszowe	17,5
„ prawosławne	13,9

Jak widać, stosunek płci w przestępczości inaczej się układa w zależności od wyznań. Na 100 mężczyzn skazanych przypada przeciętnie 19,7 kobiet skazanych. Istnieje jednak takie wyznanie (rzymsko-katolickie), w którym na 100 mężczyzn skazanych przypada 20,8 kobiet skazanych, i inne wyznanie (prawosławne), w którym na 100 mężczyzn skazanych przypada 13,9 kobiet skazanych. Owa zmienność stosunków płci w przestępczości według wyznań wykazałaby zapewne dalsze zróżniczkowanie przy rozpatrywaniu wyznań w połączeniu z innymi czynnikami. Na zasadzie materiału, na jakim się opieramy, można jedynie ustalić zmienność stosunku płci w przestępczości według wyznań w pła-

szczyźnie terytorialnej (dane dotyczą okresu dwuletniego 1924 — 1925 i nie obejmują wyznania prawosławnego ze względu na zbyt małe liczby). Jeżeli dla przykładu, weźmiemy te same województwa, które zostały uwzględnione przy badaniu płci według grup miejscowości, to otrzymamy następującą zmienność stosunku płci w przestępczości:

WOJEWÓDZTWO	Wyzn. rzym. katolickie	Wyznanie mojżeszowe
Warszawskie	24,8	20,8
Poleskie	13,7	10,4

Tąbliczka ta wykazuje w jak wielkim stopniu czynnik wyznaniowy w przestępczości uzależniony jest od innych czynników. Stosunek płci w przestępczości wyznania rzymsko-katolickiego, wynoszący przeciętnie 20,8, podnosi się w woj. warszawskim do 24,8, zaś opada w woj. poleskim do 13,7 czyli poniżej stosunku płci wyznania mojżeszowego i prawosławnego. Zaś stosunek płci w przestępczości wyznania mojżeszowego, wynoszący przeciętnie 17,5, spada w woj. poleskim do 10,4, a woj. warszawskim podnosi się do 20,8, czyli do poziomu stosunku płci wyznania rzymsko-katolickiego. Nawet więc stosunek płci w przestępczości w płaszczyźnie wyznaniowej jest funkcją innych czynników; w danym przypadku jest on uzależniony od różnic geo-politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych dwóch okręgów badanych.

Dotychczasowe wyniki zebrano w specjalnej tablicy, która przedstawi nam całą skalę zmienności czynnika płci w przestępczości. (tabl. 11)

Jakiś jeden przeciętny stosunek w przestępczości nie istnieje, lecz jest ich wiele w zależności od grupy ludzkiej, która w tej przestępczości bierze udział. I l e r ó ż n y c h g r u p, t y l e s t o s u n k ó w p ł c i w p r z e s t ę p c z o ś c i. Materiał polskiej statystyki kryminalnej pozwolił nam wyodrębnić 42 grupy, zróżniczkowane pod względem wieku, stanu cywilnego, pod względem terytorialnym, urbanistycznym i wyznaniowym. Grupy te leżą w pięciu zupełnie odmiennych płaszczyznach, przy czym wewnętrzne ich zróżniczkowanie jest niejednolite. Jeżeli wszystkie te grupy zestawione zostały na jednej tablicy, to bynajmniej nie w tym celu, aby je mechanicznie porównywać, ale po to, aby przez zebranie ich wykazać w sposób jaknajbardziej plastyczny, ż e k o b i e t a i m ę ż c z y z n a, w z a l e ż n o ś c i o d g r u p y, d o k t ó r e j n a l e ż ą, w i n n y m s t o p n i u b i o r ą u d z i a ł w p r z e s t ę p c z o ś c i i i n a c z e j u k ł a d a s i ę i c h w z a j e m n y s t o s u n e k w t e j p r z e s t ę p c z o ś c i.

TABLICA 11.

Stosunek płci w przestępczości według czynników: wieku, stanu cywilnego i wieku, województw, grup miejscowości i wyznania.

Stosunek płci	Wiek	Stan cywilny i wiek	Województwo	Miejscowości	Wyznanie
8,6		małżeński, lata 20 — 24			
10,9		małżeński, lata 25 — 29			
12,8			poleskie		
12,9	20—29				
13,7		wolny, lata 20 — 24			
13,9					prawosławne
14,0			wołyńskie		
15,2			nowogrodzkie		
16,6				do 5 tys. miesz.	
16,7			białostockie		
17,5					mojżeszowe
17,6			lubelskie		
17,8	10—19				
18,5		małżeński, lata 30 — 39			
18,8			wileńskie		
19,7					
20,8					rz.-katolickie
21,2			m. st. Warszawa		
21,4				powyż. 100 tys. m.	
21,9	30—39				
21,9			łódzkie		
22,7			kieleckie		
23,5			warszawskie		
25,3		wolny, lata 25 — 29			
25,4				25-100 tys. m.	
26,8		małżeński, lata 40 — 49			
27,2		wolny, powyżej 60 lat			
27,3		wdowi, lata 20 — 24			
27,4				5—25 tys. m.	
28,7		wdowi, lata 25 — 29			
29,6		małżeński, lata 50 — 59			
29,6		wolny, lata 50 — 59			
31,8	40—49				
34,4	50—59				
34,5		wolny, lata 40 — 49			
35,0		wdowi, lata 30 — 39			
37,2		małżeński, lata 60 i więcej			
38,6	powyżej 60 lat				
40,5		wolny lata 30 — 39			
48,3		wdowi, lata 40 — 49			
49,4		wdowi, lata 50 — 59			
56,6		wdowi, lata 60 i więcej			

§ 3. Fikcyjność w rejestracji statystyczno-kryminalnej i wpływ jej na stosunek płci w przestępczości.

Stosunek płci w przestępczości jest uwarunkowany udziałem mężczyzn w przestępczości i udziałem kobiet w przestępczości. Wysokość tego stosunku płci może więc zależeć od całego szeregu czynników,

które w sztuczny sposób zmniejszają lub zwiększają udział jednej lub obu płci w przestępczości: chodzi przede wszystkim o to, czy rozpiętość między przestępczością rzeczywistą, a przestępczością zarejestrowaną jest taka sama dla obu płci. Im większa istnieje rozpiętość między przestępczością rzeczywistą a zarejestrowaną, tem większa jest fikcyjność otrzymanych liczb; im bardziej zaś fikcyjność ta jest nierównomierna i różna dla obu płci, tym bardziej fikcyjny staje się sam stosunek płci.

Należy wziąć pod uwagę następujące momenty:

a) W niektórych przestępstwach, w których udział kobiet jest wyłączny lub bardzo duży (spędzenie płodu, przestępstwa przeciwko czci) rozpiętość między przestępczością rzeczywistą a zarejestrowaną jest tak wielka, że liczba przestępstw zasądzonych jest tylko drobnym ułamkiem ogólnej liczby popełnionych przestępstw[8]); rzecz jasna, że fakt ten, zmniejszając przestępczość kobiecą, wpływa również na zmniejszenie stosunku płci. Podobnie zresztą i w całym szeregu przestępstw, popełnianych głównie przez mężczyzn, zachodzi duża rozpiętość pomiędzy przestępczością rzeczywistą a zarejestrowaną.

b) Ze względu na to, że częstotliwość zameldowań jest wprost proporcjonalna do ciężkości popełnionego przestępstwa, kobiety zaś stosunkowo częściej popełniają przestępstwa lżejsze niż cięższe, przeto udział kobiet wśród ogółu przestępstw zameldowanych jest proporcjonalnie niższy od udziału mężczyzn. Wiadomo np. że rozpiętość między przestępczością rzeczywistą a zasądzoną jest znacznie mniejsza dla kradzieży kasowych, niż dla drobnych kradzieży bez włamania; rozpiętość ta wzrasta do maximum przy kradzieżach służby domowej, które są prawie wyłącznie udziałem kobiet.[9])

c) W dużym odsetku przestępstw kobiety grają rolę podżegaczek i współuczestniczek; wiadomo zaś, że te formy działania przestępczego

---

[8]) Roesner jest zdania, że największą rozpiętość między przestępczością rzeczywistą, a przestępczością skazanych wykazuje spędzenie płodu. Podczas gdy w Niemczech w latach 1923 — 1930 skazywano rocznie za spędzenie płodu 4513 osób, specjaliści oceniają właściwą liczbę spędzeń płodu na 400 tys. do 1 miliona rocznie (p. Handwoerterbuch der Kriminologie, art. Geschlecht und Straffaelligkeit, str. 579).

[9]) Oto co pisze de Ryckère: „En matière de criminalité ancillaire, surtout quand il il s'agit de vols, l'immense majorité des infractions réelement commises demeurent impunies ou cachées. Quand les prejudiciés découvrent l'infraction, ils s'abstiennent presque toujours de porter plainte et se bornent à renvoyer dans la plupart des cas la coupable“ (de Ryckère: La servante criminelle, 1908, str. 21).

trudniej uchwycić i ustalić, co im zapewnia większy stopień bezkarności.[10])

d) Wreszcie napięcie represji karnej nie jest tak bezwzględne w stosunku do kobiet jak w stosunku do mężczyzn, co powoduje, że odsetek uniewinnień jest wyższy u kobiet niż u mężczyzn: w ostatecznym wyniku obniża to sztucznie udział kobiet w ogólnej przestępczości.[11])

W obecnym stanie statystyki kryminalnej brak jest danych, zezwalających na ścisłe ustalenie w jakim stopniu wymienione przez nas okoliczności wpływają na obniżenie udziału poszczególnych płci w przestępczości zasądzonej, a tym samym wpływają na zmiany stosunku płci w przestępczości. Ustalony przez nas stosunek płci w przestępczości byłby więc nieco inny, niż otrzymany, gdyby można było wymienione fikcyjności wyeliminować; zaznaczyć jednakże należy, że i wówczas rozpiętości i zmiany stosunków płci również by istniały, gdyż są one wynikiem zespołu przyczyn, które z samą techniką rejestracji statystyczno - kryminalnej nie mają nic wspólnego.

§ 4. Zmienność stosunku płci w płaszczyźnie międzynarodowej.

Należy podkreślić, że można uzyskać również daleko idącą zmienność stosunków płci w przestępczości badając przestępczość rozmaitych krajów w tym samym czasokresie. I tak np. w okresie 1924—1928, który służy za podstawę niniejszych dociekań, stosunek płci w przestępczości wynosi w poszczególnych krajach:[12]) W Polsce (woj. centralne i wschodnie) surowy stosunek płci wynosi 22,2, w Belgii 34,1, w Finlandii 4,6, we Francji, dla zbrodni 10,1, dla występków 20,5, w Holandii — 12,0,

---

[10]) P. w tej kwestji Sighele: La coppia criminale 1927. Sighele omawia rolę kobiet jako podżegaczek w całym szeregu ciężkich przestępstw, szczególnie zabójstw. W tej sprawie pisze również Parmelee: „A much higher percentage of female than of male crimes are crimes of complicity. It is obviously more difficult to detect crimes of complicity, than crimes which are committed overtly. Many male criminal is being aided by a female accomplice, who remains in the background“ (Parmelee: Criminology, 1926, str. 245).

[11]) Stwierdza to Bonger: „...acquittal is much more common in the case of women than in the case of men“ (Bonger: Criminality and economic conditions. 1916, str. 471). Na polskim materiale odsetek uniewinnień według płci nie może być ustalony ze względu na to, że statystyka uniewinnień została opracowana przy pomocy zupełnie innej metody niż całość materiału; ścisłość tej metody pozostawia wiele do życzenia.

[12]) Dane te obliczone zostały na podstawie materiału, zebranego w ostatnim Roczniku niemieckiej statystyki kryminalnej. Patrz: Kriminalstatistik für das Jahr 1933. rok wyd. 1936, str. 32—82. Ze względu na trudności w otrzymaniu liczby ludności odpowiedzialnej karnie dla odnośnych krajów, zmuszeni byliśmy posługiwać się nie poprawionym, lecz surowym stosunkiem płci (w kwestji różnicy między tymi dwoma rodzajami stosunków płci, patrz str. 393). Zaznaczyć należy ponadto, że różnica między tymi dwoma stosunkami jest niewielka; dla woj. centralnych i wschodnich surowy stosunek płci wynosi 22,2, poprawiony stosunek płci 19,7.

w Japonii 6,9, w Niemczech 18,2, w Szwecji 6,7, na Węgrzech 31,3, we Włoszech 20,2, w Portugalii 29,0. Już przykładowe wymienienie stosunku płci w tych krajach zdaje się wskazywać na istnienie ogromnych rozpiętości. Na podstawie materiału statystyki sądowej Belgii na 100 mężczyzn skazanych przypada 34,1 kobiet skazanych, zaś na podstawie materiału statystyki sądowej Finlandii na 100 mężczyzn skazanych przypada tylko 4,6 kobiet skazanych. Różnica w stosunku płci w Belgii i Finlandii tłumaczyć się może różnicą w sytuacji kobiety w tych krajach, pod względem gospodarczym, społecznym, obyczajowym i t. d. Jednakże z danych tych niepodobna wyciągnąć wniosków socjologiczno-kryminalnych o charakterze genetycznym, gdyż stoją temu na przeszkodzie ogromne różnice wynikające z odrębności prawa materialnego, procesowego, odrębności praktyki wymiaru sprawiedliwości, odmienności w metodach rejestracji statystyki kryminalnej, które same przez się już wystarczą, by uniemożliwić porównywalność. Chociaż elementy subietywne nie są w tym samym stopniu uzależnione od wyżej wyszczególnionych różnic jak np. spółczynniki ustalające napięcie poszczególnych przestępstw, to jednak i one układają się zupełnie odmiennie, gdy odmienne są metody uzyskania i opracowania odnośnych materiałów statystyki kryminalnej.

Wymienione powyżej dane nie tylko nie upoważniają do stwierdzenia w jakich krajach udział kobiet w przestępczości jest większy, a w jakich mniejszy, ale nawet nie mogą być uważane za ustalające stosunek płci w przestępczości odnośnych krajów; ustalają conajwyżej stosunek płci w przestępczości, która została zarejestrowana i objęta statystyką sądową odnośnego kraju. Tembardziej więc nie mogą być wzięte za podstawę dla ustalenia zmienności stosunku płci w przestępczości, możliwe jest bowiem, że ustalają one jedynie zmienność ustawodawstw i metod rejestracyjnych poszczególnych krajów. Znaczenie socjologiczno-kryminalne może mieć jedynie zmienność płci w przestępczości, ustalona w ramach jednolitego ustawodawstwa kryminalnego i jednolitych techniczno-statystycznych metod rejestracyjnych.

Zmienność stosunku płci w przestępczości, ustalona w niniejszym studium, jest więc symptomatyczna już z tego względu, że czyni zadość temu warunkowi; ponadto jest symptomatyczna dlatego, że wykazana została w płaszczyźnie statycznej i że stwierdzona zmienność bynajmniej nie jest maksymalna.

§ 5. Statyczne i dynamiczne badanie stosunku płci w przestępczości.

Zmienności stosunku płci, ustalone w niniejszej pracy, wykazane zostały nie na podstawie badania dymicznego, lecz wyłącznie statycznego;

to znaczy, że nie badano czynnika płci w przestępczości w przeciągu dłuższego czasokresu, w ciągu którego zmienność warunków gospodarczo-społecznych spowodować może zmiany nie tylko w ogólnych rozmiarach przestępczości, ale i w odpowiednim udziale czynników subiektywnych przestępczości, lecz badano ten czynnik w jednym tylko uwzględnionym momencie stanu przestępczości. Podkreślić należy, że badanie statyczne posiada w danym przypadku większe znaczenie niż badanie dynamiczne. Nawet bowiem czynnik stały, poddany badaniu dynamicznemu, wykazać może w przeciągu dłuższego czasokresu pewną zmienność, szczególnie wówczas, gdy wchodzi w grę wyjątkowo silne działanie czynnika gospodarczego; mogą to być jednakże zmiany natury wyłącznie koniunkturalnej, nie wyłączającej bynajmniej zasadniczej stałości badanego czynnika. Zgoła inne znaczenie mają zmiany, stwierdzone w badaniu statycznym — są one bowiem wyrazem poniekąd organicznej zmienności czynnika płci i wykazują zależność tego czynnika od całego szeregu innych czynników.

§ 6. Rozbudowanie statystyki kryminalnej i wpływ jej na uzyskaną skalę zmienności stosunku płci.

Ustalona powyżej zmienność stosunku płci w przestępczości, mimo, że jest tak wyrazista, odtwarza tylko w pewnym stopniu istotną i rzeczywistą zmienność tego czynnika, a to z następujących przyczyn:

a) Materiał polskiej statystyki kryminalnej, na którym oparto badania nie umożliwia zbadania czynnika płci w przestępczości w pewnych ważnych grupach przestępczych np. w grupach zróżniczkowanych pod względem zawodowym.

b) Materiał polskiej statystyki kryminalnej nie umożliwia pełnego i wszechstronnego zbadania czynnika płci w każdej poszczególnej płaszczyźnie, nie rozbudowuje bowiem uwzględnionych czynników dostatecznie szeroko. Jeden tylko czynnik stanu cywilnego jest pełniej rozbudowany, to znaczy powiązany jest, prócz czynnika płci, również z czynnikiem wieku; nie ulega wątpliwości, że stwierdzona przez nas w tej płaszczyźnie tak rozległa skala zmienności mogła być w dużej mierze uzyskana głównie dzięki powiązaniu stanu cywilnego z wiekiem. Odpowiednio szerokie rozbudowanie innych czynników (np. powiązanie czynnika wyznaniowego z czynnikiem urbanistycznym i z wiekiem), pozwoliłoby nam zapewne ustalić jeszcze szerszą skalę zmienności stosunku płci w przestępczości.

c) Materiał polskiej statystyki kryminalnej, ze względu na przerwanie publikacji w r. 1928, uniemożliwia przeprowadzenie odnośnych badań

z punktu widzenia dynamicznego. Chociaż, jak to zostało wyżej podkreślone, samo badanie dynamiczne nie zawsze odsłania nam tak wyraziście rolę pewnych czynników w genezie niektórych zjawisk przestępczych, to jednak badanie takie, poprzedzone dociekaniami z punktu widzenia statycznego, bezwątpienia przyczynić by się mogło do jeszcze bardziej pogłębionego i wszechstronnego zanalizowania otrzymywanych wyników.

§ 7. Zmienności nasilenia przestępczości mężczyzn i kobiet.

Dotychczasowe badania, dotyczące zmienności stosunku płci w przestępczości nie wyczerpują jeszcze całokształtu zagadnienia. Jak wiadomo, na zmiany stosunku płci wpływają dwa czynniki: stan przestępczości mężczyzn i stan przestępczości kobiet. Należy obecnie ustalić, czy podobną zmienność jak stosunek płci wykazuje również zosobna płeć męska i żeńska, a jeżeli tak, to jak układa się skala zmienności przestępczości u obu płci. Ustalone to być może na podstawie badania spółczynników przestępczości mężczyzn i kobiet (przestępczość obliczona na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie każdej odnośnej badanej grupy). W wyniku odnośnych obliczeń okazuje się, że maxima i minima przestępczości mężczyzn i kobiet w obrębie każdego z uwzględnionych czynników układają się następująco:

Podczas gdy mężczyzna stary (lata 60 i więcej) wykazuje spółczynnik przestępczości 210.4, mężczyzna młody (lat 20—29) wykazuje spółczynnik 1397 4 (czyli prawie 7 razy wyższy).

Podczas, gdy stary mężczyzna (lata 60 i więcej) wykazuje w stanie wolnym spółczynnik przestępczości 403,4 młody mężczyzna (lata 20—24) w stanie wolnym wykazuje spółczynnik 1461,8 (czyli 3½ razy wyższy).

Podczas gdy stary mężczyzna (lat 60 i więcej) wykazuje w stanie małżeńskim spółczynnik przestępczości 227,4, młody mężczyzna (lat 20—24) w stanie małżeńskim wykazuje spółczynnik 1530 0 (czyli 7 razy wyższy).

Podczas gdy stary mężczyzna (lat 60 i więcej) w stanie wdowim i rozw. wykazuje spółczynnik przestępczości 127,5, młody mężczyzna (lat 20—29) w stanie wdowim i rozw. wykazuje spółczynnik 1250.0 (czyli prawie 10 razy wyższy).

Podczas gdy mężczyzna w woj. wołyńskim wykazuje spółczynnik przestępczości 463,1, mężczyzna w m. st. Warszawie wykazuje spółczynnik 1116 7 (prawie 3 razy wyższy).

Podczas gdy mężczyzna na wsi (miejscowości do 5 tys. mieszk.) wykazuje spółczynnik przestępczości 605 6, mężczyzna w średnim mieście (miejsc. od 25 do 100 tys. mieszk) wykazuje spółczynnik 1184,1 (prawie 2 razy wyższy).

Podczas gdy mężczyzna wyznania mojżeszowego wykazuje spółczynnik 415,4, mężczyzna wyznania rzymsko-katolickiego wykazuje spółczynnik 831 6 (2 razy wyższy).

Podczas gdy kobieta stara (lat 60 i więcej) wykazuje spółczynnik przestępczości 81,2 kobieta dojrzała (lat 30—39) wykazuje spółczynnik 196,2 (czyli prawie $2^1/_2$ razy wyższy).

Podczas gdy kobieta stara (lat 60 i więcej) w stanie wolnym wykazuje spółczynnik przestępczości 148,1, kobieta dojrzała (lata 30—39) w stanie wolnym wykazuje spółczynnik 426,9 (czyli 3 razy wyższy).

Podczas gdy kobieta stara (lat 60 i więcej) w stanie małżeńskim wykazuje spółczynnik 84,6, kobieta dojrzała (lata 30—39) w stanie małżeńskim wykazuje spółczynnik 152,8 (czyli prawie 2 razy wyższy).

Podczas gdy kobieta stara (lat 60 i więcej) w stanie wdowim i rozw. wykazuje spółczynnik 72,2, kobieta młoda (lata 25—29) w stanie wdowim i rozw. wykazuje spółczynnik 358,4 (czyli 5 razy wyższy).

Podczas gdy kobieta w woj. wołyńskim wykazuje spółczynnik 63,9 kobieta w m. st. Warszawie wykazuje spółczynnik 154,0 (czyli $2^1/_2$ razy wyższy).

Podczas gdy kobieta na wsi (miejsc. do 5 tys. mieszk.) wykazuje spółczynnik 100,5, kobieta w średnim mieście (miejsc. od 25 do 100 mieszk.) wykazuje spółczynnik 300,8 (czyli 3 razy wyższy).

Podczas gdy kobieta wyzn. mojżeszowego wykazuje spółczynnik przestępczości 72,9, kobieta wyznania rzymsko-katolickiego wykazuje spółczynnik 172,8 (czyli prawie $2^1/_2$ razy wyższy).

Wyniki powyższe, interesujące same przez się, zasługują ponadto na uwagę z następujących względów:

a) Bez wątpienia duże znaczenie socjologiczno-kryminalne posiada stwierdzenie zmienności nasilenia przestępczości u mężczyzn; o wiele większe wszakże znaczenie posiada ustalenie tej zmienności u kobiet. Przestępczość bowiem kobiet według poglądów wielu autorów, bardziej aniżeli przestępczość mężczyzn uniezależnia się swej genezie od czynników środowiskowych largo sensu, wiążąc ją raczej z czynnikami endogennymi, tkwiącymi w fizjologicznej i psychicznej odrębności płci. Ustalenie więc, że i spółczynnik przestępczości u kobiet wykazuje tak szeroką skalę zmienności stanowi już do pewnego stopnia a priori, ważny przyczynek do ujawnienia w genezie przestępczości kobiet roli czynników środowiskowych, a w każdym razie czynników, niezwiązanych ściśle z płcią.

b) Zaznaczamy, że wywodów tych nie należy rozumieć w tym sensie, że czynnik płci można zupełnie i całkowicie wyeliminować. To skomplikowane zagadnienie leży poza płaszczyzną dociekań, które dadzą się wysnuć z materiału statystyki kryminalnej.

c) Pomimo niewątpliwego wpływu czynników społecznych w genezie przestępczości kobiet, należy wystrzegać się zbytniego uproszczenia tego zagadnienia. Przykładem takiego mechanicznego ujęcia roli czynni-

ków społecznych jest koncepcja wysunięta przez niektórych kryminologów (Colajanni) według której niższa przestępczość kobiet jest następstwem ich słabszego udziału w życiu zawodowym. Zostało jednak stwierdzone, że wraz ze wzrostem udziału kobiet w niektórych krajach w życiu zawodowym, przestępczość kobiet zmalała; tendencja ta uwidoczniła się np. w Niemczech i Austrii w ciągu ostatnich 50 lat. Zagadnienie to jest więc nader skomplikowane. Większy udział w życiu zawodowym mnoży wprawdzie okazje do popełniania przestępstwa, z drugiej jednak strony stwarza stałe źródło dochodu, umożliwiające kobietom zaspakajanie wielu potrzeb drogą legalną. Przy czym wielkiej liczbie kobiet, których byt zapewnia mężczyzna, praca zawodowa jeszcze bardziej polepsza sytuację osobistą. Wreszcie nie można mówić o wpływie zawodu na przestępczość, abstrahując od całokształtu sytuacji gospodarczej, od której zależy i stopa dochodu i stałość zatrudnienia zawodowego. Nie przesądzając w niczym genezy tego ciekawego zjawiska, chcemy jedynie podkreślić, że w każdym wypadku trzeba brać pod uwagę cały kompleks czynników społecznych i ich wzajemny wpływ.

d) W świetle ustalonej zmienności udziału płci w przestępczości, wszelkie wartościowanie moralne oparte na niższym, czy wyższym spółczynniku przestępczości danej płci jest bardzo problematyczne. Odnosi się to np. do takich poglądów, że kobieta jest moralniejsza od mężczyzny, ponieważ ma niższą przestępczość. Skoro wystarczy przenieść kobietę z jednego okręgu do drugiego, z jednej grupy miejscowości do innej, z jednego stanu cywilnego do innego, aby uzyskać przestępczość wielokrotnie wyższą, czy niższą, to powstają poważne zastrzeżenia co do tego, czy można mówić o istotnym wpływie moralności jako czynnika hamującego przestępczość kobiet. Gdyby nawet udało się stwierdzić, że moralność kobiet należących do jednej z grup jest „wyższa“, od moralności kobiet z innej grupy, to i wówczas wyłania się zagadnienie, czy i owa „niższa“ lub „wyższa“ moralność nie jest uwarunkowana odmienną społeczną sytuacją kobiety w każdej z tych grup.

e) Badając maxima i minima przestępczości mężczyzn i kobiet w najrozmaitszych grupach przestępczych stwierdzamy, że tylko maxima w wieku i stanie cywilnym przypadają u mężczyzn i kobiet na inne grupy, natomiast minima w wieku i stanie cywilnym (lata 60 i więcej), oraz maxima i minima w czynniku terytorialnym, urbanistycznym i wyznaniowym przypadają u mężczyzn i u kobiet na te same grupy (w płaszczyźnie terytorialnej: maximum m. st. Warszawa, minimum woj. wołyńskie; w płaszczyźnie urbanistycznej: maximum miejscowości od

25-100 tys. mieszkańców, minimum miejscowości do 5 tys. mieszkańców; w płaszczyźnie wyznaniowej: maximum wyznanie rzymsko-katolickie, minimum wyznanie mojżeszowe). To zjawisko koincydencji maximum i minimum przestępczości kobiet i mężczyzn w tych samych grupach nie jest pozbawione specjalnego znaczenia, wskazuje bowiem na to, że przestępczość mężczyzn i kobiet uwarunkowana jest w pewnej mierze tym samym zespołem czynników pozapłciowych.

§ 8. Statyczny charakter czynnika płci w przestępczości.

Socjologiczno-kryminalne znaczenie statycznego ustalenia zmienności stosunku płci w przestępczości polega przede wszystkim na tym, że przyczynia się do ujawnienia w jakiej mierze w kształtowaniu przestępczości mężczyzn i kobiet wchodzą w grę czynniki pozabiologiczne, ściślej mówiąc pozapłciowe. Nie ulega bowiem wątpliwości. że poprzez czynniki, które zdają się wyłącznie kształtować przestępczość i które występują w postaci jednolitej i wyodrębnionej, działa w istocie rzeczy nader często cały szereg innych czynników o dużym znaczeniu genetycznym. Wszelkie więc badania genetyczne winny prowadzić do jaknajbardziej ścisłego ujawnienia tych właśnie czynników, które są przy zwykłej analizie niewidoczne; ustalenie statyczne lub dynamiczne (bądź jedno i drugie) zmienności różnorodnych czynników uważanych za wyłącznie determinujące przestępczość, uzewnętrznia działanie innych czynników utajonych[13]).

Dotychczasowe nasze wywody nie tylko ustaliły wpływ całego szeregu takich utajonych czynników na czynnik płci, który na pierwszy rzut oka wydaje się być samoistny, ale ponadto wykazały, że siła działania tych czynników jest tak znaczna, że w kompleksie spółdziałania z czynnikiem płci ten ostatni odgrywa rolę raczej statyczną, podczas gdy im przypada w udziale rola dynamiczna. Wpływ tych czynników jest tak wydatny, że stałe działanie czynnika płci, znajduje swój wyraz w t. zw. stosunku płci w przestępczości, traci w dużej mierze na sile i staje się w dużym stopniu funkcją każdego z tych czynników „pozapłciowych", kształtujących czynnik płci we właściwy im i swoisty sposób.[14])

---

[13]) Słusznie pisze Sutherland: „...variatons in the ratio of female to male delinquents indicate that the ratio is not determined by sex differences as such, but is affected by many social elements..." (Sutherland: Principles of criminology, str. 93).

[14]) W niniejszym studium zmienność stosunku płci w przestępczości wykazana została na podstawie liczb, dotyczących ogólnej przestępczości. Jak wynika z naszych materiałów podobną zmienność stosunku płci ustalić można również na materiale dotyczącym poszczególnych przestępstw.

§ 9. Stosunek płci w poszczególnych przestępstwach.

Dla uzupełnienia powyższego materiału podajemy poniżej dane ustalające udział płci w poszczególnych przestępstwach (p. tablica 12).

TABLICA 12.

Stosunek płci w poszczególnych przestępstwach.

STOSUNEK PŁCI W POSZCZEGÓLNYCH PRZESTĘPSTWACH		Na 100 mężczyzn skazanych przypada kobiet skazanych		
		Centr. i Wsch.	Zachod.	Południ.
Wyłączny udział kobiet	dzieciobójstwo			
	spędzenie płodu	1373,3	234,6	201,2
duży udział kobiet	przest. ptzeciwko czci	44,5	34,1	85,3
	paserstwo	43,6	38,9	45,1
	przest. przeciwko moralności .	31,5	50,3	20,5
przeciętny udział kobiet	opór władzy	22,8	12,6	25,0
	fałsz. monet	20,1	18,9	14,7
	kradzież	19,9	16,2	14,4
	przec. wymiarowi sprawiedl. . .	18,4	28,7	35,8
	oszustwo	17,1	21,7	20,3
mały udział kobiet	zabójstwo	13,1	19,4	5,9
	zbiegowisko wyst.	11,3	7,2	25,6
	fałsz. dokum.	11 0	11,0	15,9
	przywłaszczenie.	10,6	11,4	14,1
	wymuszenie	10,5	18,4	9,8
	szpiegostwo	9,5	8,5	8,3
	lekkie uszkodzenie ciała . . .	8,0	11,7	16,4
nieznaczny udział kobiet	zdrada stanu	6,6	3,9	6,7
	czyny lubieżne	6,0	4,9	9,5
	ciężkie uszkodz. ciała	5,9	8,0	5,7
	sutenerstwo	3,3	0,0	—
	rozbój, rabunek	1,4	2,6	1,0
	przest. urzędnicze.	0,9	3,0	2,3
	zgwałcenie	0,8	0,0	0,0

Jak tego należało oczekiwać, dane tablicy 12 pokrywają się w zupełności z wynikami dotychczasowych badań, przeprowadzonych w tym zakresie na materiale zagranicznym; dane te dają jedynie na polskim materiale ilościowy wymiar zjawiska powszechnie znanego.

1⁰ Przestępstwami, popełnianymi wyłącznie lub prawie wyłącznie przez kobiety. jest dzieciobójstwo i spędzenie płodu. Tylko te dwa przestępstwa popełniają kobiety w większej mierze niż mężczyźni; wszystkie pozostałe przestępstwa popełniają kobiety w znacznie mniejszym stopniu niż mężczyźni,

2⁰ Przestępstwami, w których kobiety biorą duży udział, są przestępstwa przeciwko czci, paserstwo i przestępstwa (pozostałe) przeciwko moralności. Duży udział kobiet w przestępstwach przeciwko czci tłumaczy się warunkami życia kobiety (konflikty

sąsiedzkie) i jej właściwościami psychicznymi w szczególności w okresie przekwitania. Duży udział kobiet w paserstwie tłumaczy się możliwością zaspokojenia żądzy zysku sposobami bardziej pasywnymi, odpowiadającymi naturze kobiecej (często są to matki, żony, kochanki przestępców, nie rzadko również prostytutki). Zrozumiały jest również duży udział kobiet w przestępstwach przeciwko moralności, grupa ta bowiem obejmuje między innymi przestępstwo tak specyficznie kobiece, jak stręczenie do nierządu.

3⁰ W grupie przestępstw, które wykazują „przeciętny" stosunek obu płci znajdujemy kradzież. Ponieważ kradzież jest najliczniejszym przestępstwem i ponieważ kobiety popełniają kradzież 5 razy rzadziej niż mężczyźni, tym się przeto tłumaczy. między innymi, słaby udział kobiet w ogólnej przestępczości.

4⁰ Zwraca uwagę stosunkowo dość duży udział kobiet w oszustwie (jeżeli się uwzględni charakter tego przestępstwa i słaby udział kobiet w życiu handlowym). Również i statystyki zagraniczne wykazują duży udział kobiet w oszustwie. Przyczyny tego zjawiska nie są dostatecznie jasne. Tylko bliższe zapoznanie się z rodzajem oszustw, popełnianych przez kobiety (drogą badania akt sądowych) może przyczynić się do wytłumaczenia przyczyn tego skądinąd interesującego zjawiska.

5⁰ Bardzo słaby udział kobiet wykazują przestępstwa, w których w grę wchodzi siła fizyczna (zabójstwo, rozbój), przestępstwa w dużej mierze połączone z nadmierną konsumcją alkoholu (uszkodzenie ciała), lub przestępstwa związane z udziałem w walce politycznej (zdrada stanu).

6⁰ Aby ściślej ustalić, czym się tłumaczy niższy udział kobiet w przestępczości, należy zbadać jak się układa udział obu płci w tych poszczególnych przestępstwach, ze względu na swą liczebność determinują ogólną przestępczość. W tablicy 13

TABLICA 13.

Udział obu płci w sześciu najliczniejszych przestępstwach w liczbach bezwzględnych.

W woj. centralnych i wschodnich, średnie przeciętne za lata 1924—1928

	Odsetek wyszczególnionych przestępstw w ogólnej przestępczości	Udział mężczyzn	Udział kobiet
		w wyszczególnionych przestępstwach w liczbach bezwzględnych	w wyszczególnionych przestępstwach w liczbach bezwględnych
kradzież	58,7	25.986	5.823
paserstwo	4,1	1.496	737
oszustwo.	3,5	1.578	305
opór władzy	3,5	1.498	385
przywłaszczenie	3,3	1.613	193
ciężkie uszkodzenie ciała	3,1	1.584	105
	76,2	33.755	7.548

przedstawiono przestępstwa, które stanowią przeszło ¾ całej przestępczości (w woj centralnych i wschodnich) odsetek jaki one stanowią w ogólnej przestępczości, oraz udział mężczyzn i kobiet w tych przestępstwach.

Dane tablicy 13 są tak wyraziste, że nie wymagają dalszych komentarzy. Sześć najliczniejszych przestępstw, stanowiących przeszło trzy czwarte całej przestępczości. wyraża się u mężczyzn liczbą 33.8 tysięcy, u kobiet zaś liczbą 7,5 tysięcy. Różnica ta tłumaczy się przede wszystkiem różnicą udziału obu płci w kradzieży. L i c z b a w y r a ż a j ą c a u d z i a ł m ę ż c z y z n w k r a d z i e ż y j e s t p r z e s z ł o 3½ r a z y w y ż s z a, n i ż l i c z b a w y r a ż a j ą c a u d z i a ł k o b i e t w s z e ś c i u n a j l i c z n i e j s z y c h p r z e s t ę p s t w a c h.

Rozpiętość udziału obu płci nie jest, oczywiście, największa w kradzieży. Kobiety popełniają np. ciężkie uszkodzenia 15 razy mniej niż mężczyźni. Ale należy pamiętać o tym, że ciężkie uszkodzenia ciała, stanowiąc około 3,1% ogółu przestępstw nie determinują ogólnej przestępczości, podczas gdy kradzież stanowiąc prawie 60% ogółu przestępstw, ustala rozmiary ogólnej przestępczości. Ogólna przestępczość kobiet jest g ł ó w n i e dlatego 5 razy mniejsza od przestępczości ogólnej mężczyzn. że przestępczość na odcinku kradzieży jest u kobiet 5 razy mniejsza niż u mężczyzn

Przestępczość kobiet jest również i dlatego tak znacznie niższa od przestępczości mężczyzn, że jedyne przestępstwo, przez które kobiety mogłyby „zrównać“ swą przestępczość z przestępczością męską — spędzenie płodu — w znikomej tylko mierze podlega rejestracji statystyczno-kryminalnej; dotyczy to również w pewnej mierze obraz i zniewag.

7⁰ Rozpatrując genezę mniejszego udziału kobiet w przestępczości nie można pominąć zjawiska, które występując w dużych rozmiarach tylko u kobiet, może przyczynić się do sztucznego obniżenia ich przestępczości: jest to zjawisko prostytucji. Można bowiem twierdzić, że prostytucja odgrywa w pewnej mierze u kobiet rolę c z y n n i k a z a s t ę p c z e g o p r z e s t ę p c z o ś c i. Koncepcji tej nie należy rozumieć w tym sensie, że wszystkie prostytutki, o ile nie mogły by być prostytutkami, zostałyby przestępczyniami; powiedzieć jednak można, że pewien, dość znaczny odsetek prostytutek, gdyby nie mógł zarobkować przy pomocy nierządu, powiększyłby wydatnie szeregi kobiet-przestępczyń, przede wszystkim — złodziejek. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że rozmiary ogólnej przestępczości uwarunkowane są głównie przez rozmiary kradzieży, to niewiadomo jakby się przedstawiała liczbowo przestępczość kobiet, gdyby kobiety nie miały możliwości zaspakajania swych potrzeb za pośrednictwem prostytucji.

Koncepcja prostytucji, jako czynnika zastępczego przestępczości (a szczególnie kradzieży) u kobiet, jest tak oczywista, że nie wymaga szerszego udowodnienia; należy wszakże podkreślić kilka najbardziej charakterystycznych momentów, związanych z istotą tego zagadnienia.

a) Jeśli kradzież i prostytucję rozpatrywać będziemy jako pewnego rodzaju przejawy działalności zawodowej, to nie ulega kwetii, że kradzież jest sposobem zarobkowania znacznie bardziej czynnym, wymagającym dużo więcej aktywności i inicjatywy. Prostytucja należy bezsprzecznie do zawodów najbardziej biernych i jako taki bardziej odpowiada usposobieniu biernemu, często spotykanemu wśród kobiet.

b) W porównaniu z kradzieżą prostytucja jest zawodem pewniejszym; prostytucja nie pociąga za sobą represji karnej; stanowi przeto trwalsze i bardziej ciągłe źródło dochodu w porównaniu z kradzieżą, która nie może być realizowana w permanencji nie tylko ze względu na brak obiektu, ale również i ze względu na to, że kary pozbawienia wolności, które za sobą pociąga, nawet jeżeli nie są długotrwałe, to jednak w sumie stanowią poważną przeszkodę w ciągłości zarobkowania.

c) Koncepcja prostytucji jako czynnika zastępczego kradzieży u kobiet nasuwa się ze szczególną wyrazistością przy badaniu kradzieży mężczyzn i kobiet według wieku. Na podstawie materiału dotyczącego woj. centralnych i wschodnich, za lata 1924—1928 stwierdzić można, że jeżeli mężczyzn i kobiety w wieku lat 20—24 nazwiemy „młodymi", zaś w wieku lat 50 i więcej „starszymi" to mężczyźni starsi popełniają przeszło 6 razy mniej kradzieży niż mężczyźni młodzi, natomiast kobiety starsze popełniają niecałe 2 razy mniej kradzieży niż kobiety młode. Tłumaczy się to nie tylko tym, że sytuacja kobiety starszej jest gospodarczo trudniejsza, ale i tym, że prostytucja w starszych grupach wieku nie może już odgrywać tej roli zastępczej jaką odgrywa w młodych grupach wieku, co w rezultacie powoduje znaczne przesunięcie się elementu kobiecego z prostytucji na teren przestępczości (kradzieży w szczególności).

Spółczynnik przestępczości kobiet jest więc do pewnego stopnia fikcyjny z tego względu, że prostytucja sztucznie ten spółczynnik obniża. Jeżeli automatyczne dodanie do liczby przestępstw kobiet liczby prostytutek byłoby zbytnim uproszczeniem zagadnienia, to w każdym razie zupełne pominięcie czynnika prostytucji byłoby równoznaczne ze zniekształceniem problemu przestępczości kobiet.[15])

---

[15]) H. Hertz w artykule: „Die Kriminalitaet des Weibes nach den Ergebnissen der neueren österreichischen Statistik Archiv für Kriminalanthropologie und Kriminalstatistik, 1905 18 B. 4 H. str. 301, dodaje do spółczynnika przestępczości kobiet spółczynnik prostytucji. Na podstawie jego danych obliczonych na materiale austriackim, spółczynnik przestęczości mężczyzn na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie wynosi 360, spółczynnik przestępczości kobiet 93, spółczynnik prostytucji 80, czyli razem spółczynnik przestępczości i prostytucji 173. Po dodaniu spółczynnika przestępczości i prostytucji Hertz stwierdza, że nie bacząc na to liczba kobiet skazanych i prostytutek łącznie nie stanowi nawet połowy mężczyzn skazanych.

Tego rodzaju obliczenia budzić muszą daleko idące zastrzeżenia. Przede wszystkim stwierdzić należy, że samo ustalenie spółczynnika prostytucji napotyka na nieprzezwyciężone trudności (ze względu na płynność pojęcia prostytucji i na znikomo niski odsetek prostytutek zarejestrowanych), poza tem zaś, mimo iż prostytucja obniża spółczynnik przestępczości kobiet, to jednak nie może być ona automatycznie w całości dodana do przestępczości kobiet.

III. PRZESTĘPCZOŚĆ WEDŁUG WIEKU

1. Braki statystyki kryminalnej, utrudniające badanie czynnika wieku. 2. Układ przestępczości według wieku. 3. Swoiste cechy przestępczości mężczyzn według wieku. 4. Ogólna przestępczość młodocianych. 5. Przestępczość młodocianych według poszczególnych roczników. 6. Udział młodocianych łącznie z młodymi w ogólnej przestępczości. 7. Kradzież według wieku ze szczególnym uwzględnieniem przestępców młodocianych. 8. Znaczenie zagadnienia przestępczości młodocianych i młodych. 9. Addenda. Niektóre poszczególne przestępstwa według wieku. Problem przestępczości młodocianych w płaszczyźnie międzynarodowej.

§ 1. Trudności przy badaniu czynnika wieku.

Sposób w jaki czynnik wieku rozbudowany został w polskiej statystyce kryminalnej, nie umożliwia szczegółowej i wszechstronnej analizy przestępczości według wieku.

a) Rozbicie na grupy wieku w polskiej statystyce kryminalnej jest niejednolite, bowiem lata od 10 do 17 ujęte są według pojedyńczych roczników (tylko zresztą dla okresu lat 1924-25; w okresie 1926—1928 połączono roczniki 10 i 11 oraz 12, 13 i 14), roczniki 18 i 19 są ujęte łącznie, roczniki 20—30 są podzielone na grupy po 5 lat, zaś roczniki od 30 wzwyż podzielone są tylko na grupy dziesięcioletnie.

Podobny podział jest niedostateczny dla szczegółowego i ścisłego zbadania przestępczości według wieku. Jest bowiem jasne, że jedynie na podstawie danych, dotyczących poszczególnych roczników zbadać można rolę czynnika wieku w ogólnej przestępczości i w poszczególnych przestępstwach. Dopiero po uzyskaniu szczegółowego materiału, obejmującego przestępczość rok po roku, można (a nawet trzeba) dla uzyskania syntetycznego obrazu, połączyć poszczególne lata w pewne większe grupy wieku, uwzględniając swoistą przestępczość każdego rocznika, wchodzącego w skład utworzonych w ten sposób grup.

b) Polska statystyka kryminalna nie tylko nie umożliwia nam badania przestępczości według poszczególnych roczników, lecz również „grupy" przestępczości ujęte są w sposób zbyt szeroki. Zasadniczą bowiem jednostką podziału polskiej statystyki kryminalnej jest okres dziesięcioletni (poza wyjątkami: podziału grupy lat 20—30 na pięciolecia i podziału grupy lat 10—17 na roczniki) co stwarza materiał za mało zróżniczkowany.

c) Wreszcie polska statystyka kryminalna uniemożliwia badania nad czynnikiem wieku z punktu widzenia genetycznego, a to z tego względu, że nie wiąże czynnika wieku z szeregiem innych czynników, jak np. z czynnikiem urbanistycznym, terytorialnym, wyznaniowym i t. d. Tylko zaś takie powiązanie umożliwiłoby wykazanie w jakiej mierze poza czynnikiem wieku kryją się inne czynniki (gospodarcze, społeczne i t. d) i jaki jest ich wpływ na czynnik wieku stricto sensu.

TABLICA 1.

Przestępczość według wieku i płci.

Grupy wieku	Centr. i Wschodnie				Zachodnie				Południowe			
	Mężczyźni		Kobiety		Mężczyźni		Kobiety		Mężczyźni		Kobiety	
	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odp. karnie ile przyp. ludności na każdą gr. wieku	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odp. karnie ile przyp. ludności na każdą gr. wieku	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odp. karnie ile przyp. ludności na każdą gr. wieku	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odp. karnie ile przyp. ludności na każdą gr. wieku	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odp. karnie ile przyp. ludności na każdą gr. wieku	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odp. karnie ile przyp. ludności na każdą gr. wieku
10—19 [1]	22,6	31,6	18,3	28,5	24,9	28,5	15,4	23,6	21,4	30,6	13,5	27,6
20—29	41,8	21,7	34,1	27,1	37,4	22,8	32,4	28,2	43,8	24,1	30,6	26,6
30—39	18,7	15,2	20,7	15,0	17,4	15,0	21,9	16,0	16,0	13,1	22,0	14,8
40—49	9,2	12,2	13,8	11,4	11,0	12,5	16,7	12,1	9,1	11,6	16,9	12,0
50 i więcej	7,7	19,3	13,1	18,0	9,3	21,2	13,6	20,1	9,7	20,6	17,0	19,0

1) W woj. zachodnich 12 — 19 (odpowiedzialność karna zaczyna się bowiem z ukończeniem 12-ego roku życia).

§ 2. Układ przestępczości według wieku.

Tablica 1 przedstawia przestępczość według grup wieku i według płci w trzech grupach województw.*) Podajemy przede wszystkim jaki odsetek skazanych przypada na każdą grupę wieku, następnie zaś jaki odsetek stanowi każda grupa wieku w ogóle ludności odpowiedzialnej karnie.

Tablica 1 pozwala wyciągnąć następujące wnioski:

a) Maximum przestępczości m ę ż c z y z n przypada na okres lat 20 do 29. Tendencja ta jest tak wyraźna, że uwidocznia się w trzech grupach województw bez względu na różnice kodeksowe. Na 100 skazanych przypada na wiek ten 41,8 skazanych w woj. centralnych i wschodnich, 37,4 w woj. zachodnich i 43,8 w woj. południowych. Okres lat 20 do 29 dostarcza więc 40% wszystkich skazanych, mimo, że stanowi około 22% ogółu ludności odpowiedzialnej karnie; ta grupa wieku jest więc nawskroś „przestępczotwórcza".

b) Maximum przestępczości u k o b i e t przypada również na okres lat 20—29 i to również w trzech grupach województw. Istnieje jednak bardzo wydatna różnica między wysokością tego maximum u mężczyzn i u kobiet. (U mężczyzn okres lat 20—29 stanowi około 22% ogółu ludności odpowiedzialnej karnie, dostarcza zaś 40% ogółu przestępczości; u kobiet natomiast ta grupa wieku stanowi około 27% ogółu ludności odpowiedzialnej karnie (a więc znacznie więcej niż u mężczyzn), dostarcza zaś około 33% ogółu przestępczości (czyli znacznie mniej niż u mężczyzn). Z powyższego wynika, iż lata 20—29 są u mężczyzn w silnym stopniu „zbrodniotwórcze", u kobiet natomiast w słabszym stopniu.

c) Okresem życia, dostarczającym drugiego zkolei pod względem wielkości kontyngentu przestępców, są u mężczyzn lata 10—19. W trzech grupach województw wiek ten dostarcza około 22% ogółu przestępców. N a 7 8 p r z e s t ę p c ó w d o r o s ł y c h s p o t y k a m y w i ę c 2 2 p r z e s t ę p c ó w n i e l e t n i c h i m ł o d o c i a n y c h. Nie należy jednak zapominać o tym, że udział młodych w ogóle ludności jest bardzo wysoki. Mężczyźni w wieku lat 10—19 stanowią w trzech grupach województw około 30% ogółu mężczyzn odpowiedzialnych karnie; przy uwzględnieniu liczb względnych udział młodych w przestępczości traci więc na nasileniu co w niczym zresztą nie osłabia wielkiego znaczenia przestępczości nieletnich i młodocianych.

---

*) Przypominamy, że wszystkie dane są średniemi przeciętnemi za okres lat 1924—1928.

d) Rozpatrując przestępczość **k o b i e t** w wieku lat 10—19 stwierdzamy, że przebiega ona odmiennie niż u mężczyzn. Okres lat 10—19 nie dostarcza u kobiet drugiego zkolei pod względem liczebności kontyngentu przestępczyń, lecz trzeciego zkolei; drugie miejsce pod względem liczebności zajmuje okres lat 30—39.

e) Okres lat 30—39 wykazuje spadek nasilenia przestępczości w stosunku do okresu lat 20—29 zarówno u mężczyzn jak i u kobiet. U mężczyzn jednakowoż spadek ten jest gwałtowny, u kobiet zaś łagodny. U mężczyzn okres lat 30—39 dostarcza trzeciego zkolei, u kobiet drugiego zkolei kontyngentu przestępców.

f) Powyżej lat 40 przestępczość mężczyzn wykazuje bardzo silny spadek. Dane liczbowe upoważniają do stwierdzenia, że po 40 roku życia przestępczość mężczyzn załamuje się i występuje w zgoła nieznacznym nasileniu.

g) Podczas gdy u mężczyzn po 40 roku życia następuje załamanie nasilenia przestępczości, u kobiet zachodzi zjawisko wręcz odwrotne. U mężczyzn wiek powyżej lat 40 dostarcza w trzech grupach województw odpowiednio 16,9%, 20,3% i 18,8% ogółu przestępców; u kobiet zaś — 26,9%, 30,3% i 33,9% ogółu przestępczyń. Można więc stwierdzić, że podczas gdy wśród przestępców prawie **c o s z ó s t y** wykazuje ponad 40 lat, wśród przestępczyń prawie **c o t r z e c i a** wykazuje ponad 40 lat. Jest to tem godniejsze podkreślenia, że przy porów-

T A B L I C A 2.

Przestępczość mężczyzn według wieku

(woj. centralne i wschodnie)

Grupy wieku	Na 100 skazanych ile przypada skazanych na każdą grupę wieku	Na 100 ludności odpowiedzialnej karnie ile przypada ludności na każdą grupę wieku
10 — 17	12,3	25,3
18 — 19	10,3	6,3
20 — 24	23,1	11,4
25 — 29	18,7	10,3
30 — 39	18,7	15,2
40 — 49	9,2	12,2
50 i więcej	7,7	19,3
	100,0	100,0

naniu składu ludnościowego mężczyzn i kobiet odpowiedzialnych karnie okazuje się, że mężczyzn powyżej lat 40 jest w trzech grupach województw więcej niż kobiet powyżej lat 40.

§ 3. Swoiste cechy przestępczości mężczyzn według wieku.

Aby uwypuklić swoiste cechy przestępczości mężczyzn według wieku, przedstawiamy w tablicy 2 przestępczość mężczyzn w układzie bardziej zróżniczkowanym (w woj. centralnych i wschodnich).

Tablica 2 wykazuje, że:

a) Dwa roczniki młodociane, lata 18 i 19 dostarczają 10,3% ogółu przestępców, zaś cały okres lat 40—49 dostarcza tylko 9,2% ogółu przestępców. Dwa roczniki młodociane, lata 18—19 dostarczają więc więcej przestępców niż 10 roczników między 40—50 rokiem życia.

b) Okres lat 10—17 dostarcza znacznie więcej przestępców, niż wszystkie roczniki powyżej 50 lat.

c) Jeżeli ponadto uwzględnimy, że okres lat 20—24 dostarcza 23,1% ogółu przestępców, zaś wszystkie roczniki razem wzięte powyżej lat 40 dostarczają 16,9% przestępców, to na podstawie powyższych trzech danych możemy wywnioskować, że przestępczość mężczyzn koncentruje się w sposób zdecydowany na odcinku wieku młodocianego do 25 roku życia.

§ 4. Ogólna przestępczość młodocianych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje udział młodszych grup wieku w przestępczości. Zwrócono już na to uwagę w § 2 (punkt c); ten nad wyraz wysoki udział nieletnich i młodocianych w przestępczości z uwagi na wielkie znaczenie społeczne wymaga dokładniejszego omówienia.

Na 100 osób skazanych przypadało w latach 1924—1928 przeciętnie:

w woj. centralnych i wschodnich	22	młodocianych
w woj. zachodnich — —	23	„
w woj. południowych — —	20	„

Na 5 osób skazanych przypadał więc conajmniej 1 młodociany. Badanie liczb bezwzględnych wskaże w jak silnym stopniu młodociani biorą udział w masie przestępczej. W latach 1924-28 przypadało rocznie przeciętnie w woj. centralnych i wschodnich 11.871 młodocianych, w woj. zachodnich — 6.859, w woj. południowych — 20.947. Jeżeli, pomimo różnic dogmatycznych, nie pozwalających na podsumowanie liczb, dotyczących przestępczości trzech grup województw, podsumujemy te liczby wyłącznie dla uzyskania danych orientacyjnych, to

stwierdzimy, że w okresie lat 1924-28, zostało skazanych w Polsce przez sądy powszechne, przeciętnie rocznie 40 tysięcy młodocianych.

Nie można oczywiście opierać się wyłącznie na liczbach bezwzględnych. Jeżeli zestawimy udział młodocianych w przestępczości z udziałem młodocianych w ogóle ludności, to stwierdzimy, że we wszystkich grupach województw odsetek udziału młodocianych w przestępczości jest niższy niż odsetek ich udziału w ogóle ludności odpowiedzialnej karnie.

	Na 100 skazanych przypada młodocianych	Na 100 ludności odp karnie przypada młodocianych
woj. centralne i wschodnie . .	21,8	29,9
„ zachodnie	23,0	25,9
„ południowe	20,0	29,0

Dane te wymagają uzupełnienia; niebezpieczeństwo otrzymania fikcyjnych wyników przy badaniu przestępczości złożonych grup wieku ujawnia się tutaj z całą wyrazistością. Aby się o tym przekonać, wystarczyć rozbić grupę lat 10—19 na dwie oddzielne grupy: grupę lat 10—14 oraz 15—19 i zbadać, jaki odsetek ogólnej przestępczości przypada na te dwie grupy (p. tablica 3).

TABLICA 3.

Udział młodocianych w ogólnej przestępczości

Grupy wieku	Centr. i Wschodnie		Zachodnie		Południowe	
	Na 100 skazanych przypada młodocian.	Na 100 ludności odp karnie przyda młodoc.	Na 100 skazanych przypada młodocian.	Na 100 ludności odp. karnie przyda młodoc.	Na 100 skazanych przypada młodocian.	Na 100 ludności odp. karnie przyda młodoc.
10-19 [1]	21,8	29,9	23,0	25,9	20,0	29,0
10-14	3,3	14,0	3,6	9,6	1,2	13,0
15-19	18,5	15,9	19,4	16,3	18,8	16,0

Tablica 3 wykazuje, że grupa lat 10—19 składa się z dwóch grup wieku, które pod względem udziału w przestępczości zasadniczo od siebie odbiegają: grupy lat 10—14 o bardzo słabym udziale w przestępczości i grupy lat 15—19 o bardzo silnym udziale w przestępczości.

[1] W woj. Zachodnich 12—19.

Np. w woj. centralnych i wschodnich grupa lat 10—14 stanowiąca 14% ogółu ludności odpowiedzialnej karnie, dostarcza tylko 3,3% ogółu przestępczości; natomiast grupa lat 15—19, stanowiąca 15,9% ogółu ludności odpowiedzialnej karnie, dostarcza 18 5% ogółu przestępczości. To samo zjawisko wykazują woj. zachodnie i południowe. Można stąd wywnioskować, że okres lat 10—14 jest w pewnej mierze „przestępczo-bierny", okres zaś 15—19 „przestępczo czynny". Z tego względu, dla ustalenia właściwego nasilenia przestępczości młodocianych eliminujemy z grupy lat 10—19, grupę lat 10—14; grupa ta bowiem naskutek znikomej przestępczości a dużej liczebności obniża sztucznie przestępczość całej grupy młodocianych.

W grupie przestępców młodocianych odróżnimy więc dwie następujące grupy wieku: lata 15—17 i lata 18—19; porównanie nasilenia przestępczości tych grup wieku oraz starszych grup wieku umożliwi nam tablica 4.

TABLICA 4.

Spółczynniki przestępczości według wieku

(liczba przestępstw na 100 tys. ludności każdej grupy wieku)

Grupy wieku	Centr. i Wsch.	Zachodnie	Południowe
15—17	362,8	1.001,7	1.491,6
18—19	656,1	1.487,0	2.608,8
20—24	663,0	1.488 6	2 814,5
25—29	711,9	1.313,9	2.547,9
30—39	525,0	1.170,6	2.002,8
40—49	351,6	983,4	1 463,7
50 i więcej	194,8	489,9	916,3

W trzech grupach województw, pomimo ogromnych różnic dogmatycznych, uwidoczniających się zresztą w wysokości spółczynników, można stwierdzić to samo zjawisko. Przestępczość lat 15—17 jest tak wysoka, że przewyższa nawet przestępczość lat 40—49, zaś przestępczość lat 18—19 osiąga tak wysokie nasilenie, że przewyższa nawet przestępczość lat 30—39. Przestępczość okresu młodzieńczego (lat 15—19) jest więc wyższa niż przestępczość wieku dojrzałego (powyżej lat 30).

Dodać należy, że nasilenie przestępczości w latach 18—19 jest trzecim zkolei pod względem wysokości w woj. centralnych i wschodnich (przewyższa je okres lat 25—29 i okres lat 20—24), drugim zkolei w woj. południowych (przewyższa je okres lat 20—24), zaś w woj. zachodnich osięga nawet poziom najwyższej przestępczości, która przypada na okres lat 20—24.

§ 5. Przestępczość młodocianych według poszczególnych roczników.

Z punktu widzenia badań nad genezą przestępczości, jak również z punktu widzenia polityczno-kryminalnego jest nader ważne ustalenie jak z biegiem lat stopniowo odbywa się proces społecznego wykolejania się młodocianych.

Ze względu na brak wyczerpujących materiałów dane poniższe mogą być uważane tylko za przyczynek do tego zagadnienia. Liczby nasze są średniemi przeciętnemi dwóch lat 1924-25; tylko bowiem statystyka kryminalna za te dwa lata umożliwia przeprowadzenie podobnego badania. Przeciętna dwóch lat jest w sądowej statystyce kryminalnej zasadniczo niewystarczająca; w danym jednak przypadku, ze względu na to, że badania te mają charakter uzupełniający dla całokształtu badań. przeprowadzonych na podstawie pięcioletniej, można je przyjąć bez daleko idących zastrzeżeń. (p. tabl. 5)

TABLICA 5.

Przestępczość młodocianych

(średnie przeciętne za lata 1924—1925)

Wiek	Centr. i Wschodnie		Zachodnie		Południowe	
	Liczby bezwzgl.	Spółczynniki	Liczby bezwzgl.	Spółczynniki	Liczby bezwzgl.	Spółczynniki
10	85	23,1	—	—	15	9,0
11	146	36,7	—	—	36	19,1
12	324	78,7	152	152,8	58	29,7
13	453	107,3	323	331,3	141	69,8
14	723	168,5	528	547,2	1.037	501,0
15	921	214,7	764	779,6	2.134	1.023,5
16	1.410	331,4	937	937,0	3.051	1.463,3
17	1.897	452,7	1.191	1.179,2	3.652	1.764,3
18-19	5.099	631,8	2.900	1.534,4	10.373	2.573,9

Tablica 5 wykazuje, że wraz z wiekiem przestępczość młodocianych powiększa się w gwałtownym tempie; z roku na rok fala przestępczości silnie przybiera. Wiek młodzieńczy może więc być uważany za okres nawskroś dynamiczny pod względem kryminalnym; dynamika ta jest niewątpliwie ściśle związana zarówno z przeobrażeniami natury biologicznej, z psychologją rozwojową jak i z wpływami społecznymi, na które wiek dziecięcy i młodzieńczy jest szczególnie podatny.

§ 6. Udział młodocianych łącznie z młodymi w ogólnej przestępczości.

Na wyjątkową uwagę zasługuje udział w przestępczości młodszych grup wieku. Należy tu nie tylko uwzględnić młodocianych w wieku lat 10—19, lecz również młodych w wieku 20—24, gdyż okres lat 20—24 nie można jednak nazwać wiekiem pełnej dojrzałości życiowej. Tablica 6 przedstawia udział młodszych grup wieku w ogólnej przestępczości.

TABLICA 6.

Udział młodocianych i młodych według wieku w ogólnej przestępczości

(liczby bezwzględne i procenty)

GRUPY WIEKU	Centr. i Wschodnie		Zachodnie		Południowe	
	liczby bezwzględne	%	liczby bezwzględne	%	liczby bezwzględne	%
10 — 19 [1]	*11.871*	*21,8*	*6.859*	*23,0*	*20 947*	*20,0*
10 — 14	1.854	3,3	1.059	3,6	1.245	1,2
15 — 17	4.592	8,5	2.933	9,8	9 105	8,7
18 — 19	5.425	10,0	2.867	9,6	10.597	10,1
20 — 24	*12.175*	*22,3*	*6.404*	*21,5*	*25.933*	*24,8*
10 — 24	*24.046*	*44,1*	*13.263*	*44,5*	*46 880*	*44,8*
Ogółem . .	54 526	100,0	29.764	100,0	104.561	100,0

Tablica 6 wykazuje całą doniosłość problemu przestępczości młodocianych i młodych w Polsce.

Młodociani stanowią w trzech grupach województw 23% ogólnej przestępczości; c o p i ą t y przestępca skazany przez sądy powszechne jest osobnikiem młodocianym.

[1]) W woj. zachodnich 12 — 19.

Przy rozbiciu okresu młodocianego na poszczególne grupy wieku stwierdzamy zjawisko nie mniej niepokojące: przestępców w wieku lat 10—14 jest przeszło 4 tysiące

Wraz z każdym następnym rokiem życia liczba przestępców gwałtownie wzrasta: przestępców w wieku lat 15—17 jest już 16,6 tysięcy, zaś w wieku 18—19 prawie 19 tysięcy.

Co dziesiąty przestępca zskazany przez sądy powszechne liczy 18—19 lat.

Niemniej groźnie przedstawia się udział przestępców młodych w wieku lat 20—24 w ogólnej przestępczości: stanowią oni masę blisko 45 tysięcy, dochodząc prawie do 25% ogólnej przestępczości.

Prawie co czwarty przestępca skazany przez sądy powszechne liczy od 20 do 25 lat.

W ostatecznym wyniku przestępczość młodocianych i młodych łącznie stanowi wielką masę 84 tysięcy skazanych, co stanowi 45% ogólnej przestępczości.

Prawie co drugi przestępca skazany przez sądy powszechne liczy poniżej 25 lat.

Należy podkreślić, że we wszystkich trzech grupach województw pomimo różnic dogmatycznych i procesowych oraz pomimo różnego ukształtowania się przestępczości, udział przestępców młodocianych i młodych w ogóle przestępczości jest identyczny (44,1%, 44,5%, 44,8%).

TABLICA 7

Udział przestępców młodocianych i młodych w ogólnej przestępczości według płci

(liczby bezwględne i procenty)

Grupy wieku	Centralne i Wschodnie				Zachodnie				Południowe			
	Mężczyźni		Kobiety		Mężczyźni		Kobiety		Mężczyźni		Kobiety	
	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%
10—19	10.055	22,6	1.816	18,3	5.984	24,9	875	15,4	18.520	21,4	2.427	13,5
20—24	10,296	23,1	1.879	18,9	5.386	22,4	1.018	17,9	22.998	26,5	2.935	16,3
10—24	20.351	45,7	3.695	37,2	11.378	47,3	1.893	33,3	41.518	47,9	5.362	29,8
Ogólna przestępczość	44.588	100,0	9.938	100,0	24.076	100,0	5.688	100,0	86.586	100,0	17.975	100 0

§ 6. Udział młodocianych i młodych według płci.

Badanie udziału przestępczości młodocianych i młodych w ogólnej przestępczości należy przeprowadzić również z uwzględnieniem płci skazanych, przedstawia nam to tablica 7.

Powyżej stwierdzono, że prawie co drugi przestępca, skazany przez sądy powszechne, liczy poniżej 25 lat. Obecnie przy uwzględnieniu podziału na płeć możemy w pewnej mierze skorygować ten wniosek.

Tablica 7 pozwala mianowicie ustalić, że udział młodych mężczyzn w ogólnej przestępczości mężczyzn jest znacznie wyższy niż udział młodych kobiet w ogólnej przestępczości kobiet. Np. w woj. centralnych i wschodnich przestępczość w wieku lat 10—19 stanowi u mężczyzn 22,6% całej przestępczości, u kobiet tylko 18,3%; przestępczość w wieku lat 20—24 stanowi u mężczyzn 23,1% całej przestępczości, u kobiet tylko 18,9%.

Największą rozpiętość między udziałem młodych mężczyzn i kobiet w przestępczości wykazują woj. południowe, gdzie przestępczynie w wieku 10 — 24 stanowią 29,8% ogółu przestępczyń, zaś przestępcy w wieku 10 — 24 — 47,9% ogółu przestępców. W pozostałych grupach województw różnica jest również znaczna. Naogół stwierdzić można, że przestępczość w wieku 10 — 24 stanowi w ogóle przestępczości:

u mężczyzn około 47%

u kobiet około 33%

Podczas gdy bez uwzględnienia czynnika płci otrzymaliśmy dane, iż prawie co drugi przestępca ma poniżej 25 lat, to po zróżniczkowaniu płci musimy wprowadzić następujące poprawki:

u mężczyzn co drugi przestępca ma poniżej 25 lat.

u kobiet co trzecia przestępczyni ma poniżej 25 lat.

P r z e s t ę p c z o ś ć m ę ż c z y z n j e s t s t r u k t u r a l n i e m ł o d s z a, p r z e s t ę p c z o ś ć k o b i e t j e s t s t r u k t u r a l n i e s t a r s z a.

§ 7. Kradzież według wieku ze szczególnym uwzględnieniem przestępców młodocianych.

Należy obecnie ustalić jako charakter ma przestępczość młodocianych. Jak wiadomo z badań nad strukturą przestępczości dominującą rolę w ogólnej przestępczości odgrywa kradzież; chąc więc zbadać charakter przestępczości młodocianych i młodych, należy przede wszystkim ustalić udział kradzeiży w tej przestępczości. Przy badaniu tym niepodobna pominąć starszych grup wieku, gdyż dopiero na tle porównawczym istotna struktura przestępczości młodocianych i młodych nabiera właściwej wyrazistości.

Przede wszystkim należy ustalić udział kradzieży w ogólnej przestępczości młodocianych; materiały nasze umożliwiaja nam przeprowadzedzenie tego badania według poszczególnych roczników, w woj. centralnych i wschodnich w latach 1924—25.

TABLICA 8.

Udział kradzieży w ogólnej przestępczości młodocianych

(woj. centr. i wsch. średnie przec. lat 1924—1925).

Wiek	ogólna przestępczość	kradzieże	% kradzieży w og. przestępczości
10	85	81	95,3
11	146	138	94,5
12	324	303	93,5
13	453	421	92,9
14	723	654	90,5
15	921	809	87,8
16	1.410	1.154	81,9
17	1.897	1.488	78,4
18 — 19	5.099	3.603	70,7

Jak widać pierwsze konflikty z kodeksem karnym u młodocianych sprowadzają się prawie wyłącznie do kradzieży. W wieku lat 10 na ogólną liczbę 85 przestępstw przypada 81 kradzieży. W wieku lat 11 na ogólną liczbę 146 przestępstw przypada 138 kradzieży (tylko 8 innych przestępstw.

Z biegiem lat zakres aktywności przestępczej młodocianych rozszerza się. Podczas gdy w wieku lat 10 — 11 na 100 przestępstw przypada aż 95 kradzieży,w wieku lat 14 kradzież stanowi 90% przestępczości, w wieku lat 16 — przeszło 80%, a w wieku lat 18—19 kradzież stanowi 70%. Przestępczość staje się więc coraz bardziej zróżniczkowana wraz z wiekiem.

Należy obecnie ustalić, jak się przedstawia udział kradzieży w ogólnej przestępczości dla młodocianych i młodych według płci (dla porównania dane, dotyczące pozostałych grup wieku).

TABLICA 9.

Udział kradzieży w ogólnej przestępczości według płci i wieku
(woj. Centr. i Wsch. średnie przec. lat 1924—1928).

	Mężczyźni			Kobiety		
	Przestępczość ogólna	kradzież	% kradzieży w ogólnej przestępcz.	Przestępczość ogólna	kradzież	% kradzieży w ogólnej przestępcz.
10—14	1.602	1.471	91,8	252	229	90,9
15—17	3.869	3.152	81,5	723	576	79,7
18—19	4.584	3.192	69,6	841	554	65,9
20—24	10 296	6.106	59,3	1.879	1.105	58,8
25—29	8.352	4.335	51 9	1.515	839	55,4
30—39	8.354	4.031	48,3	2.054	1.099	53,5
40—49	4.077	1 950	47,8	1.367	710	51,9
50 i więcej	3.454	1.673	48,4	1.307	694	53,1

Tablica 9 wskazuje, że kradzież jest głównym przestępstwem w ciągu całego życia człowieka; od najwcześniejszej młodości do późnej starości stanowi ona conajmniej połowę wszystkich popełnionych przestępstw. Jednak czynnik płci wpływa na odmienne rozmieszczenie kradzieży w poszczególnych grupach wieku u mężczyzn i u kobiet.

U mężczyzn na 10 przestępstw przypada:

9 kradzieży w wieku lat 10 — 14, 8 kradzieży w wieku lat 15 — 17 7 kradzieży w wieku lat 18 —19, 6 kradzieży w wieku lat 20 — 24 i prawie 5 kradzieży powyżej lat 25.

U kobiet na 10 przestępstw przypada:

9 kradzieży w wieku lat 10 — 14, 8 kradzieży w wieku lat 15 — 17 6.5 kradzieży w wieku lat 18 — 19, 6 kradzieży w wieku lat 20 — 24 i prawie 5,5 kradzieży powyżej lat 25.

Powyżej lat 30 kradzież stanowi więc u mężczyzn nieco mniej niż połowę całej przestępczości, u kobiet zaś stanowi więcej niż połowę całej przestępczości.

Naogół stwierdzić można, że do 25 roku życia udział kradzieży w całej przestępczości jest nieco większy u mężczyzn niż u kobiet, zaś po 25 roku życia jest nieco większy u kobiet niż u mężczyzn.

§ 8. Znaczenie zagadnienia przestępczości młodocianych i młodych.

Uzyskane przez nas, na podstawie polskiej statystyki kryminalnej, dane liczbowe, pomimo ich charakteru fragmentarycznego, raz jeszcze podkreślają słuszność ogólnie panującego dziś poglądu o niezmiernej doniosłości społecznej problemu przestępczości młodocianych i młodych.

a) Z punktu widzenia kryminologicznego stricto sensu, t. j. z punktu widzenia badań nad genezą przestępczości szczególnie badanie przestępczości młodocianych i przestępców młodocianych dostarczyć może materiału nader cennego i rzucającego znamienne światło na cały szereg zagadnień, związanych z etiologią przestępczości dorosłych[1]). Mimo wielkiej wartości takiego materiału, należy jednak cofnąć się jeszcze bardziej wstecz i przeprowadzać badania nietylko na materiale dotyczącym przestępczości dzieci[2]) ale również i nad dziećmi zaniedbanymi moralnie, które już we wczesnych latach ujawniają antyspołeczne skłonności co nie znajduje oczywiście żadnego oddźwięku w danych statystyki kryminalnej[3])

b) Również i z punktu widzenia polityczno-kryminalnego przestępczość młodocianych i młodych zasługuje na wyjątkową uwagę. Niektóre bowiem kategorie przestępców dorosłych, niezwykle ważne z punktu widzenia polityczno - kryminalnego, wywodzą się z grupy przestępców młodocianych: odnosi się to szczególnie do przestępców zawodowych i do wielokrotnych recedywistów[4]). Badania przeprowadzone na

---

[1]) Słusznie pisze Roesner, iż w przestępczości młodocianych „die Wurzeln und Keime der späteren Kriminalität zu Tage treten". Roesner: Handwörterbuch der Kriminologie, art: „Kriminalitat im Jugendalter", str 840. P. również w tym sensie Parmelee: „The criminal traits of the young are of interest and importance not only for their own sake, but also on account of the light their study throws upon the corresponding traits of adults... Consequently, the study of juvenile criminality is in large part a constribution to the study of adult criminality as well". Parmelee: Criminology. 1926, str. 207.

[2]) Na brak rejestracji przestępczości dzieci w statystyce kryminalnej zwrócono już oddawna uwagę Patrz m. in. Appelius: Die Behandlung jugendlicher Verbrecher und verwarhloster Kinder, 1892, str. 11, i von Mayr: op. cit. str. 761.

[3]) Słusznie piszą w zbiorowej pracy Healy, Bronner, Baylor i Murphy: „Modern studies hawe demonstrated with increasing clearness that the main threads of the pattern of adult life emanate from the situations and experiences of childhood and from the child's reactions to those phenomena". (Reconstructing behavior in youth. 1931 str. 3). Patrz również w tym samym sensie: Lund: Ueber die Ursachen der Jugendasozialität, 1913, str. 181 ff.

[4]) Słusznie pisze w tej kwestii v Liszt: „...der Zugang zum gewerbsmässigen Verbrechen sich vorzugsweise aus den jüngeren Altersklassen rekrutiert, der entgültige soziale Schriffbruch überwiegend bereits im jugendlichen Alter erfolgt" (v. Liszt: Strafrechtliche Aufsätze und Vorträge, t. II, 1905, str. 335). Podobnie pisze Sutherland: „Professional criminals, on the other hand, more frequntly than other adult criminals, hawe juvenile court record in their childhood. Something like a process of maturation appears in these cases Delinquencies start as a recreational incident and become an integrated pattern of life" (Sutherland: Principles of criminology. 1934, str. 89).

materiale różnych krajów, nad początkowym stadium działalności tych przestępców, wykazały, że w ogromnej większości przypadków początek ów przypada na wiek nader wczesny[5]). Nie ulega przytem wątpliwości, że gdyby badania te były przeprowadzane nie tylko przy pomocy metody statystyczno — kryminalnej, uwzględniającej jedynie formalną recydywę lecz z uwzględnieniem metody badań indywidualnych, umożliwiającej w dużej mierze zapoznanie się z całokształtem działalności oraz zachowania się antyspołecznego osobnika od najwcześniejszych lat dzieciństwa, to okazałoby się z pewnością że proces narastania działalności przestępczej jest jeszcze wcześniejszy.

c) Stwierdzony wysoki udział przestępczości młodocianych i młodych w ogólnej przestępczości posiada również duże znaczenie dla racjonalnie pojętej polityki penitencjonarnej. Liczby, dotyczące udziału w przestępczości roczników od 10 do 17 lat dobitnie wykazują, jak aktualne jest zagadnienie odrębności traktowania przestępczości młodocianych nie tylko w ustawach karnych lecz i w realizowaniu sankcji, w rozbudowywaniu odrębnej sieci zakładów wychowawczo-poprawczych (wychowawczych w prawdziwym słowa znaczeniu). Liczby zaś ustalające udział w przestępczości roczników 18—24 wskazują na konieczność wyodrębnienia pewnej grupy pośredniej przestępców, znanych w nomenklaturze angielskiej jako „young adults", która nie może być identyfikowana ani z grupą przestępców młodocianych ani z grupą przestępców dorosłych, a która ze względu na pewne swoiste właściwości psychiczne jak również ze względu na swój mało zazwyczaj skrystalizowany charakter przestępczy, powinna być poddana bardziej zróżniczkowanym i odrębnym metodom penitencjarnym.

d) Wreszcie należy mieć na uwadze, że masa 40 tysięcy przestępców młodocianych popełniających głównie drobne kradzieże, wskazuje na ścisłą zależność jaka zachodzi między polityką kryminalną a polityką społeczną. Młody element przestępczy jest elementem bardzo wrażliwym na wpływy środowiskowe i żywo na nie reaguje. Przerwanie publikacji statystyki kryminalnej uniemożliwia zbadanie udziału przestępczości młodych w ostatnich latach, ale pogorszenie się sytuacji gospodarczej w ostatnim czasokresie musiało niewątpliwie pociągnąć za sobą wzrost przestępczości młodych.

Każde bowiem pogorszenie się sytuacji gospodarczej wywiera na przestępczość w ogólności, a w szczególności na przestępczość młodocia-

---

[5]) P. m. i. Tarnowski: Wielokrotni recydywiści (skazani ponad 10 razy w r 1908 i 1913 (po ros.) Żurnał Minist. Justicji 1915 nr. 2 str. 144 Leppman: Die Eigenart des heutigen gewerbsmässigen Verbrechertums I. K. V. 1901. Bd, 9. Schurich: Lebensläufe vielfach rückfälliger Verbrecher, 1930, str. 134.

nych wpływ bezpośredni i pośredni. Bezpośredni, gdyż wpływa na wzrost przestępczości okolicznościowej, pośredni, gdyż po pewnym czasie znaczny odsetek tych przestępców okolicznościowych naskutek trudności życiowych po wyjściu z więzienia, i całego szeregu innych czynników przekształca się w recydywistów i zawodowców.

§ 9. ADDENDA

Niektóre poszczególne przestępstwa według wieku.

Koniecznym uzupełnieniem ogólnych danych przestępczości według wieku jest ustalenie, jak kształtują się poszczególne przestępstwa według wieku.

Jak to zostało wyżej zaznaczone (na początku tego rozdziału) polska statystyka kryminalna uniemożliwia przeprowadzenie tego rodzaju badań nietylko według poszczególnych lat, lecz nawet według pięcioletnich grup wieku Możemy jedynie przeprowadzić takie badania w ramach pewnych, dość szerokich grup lat, przyczem przy wyznaczaniu granic tych okresów nie możemy bynajmniej kierować się przesłankami biologiczno-kryminologicznymi, lecz za punkt wyjścia przyjąć musimy podział grup wieku, przyjęty przez sądową statystykę kryminalną. Odróżnimy więc okresy: lata młode (od 10—24 roku życia) lata średnie (od 25—40 roku życia) i lata starsze (rok 40 i powyżej).

Ze względu na to, że można analizować poszczególne przestępstwa tylko według tak szeroko ustalonych okresów, badanie tego rodzaju może mieć charakter jedynie orientacyjny i może być dokonane tylko w odniesieniu do pewnych wybranych przestępstw.

W tablicy 10 podajemy 10 przestępstw według trzech okresów życia (lata młode, średnie i starsze) osobno dla mężczyzn i kobiet. Jest to obliczenie procentowe: jaki odsetek każdego z badanych przestępstw przypada na każden z trzech okresów życia (średnie przeciętne lat 1924—1928).

Tablica 10 pozwala stwierdzić co następuje:

1-o. Zdrada stanu i kraju popełniana jest przez mężczyzn głównie w wieku młodym przez kobiety zaś — prawie wyłącznie w wieku młodym. Kobiety poniżej lat 25, w woj. centralnych i wschodnich, dokonują 76,8% wszystkich zdrad stanu popełnianych przez kobiety, 80% w woj. zachodnich i 66,7% w woj. południowych. Na podstawie szczegółowszych danych stwierdzić można, że w woj. centralnych i wschodnich 93,5% wszystkich kobiet, skazanych za zdradę stanu, liczy poniżej 30 lat. W latach starszych zdrady stanu i kraju nie spotykamy u kobiet niemal wcale, np. w woj. zachodnich wszystkie kobiety, skazane za to przestępstwo miały poniżej 40 lat.

2-o. Szpiegostwo. Mężczyźni popełniają to przestępstwo głównie w latach średnich, kobiety zaś — w latach młodych. Na lata młode przypada u kobiet: 58,6% szpiegostw w woj centralnych i wschodnich, 75,2% w woj. zachodnich i 70% w woj.

TABLICA 10.

Poszczególne przestępstwa według wieku.

Poszczególne przestępstwa	Mężczyźni									Kobiety								
	Centr. i Wsch.			Zachodnie			Południowe			Centr. i Wsch.			Zachodnie			Południowe		
	lata 10—24	lata 25—40	powyżej 40 lat	lata 10—24	lata 25—40	powyżej 40 lat	lata 10—24	lata 25—40	powyżej 40 lat	lata 10—24	lata 25—40	powyżej 40 lat	lata 10—24	lata 25—40	powyżej 40 lat	lata 10—24	lata 25—40	powyżej 40 lat
Zdrada stanu i kraju	55,0	38,9	6,1	25,0	58,9	16,1	63,1	33,8	3,1	76,8	22,1	1,1	80,0	20,0	—	66,7	22,2	11,1
Szpiegostwo	39,7	52,0	8,2	23,5	68,7	7,8	52,4	42,0	5,6	58,6	34,4	7,0	75,0	25,0	—	70,0	20,0	10,0
Podpalenie, wybuch, zatopienie	46,6	35,2	18,2	53,4	21,3	25,3	45,8	27,7	26,5	21,9	31,2	46,9	40,0	20,0	40,0	25 1	30,5	44,4
Zabójstwo, morderstwo	42,1	45,8	12,1	38,7	41,0	20,3	62,2	28,9	8,9	42,6	38,9	18,5	43,3	32 4	24,3	26,9	42 3	30,8
Dzieciobójstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	58,6	37,3	4,1	53,8	44,3	1,0	59,1	35,2	5,7
Ciężkie uszkodzenie ciała	44,6	41,6	13,8	51,7	32,3	16,0	55,6	33,4	11,0	31,6	43,4	25,0	21,6	43 5	34,9	27,7	43,7	28,6
Przest. przeciwko czci	14,5	45,4	40,1	15,1	40,0	44,9	16,9	39,5	43 6	18,4	41,4	40,2	16,3	42,3	41,4	16,6	40,5	42,9
Kradzież	53 8	32,3	13,9	64,2	23,9	11,9	56,2	29,4	14,4	42,4	33,4	24,2	48,1	32,4	19,5	41,7	31,6	26,7
Rozbój (rabunek)	54,2	40,8	5,0	65,5	31,1	3,4	62,7	34,7	2,6	40,5	40,6	18,9	52,6	36,9	10,5	83,3	16,7	—
Paserstwo	30,6	40,1	29,3	40,2	34,9	24,9	38,3	35,3	26,4	21,8	39,8	38,4	19,7	36,0	44,3	22,6	35,1	42 3
Średnia przeciętna ogólnej przestępczości	45,7	37,4	16,9	47,3	32,4	20,3	47,9	33,3	18,8	37,2	35,9	26,9	33,3	36,4	30,3	29,8	36,3	33,9

południowych. W zdradach stanu, zdradach kraju i szpiegostwie „wiekiem granicznym“ dla kobiety jest 30 rok życia; nader mały odsetek kobiet, skazanych za te przestępstwa liczy powyżej 30-tego roku życia.

3-o. Podpalenie, wybuch, zatopienie. Przestępstwa te występują u mężczyzn głównie w latach młodych, u kobiet natomiast w latach starszych. Jest niezmiernie charakterystyczne, że powyżej lat 40-tu liczy 46,9% podpalaczek w woj. centralnych i wschodnich, 40% — w woj. zachodnich i 44,4% w woj. południowych. Prawie wszystkie kobiety, skazane za zdradę stanu i szpiegostwo, liczyły poniżej 40 roku życia, natomiast prawie połowa podpalaczek liczyła powyżej lat 40.

4-o. Zabójstwo (morderstwo) przypada u mężczyzn głównie na lata średnie i młode, u kobiet głównie na lata młode i średnie; stałej i wyraźnej tendencji dostrzec niepodobna.

5-o. Dzieciobójstwo. To specyficznie kobiece przestępstwo występuje głównie w latach młodych; trzy piąte wszystkich dzieciobójstw popełniają kobiety, liczące poniżej 25 lat. Po 40 roku życia dzieciobójstwo nie występuje już u kobiet niemal zupełnie.

6-o. Ciężkie uszkodzenia ciała popełniane są przez mężczyzn głównie w latach młodych, przez kobiety zaś w latach średnich.

Stosunkowo duży odsetek ciężkich uszkodzeń ciała przypada na kobiety w latach starszych (25%, w woj. centr. 34,9% w woj. zach., 28,6% w woj. poł.).

7-o. Przestępstwa przeciwko czci popełniane są zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety najczęściej w latach starszych, następnie w latach średnich. Np. na lata starsze przypada u kobiet w trzech grupach województw odpowiednio 40,2%, 41,4%, 42,9% wszytskich przestępstw przeciwko czci. Lata młode wykazują zarówno u mężczyzn jak i u kobiet nikły odsetek przestępstw przeciwko czci

8-o. Kradzież popełniają zarówno mężczyźni jak i kobiety głównie w latach młodych, jednak kradzież jest przestępstwem, popełnianym poniekąd niezależnie od wieku, toteż znaczny jej odsetek przypada jeszcze na lata średnie i starsze. Porównywując odsetek kradzieży, przypadający na trzy uwzględnione przez nas grupy wieku u mężczyzn i u kobiet, stwierdzamy, że odsetek kradzieży, przypadający na lata młode jest znacznie wyższy u mężczyzn; natomiast odsetek kradzieży, przypadający na lata starsze, jest wyższy u kobiet.

9-o. Rozbój (rabunek) popełniany jest przez mężczyzn i przez kobiety głównie w latach młodych; w latach starszych występuje nader rzadko.

10-o. Paserstwo popełniane jest przez mężczyzn głównie w latach średnich i młodych, przez kobiety zaś głównie w latach starszych. Na lata starsze przypadało u kobiet 38,4% paserstw w woj. centralnych i wschodnich, 44,3% w woj. zachodnich i 42,3% w woj. południowych.

Doniosłość zagadnienia przestępczości młodocianych i młodych zarysowuje się wyraźnie nie tylko u nas, ale i w płaszczyźnie międzynarodowej. Porównywalność odnośnych liczb jest jednak bardzo utrudniona ze względów następujących:

1-o. w poszczególnych statystykach kryminalnych zarejestrowane są różne masy przestępcze; wystarczy np. aby jakaś z zarejestrowanych mas przestępczych obejmowała więcej drobnych przestępstw, żeby i udział młodych w przestępczości był wydatniejszy (udział młodych bowiem w drobnych przestępstwach jest szczególnie duży);

2-o. rozbicie na grupy wieku w poszczególnych statystykach kryminalnych jest odmienne, co utrudnia porównanie nasilenia przestępczości poszczególnych grup wieku;

3-o. istnieją różnice w ustawodawstwach w oznaczeniu granicy wieku, stanowiącej o początku odpowiedzialności karnej, różnice w procedurze i t. d.;

4-o. częstotliwość zameldowań przestępstw. popełnionych przez młodocianych i młodych, naogół dość słaba w odniesieniu do młodocianych (względy litości, wyrozumiałości etc.), ulec może ponadto daleko idącym zmianom w poszczególnych krajach w rozmaitych epokach. I tak np. stwierdzono w Anglii, że wraz z wejściem w życie postępowych ustaw o sądach dla nieletnich (Children Act w r. 1908 oraz w r. 1933). wzrost przestępczości młodocianych, zanotowany w tych okresach, tłumaczył się

Przestępczość według wieku we Włoszech
(dane za rok 1925)

Grupy wieku	Liczby bezwzględne	Na 100.000 skazanych każdej grupy wieku	Na 100 skazanych ilu przypada na poszczególne grupy wieku
9 — 14	1.888	1 57	43,60
14 — 18	12.023	10,01	379,68
18 — 21	12,934	10,78	595,84
21 — 25	17.619	14,68	656,72
25 — 30	18,514	15,43	647,16
30 — 40	25.633	21,36	514,56
40 — 50	15.801	13,17	386,07
50 – 60	9.364	7,80	281 94
60 — 70	4.695	3,91	188,39
70 i powyżej	1.449	1,21	94,56
	120.018	100,00	377,00

Przestępczość według wieku w Niemczech
(dane za rok 1930)

Grupa wieku	Liczby bezwzględne	Na 100 skazanych ilu przypada na poszczególne grupy wieku	Na 100.000 skazanych każdej grupy wieku
14 — 16	7.542	1,27	351
16 — 18	18 867	3,17	750
18 — 21	65.612	11,03	1.723
21 — 25	108.638	18,27	2.142
25 — 30	112.024	18,84	1.872
30 — 40	136 598	22,87	1.433
40 — 50	83.751	14,12	1.060
50 — 60	45.751	7,69	688
60 — 70	13.607	2,29	322
70 i powyżej	1.989	0 34	88
	594.610	100,00	1.187

w dużym stopniu wzrostem zameldowań, spowodowanych przez większe zaufanie poszkodowanych do skuteczności zreformowanego wymiaru sprawiedliwości.

Wychodząc z założenia, że wyżej wymienione względy są tak istotne, iż uniemożliwiają porównywanie przestępczości młodocianych i młodych w skali międzynarodowej, podajemy wyłącznie dla celów orientacyjnych kilka danych ogólnych o przestępczości według wieku dla Włoch (według Spallanzaniego: Statistiche giudiziarie, Milano 1933. str. 39) i dla Niemiec (według Kriminalstatistik für das Jahr 1932. Berlin 1935, str. 17).

O ile dane dla Włoch i Niemiec zestawimy z danemi, dotyczącemi materiału polskiego, to stwierdzimy, że:

1-o. W Polsce młodociani i młodzież w wieku lat 10—24 stanowią około 45% ogółu przestępców, we Włoszech młodociani i młodzi w wieku lat 9—25 stanowią 37% ogółu przestępców, w Niemczech młodociani w wieku lat 14—25 stanowią 33% ogółu przestępców.

2-o. Badając maximum nasilenia przestępczości na podstawie spółczynników przestępczości, stwierdzamy, że maximum to przypada:

w woj. centralnych i wschodnich	— na grupę lat 25—29
w woj. zachodnich i południowych	— „ „ „ 20—24
we Włoszech	— „ „ „ 21—25
w Niemczech	— „ „ „ 21—25

DR. STANISŁAW BATAWIA

NIEPOPRAWNI PRZESTĘPCY

w świetle 150 wyroków z art. 84 k. k. *)

Praca niniejsza omawia dane o 150 przestępcach, skazanych z art. 84 k. k. na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, uzyskane z akt sądowych i więziennych oraz częściowo na podstawie badania samych przestępców w zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu.

Zadaniem pracy jest przedstawienie w sposób jak najbardziej wyczerpujący wyników tych badań celem dokładnego uwidocznienia w stosunku do jakich przestępców zastosowano art. 84 k. k., jaki odłam przestępców chronicznych umieszczony został dotąd w zakładzie dla niepoprawnych, jak kształtuje się u nas na odcinku sądowym polityka kryminalna w odniesieniu do zagadnienia chronicznej przestępczości.

Celem pracy niniejszej jest poza tym omówienie całego szeregu danych, które mogą stanowić przyczynek kryminologiczny do problemu niepoprawności przestępców, ilustrujący to zagadnienie w oderwaniu poniekąd od biologii kryminalnej, na gruncie pewnych codziennych doświadczeń sądowych i penitencjarnych.

Zjawisko przestępczości chronicznej posiada nadal to samo znaczenie dla polityki kryminalnej, co i dawniej, i tak samo wymownie ujawnia się w tablicach statystycznych, nie bacząc na to, że ostatnio z coraz większą siłą daje znać o sobie zagadnienie przestępczości okolicznościowej, wykazującej w związku z sytuacją gospodarczą stałą tendencję do wzrostu.

Unieszkodliwienie pewnych kategorii przestępców chronicznych przy pomocy art. 84 k. k. jest niewątpliwie jednym z najważniejszych zadań są

*) Praca z Zakładu Kryminologii U J. P.

du karnego i dlatego uświadomienie sobie dotychczasowych doświadczeń w tej dziedzinie może posiadać znaczenie praktyczne, pozwalając na ocenę działalności sądów i ustalenie pewnych wytycznych polityczno - kryminalnych na przyszłość.

Zgromadzony materiał o 150 przestępcach, dane statystyczne o poprzedniej ich karalności, o wieku pierwszego skazania, o rozmiarach kar, następujących po sobie w małych odstępach czasu i t. p. posłużyć mogą poza tym za podstawę do wniosków polityczno - kryminalnych o szerszym zasięgu, stanowiąc materiał, świadczący o naszym ustosunkowaniu się do pierwszych objawów społecznego wykolejania się przyszłego chronicznego przestępcy.

*

W dniu 1 stycznia 1937 r., a więc po trzech latach od możności realizowania przez sądy art. 84 k. k., znajdowało się w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu 163 przestępców. [1])

Materiał pracy niniejszej, obejmujący dane o 150 przestępcach z zakładu zabezpieczającego, dotyczy więc znakomitej większości (90,9%) przestępców, przebywających obecnie w tym zakładzie.

Dane o 100 przestępcach pochodzą z akt sądowych (ostatniej sprawy sądowej, w której orzeczono środek zabezpieczający), uzupełnionych później danymi z akt więziennych.

Dane o 50 przestępcach uzyskane zostały tylko na podstawie akt więziennych, które zawierały jednak dane z rejestru skazanych oraz odpis ostatniego wyroku.

Z większością przestępców autor miał możność przeprowadzenia rozmowy podczas dwukrotnego pobytu w zakładzie w Lublińcu (w sierpniu 1936 r. i w styczniu 1937 r.). Rozmowy te nie mogą być, oczywiście, uważane za równoznaczne z badaniami biologiczno-kryminologicznymi, to też nie mogły one dostarczyć żadnego miarodajnego materiału, jako podstawy do wniosków o osobowości tych przestępców. [2]) Pozwoliły one jednak niejednokrotnie zorjentować się bliżej w danych, zawartych w aktach są-

---

[1]) W zakładzie dla niepoprawnych przestępczyń znajdowały się w tym czasie 24 kobiety.

Według danych z Dep. karnego Min. Sprawiedliwości przebywało w dniu 1 stycznia 1937 r. poza tym w więzieniach 525 mężczyzn i 38 kobiet, w stosunku do których orzeczono umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych.

[2]) Wyniki oficjalnych badań biologiczno-kryminalnych, uskuteczniających przez zwykły personel więzienny oraz lekarzy niespecjalistów, okazały się, zgodnie z naszymi przewidywaniami, zupełnie bezwartościowe.

Zarówno dane w rubryce „charakterystyka psychologiczna“, jak i rozpoznanie psychopatologiczne były z reguły dowolne, świadcząc wymownie o fałszywym podejściu do

dowych i więziennych, oraz uzyskać szereg informacji o przeszłości przestępców chronicznych. Weryfikacja tych ostatnich danych z uwagi na zupełny brak wywiadów środowiskowych była, niestety, niemożliwa. W większości powyższych przypadków przeprowadzono jeszcze poza tym badanie neurologiczne, którego wyniki, z uwagi na zakres i charakter niniejszej pracy, nie zostaną tutaj bliżej omówione.

Autor poczuwa się do obowiązku podziękowania na tym miejscu p. wice-prok. Mieczysławowi Siewierskiemu, ówczesnemu kierownikowi Nadzoru Prokuratorskiego Min. Sprawiedliwości za umożliwienie opracowania 100 akt sądowych, Departamentowi karnemu Min. Sprawiedliwości za udostępnienie badań w zakładzie dla niepoprawnych, p. dyr. Marcelemu Dąbrowskiemu, dyrektorowi zakładu zabezpieczającego w Lublińcu za ułatwienie badań na miejscu w zakładzie i cenne informacje o badanych przestępcach, oraz p. dr. Markowi Ilkowiczowi za pomoc w statystycznym opracowaniu zgromadzonego materiału.

1. W ZWIĄZKU Z JAKIM OSTATNIO POPEŁNIONYM PRZESTĘPSTWEM ZASTOSOWANO ART. 84 K. K.

Jeżeli pominiemy jeden przypadek umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych 25-letniego włóczęgi, nienormalnego psychicznie, skazanego za przekroczenie granicy (!), to przekonamy się, iż wszyscy przestępcy umieszczeni w zakładzie zabepieczającym skazani zostali w ostatniej sprawie karnej za przestępstwa przeciwko mieniu, przyczem w 135 przypadkach (90%) za kradzieże. Ar. 84 k. k. zastosowany więc został we wszystkich przypadkach w związku z przestępstwami o charakterze gospodarczym, co odpowiada naogół praktyce zagranicznej w tej dziedzinie.

W Anglii w zakładzie zabezpieczającym w Lewes znajdowało się 1 marca 1933 r. na 104 chronicznych przestępców 97% skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym za same kradzieże 80 przestępców (Röling: The laws concerning the socalled professional and habitual criminals. The Haque 1933, str. 42).

W Belgji w zakładzie zabezpieczającym dla recydywistów w Merxplas wszyscy prze-

---

dań i zupełnym dyletantyźmie osób badających. Nawet rozpoznanie neurologiczne było nieraz błędne, co z uwagi na dokonywanie badań przez niespecjalistów jest zrozumiałe.

Po zapoznaniu się z wynikami stu kilkudziesięciu badań stwierdzić można z całkowitym obiektywizmem, że nasze krytyczne uwagi, wypowiedziane na tych łamach przed kilkoma laty, w związku z zainicjowaniem oficjalnych badań biol.-kryminal., były zupełnie słuszne. (Por. B a t a w i a: Biologia kryminalna, jej cele i metody oraz wyniki dotychczasowych badań. Archiwum Kryminologiczne. Tom I, str. 185. Por. również Prof. M a k o w s k i: Metody naukowe badań kryminologicznych, tamże str. 159).

stępcy, którzy znajdowali się tam 31 grudnia 1932 r. w liczbie 37, skazani byli za przestępstwa przeciwko mieniu (Röling l. c. str. 53).

W Norwegji według danych z roku 1933 86% internowanych przestępców chronicznych stanowili przestępcy przeciwko mieniu (Röling: Grundsätzliches zur Bekämpfung des Gewohnheitsverbrechertums. Monatsschrift f. Kriminalpsychologie 1934 H. 1 str. 16—17).

Z pośród 15 przestępców, którzy w naszym materiale skazani zostali nie za kradzież, a za inne przestępstwa przeciwko mieniu, skazanych zostało:

za oszustwo — 5 przestępców, za rozbój — 3 przestępców, za paserstwo — 3 przestępców, za szalbierstwo — 3 przestępców, za przywłaszczenie — 1 przestępca.

Ustalenie, iż 150 przestępców, skazanych na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, popełniło ostatnio przestępstwa o charakterze gospodarczym, w czym 90% przypada na kradzieże, nie jest wystarczające dla zdania sobie sprawy z właściwego charakteru popełnionego przestępstwa. Dopiero stwierdzenie z jakim rodzajem kradzieży mamy do czynienia, jaka była wartość rzeczy ukradzionej pozwoli na bliższe wniknięcie w charakter przestępczości tych skazanych.

Na 120 przypadków kradzieży, w których można było ustalić wartość rzeczy ukradzionej na podstawie akt, otrzymaliśmy dane następujące:

Tablica 1.

WARTOŚĆ RZECZY:	Liczba przypadków
do 10 zł.	25
10 — 20 zł.	14
20 — 30 zł.	13
30 — 40 zł.	10
40 — 50 zł.	8
50 — 75 zł.	11
75 —100 zł.	4
100 —200 zł.	12
powyżej 200 zł.	23

Z powyższego wynika, iż wartość rzeczy ukradzionej nie przekracza:

10 zł.	w	20,8%	przypadków
20 zł.	w	32,5%	„
30 zł.	w	43,3%	„
50 zł.	w	58,3%	„
100 zł.	w	70,8%	„

Tylko w 29,2% przypadków wartość rzeczy ukradzionej przekraczała 100 zł. i tylko w 19,1% przekraczała 200 zł.

Widzimy więc, że w typowych przypadkach naszego materiału kradzież ostatnio popełniona należała do kategorii kradzieży raczej drobnych, gdzie wyrządzona szkoda była niewielka. Nie były to w każdym razie z reguły kradzieże, charakterystyczne dla przestępców zawodowych w większym stylu, działających na terenie dużych miast.

Jeżeli chodzi o przedmiot kradzieży i sposób popełnienia kradzieży, to na uwagę zasługuje wielka różnorodność naszego materiału. Obok kradzieży mieszkaniowych i sklepowych, gdzie przedmiotem przestępstwa były pieniądze, garderoba i towary, oraz kradzieży kieszonkowych, spotykamy znaczną ilość kradzieży kilku sztuk drobiu, małej ilości zboża, kartofli, różnych przedmiotów małej wartości, drzewa z lasu, węgla z wagonów i t. p. popełnianych w najróżnorodniejszy sposób w różnych miejscach i okolicznościach.

Dokładne zdanie sobie sprawy z tego, jaki jest stosunek liczbowy kradzieży, typowych dla specjalistów (mieszkaniowe, kieszonkowe, sklepowe) do kradzieży, popełnianych z reguły przez element przestępczy raczej zbliżony do typu przestępcy okolicznościowego, nie bacząc na chroniczność działania — jest bardzo trudne z uwagi na brak dokładnego kryterium, pozwalającego na należyte różniczkowanie w tych kwestiach, i duże braki materiału aktowego pod tym względem. Uwzględniając dane obiektywne oraz informacje, uzyskane od badanych przestępców, można wyrazić przypuszczenie, że ilość kradzieży, popełnianych przez przestępców, znacznie odbiegających od typu wykwalifikowanego przestępcy zawodowego, jest w naszym materiale bardzo duża. Ogółem większych kradzieży mieszkaniowych i sklepowych było tylko 46, kieszonkowe zaś nie przekraczały liczby 20, a nie należy przytym zapominać, iż niewadomo czy większe kradzieże popełnione w mieszkaniach i sklepach były typowymi przestępstwami zawodowców, gdyż przestępstwa takie popełniane są we wsiach i małych miasteczkach nieraz również i przez niespecjalistów.

Podobnie jak kradzież wyglądają z reguły i inne przestępstwa przeciwko mieniu, w związku z którymi orzeczono umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych. Rozpatrując sprawy 15 przestępców, którzy byli skazani za oszustwa (5) rozboje (3), paserstwo (3), szalbierstwo (3) i przywłaszczenie (1) widzimy, iż wartość wyrządzonej szkody jest z reguły niewielka.

W grupie oszustów spotykamy następujące przestępstwa:

1. F. K., lat 29, karany uprzednio 8 razy za kradzież, skazany za wyłudzenie brzytwy i innych przyborów do golenia wartości 8 zł. 50 gr. oraz bluzki wartości 15 zł.". Poza tym skazany za szalbierstwo — ,przejazd furmanką bez zamiaru uiszczenia 5 zł.".

2. J. K., lat 31, karany uprzednio 12 razy (9 razy za kradzież, 2 razy za oszustwo, 1 raz przez sąd wojskowy). Skazany za grę w trzy karty na jarmarku. Oszustwo na 35 zł.

3. M. B., lat 40, spólnik poprzedniego, karany uprzednio 9 razy (8 razy za kradzieże, 1 raz za oszustwo), skazany za grę w trzy karty na jarmarku. Oszustwo na 35 zł.

4. G. S., lat 36, karany uprzednio 15 razy (12 razy za oszustwo 3 razy za kradzieże). Oszustwo na sumę 260 zł. — wyłudzenie pieniędzy na rzekome przeprowadzenia spraw w sądzie.

5. L. H., lat 49, karany uprzednio 18 razy, głównie za oszustwa. Oszustwo na stanowisku inkasenta na sumę kilkuset złotych.

W grupie skazanych za rozbój:

1. K. A. lat 17, karany uprzednio 2 razy za kradzież. Skazany za kradzież w sklepie 23 zł., usiłowanie kradzieży wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych oraz wyrwanie na ulicy torebki.

2. S. I., lat 38, karany uprzednio 7 razy. Skazany za rabunek złotówki, laski i woreczka z tabaką na rynku w Poznaniu — „skręcił napadniętemu ręce na plecy" z 2 innymi przestępcami.

3. K. T., lat 35, karany uprzednio 5 razy (3 razy za kradzież, 1 raz za rozbój, ostatnio za żebractwo i włóczęgostwo). Spólnik poprzedniego, skazany za to samo przestępstwo.

Skazani za paserstwo:

1. A. J., lat 29, karany uprzednio 9 razy, w tym 6 razy za kradzieże. Skazany za kupno płaszcza i kapy wartości 52 zł. za 3 zł.

2. W. G., lat 23, karany uprzednio 12 razy za kradzieże. Skazany za przyjęcie od złodzieja 20 zł.

3. J. W., lat 32, karany uprzednio 11 razy za kradzież. Skazany za udział w spieniężaniu przedmiotów z kradzieży mieszkaniowej wartości 4.665 zł.

Skazani za szalbierstwo:

1. E. K., lat 28, karany uprzednio 13 razy (10 razy za kradzież, 3 razy za szalbierstwo). Skazany za jazdę koleją bez biletu.

2. Z. P., lat 27, karany uprzednio 13 razy (10 razy za kradzieże, 3 razy za szalbierstwo). Skazany za jazdę koleją bez biletu.

Skazany za przywłaszczenie:

1. M. K., lat 39, karany uprzednio 5 razy (prawdopodobnie znacznie więcej) za oszustwa i przywłaszczenia. Skazany za przywłaszczenie 2 złotych obrączek wartości 50 zł. i 11 zł., które otrzymał a conto zamówionej roboty.

Z powyższego wynika, że nietylko w przypadkach kradzieży, ale i w innych przestępstwach przeciwko mieniu wartość wyrządzonej szkody była z reguły niewielka. Większość naszych przypadków oszustw, rozboju i paserstwa nie ma właściwie nic wspólnego z przestępstwami tej samej nazwy, dokonywanymi przez specjalistów w tej dziedzinie w sposób zawodowy, przez przestępców wyrządzających poważną szkodę, którzy są uważani za przedstawicieli typu zawodowego oszusta, pasera i t. p.

2. ZA JAKIE PRZESTĘPSTWA BYLI UPRZEDNIO KARANI „NIEPOPRAWNI"?

Po omówieniu danych, dotyczących ostatnio popełnionego przestępstwa, w związku z którym zastosowano art. 84 k. k., przechodzimy obecnie do zanalizowania przeszłości kryminalnej przestępców z zakładu dla niepoprawnych, do wyszczególnienia przestępstw, za które byli oni uprzednio skazani.

Okazuje się, że w 146 opracowanych przypadkach*) było skazanych uprzednio:

1. wyłącznie za kradzieże 77 przestępców, czyli 52,7%,

2. za kradzieże i inne przestępstwa 66 przestępców, czyli 45,3%,

3. wyłącznie za inne przestępstwa 3 przestępców, czyli 2,0%.

Stwierdzamy więc przede wszystkim, że przeszło połowa wszystkich przestępców była karana uprzednio wyłącznie za kradzieże.

W drugiej grupie przestępców, skazanych uprzednio za kradzieże i inne przestępstwa, znajdujemy tych innych przestępstw (kar) — 163. Przy analizie ich widzimy, że 96 przestępstw (58,9%) należy do grupy przestępstw przeciwko mieniu, 34 przypadki nie zostały bliżej wyświetlone, pozostałe 33 przypadają na następujące przestępstwa:

*) W 4 przypadkach brak było dokładnych danych, dlatego omawiamy tylko 146 przestępców. Niejednokrotnie jeszcze przy omawianiu innych kwestii operować będziemy musieli liczbą przypadków mniejszą od 150; spowodowane to zostało koniecznością uwzględniania tylko takich przypadków, w których materiał nie wykazuje żadnych istotnych braków.

zabójstwo w afekcie	1	opór i znieważ. władzy	4
zgwałcenie	1	gwałt publiczny	1
uszkodz. ciała	6	ucieczka z aresztu	3
bójka	1	przest. wojskowe	10
stręczenie do nierządu	1	włóczęgostwo	2
fałszywe zeznanie	1	przekroczenie granicy	2

Wreszcie trzecia, zupełnie znikoma grupa, obejmująca 3 przestępców, którzy nie byli uprzednio wcale karani za kradzieże, składa się z 1-go oszusta, karanego w przeszłości 18 razy wyłącznie za oszustwa, 1-go oszusta karanego 3 razy za oszusta i 2 razy za przywłaszczenia i 1-go 17-letniego nienormalnego osobnika, karanego 2 razy za nielegalne przekroczenie granicy.

Jeżeli obliczymy ilość kradzieży, popełnionych przez niepoprawnych przestępców, i zestawimy z tym liczbę innych popełnionych przestępstw to zobaczymy, że na 1.133 kradzieże przypadają tylko 163 „inne" przestępstwa, które stanowią więc jedynie 12,5% ogółu przestępstw. Jeżeli zaś do kradzieży dodamy jeszcze inne przestępstwa przeciwko mieniu, to okaże się, że na 1.296 popełnionych ogółem przestępstw było conajmniej 1.229 przestępstw o charakterze gospodarczym czyli 94,9%*)

Dane powyższe świadczą o wyjątkowej jednolitości naszego materiału pod względem kryminologicznym. Przestępcy z zakładu dla niepoprawnych w Lublińcu stanowią grupę niezmiernie homologiczną. Są to wszystko jednostki, popełniające niemal w stu procentach jedynie przestępstwa przeciwko mieniu, z reguły przy tym kradzieże. Wprawdzie liczba złodziejów, którzy nie popełniali żadnych innych przestępstw poza kradzieżami, jest mniej więcej równa liczbie przestępców, popełniających kradzieże i inne przestępstwa przeciwko mieniu, ale w tej ostatniej grupie przestępców kradzież wybitnie dominuje nad innymi przestępstwami.

Na 632 przestępstw ogółem popełnionych przez 66 przestępców, należących do tej grupy, liczba kradzieży wynosi 496 (78,5%), liczba „innych" przestępstw tylko 136 (21,5%), a więc na każde „inne" przestępstwo przypadają 4 kradzieże.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż w naszym materiale nie spotykamy niemal zupełnie poważnych przestępstw, społecznie szczególnie niebezpiecznych. Jedno zabójstwo w afekcie, jedno zgwałcenie,

*) Conajmniej — gdyż niewiadomo ile przestępstw przeciwko mieniu zawartych jest w liczbie 34 „innych" przestępstw, co do których nie posiadamy ścisłych danych. W ten sposób znikomy odsetek przypadający na inne przestępstwa (5,1%) mógłby ulec jeszcze zmniejszeniu.

6 uszkodzeń ciała, 4 rozboje wyczerpują właściwie listę tych przestępstw*).

W materiale opublikowanym przez doc. W. Świdę („Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich". Głos sądownictwa Nr. 1936) znajdujemy analogiczne dane dla 391 przestępców. Obliczenia na podstawie kartotek rejestru skazanych wykazały, że wśród 3630 przestępstw, za które byli uprzednio karani „niepoprawni", znajduje się tylko 7 zabójstw (w tym tylko 1 zabójstwo w celu zysku), 27 uszkodzeń ciała, 1 zgwałcenie, 22 rozboje. Widzimy więc, że nasze liczby, dotyczące 146 przypadków, są wogóle charakterystyczne dla przestępców, w stosunku do których stosowany jest przez sądy art. 84 k. k.

Pod tym względem dane o przestępcach, umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych, są szczególnie interesujące. W pracach kryminologicznych, dotyczących chronicznych przestępców, karanych wielokrotnie za kradzieże, znajdujemy z reguły znaczną ilość osobników, których działalność przestępcza nie jest bynajmniej jednokierunkowa, nie bacząc na przewagę kar za kradzieże. Są to przestawiciele bądź typu przestępcy o różnorodnych skłonnościach przestępczych, popełniającego poza kradzieżami głównie przestępstwa przeciwko osobie i przestępstwa seksualne, bądź typu aspołecznego, karanego wielokrotnie poza kradzieżami za włóczęgostwo i żebractwo. Zwłaszcza ten pierwszy typ przestępcy, z uwagi na poważny stan niebezpieczeństwa, jaki reprezentuje, zasługuje na specjalne zainteresowanie. W tych przypadkach bowiem wyrządzona szkoda nie sprowadza jedynie się do straty przedmiotu o niewielkiej z reguły wartości, ale wyraża się w postaci o wiele groźniejszej, częstokroć w formie ciężkiego uszkodzenia ciała lub zgwałcenia. Osobniki tego typu należą bezsprzecznie do odłamu przestępców najbardziej społecznie niebezpiecznych, którzy powinni być internowani w zakładzie zabezpieczającym już po pierwszych symptomatycznych przestępstwach.

W materiale J. Wenda („Untersuchungen an Straflisten vielfach rückfälliger Verbrecher", Leipzig 1936), obejmującym 384 przestępców chronicznych, wielokrotnych recydywistów, było 64 przestępców karanych poza przestępstwami przeciwko mieniu również za liczne przestępstwa seksualne, przestępstwa przeciwko osobie i wogóle „przestępstwa z użyciem gwałtu".

K. Schnell („Anlage und Umwelt bei 500 Rückfallsverbrechern", Leipzig 1935) stwierdził wśród 500 chronicznych przestępców aż 33,8% przestępców, popełniających

*) Wśród 33 przestępstw (5,1%), które nie zostały bliżej przez nas zanalizowane, nie było również według wszelkiego prawdopodobieństwa tego rodzaju przestępstw. Autor na samym początku opracowywania materiału aktowego nie uwzględniał wprawdzie dokładnie nomenklatury wszystkich uprzednio popełnionych przestępstw (co wkrótce po tym zostało zmienione), ale zwracał jednak uwagę na grupę przestępstw poważnych i dlatego jest mało prawdopodobne, aby zostały one przeoczone wśród tych 33 przestępstw, które figurują w pracy ze znakiem zapytania.

przestępstwa przeciwko mieniu oraz przestępstwa przeciwko osobie, 7,8% skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu i przest. seksualne, i 7% skazanych za wszystkie trzy rodzaje przestępstw. (str. 104).

J. Schurich („Lebensläufe vielfach rückfälliger Verbrecher", Leipzig 1930), badając 31 wielokrotnych recydywistów stwierdził poza przestępstwami przeciwko mieniu (które wynosiły 60,6%), 58 przestępstw przeciwko osobie i 29 przestępstw seksualnych (str. 138).

W naszym materiale ten typ przestępcy nie występuje właściwie zupełnie. W zakładzie dla niepoprawnych nie zostali więc umieszczeni najbardziej niebezpieczni przestępcy chroniczni, popełniający poza kradzieżami prawdziwie groźne społecznie przestępstwa.

3. WIEK PRZESTĘPCÓW „NIEPOPRAWNYCH".

Wśród 150 przestępców, znajdujących się w zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu, przeważa wybitnie element młody. Poniżej umieszczona tablica uwidacznia to wyraźnie.

Tablica 2

Wiek w chwili skazania na zakład

Wiek	Liczba przestępców	% przestępców
17 — 20	19	12,6
21 — 25	39	26,0
26 — 30	36	24,0
31 — 35	30	20,0
36 — 40	9	6,0
41 — 45	6	4,0
46 — 50	7	4,7
powyżej 50	4	2,7

Z danych powyższych wynika, iż w czasie zastosowania art. 84 k. k. przez sąd miało:

12,6% przestępców do 20 lat (włącznie)
38,6% „ „ 25 „
62,6% „ „ 30 „
82,6% „ „ 35 „
88,6% „ „ 40 „

Tylko 17,4% ogółu przestępców miało powyżej 35 lat i tylko 11,4% przestępców było w wieku powyżej 40 lat.

Analogiczne dane znajdujemy w zestawieniu doc. Świdy, obejmującym 354 przestępców, w stosunku do których orzeczono umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych. 218 przestępców a więc 61,5% nie miało lat 30-tu, 289 — 82,7% nie ukończyło lat 35. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że znakomita większość wszystkich wyroków z art. 84 k. k. dotyczy młodych przestępców.

Podczas gdy w Anglii zastosowanie środka zabezpieczającego w stosunku do chronicznych przestępców może mieć miejsce z reguły dopiero od 30 roku życia u nas 62,2% wszystkich skazanych nie osiągnął jeszcze 31 roku życia. Ta znaczna przewaga osobników młodych wśród niepoprawnych w zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu jest zjawiskiem wyjątkowym w praktyce europejskiej.

Jeżeli weźmiemy dane Rölinga, dotyczące angielskiego zakładu zabezpieczającego w Lewes, to przekonamy się że w 1934 roku na 104 chronicznych przestępców było tylko 19 osobników poniżej 40 roku życia (18,2%), podczas gdy 41 przestępców miało powyżej 50 lat (39,2%).

W Belgji w zakładzie dla recydywistów w Merxplas było w 1932 roku na 37 przestępców tylko 5-ciu recydywistów, mających poniżej 30 lat (13,5%).

W Norwegii, gdzie skazywani są na zakład zabezpieczający również i przestępcy młodzi, na 173 recydywistów, umieszczonych w zakładzie w ciągu przeszło 3-letniego okresu czasu, było tylko 72 przestępców w wieku poniżej lat 30-tu (41,6%). *)

Przy zestawieniu powyższych danych, dotyczących praktyki sądowej w zakresie stosowania środka zabezpieczającego w tych trzech krajach i porównaniu z danymi z zakładu dla niepoprawnych w Lublińcu, okazuje się, że największa ilość osobników młodych skierowana została do zakładu zabezpieczającego w Polsce:

Tablica 3

Jaki odsetek przestępców poniżej 30 lat i 40 lat przebywa w zakładach zabezp. w różnych krajach

Wiek przestępców	Ilość przestępców w zakładzie %			
	Polska	Anglia	Belgia	Norwegia
poniżej 30	62,6	1,9	13,5	41,6
„ 40	88,6	18,2	48,6	80,3

*) Dane powyższe dotyczące Anglji, Belgii i Norwegii cytowane są według Rölinga: „The laws concerning the so-called professional and habitual criminals" Haga 1933 str. 32, 40, 52.

Widzimy więc, że środek zabezpieczający w małej tylko mierze objął u nas starszych przestępców chronicznych, którzy okazują się nieraz w świetle doświadczenia istotnie już przestępcami „niepoprawnymi", a skierowany został głównie przeciwko przestępcom młodym, a nawet młodocianym, których pobyt w zakładzie dla niepoprawnych spotkać musi z zasadniczymi zastrzeżeniami.

4. ELEMENT MIEJSKI I WIEJSKI, OSIADŁY I MIGRUJĄCY WŚRÓD „NIEPOPRAWNYCH" PRZESTĘPCÓW.

Po zapoznaniu się z rodzajem przestępstw, popełnianych przez przestępców, umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych, i wiekiem tych przestępców, zastanowić się należy nad tym, jak liczny jest wśród nich element miejski i wiejski i w jakich rozmiarach występuje wśród tych przestępców element osiadły, a w jakich migrujący.

Dokładne zdanie sprawy z tych dwóch kwestii jest bardzo trudne z uwagi na zasadnicze braki naszego materjału pod tym względem. Akta sądowe ani więzienne nie mogą stanowić należytej podstawy do ścisłych wniosków w tej dziedzinie. To też metoda, którą tutaj posiłkujemy się, daleka jest od ideału, i z konieczności powodować będzie szereg zastrzeżeń.

Przy rozpatrywaniu kwestii liczebności elementu miejskiego i wiejskiego wśród „niepoprawnych" przestępców należy uwzględnić zarówno miejsce u r o d z e n i a tych przestępców, jak i miejsce ich z a m i e s z k a n i a.

1. Pierwsza kwestia nie nastręcza zasadniczych trudności, gdyż dane zawarte w aktach sprawy można zazwyczaj uznać za miarodajne pod tym względem.

Na 150 przestępców było:

urodzonych na wsi 47,3%,
urodzonych w mieście 52,7%.

N i e m a w i ę c ż a d n e j i s t o t n e j r ó ż n i c y w n a s z y m m a t e r i a l e m i ę d z y l i c z b ą p r z e s t ę p c ó w u r o d z o n y c h n a w s i i u r o d z o n y c h w m i e ś c i e. Dane te znajdują całkowite potwierdzenie w odpowiedziach przestępców na zadane im pytania, czy wychowywali się na wsi czy w mieście. Przewaga liczbowa przestępców, którzy odpowiedzieli, iż wychowywali się w mieście, była znikoma i niemal ściśle pokrywała się z obiektywnymi danymi o miejscu urodzenia.

2. Poważne trudności wyłaniają się przy ustalaniu miejsca zamieszkania „niepoprawnych" z uwagi na to, że zwykłe dane zawarte w aktach

sprawy nie są, jak wiadomo, całkowicie miarodajne. Przy rozważaniu tej kwestii braliśmy pod uwagę wszystkie dane zawarte w aktach, w szczególności wywiady policji, starając się uwzględniać tylko takie dane, które nie nastręczały istotnych wątpliwości.

Tablica 4

Miejsce zamieszkania 150 „niepoprawnych"

	Liczby bezwzględne	Odsetek
Wieś	38	25,3
Miasto	86	57,3
Bez stałego miejsca zam.*)	26	17,4

Widzimy więc, że liczba przestępców zamieszkałych w mieście przewyższa przeszło dwukrotnie liczbę przestępców zamieszkałych na wsi.

Z pośród 86 przestępców, zamieszkałych w mieście mieszkało w miastach, liczących:

do 10.000 mieszkańców — 16 przestępców
poniżej 20.000 mieszkańców — 14 przestępców
od 20 — 100.000 mieszkańców — 15 przestępców

przyczem w Warszawie mieszkało 9 „niepoprawnych", w Poznaniu 22, w Lublinie 6, w Łodzi 2, w Wilnie 1 i w Częstochowie 1.

Z danych powyższych wynika, że wprawdzie ilość elementu miejskiego w naszym materiale znacznie przewyższa liczbą elementu wiejskiego, jednak tylko stosunkowo mała ilość przestępców, umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych, pochodzi ze środowiska wielkomiejskiego. Większość elementu miejskiego stanowią przestępcy z małych miast i miasteczek. Fakt ten zasługuje na podkreślenie z uwagi na to, że typ zawodowego przestępcy w większym stylu jest ściśle sprzężony z dużym miastem.

Nie bacząc na przewagę elementu miejskiego w naszym materiale, udział mieszkańców wsi jest w nim jednak pokaźny. Do grupy zamieszka-

*) Odsetek przestępców bez stałego miejsca zamieszkania jak w naszym materiale prawdopodobnie znacznie większy. Część tych przestępców jednak stanowi raczej element wiejski, mieszkający i działający właściwie tylko na terenie wsi. Grupa przestępców bez stałego miejsca zamieszkania nie powinna być, oczywiście, utożsamiana z włóczęgami.

łych na wsi zaliczyć bowiem należy — poza 38 przestępcami — jeszcze część przestępców, figurujących w rubryce „bez stałego miejsca zamieszkania“, którzy w świetle całokształtu danych uznani być powinni raczej za mieszkańców wsi. Po uwzględnieniu tej poprawki element wiejski wynosi conajmniej 30—40% ogółu „niepoprawnych“ w zakładzie, a więc występuje stosunkowo bardzo licznie w naszym materiale.

3. Jeżeli zestawimy teraz miejsce urodzenia i zamieszkania każdego przestępcy i zanalizujemy w jakiej mierze pokrywają się one ze sobą oraz w jakich rozmiarach występuje przenoszenie się z miejsca urodzenia do innej miejscowości (wsi lub miasta), to otrzymamy następujące dane:

Tablica 5

	Urodzeni na wsi 71 przestępców	Urodzeni w mieście 79 przestępców
	%	%
Mieszka nadal w miejscu urodzenia	32,4	45,5
Nie mieszka już w miejscu urodzenia	67,6	54,5

Spośród 71 przestępców urodzonych na wsi nie mieszka w miejscu urodzenia 48 (67,6%), przy czym

zamieszkało w innej wsi 9
zamieszkało w mieście 23
bez stałego miejsca zam. jest 16

Spośród 79 przestępców urodzonych w mieście nie mieszka w miejscu urodzenia 43 (54,5%), przy czym

zamieszkało w innym mieście 27
zamieszkało na wsi 6
bez stałego miejsca zam. jest 10

Widzimy więc, że 1) wśród osobników, którzy wyprowadzili się z miejca urodzenia, przeważa wyraźnie element wiejski, oraz że 2) element urodzony na wsi przenosi się z reguły do miasta, podczas gdy element miejski nie przenosi się na wieś.

Zjawiska te, powszechnie znane i nieswoiste bynajmniej dla elementu kryminalnego jako takiego, nie wymagają omawiania.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze fakt, iż miejsce zamieszkania urodzonych na wsi, jak i w mieście, którzy opuścili miejsce urodzenia, znajduje się z reguły w pobliżu miejsca urodzenia. Większość ze wsi mieszkała w miastach leżących w tym samym powiecie; urodzeni w mieście, porzucając miejsce urodzenia, obierali sobie zazwyczaj miasta w sąsiednich powiatach. Tylko w 12 przypadkach w naszym materiale miejsce zamieszkania znajdowało się w innym województwie niż miejsce urodzenia.*)

Zjawisko powyższe świadczy również o tym, iż osiedlanie się przestępców „niepoprawnych" odbywa się według podobnych tendencji co elementu niekryminalnego.

II. Dane te jednak nic nam jeszcze nie mówią o liczebności elementu osiadłego wzgl. migrującego wśród „niepoprawnych" przestępców. Fakt, iż w znacznym odsetku przypadków miejsce zamieszkania nie pokrywa się z miejscem urodzenia nie ma żadnego związku z interesującą nas obecnie kwestią. Zjawisko to występuje, jak zaznaczyliśmy powyżej, w podobnej naogół postaci wśród ogółu ludności.

Dokładne ustalenie na podstawie naszego materiału jaki element przeważa wśród przestępców „niepoprawnych" (migrujący czy osiadły) jest, niestety, niemożliwe z uwagi na brak właściwych danych obiektywnych i na znikomą wartość informacji uzyskanych od samych przestępców. Dla należytego wyjaśnienia tej sprawy niezbędne są wyczerpujące wywiady, ustalające jak długo mieszkał dany przestępca w miejscowości, gdzie ostatnio zamieszkiwał, oraz, gdzie i przez jakie okresy czasu mieszkał poprzednio.

W pewnej mierze pomocne być mogą dla zorientowania się w tej kwestii dane z rejestrów karnych o miejscowościach (sądach), w których dany przestępca był uprzednio karany. Z uwagi na to, że mamy do czynienia z przestępcami z reguły wielokrotnie karanymi, zestawienie tych danych może posiadać pewne znaczenie. Badając w ilu sądach — na terenie ilu powiatów (różnych województw) — dany przestępca był uprzednio karany, można się w pewnej mierze zorientować w trybie życia takiego osobnika (osiadłym wzgl. wędrującym). Czym dalsza przestrzeń dzieli poszczególne miejsca (sądy) i czym więcej nagromadzonych jest kar, tym większe jest, oczywiście, prawdopodobieństwo, że wniosek o nieosiadłym trybie życia danego przestępcy jest z pewnymi zastrzeże-

*) Pomijamy przy tym obliczeniu przestępców, którzy urodzili się poza granicami Polski.

niami uzasadniony.*) Przy małej ilości kar i bliskiej odległości sądów wniosek taki byłby zupełnie nieusprawiedliwiony.

Metodę powyższą zastosowaliśmy na próbę w 50 przypadkach, które wzięte zostały z całości materiału bez żadnego doboru; brany był jedynie pod uwagę wymóg, aby ilość poprzednich wyroków w rejestrze nie była niższa od 5-ciu oraz, aby dany przestępa nie należał do typu przestępcy zawodowego, działającego na różnorodnych terenach.

Z pośród 50 „niepoprawnych“ przestępców było:

karanych tylko przez ten sam sąd	— 16
karanych przez różne sądy	— 34

Wśród tej ostatniej grupy było karanych:

przez 2 sądy	—	5	przestępców	przez 6 sądów	—	2	przestępców
„ 3 sądy	—	6	„	„ 7 „	—	3	„
„ 4 sądy	—	9	„	„ 8 „	—	1	„
„ 5 sądów	—	4	„	„ 9 i więcej s.	—	3	„

Badając położenie miejscowości, w których 34 przestępców było uprzednio sądzonych, mogliśmy ustalić, iż połowa z nich została skazana na terenie sąsiadujących powiatów (9 w dwóch sąsiednich powiatach, a 3 w trzech sąsiednich powiatach) i że tylko 5 przestępców było sądzonych na terenie różnych województw. (1 przestępca w dwóch województwach, 2 — w trzech województwach, 1 — w czterech województwach i 1 przestępca w 6 województwach.)

Naogół więc wśród 50 przypadków stwierdza się stosunkowo bardzo mało przedstawicieli typu przestępcy wędrującego po różnych, odległych od siebie, terenach. Większość przestępców była skazywana bądź przez ten sam sąd, bądź przez różne sądy, położone na terenie 2—3 sąsiednich powiatów. Na pytanie czy stosunek ten utrzymałby się dla całego naszego materiału, czy i w pozostałych przypadkach okazałaby się znikomą liczba „niepoprawnych“, sądzonych w różnych odległych miejscowościach, dokładnej odpowiedzi dać niepodobna, jakkolwiek w dość znacznej ilości przypadków, nie nastręczających poważniejszych zastrzeżeń, wniosek taki wydaje się nam usprawiedliwiony na podstawie badania innych danych naszego materiału.

---

*) Zastrzeżenie, o którym należy przede wszystkim pamiętać, sprowadza się do tego, że nieraz sam fakt skazania w różnych odległych miejscowościach nie świadczy bynajmniej o zamieszkiwania przestępcy na tym terenie, gdyż istnieje typ przestępcy zawodowego, prowadzącego w zasadzie osiadły tryb życia, który wyjeżdża tylko „na robotę“ do odległych nawet miejscowości.

5. POPRZEDNIA KARALNOŚĆ „NIEPOPRAWNYCH".

1. Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z tego, w jakiej mierze art. 84 k. k. objęci zostali prawdziwi chroniczni przestępcy, karani bardzo wiele razy, których rejestry karne wymownie świadczą o ich istotnie chronicznej, od dawna trwającej działalności przestępczej, i w jakim stopniu realizowany jest w praktyce środek zabezpieczający w stosunku do przestępców, uprzednio mało karanych, których dane o karalności — zwłaszcza w zestawieniu z młodym wiekiem — nie przemawiają dostatecznie przekonywująco o długotrwałości i chroniczności ich działania przestępczego, a tym bardziej o ich „niepoprawności".

W każdym państwie istnieje bardzo znaczna ilość recydywistów wielokrotnie karanych sądownie, posiadających w rejestrach ponad 10 kar pozbawienia wolności. W Polsce nie jest zapewne inaczej, i mimo braku urzędowych danych statystycznych można zaryzykować twierdzenie, że przestępcami tymi i u nas dałoby się zapełnić kilka zakładów zabezpieczających.

Dane Urzędu Śledczego m. st. Warszawy wykazują, iż liczba przestępców zawodowych, wielokrotnie karanych, którzy działają na terenie stolicy, jest bardzo znaczna. Jeśli uwzględnimy tylko takich zawodowców, którzy skazani byli powyżej 5 razy, to otrzymamy następujące dane: „kasiarzy" karanych powyżej 5 razy jest 53, w tej liczbie karanych ponad 10 razy — 12; „włamywaczy", karanych powyżej 5 razy jest 493, powyżej 10 razy — 36; „kieszonkowców", karanych ponad 5 razy jest 286, powyżej 10 razy — 43; fałszerzy i oszustów karanych powyżej 5 razy jest 114, ponad 10 razy — 53. (Por. Sitkowski: Statystyka przestępczości zawodowej na terenie Warszawy. Archiwum Kryminologiczne. Tom I, str. 498—501). Z powyższego wynika, że ilość przestępców zawodowych, działających na terenie stolicy, karanych powyżej 10 razy, wystarczy w zupełności do zapełnienia zakładu zabezpieczającego o pojemności zakładu w Lublińcu (liczba tych zawodowców — 144 — przekracza nawet pojemność zakładu dla niepoprawnych w Lublińcu). Gdybyśmy uwzględnili poza tym i takich przestępców zawodowych, którzy karani byli mniej niż 10 razy, a którzy mimo to są niewątpliwie zawodowcami i kwalifikują się, z uwagi na charakter ich działalności przestępczej, do zakładu zabezpieczającego, to liczba przestępców zawodowych, działających na terenie samej tylko Warszawy, przekroczyła by z pewnością pojemność zakładu zabezpieczającego o znacznie nawet większych rozmiarach niż zakład w Lublińcu. Biorąc zas pod uwagę jeszcze inne duże miasta (Łódź, Lwów, Poznań i t. d.), gdzie element zawodowy, wielokrotnie karany, jest napewno również dość liczny, dojść należy do wniosku, że próba konsekwentnego realizowania art. 84 k. k. tylko w stosunku do tej jednej grupy przestępców chronicznych — która reprezentowana jest dotąd w zakładzie w Lublińcu w znikomych rozmiarach — mogłaby przysporzyć naszemu Dep. Karnemu wielkie trudności przy obecnym niedoborze budynków więziennych.

Pragnąc uwidocznić rozmiary, w jakich występuje grupa przestępców chronicznych wielokrotnie karanych, przytaczamy poniżej szereg danych ze statystyk i prac zagranicznych:

W Anglii w 1930 r. wśród 39.000 więźniów było 20.384 przestępców uprzednio skazanych na kary pozbawienia wolności. Spośród 20.384 więźniów 4.747 karanych było poprzednio powyżej 10 razy (23,2%), a 2.125 karanych było poprzednio powyżej 20 razy (10,4%). Por. Report of the Departmental Committee of Persistent Offenders. London 1932, str. 3.

W Niemczech w 1930 r. było 67.303 recydywistów karanych powyżej 4 razy, co stanowi 30% ogółu recydywistów (cyt. w/g Rölinga l. c. str. 3). W tej liczbie znajduje się niewątpliwie znaczna ilość przestępców wielokrotnie karanych, o czym świadczą poniższe dane.

Schnell wśród 502 chronicznych przestępców znalazł tylko 52,3% karanych poniżej 11 razy. 239 przestępców karanych było ponad 11 razy, przy czym powyżej 20 razy było karanych 10,5%. (Schnell. l. c. str. 108.)

Materiał Wenda, obejmujący 384 recydywistów, wykazuje 7826 popełnionych przez nich przestępstw i 4.363 orzeczonych kar; na każdego recydywistę przypada przeciętnie 20 poszczególnych przestępców i 11 wyroków. (Wend l. c. str. 13.)

Schurich, badając dane o karalności 31 chronicznych przestępców, stwierdził, iż byli oni karani ogółem 773 razy. Przeciętna liczba kar na jednego przestępcę wynosi 25. (Schurich l. c. str. 133.)

Branie pod uwagę przede wszystkim tej właśnie kategorii przestępców przy stosowaniu art. 84 k. k. wydaje się najbardziej usprawiedliwione. W tej grupie bowiem znajduje się właśnie wielka ilość osobników, których działalność posiada bezspornie wszelkie charakterystyczne znamiona, kwalifikujące ich do pobytu w zakładzie dla niepoprawnych w ciągu bardzo długiego okresu czasu.

Rozpatrując dane o poprzedniej karalności przestępców, umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu, stwierdzamy odmienny stan rzeczy:

Tablica 6

Ile razy „niepoprawni" byli uprzednio karani?

Liczba uprzednich skazań	Liczba przestępców	% przestępców
2 — 5	42	28,0
6 — 10	63	42,0
11 — 15	34	22,6
16 i powyżej	11	7,4

Dane te wykazują, iż 70% przestępców umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych karanych było do 10 razy, przy czym do 5 razy karanych było aż 28% „niepoprawnych". Tylko 30% przestępców było skazanych uprzednio więcej niż 10 razy.

W zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu znajduje się 29 takich przestępców, którzy nie byli nawet karani uprzednio 5-ciu razy. W ich liczbie widzimy 3 przestępców, którzy byli karani tylko 2 razy, 11-tu skazanych uprzednio 3 razy, 15-tu karanych 4 razy, przy czym podkreślić należy, że nie są to bynajmniej zawodowcy w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Widzimy więc, że art. 84 k. k. stosowany jest rzadko wobec przestępców wielokrotnie karanych, którzy napewno istnieją w Polsce w niemałej ilości, bywa natomiast często realizowany w odniesieniu do przestępców, nieobarczonych licznymi karami, co w związku z ich młodym wiekiem i rodzajem popełnionych przestępstw musi się spotkać z zasadniczymi zastrzeżeniami.

Interesującym przyczynkiem do tej kwestii są dane zawarte w pracy Schiedta (Ein Beitrag zum Problem der Rückfallsprognose. München 1936, str. 43), dotyczące wyników katamnezy w zależności od rozmiaru recydywy. Schiedt, badając losy 500 przestępców po 5 latach od czasu odbycia ostatniej kary pozbawienia wolności, ustalił, m. in., iż prawdopodobieństwo ponownej recydywy wyraźnie wzrasta w miarę jak przechodzimy od grupy przestępców mało razy uprzednio karanych do przestępców karanych większą ilość razy. Czym bogatszy jest rejestr karny, tym bardziej prawdopodobna jest ponowna recydywa, tym gorsza jest prognoza społeczna.

W ciągu 5-ciu lat od chwili odbycia ostatniej kary popełniło ponownie przestępstwa w poszczególnych grupach recydywistów:

Spośród	58	przestępców	1 raz	karanych	21	= 36,2%
„	127	„	2— 4 razy	„	66	= 51.9%
„	117	„	5—10 „	„	73	= 62,4%
„	63	„	11—20 „	„	51	= 81,0%
„	16	„	ponad 20 „	„	16	=100,0%

W zestawieniu z powyższymi wynikami realizacja u nas art. 84 nie wygląda przekonywująco. Prognoza społeczna w 105 przypadkach (stanowiących 70% ogółu „niepoprawnych" w Lublińcu), gdzie ilość poprzednich kar nie przekraczała 10,—a zwłaszcza w 42 przypadkach (28%), gdzie liczba poprzednich skazań wahała się od 2—5 — nie była zapewne tak beznadziejna, jak w grupie przestępców, obciążonych liczniejszymi karami. Jednak tych ostatnich przestępców, u których według materiału Schiedta praw-

dopodobieństwo nowej recydywy waha się od 80—100%, znajduje się w zakładzie w Lublińcu tylko 44 (30%)!

2. Przestępcy, którzy umieszczeni zostali w zakładzie zabezpieczającym, nie należą do kategorii przestępców, mających poza sobą dłuższe okresy czasu spędzone w więzieniu. Jeśli obliczymy dla każdego przestępcy ile wynosi łączny okres pozbawienia wolności, na jaki został skazany uprzednio na mocy wszystkich wyroków, to otrzymamy dane następujące:

Tablica 7

Ile wynosi łączny okres pozbawienia wolności u poszczególnych „niepoprawnych"

(wszystkie poprzednie wyroki)

Łączny okres pozbawienia wolności	Liczba przestępców	% przestępców
do 1 roku	20	16,0
od 1 — 2 lat wł.	23	18,4
2 — 3 „	16	12,8
3 — 4 „	9	7,2
4 — 5 „	12	9,6
5 — 8 „	18	14,4
8 —10 „	11	8,8
powyżej 10 „	16	12,8

Widzimy więc, że takich przestępców, których wszystkie poprzednie kary nie przekraczały w sumie 2 lat pozbawienia wolności, było aż 34,4%.

Niemal połowa przestępców (47,2%) była skazana na kary, nie przekraczające w sumie 3 lat.

Tylko 36% przestępców posiadało w rejestrze kary pozbawienia wolności, które łącznie wynosiły powyżej 5-ciu lat.

Większość przestępców, skazanych na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych na nieograniczony przeciąg czasu, rekrutuje się więc spośród osobników, którzy znajdowali się uprzednio w więzieniu przez bardzo krótkie okresy czasu. Jeżeli uwzględnimy jeszcz fakt, że część kar uległa zawieszeniu, część została obniżona na mocy różnych amne-

stii, a część została zmniejszona w łącznych wyrokach, to wniosek taki wydaje się tym bardziej słuszny.*)

3. Kary, na które skazywani byli uprzednio „niepoprawni“, były z reguły bardzo łagodne mimo recydywy. Przestępca, umieszczony w zakładzie zabezpieczającym bezterminowo, był dotąd przyzwyczajony do kar krótkoterminowych, do praktyki sądowej, operującej stale niskiemi karami.

Jeśli zanalizujemy nasz materiał pod kątem widzenia najwyższej uprzednio orzeczonej kary, to otrzymamy następujące dane dla 142 przypadków:

Tablica 8

Ile wynosiła najwyższa poprzednia kara pozbawienia wolności?

Najwyższa uprzednia kara	Liczba przestępców	% przestępców
do 6 mies. (włącznie)	33	23,3
od 6 mies. — 1 roku	46	32,4
ogółem do 1 roku	79	55,7
od 1 — 2 l t	29	20,4
„ 2 — 3 „	21	14,8
„ 3 — 5 „	11	7,7
powyżej 5 lat	2	1,4

Z powyższego wynika, że przeszło połowa przestępców (55,7%) nie miała w rejestrach kar powyżej 1 roku.

Jedna czwarta przestępców (23,3%) była skazywana wyłącznie na kary pozbawienia wolności nieprzekraczające 6 miesięcy.

Tylko 23,9% przestępców było uprzednio karanych surowiej, gdyż skazanych było i na karę powyżej 2 lat więzienia.

Jeśli podejdziemy do tego samej kwestii nie od strony przestępców, a od orzeczonych kar, to interesujące nas zjawisko wystąpi z jeszcze

*) Autor w rozmowie z przestępcami w zakładzie w Lublińcu niejednokrotnie spotykał się z zapewnieniami, że „dotąd siedziałem 2 razy“, mimo iż rejestr karny danego przestępcy wykazywał 5 lub więcej kar pozbawienia wolności. Tacy przestępcy szczególnie boleśnie odczuwają wyrok z art. 84, uważając go za niesłuszny i niesprawiedliwy. („Tylu chodzi na wolności co mają 10 lat więzienia, a mnie tu wpakowali, chociaż siedziałem razem 1 rok“.)

większą wyrazistością. Zestawienie wszystkich orzeczonych kar w 126 rejestrach karnych dało wyniki następujące:

Tablica 9

Analiza 1.051 kar pozbawienia wolności, zawartych w rejestrach 126 „niepoprawnych".

Rozmiary kar	Ilość kar	
	Liczby bezwzgl.	odsetek
do 6 mies. wł.	772	73,4
od 6 mies. — 1 roku	174	16,6
„ 1 roku — 2 lat	75	7,1
powyżej 2 lat	30	2,9

Widzimy więc, że kary do 6 miesięcy włącznie wynoszą prawie trzy czwarte (73,4%) wszystkich kar. Kary do 1 roku włącznie wynoszą 90% ogółu kar.

Kary powyżej 2 lat wynoszą tylko 2,9% ogółu kar.

4. W ścisłym związku z powyższym pozostaje kwestia częstotliwości skazywania „niepoprawnych". Przestępcy umieszczeni w zakładzie dla niepoprawnych często wprawdzie stawali uprzednio przed sądem, ale irracjonalne sankcje, które były orzekane, przyczyniały się do tego, że powracali wkrótce znowu na ławę oskarżonych. Pewnym przyczynkiem do zbadania częstotliwości skazywania może być poniższa tablica, uwidoczniająca, ilu przestępców było skazywanych na karę pozbawienia wolności conajmniej raz w okresie jednego roku dwukrotnie lub częściej (obliczono na podstawie 126 przypadków).

Tablica 10

Liczba wyroków w ciągu 1 roku	Liczba skazanych przestępców
2	90
3	46
4	15
5	8
6	2
7 i więcej	7

Widzimy więc, że 71,4% przestępców było skazanych conajmniej raz dwukrotnie w ciągu 1-go roku, a 36,5% „niepoprawnych" było uprzednio karanych conajmniej raz trzykrotnie w ciągu 1-go roku.

Dane te wymownie ilustrują stanowisko sądu wobec przestępców, których nader symptomatyczna recydywa powinna była spotkać się we właściwym czasie z należytą oceną. Przestępcy, skazywani trzy a nawet czterokrotnie w przeciągu jednego roku na kary pozbawione jakiegokolwiek pozytywnego znaczenia, kary w istocie swej raczej szkodliwe, musieli z czasem przeistoczyć się w chronicznych przestępców. W ich ostatecznym społecznym wykolejeniu się niepoślednią rolę odegrała cała dotychczasowa nasza polityka karna i penitencjarna.

§ 6. PIERWSZE OBJAWY SPOŁECZNEGO WYKOLEJANIA SIĘ „NIEPOPRAWNYCH".

Na specjalne omówienie zasługuje kwestia, od kiedy datuje się działalność przestępcza „niepoprawnych", w którym roku życia byli oni po raz pierwszy karani. Dane dotyczące tej kwestii stanowią ważny przyczynek kryminologiczny do zagadnienia niepoprawności przestępców jako takiego, będąc jednocześnie uzupełnieniem danych poprzednio omówionych, świadczących o błędnych założeniach dotychczasowej polityki kryminalnej.

Tablica 11

Wiek pierwszego skazania 145 „niepoprawnych"

Wiek 1-go skazania	Liczba przestępców	% przestępców
12 — 16	41	28,2
17 — 20	62	42,8
21 — 24	20	13,8
25 — 29	12	8,3
30 i powyżej	10	6,9

Jak widać z powyższej tablicy, 28,2% „niepoprawnych" karanych było po raz pierwszy przed 17-ym rokiem życia, a 71% tych przestępców skazanych zostało po raz pierwszy przed 21-ym rokiem życia.

Wśród przestępców umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu jest 3 osobników, karanych po raz pierwszy w wieku lat 12-tu, 7 — w 13 roku życia, 8 — w 14-tym, 11 — w 15-tym, 12 — w 16-tym, 20 — w 17-tym, 11 — w 18-tym, 18 — w 19-tym i 13 — w 20-tym roku życia.

Ten niezmiernie wysoki w naszym materiale odsetek przestępców, karanych po raz pierwszy w wieku bardzo młodym, w fazie dojrzewania i okresie młodzieńczości, nie jest zjawiskiem przypadkowym. Analogiczne dane spotykamy również w innych pracach, dotyczących przestępców chronicznych. Bardzo wczesny początek społecznego wykolejenia się jest objawem patognomicznym dla tej kategorii przestępców, stanowiąc według wielu autorów niemal cechę rozpoznawczą, pozwalającą określić endogenne podłoże przestępczości takich osobników i ustalić poza tym niepomyślną prognozę w tych przypadkach (Riedl, Schnell, Schiedt i inni).

W materiale Wenda, obejmującym 384 chronicznych, wielokrotnie karanych przestępców, 46% tych przestępców karanych było po raz pierwszy przed 18-ym rokiem życia, 47% w latach od 18-tu do 25-ciu i tylko 8% po ukończenui 25 lat. (Por. Wend l.c. str. 46, 47).

Schnell stwierdził, iż 68,9% z pośród 502 chronicznych przestępców skazanych było po raz pierwszy przed ukończeniem 21 lat. (Por. Schnell l. c. str. 98, 99).

Dane Schuricha, dotyczące 31 chronicznych przestępców, karanych przeciętnie 25 razy, wykazują, iż 58% tych przestępców skazanych zostało po raz pierwszy w wieku poniżej 18 lat, a 87% poniżej 20 lat. (Por. Schurich l. c. str. 134).

Porównywując materiał Wenda i Schnel'a z danymi, dotyczącymi 145 przestępców z zakładu dla niepoprawnych w Lublińcu, widzimy wyjątkową zbieżność wyników: odsetek przestępców, karanych po raz pierwszy przed ukończeniem 21 lat, wynosi w naszym materiale 70%, u Schnella 68.9%, u Wenda 76%.

Pierwszy konflikt z kodeksem karnym, przypadający u tych przestępców na okres wczesnej młodości, jest tylko pierwszą widoczną oznaką procesu społecznego wykolejania się, który rozpoczął się zapewne już znacznie dawniej i który trwa nadal, ujawniając się wkrótce po wyroku w nowej sprawie sądowej. Pierwszy wyrok sądowy nie mógł z uwagi na swą treść odegrać żadnej pozytywnej roli w życiu tych osobników, i stał się tylko jednym z wielu analogicznych wyroków, następujących później po sobie w szybkim tempie i opiewających na podobne krótko terminowe kary pozbawienia wolności. Druga sprawa sądowa wyłania się z reguły po bardzo krótkim przeciągu czasu, świadcząc o tym,

iż działalność występna młodocianego osobnika trwa właściwie niemal bez przerwy.

Badając czasokres, który dzieli drugi wyrok od pierwszego, otrzymaliśmy dla 135 przestępców z zakładu dla niepoprawnych, następujące dane:

Tablica 12

Po jakim czasie „niepoprawni" byli drugi raz karani *)

Od pierwszego do drugiego wyroku upłynęło:	Ilość przestępców	% przestępców
poniżej roku	47	34,8
1 rok	42	31,1
2 lata	25	18,5
3 lata	11	8,1
4 lata i więcej	10	7 4

Jeśli dwie pierwsze rubryki powyższej tablicy potraktujemy łącznie — co wydaje się usprawiedliwione z tego względu, iż sprawy sądzone w następnym roku były zapewne często wszczynane wcześniej, w tym samym roku, w którym wydany został pierwszy wyrok — to okaże się, że 65,9% ogółu „niepoprawnych" popełniło nowe, ujawnione przestępstwo w okresie, nieprzekraczającym naogół roku od daty pierwszego wyroku. 34,8% tych przestępców skazanych zostało za nowe przestępstwo po raz drugi w tym samym roku, w którym sądzeni byli za pierwsze swoje przestępstwo.

Nader rzadko czasokres, dzielący pierwszy wyrok od drugiego, przekracza 2 lata (15,5% przypadków), a zupełnie wyjątkowo nowe przestępstwo sądzone jest po upływie 5-ciu i więcej lat od pierwszego wyroku (ogółem 6 przypadków na 135 „niepoprawnych").

*) Przy obliczaniu czasokresu, dzielącego pierwszy wyrok od drugiego, brano pod uwagę jedynie rok figurujący w rejestrze, a nie pełną datę wydania wyroku, w związku z czem nie mogły zostać ustalone dokładnie poszczególne czasokresy. Dlatego też nie należy zapominać o tym, iż określenie nasze „od pierwszego do drugiego wyroku upłynęło..." jest nieścisłe, że w rzeczywistości w wielu przypadkach wyniki figurujące w rubryce drugiej (czasokres 1 roku) dzieli od pierwszego wyroku znacznie krótszy okres czasu, że nieraz czasokres ten był zapewne dłuższy, podobnie, jak i w następnych rubrykach tablicy.

Widzimy więc, że przestępcy, z których większość przeistoczyła się z biegiem czasu w przestępców chronicznych, nietylko zaczęli popełniać przestępstwa bardzo wcześnie, w okresie dojrzewania i młodzieńczości, ale już w tym czasie ujawniać zaczęli wyraźną tendencję do recydywy. Jeśli w związku z powyższym weźmiemy pod uwagę, że sąd stosował wobec nich sankcje, pozbawione jakiegokolwiek znaczenia, kary w skutkach swych wyraźnie szkodliwe, to stanie się oczywistym, że procesowi systematycznego stopniowego wykolejania się tych młodocianych osobników nie została właściwie przeciwstawiona żadna racjonalna idea polityczno-kryminalna. Nie bacząc na wszystkie groźne objawy zaniedbania moralnego, nie uczyniono z początku niczego takiego, co mogłoby posiadać istotnie znaczenie wychowawcze i zapobiec recydywie w najbliższej przyszłości. Nie bacząc później na fakt recydywy, stosowano w dalszym ciągu szablonowe sankcje karne o charakterze odwetowym, będące przeciwstawieniem idei kary celowej, które jeszcze bardziej pogłębiły wszystkie trudności.

Wadliwość praktyki sądowej w odniesieniu do przestępców młodocianych — ściśle związana z błędnym unormowaniem tej kwestii przez kodeks karny — stanie się jeszcze bardziej oczywista po uwzględnieniu danych, dotyczących środowiska tych przestępców i ich warunków życiowych.*) Przestępcy umieszczeni w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu rekrutują się z reguły spośród osobników, pochodzących ze środowiska bardzo ubogiego, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej i nie mają żadnego fachowego wykształcenia, którzy niejednokrotnie musieli pracować zarobkowo już w okresie dzieciństwa. Zarówno wśród elementu miejskiego, jak i wiejskiego przeważają jednostki, których przygotowanie do samodzielnego życia bardzo odbiegało od tego, co powinno być uważane za normę. Nadomiar złego stosunki rodzinne pozostawiają często wiele do życzenia: wczesne sieroctwo, zły stosunek

---

*) Dane te uzyskane zostały na podstawie rozmów z samymi przestępcami. Brak wywiadów środowiskowych uniemożliwia, niestety, ich weryfikację. Informacje uzyskane od przestępców uwzględniane były jednak tylko o tyle, o ile nie stały w rozbieżności z całokształtem danych zawartych w aktach sądowych i więziennych. Nieodłączny w tego rodzaju pracy czynnik zaufania, występujący u autora w stosunku do pewnych informacji, i brak przekonania o wiarogodności innych wypowiedzi nie mogą być oczywiście uważane za żadne miarodajne kryterium. Zaznaczyć jednak należy, że niejednokrotnie nie można było wątpić w szczerość informacji, gdyż przestępcy przyznawali się np. do tego, że nie chcieli się uczyć, że w domu bardzo wielkiej biedy nie było, że zaczęli pić nałogowo bardzo wcześnie i t. p.

Wypowiedzi przestępców o stosunkach rodzinnych, okresie dzieciństwa, czasach szkolnych wydały się nam wogóle najczęściej wiarogodne. Szczegółowe omawianie tych danych z uwagi na zakres niniejszej pracy, uważamy za zbędne.

ojca lub macochy, brak dostatecznej opieki, wyjście z domu we wczesnej młodości i t. p.

W związku z powyższymi okolicznościami nabiera tym większego znaczenia racjonalne podejście do pierwszych objawów społecznego wykolejania się tych osobników. Biorąc pod uwagę, że w typowym przypadku, jednostka taka znajduje się w warunkach wysoce niepomyślnych dla jej dalszego rozwoju, że po pierwszym konflikcie z kodeksem karnym powraca ona z konieczności do tych samych (albo jeszcze gorszych) warunków, że brak przygotowania do pracy zawodowej tym bardziej dawać się będzie we znaki — ustosunkowanie się nasze do pierwszych przestępstw tych osobników powinno było być nacechowane szczególną troską o dalsze ich losy. Ze względu na złą prognozę społeczną, która w bardzo wielu przypadkach była zgóry do przewidzenia, zastosowanie odrazu należytych środków wychowawczych i wychowawczo-poprawczych było nieodzowną koniecznością.

Pójście w tych przypadkach po utartej drodze krótkoterminowych kar pozbawienia wolności musiało doprowadzić w końcu do zjawiska przestępczości chronicznej. „Niepoprawność" tych przestępców staje się więc zrozumiałą, w świetle całokształtu danych powyższych, niezależnie w pewnej mierze od właściwości indywidualnych, od przyczyn endogennych, w oderwaniu poniekąd od kwestii charakteru i ewent. psychopatii tych osobników.

WNIOSKI.

I.

1. Dla należytego ustosunkowania się do wyników nin. pracy niezbędne jest ustalenie, jaki charakter nadał ustawodawca środkowi zabezpieczającemu, przewidzianemu w art. 84, jakie kryteria kryminologiczne powinien sąd brać pod uwagę przy kwalifikowaniu przestępców do zakładu dla niepoprawnych.

Zakład dla niepoprawnych pomyślany został przez ustawodawcę jako środek zabezpieczający o charakterze eliminacyjnym. Zastosowanie art. 84 k. k. oznacza eliminowanie przestępcy chronicznego ze społeczeństwa na nieograniczony przeciąg czasu, jest równoznaczne z internowaniem go w zasadzie bezterminowo. Tylko więc tacy przestępcy, którzy z uwagi na swoją przeszłość kryminalną i natężenie skłonności przestępczych nie rokują już nadziei poprawy, powinni być umieszczani w za-

kładzie dla niepoprawnych.[1]) Powinni oni stanowić kategorję przestępców „niepoprawnych“, „niezdolnych do wolności“ (Freiheitsunfaehige — Kluga), takich przestępców chronicznych, co do których prawdopodobieństwo zaprzestania działalności występnej wydaje się zupełnie znikome. Tylko ten typ przestępcy chronicznego, w obliczu którego sąd dochodzi do wniosku, że prognoza społeczna jest bardzo zła, niemal beznadziejna, kwalifikuje się do umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych.

Ustalenie ścisłych kryteriów „niepoprawności“ natrafia na zasadnicze trudności.[2]) Oprócz danych biologiczno - kryminalnych, które nie mogą, niestety, wyjaśnić wielu istotnych wątpliwości, związanych z tym zagadnieniem, musi być uwzględniony całokształt danych obiektywnych, dotyczących przeszłości przestępcy, jego trybu życia, rozmiarów działalności występnej i t. p. danych, na podstawie których sąd wyrobić może sobie pogląd na stan niebezpieczeństwa przestępcy i na prawdopodobieństwo zaprzestania popełniania przez niego przestępstw w przyszłości. Wnioski, które wyprowadza sąd z takiego materiału (zarówno z danych biologiczno-kryminalnych, jak i danych socjologicznych) mają zawsze charakter wybitnie hypotetyczny, są przewidywaniami na przyszłość wielce problematycznymi, których wartość okazać się może nieraz bardzo znikoma.

---

[1]) Por. Makowski: „Ponieważ przestępców tego rodzaju kodeks karny uważa za niepoprawnych, a zatem środek zabezpieczający stosowany do nich musi mieć charakter przede wszystkim izolacji, usunięcia ze społeczeństwa i trwać odpowiednio dłużej“ (Kodeks karny. Komentarz. Wyd. III. 1937, str. 279.

Makarewicz: „Przy t. zw. niepoprawnych kodeks wyraźnie nie ma wielkich nadziei, by zamknięty mógł opuścić zakład: Kto do zakładu takiego się dostaje, ten życiem swem poprzedniem, spędzonem niejednokrotnie w zamknięciu (pod rozmaitemi nazwami) dał dowód, że zamknięcie w tym czy innym charakterze nie działa na jego psychikę, ani go nie zmienia. Jedynie tylko z ostrożności kodeks przewiduje okresowe badanie duchowych nastrojów zamkniętego w zakładzie dla niepoprawnych w kierunku ewentualnej poprawy, okresy te nie mogą być krótkie“ (Kodeks karny z komentarzem. Wyd. II. 1932, str. 42).

Wolter: „Skoro kodeks karny nazywa ten środek zabezpieczający zakładem dla niepoprawnych, wobec czego umieszczeni tam uchodzić muszą jako „niepoprawni...“ (Zarys systemu prawa karnego. Tom II. 1934, str. 141).

[2]) Kwestia ta należy do rzędu najtrudniejszych problemów kryminologicznych. Szczegółowe jej omówienie nastąpi na innym miejscu. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy jedynie, że terminem „niepoprawni przestępcy“ posługujemy się w nin. pracy jako pojęciem formalnym, dotyczącym kategorii przestępców chronicznych, w stosunku do których prawdopodobieństwo zaprzestania działalności przestępnej wydaje się zupełnie znikome. „Niepoprawność“ nie oznacza w tym rozumieniu niepodatności na wpływy wychowawcze, uwarunkowanej biologicznie. niemożności zaprzestania popełniania przestępstw, uzależnionej od konstytucjonalnych właściwości przestępcy. „Niepoprawność“ takich przestępców jest pojęciem względnym, ugruntowana została na kryterium wyłącznie praktycznym, jest stwierdzeniem faktu, że przestępcy tacy wykazują w świetle doświadczenia trwałe skłonności przestępcze. Geneza tego zjawiska nie zostaje w takim ujęciu bynajmniej przesądzona.

Pamiętając o istotnym znaczeniu i ciężarze gatunkowym środka zabezpieczającego w art. 84 k. k. oraz o względności pojęcia niepoprawności i trudnościach przy ustalaniu tego zjawiska, należy być szczególnie ostrożnym przy wyrokowaniu o „niepoprawności“ przestępców, nie posługiwać się zbyt pochopnie tą diagnozą.

Prawdopodobieństwo popełnienia w przyszłości nowego przestępstwa nie jest równoznaczne z „niepoprawnością“ danego przestępcy. Gdybyśmy brali pod uwagę przy wyrokowaniu o „niepoprawności“ jako główne kryterium przede wszystkim recydywę, a słowa ustawodawcy „jeżeli pozostawienie na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu“ uważali za jednoznaczne z możliwością powrotu do przestępstwa w niedalekiej przyszłości, to takich przestępców „niepoprawnych“ znaleźlibyśmy ogromną ilość. W zakładzie zabezpieczającym należałoby umieścić w takim razie nietylko znakomitą większość z pośród 6.492 recydywistów (stek) karanych 4 i więcej razy, którzy 1 stycznia 1937 r. odbywali kary więzienia za przestępstwa majątkowe, ale i bardzo wielu z pośród 2.791 więźniów recydywistów (stek), karanych po raz 3-ci za przestępstwa przeciwko mieniu, oraz kilka tysięcy przestępców tego samego typu, który w najbliższym czasie znajdą się w więzieniach polskich.

O rozmiarach recydywy w statystyce sądowej świadczą wymownie poniższe dane ze statystyki kryminalnej niemieckiej za rok 1933: W roku tym sądy w Niemczech skazały za kradzież 17.132 przestępców, karanych uprzednio ponad 4 razy, za oszustwo zaś 13.925 przestępców, karanych przed tym więcej niż 4 razy. Uwzględniając tylko te dwie rubryki statystyki sądowej, otrzymujemy liczbę 31.057 wielokrotnych recydywistów, skazanych w ciągu roku za dwa przestępstwa przeciwko mieniu (Por. Kriminalstatistik für das Jahr 1933. Statistik des deutschen Reichs. Band 478. 1936, str. 20).

Wśród tych przestępców istnieje, niewątpliwie, pokaźna ilość osobników, którzy „z dokonywania przestępstw zrobili sobie stałe źródło utrzymania“ (wyłączne lub częściowe), mogą więc być nazwani przestępcami zawodowymi. Będą to z reguły zawodowcy raczej drobni, popełniający przestępstwa małej wagi, kradzieże, gdzie wyrządzona szkoda jest niewielka; przestępcy posiadający niejednokrotnie jeszcze inne źródła utrzymania poza przestępstwem, ale którzy mimo to w typowych przypadkach z uwagi na charakter działalności przestępczej czynią zadość kryterium pojęcia przestępcy zawodowego.

Gdybyśmy wszystkich tych przestępców (wielokrotnych recydywistów i zawodowców), wśród których jest bardzo licznie prezentowany element młody, zakwalifikowali do umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych, to musielibyśmy odrazu stworzyć kilkanaście wielkich za-

kładów zabezpieczających o dużej pojemności. Postanowienie takie byłoby jednak nietylko praktycznie niewykonalne, ale i niesłuszne merytorycznie. Jakkolwiek bowiem w obliczu tych przestępców musimy się zazwyczaj liczyć z możliwością powrotu do przestępstwa w niedalekiej przyszłości, to jednak tego rodzaju przewidywanie nie jest bynajmniej równoznaczne z zasadniczym przesądzeniem kwestii „poprawności“ wzgl. „niepoprawności“, z ustaleniem tak złej prognozy społecznej, że jako jedyny środek pozostaje nam internowanie tych przestępców w zakładzie zabezpieczającym w zasadzie bezterminowo.

Tylko pewna część przestępców chronicznych, którzy z uwagi na właściwości charakterologiczne, przeszłość kryminalną i natężenie skłonności antyspołecznych, nie rokują już istotnie nadziei poprawy, kwalifikuje się do umieszczenia w zakładzie dla nepoprawnych. Art. 84 k. k. powinien więc być stosowany tylko wobec takich przestępców, w stosunku do których diagnoza „niepoprawności“ może być dostatecznie poważnie umotywowana.

Kwestia w jakiej mierze należałoby brać pod uwagę przy realizacji art. 84 rozmiary wyrządzonych szkód, to, czy dany przestępca jest zawodowcem w wyższym stylu, czy też należy do kategorji przestępców chronicznych, popełniających drobne kradzieże, — jest kwestią powodującą duże różnice zdań. W każdym jednak razie wydaje się rzeczą bezsporną, iż do zakładu zabezpieczającego kwalifikują się przede wszystkim przestępcy zawodowi, będący przedstawicielami typu zawodowca w wyższym stylu, przestępcy o wyraźnym antyspołecznym nastawieniu, o dużej witalności i inicjatywie, których tryb życia i cała działalność świadczy o dużym natężeniu skłonności przestępczych. W stosunku natomiast do przestępców chronicznych, popełniających drobne kradzieże, u których przestępstwo jest tylko zazwyczaj pobocznym lub przejściowym źródłem dochodu, przestępców, będących raczej przedstawicielami typu aspołecznego i mających cały szereg wspólnych cech z typem żebraka i włóczęgi, nie wydaje się usprawiedliwionem stosowanie zakładu dla niepoprawnych. Bardziej słuszne i celowe byłoby w tych przypadkach skierowanie takiego przestępcy do domu pracy przymusowej.

2. Jeżeli obecnie, w związku z powyższemi uwagami, zanalizujemy dane o 150 przestępcach, umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu, to okaże się, że praktyka sądowa realizuje art. 84 k. k. niezgodnie z reguły z intencją ustawodawcy i zasadniczemi przesłankami kryminologicznemi, na których ugruntowany został środek zabezpieczający.

Postanowienie sądu o umieszczeniu danego przestępcy w zakładzie dla niepoprawnych nie znajduje zazwyczaj dostatecznego umotywowa-

nia w materiale sprawy, a z uwagi na zupełny brak danych biologiczno-kryminalnych i wyczerpujących wywiadów środowiskoych niepodobna przypuszczać, aby źródłem wiadomości sądu o przestępcy mogły być jeszcze jakieś inne dane poza rejestrem karnym i materiałem bieżącej sprawy. Wniosek o niepoprawności przestępcy, o beznadziejnej prognozie społecznej nie wydaje się z reguły usprawiedliwiony; diagnoza niepoprawności stawiana była zbyt pochopnie bez należytego zdawania sobie sprawy z istoty tego pojęcia.

W zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu internowani zostali na nieograniczony przeciąg czasu przestępcy, wśród których przeważa znakomicie element młody (62,6% ogółu internowanych nie osiągnął 30-go roku życia, 38,6% ma poniżej 25 lat), co jest unikatem w praktyce europejskiej i co z reguły odrazu dyskwalifikuje wniosek o niepoprawności tych przestępców.

Art. 84 k. k. bywa stosowany często wobec przestępców, karanych dotąd małą ilość razy (28% internowanych skazanych było uprzednio do 5-ciu razy), co jeszcze bardziej umniejsza wartość hypotezy o niepoprawności takich przestępców.

Wśród przestępców, umieszczonych w zakładzie zabezpieczającym, przeważają wybitnie drobni złodzieje z małych miast i miasteczek oraz element wiejski popełniający drobne kradzieże. Stan niebezpieczeństwa tych przestępców w porównaniu z zawodowymi przestępcami w większym stylu, działającymi na terenie dużych miast, jest oczywiście daleko mniejszy.

W zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu brak jest zupełnie zawodowców, popełniających chronicznie poważne przestępstwa (np. złodziei i oszustów w dużym stylu) i brak jest niemal zupełnie przestępców chronicznych o różnorodnych skłonnościach przestępczych, którzy poza kradzieżami popełniają groźne społecznie przestępstwa (zabójstwa, uszkodzenia ciała, przestępstwa seksualne).

Zamiast przedstawicieli typu przestępcy o zdecydowanych antyspołecznych skłonnościach i o prawdziwie zawodowym charakterze działalności przestępczej, spotykamy w zakładzie dla niepoprawnych najczęściej raczej typ przestępcy, zbliżony do typu aspołecznego, którego przestępczość nie ma cech prawdziwej zawodowości, stanowiąc zazwyczaj tylko poboczne źródło dochodu.

Sądy, realizując art. 84 k. k. w odniesieniu do tego rodzaju przestępców, jakgdyby zapomniały o tym, że w dualistycznym systemie sankcji karnych przepisy o środkach zabezpieczających muszą być rozpatrywane w ścisłym związku z przepisami o wymiarze kary, że art. 84 k. k. nie może być zatym rozpatrywany w oderwaniu od art. 60 k. k.

Art. 84 k. k. jest w pewnym sensie tylko uzupełnieniem art. 60 k: k: i w tych przypadkach, w których może być jeszcze zastosowana długoterminowa kara pozbawienia wolności, nie powinien być stosowany środek zabezpieczający. Realizacja środka zabezpieczającego w postaci zakładu dla niepoprawnych (internowanie w zasadzie bezterminowe) ma rację bytu z reguły dopiero po wyczerpaniu możliwości tkwiących w systemie kar, jest ostatecznością, na której powinniśmy się decydować zazwyczaj w końcowej fazie represji karnej. Zakład dla niepoprawnych jest poniekąd ostatnią bronią, jaką możemy użyć w walce z chronicznymi przestępcami, jest ostatecznym środkiem, jakim rozporządzamy w stosunku do tych przestępców. Przy tym środkiem, którego surowość z uwagi na bezterminowość internowania jest, oczywiście, największa.

Biorąc pod uwagę fakt, że pomiędzy racjonalnie wykonaną karą więzienia a środkiem zabezpieczającym w postaci zakładu dla niepoprawnych nie zachodzi w praktyce, w postępowaniu wykonawczym żadna istotna różnica, umieszczanie w zakładzie zabezpieczającym powinno być orzekane dopiero w związku z koniecznością odcięcia przestępcy od społeczeństwa na okres znacznie dłuższy, aniżeli może to spowodować kara więzienia w związku z art. 60 k. k.

W tych przypadkach, w których sąd orzeka umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych zamiast długoterminowej kary więzienia jedynie w tym celu, aby przedłużyć okres pozbawienia wolności na przeciąg 5-ciu lat, i odrazu zdaje sobie sprawę, że po tym terminie nastąpi zwolnienie przestępcy z zakładu zabezpieczającego, w takich przypadkach mamy do czynienia z całkowitym zniekształceniem intencji ustawodawcy i zupełnym spaczeniem idei środka zabezpieczającego. Na przeszkodzie temu, aby zrobić właściwy użytek z kary zamiast wadliwego stosowania art. 84, stanęło przestarzałe pojęcie kary, nieliczenie się z tym, że nietylko środek zabezpieczający, ale i „stosowanie kary nie jest aktem odwetu społecznego, ale jest aktem zabezpieczenia i utrzymania porządku prawnego“ (Makowski)*).

---

*) Na niechęć sądów do stosowania długoterminowej kary pozbawienia wolności wpływa w pewnej mierze również brak wiary w możliwość osiągnięcia pozytywnego rezultatu przy pomocy kary więzienia w obecnym stanie organizacji więziennictwa.

Materiał nin. pracy czyni specjalnie aktualnym problem należytego uregulowania wykonania kary w stosunku do recydywistów. Jeżeli art. 84 k. k. ma być stosowany jedynie w odniesieniu do nielicznej stosunkowo grupy przestępców istotnie niepoprawnych i jeżeli w związku z tym będzie musiał być realizowany we właściwych rozmiarach art. 60 k. k., to kwestia penitencjarna na odcinku przestępców chronicznych staje się nader ważną. Kierowanie wszystkich recydywistów do więzień izolacyjnych byłoby równoznaczne z przekreśleniem całej sprawy. Surowy wymiar kary powinien w fazie wykonawczej przybrać taką postać, aby i recydywista miał w zasadzie możność poprawy, aby nie pozbawiono go możliwości pracy w należytych warunkach. Dlatego

Materiał, zawarty w nin. pracy, dotyczący 150 wyroków z art. 84 k. k. uprawnia do wyrażenia przypuszczenia, że w większości przypadków umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych było tylko taką namiastką kary (nader często zresztą zbyt surową), wynikało z nienależytego uświadomienia sobie istoty i znaczenia środka zabezpieczającego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że znakomita większość przestępców, przebywających obecnie w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu, zostanie wypuszczona na wolność po upływie 4 i pół — 5 lat i że pobyt w tym zakładzie nie wpłynie dodatnio na psychikę młodych przestępców.

II.

Dane, dotyczące 150 przestępców umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych, uwidoczniają w całej pełni znaczenie, jakie posiada zagadnienie zasadniczej reformy sankcji karnych i ich wykonania w odniesieniu do przestępców młodocianych.

Spośród przestępców internowanych w zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu 71% skazanych zostało po raz pierwszy przed 21-ym rokiem życia, a 28,2% przed ukończeniem 17 lat. Następne przestępstwo popełniane bywa wkrótce po pierwszym wyroku sądowym — 65,9% tych przestępców znalazło się w kolizji z kodeksem karnym w okresie nieprzekraczającym naogół roku od daty pierwszego skazania. Proces społecznego wykolejania rozpoczyna się więc bardzo wcześnie i toczy się nader szybko.

Dotychczasowa polityka karna i penitencjarna w stosunku do młodocianych przestępców okazała się całkowicie błędna i w skutkach swoich wielce szkodliwa. Świadczy o tym wymownie analiza kar, zawartych w rejestrach „niepoprawnych". Stosowane sankcje musiały się przyczynić do spotęgowania skłonności występnych i doprowadzić w rezultacie do chronicznych konfliktów z kodeksem karnym. Krótkoterminowa kara pozbawienia wolności i atmosfera więzienna nie mogą się bowiem okazać celowe wówczas, gdy konieczna jest sankcja o charakterze wychowawczo-poprawczym.

Przestępca młodociany powinien być traktowany w zupełnie odmien-

---

też wydaje się konieczne stworzenie specjalnych więziennych kolonii rolniczych i zakładów rzemieślniczych dla recydywistów w młodym wieku.

Dane nin. pracy uwidoczniają poza tym znaczenie, jakie mogłoby mieć w odniesieniu do dużego odłamu chronicznych przestępców wprowadzenie w życie art. 83 k. k. (domy pracy przymusowej). Realizacja tego środka zabezpieczającego powinna być uznana conajmniej za tak samo ważną sprawę, jak uruchomienie zakładu dla niepoprawnych.

ny sposób aniżeli przestępca dorosły, dojrzały psychicznie. [1]) Osiągnięcie 17-go roku życia nie oznacza bynajmniej dojrzałości psychicznej, nie uprawnia do stosowania takich samych metod postępowania, jakie są realizowane wobec ludzi 35-cio i 40-toletnich. Osobnik w 20-ym roku życia różni się bardzo istotnie do jednostki, którą dzieli od wieku szkolnego kilkanaście lat doświadczeni życiowych i której psychika uległa zasadniczym przeobrażeniom. Przestępca młodociany wykazuje jeszcze podatność na wpływy wychowawcze, której brak jest człowiekowi dorosłemu, ujawnia plastyczność właściwości psychicznych, która stopniowo zanika z wiekiem. Dlatego też w tym właśnie okresie życia można mieć jeszcze uzasadnioną nadzieję, że racjonalne sankcje o charakterze wychowawczo-poprawczym zdołają zahamować proces społecznego wykolejania się, że dostatecznie wcześnie podjęta akcja pedagogiczno — lecznicza będzie w stanie zapobiec przeistoczeniu się młodocianego osobnika w chronicznego przestępcę.

Materiał nin. pracy potwierdza całkowicie słuszność projektu angielskiego z 1932 roku [2]) który w odniesieniu do młodocianego przestępcy, ujawniającego wyraźne skłonności przestępcze, eliminuje zupełnie karę, i wprowadza na jej miejsce środek o charakterze wychowawczo-poprawczym, wzorowany na systemie borstalowskim, który może być stosowany w okresie 2—4 lat, w zależności od osiągniętych wyników. Minimum stosowania takiego środka trwać więc ma dwa lata i każdy młodociany przestępca, wykazujący poważne objawy społecznego wykolejania, będzie conajmniej w ciągu dwóch lat pozbawiony wolności, celem umożliwienia skutecznego zrealizowania metod wychowawczych.

Gdyby, zamiast demoralizujących i bezmyślnych krótkoterminowych kar aresztu i więzienia, przestępcy, który obecnie znajdują się w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu, spotkali się w swoim czasie, gdy mieli 18—19—20 lat, w okresie pierwszych konfliktów z kodeksem karnym, z tego rodzaju sankcją, gdyby zamiast w więzieniu umieszczono ich w zakładzie takiego typu, to przebieg życia tych osobników mógłby wyglądać zupełnie inaczej. Po kilkuletnim pobycie w zakładzie wychowawczo-poprawczym mogłaby nastąpić zasadnicza zmiana w psychice tych przestępców, mogliby oni okazać się ludźmi należycie uspołecznionymi.

---

[1]) Por. referaty związane z tą kwestią na międzynarodowym kongresie karnym i penitencjarnym w Pradze w 1930 roku. (Actes du congrès penal et penitentiaire international de Prague 1930. Vol. V. Berne 1930, str. 197—277.

[2]) Por. Report of the Departmental Committee on Persistent Offenders. London 1932. Por. również Sieverts: Die englische Denkschrift über die Behandlung hartnäckiger Verbrecher. Zeitschrift für d. ges. Strafrechtwissenschaft. B. 53. 1933.

Bliższe zetknięcie się z przestępcami internowanymi w zakładzie zabezpieczającym w Lublińcu, wśród których występuje w tak wielkim odsetku element młody, poucza na każdym kroku o zgubnych skutkach dotychczasowej polityki karnej, wskazując jednocześnie drogi należytej reformy całego zagadnienia.

Dopóki nie zmienimy gruntownie systemu sankcji w stosunku do młodocianych przestępców, dopóty walka nasza z chroniczną przestępczością będzie z góry skazana na niepowodzenie. *)

---

*) W ramach nin. pracy nie mogły zostać omówione wszystkie wnioski. jakie wyłaniają się z danych zakładu dla niepoprawnych. Ograniczyliśmy się tylko do wniosków najważniejszych. W niedalekiej przyszłości powrócimy do tego tematu, poświęcając mu więcej miejsca.

Mgr. PAWEŁ HOROSZOWSKI

MOTYWY ZABÓJSTW Z AFEKTU

i stanowisko Sądu wobec tego przestępstwa *).

Praca niniejsza omawia na podstawie akt sądowych sto przypadków zabójstw pod wpływem afektu (usiłowanych i dokonanych) z art. 225 § 2 K. K., osądzonych przez Sąd Okr. w Warszawie, przy czym zgromadzony materiał opracowany został pod kątem widzenia motywów czynów przestępnych i stanowiska Sądu wobec tego przestępstwa.

Publikację niniejszą traktujemy jako doniesienie tymczasowe, mając zamiar przeprowadzić analogiczne badania nad znacznie większą ilością spraw z art. 225 § 2 k. k., osądzonych w innych sądach, co pozwoli dopiero na wyciągnięcie wniosków natury bardziej ogólnej.

Sto przypadków zabójstw z afektu, omawianych poniżej, stanowi jednak materiał dość znaczny, będąc niemal czwartą częścią ogółu tych przestępstw, popełnianych rocznie na terenie całej Polski, a poza tym uważany być może za materiał reprezentacyjny, jeżeli chodzi o teren S. O. w W-wie, gdyż obejmuje większość spraw z art. 225 § 2, osądzonych w ciągu trzech lat na tym terenie.

Dane uzyskane z akt nie pozwalają oczywiście na charakteryzowanie osobowości przestępców, to też w pracy naszej zagadnienia biologiczno - kryminalne, niezmiernie istotne przy rozważaniu etiologii tego przestępstwa, nie mogą być wogóle omawiane. Metoda badań, jaką posługujemy się, zakreśla ściśle granice naszym dociekaniom, które nie mogły objąć całego szeregu problemów, ściśle łączących się z metodą badań indywidualnych.

Analiza motywów przestępstw z art. 225 § 2, którą zajmiemy się poniżej, uwidoczni okoliczności życiowe, jakie sprawcy zabójstw brali

*) Praca z Zakładu Kryminologii U. J. P.

pod uwagę przy popełnianiu tego przestępstwa, te fakty, które u pewnych osobników w związku z ich dyspozycjami afektywnymi doprowadziły do zabójstwa.

Analiza wyroków sądowych dostarczy danych do wniosków z zakresu polityki kryminalnej, pozwalając na zdanie sobie sprawy ze stanowiska, jakie zajmuje Sąd wobec tego przestępstwa, niezmiernie często, niestety, popełnianego w Polsce, a w szczególności pozwoli na zdanie sobie sprawy z natężenia represji karnej w stosunku do różnych odmian zabójstwa z afektu.

Materiał nasz obejmuje akta spraw z art. 225 § 2, rozpatrywanych w latach 1932 — 1936 przez Sąd Okręgowy w Warszawie w liczbie 100*). Akta brane były po kolei, bez żadnego wyboru, celem wyeliminowania z pracy ewentualnego momentu jakiegokolwiek doboru spraw. Brano pod uwagę kwalifikację prawną wyroku Sądu I-ej instancji, nie bacząc na zmiany, które wprowadziły instancje wyższe.

Liczba skazanych w tych sprawach z art. 225 § 2 przez Sąd O. w W-wie wynosi: mężczyzn — 88, kobiet — 16.

Z reguły zabójstwo z afektu popełniane jest przez jednego przestępcę. Wśród 88 skazanych mężczyzn tylko w 2-ch sprawach występowało więcej aniżeli po jednym przestępcy: w 1-ej sprawie — dwóch i w 1-ej — trzech. Wśród 16-tu kobiet tylko w jednej sprawie występowały 2 zabójczynie.

Ofiar było razem — 109, w tym ofiar zabójców — 93, ofiar zabójczyń — 16. W przypadkach zabójstw dokonanych przez mężczyzn było ofiar: po jednej — w 79 przypadkach, po dwie w 4-ch po trzy — w 2-ch; w przypadkach zabójstw, dokonanych przez kobiety, było ofiar: po jednej w 14-tu przypadkach i dwie w jednym przypadku

I. MOTYWY ZABÓJSTW Z AFEKTU.

Przez „m o t y w“ c z y n u p r z e s t ę p n e g o **) będziemy rozumieli p r z e d s t a w i e n i e, m y ś l o p e w n y m s t a n i e r z e c z y (teraźniejszym, przeszłym, przyszłym) k t ó r y o s o b n i k b i e r z e p o d u w a g ę p r z y p o s t a n o w i e n i u d o-

*) Na poszczególne lata przypada spraw: 1932— 1, 1933 — 39, 1934 — 37, 1935 — 21, 1936 — 2. Materiał ten wyczerpuje przeważającą ilość spraw z lat 1933. 1934 i 1935.

**) W zagadnieniu motywu czynu panuje w literaturze kryminologicznej niesłychany chaos; również i literatura psychologiczna nie zajmuje w tej kwestii jasnego. jednolitego stanowiska. Różnicę poglądów na zagadnienie motywów czynu ilustruje dobrze odnośny rozdział pracy prof. Wróblewskiego („Wstęp do polityki kryminalnej“

konania przestępstwa. Motyw jest zawsze procesem natury intelektualnej; motywem jest więc myśl przy postanowieniu dokonania zabójstwa, że: „on mi zabrał majątek“, „on mnie brutalnie traktuje“, „on ciężko pobił mego ojca“, „on mnie wyrzucił z posady“ itd. Sytuacja taka, o której sprawca myśli, zasadniczo istnieje w rzeczywistości, ale zdarzają się przypadki, w których sytuacja, którą osobnik bierze pod uwagę przy postanowieniu dokonania zabójstwa, istnieje tylko w umyśle sprawcy, jest urojoną, ale myśl o niej pozostaje motywem czynu. Motyw istnieje przy wszelkim przestępstwie, ponieważ nie ma czynów świadomych bez motywów. W każdym bowiem postanowieniu musi być motyw, a postanowienie istnieje zawsze przy wszelkim czynie świadomym, choćby moment postanawiania był bardzo krótki jak np. wówczas gdy działamy pod wpływem silnego, krótkotrwałego afektu. Sprawca nie zawsze uświadamia sobie motywy — tak samo zresztą jak i proces postanawiania. Niejednokrotnie stara się przed sądem ukryć prawdziwy motyw, podając inny, co oczywiście nastręcza sądowi trudności w zdaniu sobie sprawy, co było prawdziwym motywem przestępstwa.

Zanim przejdziemy do zdania sprawy z motywów, które stwierdziliśmy w naszym materiale, musimy zwrócić uwagę na kwestię *pobudki czynu.* Pobudką czynu nazywamy *przykre lub przyjemne uczucie, które się łączy z wyobrażeniem pewnej sytuacji, z motywem* Pobudka musi istnieć przy wszelkim postanowieniu dokonania czynu, niema czynów bez pobudek; przy wszelkich czynach — choćby najbardziej przemyślanych, racjonalnych — motorem powodującym działanie jest uczucie, oczywiście niekoniecznie bardzo silne. Z samej nazwy „zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia“ (zabójstwo z afektu) wynika, że chodzi tu o czyny, przy

— 1922). Wprawdzie rozdział ten dotyczy tylko reprezentantów szkół starszych, tym nie mniej i w nowej literaturze zagadnienie to nie posunęło się znacznie naprzód. Owa niejasność pochodzi przede wszystkim od nienależytego ujęcia terminologicznego „motywu“. Miesza się „motyw“ z zamiarem t. j. celem, który sprawca sobie stawia, nie odróżnia się „motywu“ od „przyczyny“ czy też „powodu“. Jedni nie wydzielają z „motywu“ strony uczuciowej, gdy mówią o „motywie“, mają na myśli zarówno stronę intelektualną (pewne wyobrażenie, proces myślowy) jak i uczuciową; inni (np. prof. Witwicki) oddzielnie mówią o „motywie“ czynu (t. j. stronie intelektualnej) a oddzielnie o „pobudce“ czynu (t. j. stronie uczuciowej). A istnieją i tacy autorzy (Gruhle: „Motiv u. Ursache in d. Kriminologie“ Monatsschrift für Kriminalpsychologie u. Strafrechtsreform 1936 Z. 3), którzy uważają motyw za cechę głęboko tkwiącą w psychice osobnika, skłaniającą go do takiego a nie innego postępowania (jest to to, co psycholog nazywa skłonnością, dyspozycją psychiczną). Przy tak pojętym motywie nic dziwnego, że Gruhle uważa wszelką statystykę „motywów“ za pracę bezsensowną.

których pobudka występuje wyraźnie i to w znacznej sile. Siła przeżywania pewnych uczuć, skłonność do przeżywania pewnego rodzaju uczuć, brak hamulców przeciwdziałających danemu uczuciu stanowi dyspozycje głęboko tkwiące w psychice sprawcy, mniej lub więcej trwale związane z konstytucją somato — psychiczną danego osobnika, mogące mieć charakter krótkotrwały, przemijający (np. pod wpływem alkoholu) lub też dłużej trwający.

Na podstawie materiału aktowego nie podobna jest powiedzieć coś pewnego, bliższego o rodzaju uczucia, ożywiającego sprawcę w chwili postanowienia dokonania czynu. Akta sądowe nie dostarczają dokładnych opisów stanów uczuciowych, a powiedzenia w rodzaju „pobudką czynu była nienawiść" nic nie mówią, nie są bowiem miarodajne, gdyż terminy: gniew, nienawiść, zemsta używane są przez sąd promiscue, a poza tym jeden termin nigdy nie oddaje całego splotu uczuć, istniejących u sprawcy przed czynem i w chwili czynu. Można tylko powiedzieć ogólnie, że przy zabójstwie z afektu naogół kierują sprawcą uczucia nieprzyjazne (zemsta, nienawiść, gniew, złość oraz kombinacje tych i im podobnych uczuć z takimi jak: lęk, obawa, rozpacz, wstyd i t. p.), a tylko zupełnie wyjątkowo uczucia przyjazne (litość, współczucie).

Prawie w $1/3$ części przypadków Sąd przyjął istnienie „afektu" trwającego dłuższy czas, „afektu ciągłego", istniejącego u sprawcy niekiedy od kilku nawet miesięcy. Termin „afekt" jest w takich wypadkach użyty przez Sąd nie na określenie owego z natury krótkotrwałego i niezmiernie silnego „zaburzenia gwałtownego całego strumienia psychicznego" (Witwicki), lecz na oznaczenie trwającej w ciągu dłuższego czasu dyspozycji do przeżywania — w związku z pewną myślą czy sytuacją — afektu tak gwałtownego, że na jego tle dochodzi do zabójstwa. Pewne dyspozycje afektywne mogą trwać nawet całe życie, a gwałtownie zaburzony stan psychiczny nie może u człowieka normalnego trwać dłużej w zasadzie niż kilka godzin. Pamiętać jednak musimy, że nie afekt trwa w takich przypadkach tak długo, lecz tylko dyspozycja do jego przeżywania, gdy zajdą pewne okoliczności; owa dyspozycja przybiera w miarę nowych przeżyć często na sile i wreszcie pod wpływem jakiegoś nowego przeżycia staje się tak silną, że na jej gruncie powstaje gwałtowny afekt, doprowadzający do zabójstwa.

Na podstawie naszego materiału nie ulega wątpliwości, że nawet w tych przypadkach, kiedy Sąd nie przyjmuje „afektu trwałego" mamy do czynienia u sprawców przestępstwa z art. 225 § 2 z „afektem" (dyspozycją) trwającym od długiego czasu, z długotrwałym narastaniem wrogich uczuć, z powolnym wytwarzaniem się takiego stanu uczucio-

wego, który przeradza się w końcowym stadium w gwałtowny afekt. Osobnik taki, którego wrogi stosunek do późniejszej ofiary przestępstwa — w związku z jakąś napaścią, obrazą lub innym pokrzywdzeniem — datuje się od dawna, w pewnej chwili, stojąc w obliczu nowego analogicznego czynu, reaguje w gwałtowny sposób, nieraz zupełnie nieproporcjonalnie do obiektywnej szkody (pokrzywdzenia). Ten nowy czyn ofiary był tylko momentem wywołującym, a nie istotnym źródłem afektu. Na 100 przypadków afekt „nagły", powstały u sprawcy b e z p o ś r e d n i o przed zabójstwem, występuje tylko w 6-ciu przypadkach.

Trudności, które istnieją przy próbie zdania sobie sprawy — na podstawie akt sądowych — z tego, jakie były pobudki czynu, niema przy zagadnieniu m o t y w ó w c z y n u p r z e s t ę p n e g o, w każdym bowiem prawie przypadku daje się powiedzieć na podstawie akt jaki Sąd ustalił motyw zabójstwa z afektu. W 100 przypadkach zabójstw z art. 225 § 2 K. K. motywy przestępstw dadzą się sprowadzić do następujących kategoryj: *)

1. **Motywy natury ekonomicznej;**
2. **Motywy natury erotycznej;**
3. **Motywy na tle zagrożenia bezpieczeństwa i honoru;**
4. **Rozmaite połączenia poprzednich motywów;**
5. **Motywy na tle solidaryzowania się z bliskimi.**

A. MOTYWY ZABÓJCÓW (razem motywów — 96):

I. **Motywy natury ekonomicznej** (razem — 16):

1. dokonywanie szkód w polu **)	— 6
2. zredukowanie z posady lub groźba redukcji	— 3
3. dokonywanie kradzieży	— 2
4. niechęć opuszczenia mieszkania w domu sprawcy	— 2
5. pozbawianie placówki pracy (sprawca i ofiara tragarze)	— 1
6. niechęć zwrócenia pieniędzy	— 1
7. zabór ziemi	— 1

---

*) Zaznaczamy, że podana klasyfikacja poniżej wyliczonych motywów jest ścisła tylko dla naszego materiału, przy innym materiale może bowiem pewien motyw, zaliczony przez nas np. do grupy motywów natury erotycznej, należeć do innej kategorii np. motywów natury ekonomicznej.

**) Chodzi tu zawsze — przy wszystkich motywach — o czyn przyszłej ofiary w stosunku do sprawcy — a w grupie V. — w stosunku do osób bliskich sprawcy (bliskich krewnych w zasadzie).

II. Motywy natury erotycznej (razem — 11):

1. zdrada (żony, kochanki), zdrada i porzucenie — 3
2. uwodzenie (żony, kochanki) — 3
3. nieodwzajemnianie miłości — 2
4. namowa do zdrady (ofiara — teściowa) — 1
5. odmowa ojca ofiary na zezwolenie na ślub z ofiarą — 1
6. chęć zerwania stosunku przez narzeczoną — 1

III. Motywy na tle zagrożenia bezpieczeństwa lub honoru (razem — 37):

a) sprawca reaguje w chwili czynu ofiary (razem — 30):

1. bicie, uderzenie — 15
2. obelżywe odezwanie się — 4
3. dobijanie się do mieszkania z groźbami — 3
4. bliżej niepodany motyw (a należący do tej grupy) — 3
5. napad — 2
6. wyzywające zachowanie się — 1
7. zbliżanie się z nieprzyjaznymi zamiarami — 1
8. posądzanie o kradzież — 1

b) sprawca reaguje na dawniejszy czyn ofiary (razem — 7):

1. pobicie — 2
2. motyw bliżej nie podany — 2
3. usiłowanie zabicia — 1
4. spowodowanie zamknięcia na długi czas w więzieniu — 1
5. groźba zameldowania przed policją o dokonanej kradzieży — 1

IV. Motywy mieszane (kombinacje poprzednich razem — 10):

1. pozbawienie lub zmierzanie do pozbawienia mienia i rodziny — 3
2. zdrada (żony) i groźba zabójstwa — 1
3. zdrada (żony) oraz wyrzucanie z domu — 1
4. uwodzenie żony oraz bicie i obelgi — 1
5. groźba pozbawienia pracy, stałe wymówki i drwiny — 1
6. obmawianie przed pracodawcami i obelgi — 1
7. napaść i pretensje o zwrot gruntu — 1
8. kradzież w polu i obelgi — 1

V. Motywy na tle solidaryzowania się z bliskimi osobami (razem — 22):

a) w chwili czynu ofiary (razem — 15):

1. bicie — 6
2. obelgi — 3

3.	bliżej nie podane motywy (z tej grupy)	— 2
4.	sianie plotek	— 1
5.	wyrzucenie dzieci sprawcy z mieszkania	— 1
6.	groźba wymordowania i stałe maltretowanie rodziny	— 1
7.	cierpienie ofiary	— 1

b) w pewien czas po czynie ofiary (razem — 7):

1.	pobicie	— 5
2.	zabicie ojca (sprzeczne z prawdą — jak się okazało)	— 1
3.	stałe maltretowanie	— 1

B. MOTYWY ZABÓJCZYŃ (razem — 17):

1.	nędza (ofiarą nieślubne dziecko)	— 5
2.	porzucenie przez męża względnie narzeczonego	— 4
3.	uderzenie. bicie i obelgi	— 3
4.	maltretowanie i niedawanie pieniędzy na utrzymanie (przez męża lub kochanka)	— 2
5.	prześladowanie (ze strony b. kochanka)	— 1
6.	przyszła nędza dziecka (po zamachu samobójczym sprawczyni)	— 1
7.	porzucenie córki (przez jej męża)	— 1

(Ogólna ilość motywów wynosi 113; jest ona większa od liczby ofiar dlatego, że doliczaliśmy motywy drugiego i trzeciego sprawcy w przypadkach, gdy sprawców było więcej.)

Najczęstszymi motywami u zabójców są motywy na tle zagrożenia bezpieczeństwa i honoru, oraz motywy na tle solidaryzowania się z drugimi osobami. W obu grupach sprawca reaguje na bicie, obelgi, groźby i t. p. skierowane pod jego lub jego bliskich adresem. Po dodaniu obu tych grup otrzymujemy liczbę 59, a więc w 61,44% przypadków zabójstwo dokonane przez mężczyzn było reakcją na obelgi, bicie, groźby i t. p. czyny skierowane pod adresem samego sprawcy lub osób mu bliskich. W zasadzie chodziło w grupie tych ostatnich przypadków o reakcję na fakty, mające miejsce bezpośrednio przed przestępstwem (45 przypadków), ale w szeregu przypadków (14) zabójstwo było reakcją na groźby. obelgi czy pobicie, które miały miejsce dawniej. Nawet i w wypadku reakcji bezpośredniej, zarówno w tych grupach jak i pozostałych — o czym stale należy pamiętać — mamy zasadniczo od dawna datujące się zatargi i nieporozumienia oraz wrogie powstałe na tym tle uczucia, które pod wpływem nowego faktu przybrały taką siłę, że doprowadziły do czynu przestępczego.

Mniej liczne są motywy pozostałych grup, spośród których motywy natury ekonomicznej stanowią 16 przypadków czyli 16,55%, motywy natury erotycznej wynoszą zaledwie 11 przypadków t. j. 11,45%, a motywy natury mieszanej — 10 t. j. 9,6%.

Materiał dotyczący kobiet jest bardzo niewielki i wnioski z niego wyciągane mogą okazać się w pewnym sensie przypadkowymi. Na naszym materiale rzuca się w oczy duża ilość motywów ekonomicznych, gdyż poza 5-oma przypadkami, w których motyw ten występuje zdecydowanie jaskrawie, jeszcze w 6-u przypadkach istniały niewątpliwie przesłanki mające ścisły związek z motywami gospodarczymi.

Analiza motywów w 100 sprawach o zabójstwo z afektu, pozwala stwierdzić, że różnorodność okoliczności życiowych, które mogą stać się motywem tego przestępstwa jest bardzo wielka. Rozpowszechnione mniemanie, że najczęstszym motywem zabójstwa z afektu są przeżycia erotyczne, nie odpowiada zupełnie rzeczywistości. Motywy erotyczne występują w naszym materiale zaledwie w 15%, wśród których to przypadków kilka może ulec zakwestionowaniu z uwagi na ich oczywisty związek z motywami ekonomicznymi. Próby wyodrębnienia jakichś swoistych sytuacyj życiowych typowych dla tych przestępstw wydają się z góry skazane na niepowodzenie; raczej może być mowa o częstszym lub rzadszym występowaniu pewnej kategorii motywów.

Wydaje się niewątpliwym, że istota zagadnienia przy zabójstwie z afektu nie tkwi w dziedzinie motywów, tylko sprowadza się do kwestii biologicznych, do konstytucji psycho-fizycznej sprawców, do ich właściwości charakterologicznych. O tym, czy pewna sytuacja życiowa doprowadzi danego osobnika do popełnienia zabójstwa decyduje natężenie jego procesów uczuciowych w związku z całokształtem jego osobowości, siła czynników hamujących, cechy psychopatyczne i t. d.

Stosunek ofiary do sprawcy.

Stosunki te omawiamy oddzielnie dla sprawców-mężczyzn i oddzielnie dla sprawczyń-kobiet; dla sprawców-mężczyzn podamy te stosunki poza tym oddzielnie dla poszczególnych rodzajów motywów.

Stosunek ofiary do sprawców-mężczyzn:

nie spokrewnieni	— 60	ofiar
krewni, powinowaci i t. p.	— 33	„

W tej drugiej grupie występują jako ofiary:

żona	5	teść	— 2
narzeczona, kochanka	— 6	brat	— 2
szwagier	— 5	syn	— 1
teściowa	— 3	inny krewny	— 9

Wśród niespokrewnionych występowali zazwyczaj sąsiedzi, a poza tym b. pracodawca (4), kochanek żony (3), gospodyni, spólnik.

Stosunek ofiary do sprawców-mężczyzn przy uwzględnieniu rodzajów motywu czynu:

Motywy	stosunek do sprawcy		
	znaj.	krewny	nie znaj.
I. grupy (ekonom).	8	2	4
II. grupy (erot.)	3	8	—
III. grupy (bezp. i hon.)	23	12	1
IV. grupy (miesz.)	6	4	—
V. grupy (solid.)	14	7	1

W grupie I (ekonomicznej) mamy względnie dużą liczbę ofiar nie znanych sprawcy do chwili czynu; spotykamy tu następujące motywy: kradzież (2 przypadki) i wyrządzenie szkód w polu (2). Przy czynach w stosunku do osób nieznajomych występowały pozatem następujące jeszcze motywy: obelgi i groźby w stosunku do sprawcy (1) oraz obelgi w stosunku do narzeczonej (1).

Krewni, powinowaci i t. p. stanowią z natury rzeczy największy procent w grupie II (motywy erotyczne), chodzi tu bowiem o: zdradę, porzucenie, nieodwzajemnioną miłość ze strony żony, kochanki czy narzeczonej. Kreni i powinowaci stanowią tu blisko $^3/_4$, podczas gdy w grupie III. i V. stanowią oni tylko około $^1/_3$. W ostatnio wymienionych dwóch grupach sprawca „broni" siebie względnie swoich bliskich (krewnych w zasadzie) przeważnie przed obcymi a nie innymi krewnymi, (tam gdzie ofiarą jest „krewny", chodzi w zasadzie o obronę własną względnie bliskich przed powinowatymi, którzy pośród „krewnych" stanowią kilkanaście osób). Zwraca uwagę mała ilość ofiar spokrewnionych ze sprawcą w grupie motywów natury ekonomicznej; tło ekonomiczne było więc w naszych przypadkach rzadko motywem zabójstwa krewnych.

Przy stosunku ofiar do zabójczyń zwraca uwagę fakt, że wszystkie bez wyjątku ofiary to krewni, powinowaci, i t. p. Wśród nich było: mąż lub kochanek — 9, dzieci nieślubnych — 5, dzieci ślubnych — 1, zięć — 1.

Na uwagę zasługuje również kwestia płci ofiar. Spośród 93 ofiar zabójców było ofiar mężczyzn 76, kobiet 17; natomiast wśród ofiar zabójczyń — po odliczeniu 5-ciu noworodków — wszystkie 11 były płci męskiej. A więc wśród ofiar zabójców było kobiet niecałe 20%, podczas gdy wśród ofiar zabójczyń wszystkie ofiary były mężczyznami.

Motywy zabójców, gdy ofiarą była kobieta (razem 17 motywów) przedstawiają się następująco:

W 15-tu przypadkach ofiarami są żona, narzeczona, kochanka (11 przypadków — tu przeważnie spotykamy motywy natury erotycznej), teściowa (3), lub inna krewna (1). Spośród dwóch nie krewnych jedna — gospodyni, druga — matka narzeczonego córki. A więc na 17 ofiar-kobiet, gdy sprawcą był mężczyzna, 15 należało do osób najbliższych. Obserwujemy tu więc fakt analogiczny do tego, który obserwowaliśmy u kobiet: ofiary płci odmiennej, aniżeli sprawca, rekrutują się z reguły spośród najbliższych sprawcy.

W tablicy niżej zamieszczonej uwzględniamy kwestię motywów w zależności od wieku (tylko u sprawców-mężczyzn).

Motywy a wiek sprawcy

Wiek	Motywy					Ogółem zabójców
	I.	II.	III	IV.	V.	
poniżej 20 l.	—	1	2	—	3	6
20 — 24	2	2	8	—	7	19
25 — 29	4	3	9	4	4	24
30 — 34	2	—	6	2	5	15
35 — 39	2	2	4	—	—	8
40 — 44	4	—	—	2	—	6
45 — 49	—	—	1	1	1	3
50 — 54	1	—	—	—	—	1
55 — 59	—	—	3	1	1	5
poniżej 59	—	—	1	—	—	1

W grupie motywów ekonomicznych (I) przeciętny wiek wynosi 33,8 lat; w grupie motywów natury erotycznej (II) — 27,6 lat; w grupie motywów na tle zagrożenia bezpieczeństwa lub honoru (III) 31,6 lat; w grupie motywów natury mieszanej (IV) — 36; w grupie motywów na tle solidaryzowania się z osobami bliskimi (V) — 27,8 lat.

Aczkolwiek mała liczba przypadków w poszczególnych grupach nie pozwala na żadne uogólnienia, to jednak wydaje się, że bardziej skłonni do gwałtownych reakcyj na przeżycia miłosne byli sprawcy w wieku stosunkowo najmłodszym. W tym samym — mniej więcej — wieku są jednostki, skłonne do zbyt gwałtownych reakcyj przy „obronie" swoich bliskich.

Wiek przeciętny zabójców z afektu, obliczony na podstawie wszystkich grup motywów, wynosi — 31,4 lat. Jeżeli uwzględnimy fakt, że maximum przestępczości ogólnej mężczyzn wypada u nas na okres wcześniejszy (od lat 20 do 29), to dane te świadczyć mogą o tym, że zabójstwo z afektu łączy się raczej z wiekiem bardziej dojrzałym.

Wiek przeciętny zabójczyń jest nieco niższy, wynosi bowiem 28,7 lat

Nie stwierdzamy więc naogół jakiejś wyraźniejszej korelacji między pewnymi grupami wieku a pewnymi rodzajami motywów. Analogiczne zjawisko występuje również przy zagadnieniu związku między motywami a miejscem zamieszkania sprawców (wieś, miasto).

Motywy a zamieszkanie sprawców - mężczyzn

Motywy	Zamieszkanie		
	Wieś	W-wa	Miasto inne
I. grupy	8	7	—
II. „	3	4	1
III. „	16	12	6
IV. „	5	1	4
V. „	10	10	1
Ogółem zabójców	42	34	12

Z tablicy tej wynika, że w dwóch liczniejszych grupach t. j. mieszkańców wsi i Warszawy rozkład na poszczególne motywy był mniej-więcej analogiczny, niema więc jakiegoś motywu specjalnie typowego dla wsi w odróżnieniu od Warszawy. Tylko dwa rodzaje motywów — grupy II. i V. — są stosunkowo trochę częściej spotykane w Warszawie aniżeli na wsi.

Spośród zabójczyń 10 było mieszkankami Warszawy, 3 — mieszkankami wsi i 3 — mieszkankami małego miasteczka. Odsetek mieszkanek miast jest więc wśród zabójczyń o wiele większy, niż odsetek elementu miejskiego wśród zabójców.

Badając pochodzenie społeczne zabójców stwierdzamy, iż niemal wszyscy przestępcy skazani z art. 225 § 2, zarówno mężczyźni jak i kobiety pochodzą z warstw niższych. Na pierwszym miejscu pod względem liczebności stoją rolnicy (31), z reguły właściciele drobnych kilku morgowych gospodarstw, rzemieślnicy (24), robotnicy niewykwalifikowani (14), reszta (13) wypada na inne zawody niższe (woźny, szofer i t. p.). Tylko w 6-u przypadkach występują osobnicy, należący do warstwy wyższej (1 aplikant sądowy, 1 nauczyciel, 3-ch urzędników, 1 b. oficer).

Wśród zabójczyń obserwujemy analogiczne zjawisko. Z wyjątkiem 2-ch urzędniczek wszystkie skazane rekrutują się z proletariatu (4 służące, 3 robotnice, reszta bez bliżej określonego zawodu lub na utrzymaniu mężów robotników).

Jeśli chodzi o motywy, występujące u 8-u zabójców z warstwy wyższej, to większość (5) należy do motywów na tle zagrożenia bezpieczeństwa lub honoru. Należy podkreślić, że tylko w jednym przypadku motyw był natury erotycznej.

Próba ustalenia na podstawie akt w jakiej mierze przestępcy z art. 225 § 2 rekrutują się spośród osobników psychopatycznych natrafiła na nieprzezwyciężone trudności z uwagi na bardzo małą ilość ekspertyz psychiatrycznych. Na 100 przypadków tylko w 11-u sprawach powołano biegłych dla ustalenia patologicznych odchyleń w psychice zabójców. Eksperci w żadnym wypadku nie wypowiedzieli się za art. 17 k. k. a tylko w 2-ch przypadkach stanęli wyraźnie na gruncie art. 18 k. k. W pozostałych 9-u przypadkach stwierdzono u oskarżonych objawy psychopatyczne o mniejszym natężeniu, nie usprawiedliwiające zastosowania przepisu o poczytalności zmniejszonej.

Z danych tych nie można oczywiście wyprowadzić wniosku, że w znakomitej większości przypadków (93), w których nie przeprowadzano ekspertyz, stan psychiczny oskarżonych nie ujawniał żadnych uchyleń od normy. Biegli powołani byli zapewne tylko w wypadkach bardziej jaskrawych w sensie patologicznym i dlatego wśród zabójców mogli się jeszcze znajdować osobnicy neuro- i psychopatyczni o znamionach patologicznych mniej wyraźnych, które zostały przeoczone przez Sąd. W wielu sprawach z zeznań świadków, charakteryzujących osobę oskarżonego, wniosek taki nasuwa się bezsprzecznie.

Kwestia wpływu alkoholu na zabójców w chwili dokonywania przestępstwa nie może być również należycie wyświetlona na podstawie akt. Tylko w 8-u przypadkach zabójstw dokonanych przez mężczyzn i w jednym przypadku zabójczyni Sąd wyraźnie stwierdził istnienie

u sprawcy stanu upicia się. Jednak na podstawie zeznań świadków moment alkoholu jest widoczny jeszcze w całym szeregu innych spraw; trudno powiedzieć coś konkretnego o tych przypadkach, ponieważ w kwestii tej zeznania świadków były sprzeczne.

O tym w jakiej mierze zabójcy z afektu rekrutowali się spośród osobników stale nadużywających alkoholu (niezależnie od kwestii stanu ostrego upicia się w czasie dokonywania przestępstwa) nie posiadamy, niestety, w aktach sądowych żadnych danych.

Również kwestia poprzedniej karalności oskarżonych, ocena ich stanu niebezpieczeństwa w okresie poprzedzającym zabójstwo, nie może być w całej pełni uwzględniona z uwagi na to, iż w sprawach dotyczących 35-u skazanych brak jest w aktach danych o poprzedniej karalności. Z wyciągów z rejestru skazanych w sprawach pozostałych 69-u oskarżonych wynika, iż zabójców uprzednio karanych było tylko 13-tu na 58, a zabójczyń 1-na (na 11-cie).

Karalność 13-u zabójców wyglądała w następujący sposób: karanych 1 raz — 7, 2 razy — 1, 3 razy — 3, 4 razy — 1, 6 razy — 1. Wśród przestępstw spotykamy: kradzież (6), uszkodzenie ciała (3), przestępstwa wojskowe (4), oszustwo, szalbierstwo, znieważenie urzędu. Kary uprzednie są niskie, nie przekraczają z reguły 1-go roku pozbawienia wolności (z wyjątkiem 1-go wypadku, gdy kara wynosiła 18-cie miesięcy więzienia).

W 3-ch przypadkach, które zasługują na wyodrębnienie, mamy do czynienia z przestępcami karanymi poprzednio za poważne przestępstwa. Jeden dotyczy osobnika skazanego za zabójstwo matki narzeczonego córki oraz za usiłowanie zabójstwa żony i narzeczonego córki; poprzednio był on karany za kazirodztwo (wobec córki). W drugim przypadku oskarżony był poprzednio karany za zabójstwo brata późniejszej ofiary; nowe zabójstwo popełnił bezpośrednio po wyjściu z więzienia. Wreszcie 3-ci (17-letni) zabójca był skazany poprzednio za ciężkie uszkodzenie ciała (oddany pod dozór rodziców); popełnił zabójstwo, mszcząc się na bracie za pobicie ojca, przy czym przypadkowo zastrzelił kuzyna (aberratio-ictus).

Dane powyższe, aczkolwiek obejmują tylko 69 zabójców, a więc liczbę zbyt małą dla wyciągania wniosków daleko idących, to jednak pozwalają na wyrażenie przypuszczenia, że w typowej sprawie o zabójstwo z afektu tylko wyjątkowo spotykać się będziemy z przestępcą o trwałych skłonnościach przestępczych, z wielokrotnym recydywistą lub przestępcami karanymi uprzednio za przestępstwa przeciwko osobie. Zabójcy z afektu — jak się należało zresztą tego spodziewać — są raczej typowymi przestępcami okolicznościowymi.

II. STANOWISKO SĄDU WOBEC PRZESTĘPSTW Z ART. 225 § 2.

Badając wysokość kar, wymierzonych w stosunku do 104 zabójców z afektu,*) otrzymujemy następujące dane liczbowe:

K a r a	Ilość skazanych	%
do 1 roku więz. lub aresztu	26	25,5
1 — 3 lat więz wł.	38	37 3
3 — 5 „ „	25	24,5
5 — 7 „ „	9	8,8
7 — 8 „ „	4	3,9

Widzimy więc, że 25,5% zabójców skazano na karę do 1-go roku więzenia lub aresztu, 62,8% skazanych otrzymało karę do 3-ch lat więzienia i tylko 12,7% przestępców skazano na karę więzienia powyżej 5-u lat.

W 16 przypadkach Sąd zawiesił wykonanie kary.

Dane uzyskane na podstawie tego materiału są zasadniczo zgodne z zestawieniami liczbowymi, dotyczącymi 472 wyroków za rok 1934 w sprawach z art. 225 § 2 z całej Polski (por. dane Kuleszy i Śliwowskiego „Ustawowy a sędziowski wymiar kary“ — str. 35—38):

	Dane niniejszej pracy**)		Dane za rok 1934	
Kary:	procent	(ilość)	procent	(ilość)
od ½— 1 roku	22,4	(22)	22,7	(102)
„ 1— 2 „	25.5	(25)	26,4	(119)
„ 2— 5 „	38.8	(38)	43,1	(194)
„ 5—10 „	13.3	(13)	7,3	(33)
„ 10—15 „	—	—	0,5	(2)

Zgodność ta wskazuje na to, iż dane nasze mimo, iż dotyczą jedynie 104 przypadków i wyłącznie okręgu Sądu Warszawskiego, posiadają zapewne znaczenie bardziej ogólne.

---

*) Przypominamy, iż w 100 badanych sprawach z art. 225, § 2, osądzonych przez Sąd Okręgowy w Warszawie, było ogółem 104 sprawców (mężczyzn — 88, kobiet — 16). W tablicy ilość sprawców wynosi 102, gdyż nie uwzględniono dwóch nieletnich.

**) Z uwagi na to, iż dane, z którymi porównujemy nasz materjał, zawierają tylko kary więzienia, wyłączyliśmy ze 104 naszych przypadków 4-ch — skazanych na areszt i 2-ch — na zakład wychowawczy i poprawczy.

Jeśli uwzględnimy, iż przeciętna kara ustawowa w art. 225, § 2 oscyluje około 5-u lat (waha się w granicach 4—6 lat), i stwierdzimy, że w naszych przypadkach kara poniżej 4-ch lat wynosi aż 62,7% a powyżej 6-u lat zaledwie 4,9%, to wniosek o **niezmiernie łagodnym** ustosunkowaniu się sądu do sprawców zabójstwa z afektu nasuwa się z nieodpartą koniecznością.

Ustawodawca w art. 54 wyraźnie postanawia jakie momenty Sąd winien uwzględniać przedewszystkim przy wymiarze kary. Z ogólnej tendencji naszego kodeksu, z wyraźnego przepisu art. 24, z motywów ustawodawczych wynika bezspornie, iż usiłowanie nie powinno samo przez się być uważane za okoliczność łagodzącą. Kwestia, że w danym przypadku, z przyczyn niezależnych od zamiaru sprawcy, przestępstwo nie zostało dokonane, że obiektywna szkoda przy przestępstwie usiłowanym jest mniejsza, nie powinna wpływać na ocenę szkodliwości czynu przestępnego, na wartościowanie przez sąd osobowości przestępcy, którego antyspołeczne nastawienie w chwili popełniania czynu ujawniło się w przestępstwie usiłowanym w takim samym stopniu jak w dokonanym.

Rozpatrując nasze przypadki, stwierdzamy na każdym kroku, że Sąd zupełnie odrębnie traktuje zabójstwa dokonane i usiłowane, że przestępca skazany za usiłowanie przestępstwa z art. 225, § 2 otrzymuje z reguły karę znacznie łagodniejszą aniżeli przestępca w przypadku zabójstwa dokonanego. Moment usiłowania względnie dokonania decyduje w świetle naszego materiału o wysokości sankcji karnej. Wszystkie pozostałe momenty, mające wpływ na wymiar kary, grają rolę mniejszą. Kwestia motywów (pokrywających się w znacznej mierze z tym co sąd nazywa pobudkami czynu), charakteru sprawcy, sposobu działania i t. d., które powinny być uważane za wytyczne przy wyrokowaniu, odchodzą w związku z momentem dokonania względnie usiłowania z reguły na plan dalszy.

O tym jak wielkie różnice wykazują orzeczone kary w zależności od kwestii usiłowania, uwidocznia poniższa tablica (str. 490).

Przy usiłowaniu zabójstwa mamy więc karę do 1 roku w około 50% przypadków, podczas gdy przy dokonaniu zaledwie w 5,3%.

Kary od 3—5 lat więzienia wynoszą przy zabójstwie usiłowanym zaledie 10,3%, przy dokonanym 36,8%. Kar powyżej 4-ch lat więzienia nie spotykamy wogóle przy zabójstwie usiłowanym, podczas gdy przy zabójstwie dokonanym kary powyżej 5-u lat wynoszą 21,1%.

Zestawienie przypadków usiłowanych i dokonanych, w których całokształt okoliczności spraw był bardzo zbliżony, pozwala na dokładne

Rodzaj zabójstwa	ilość sprawców		wymiar kary		
	mężcz.	kobiety	skazani	mężcz.	kobiety
Dokonane . .	48	9	do 1 roku	2	1
			od 1 — 3 lat	17	4
			„ 3 — 5 „	18	3
			„ 5 — 7 „	7	1
			„ 7 — 8 „	4	—
Usiłowane . .	24	5	do 1 roku	10	4
			od 1 — 3 lat	11	1
			„ 3 — 4 „	3	—

Dla uzyskania jednolitego materjału wyeliminowaliśmy przypadki, gdy było kilka ofiar oraz 2 przypadki gdy sprawców skazano na zakład poprawczy wzgl, wychowawczy.

zdanie sobie sprawy ze stanowiska sądu. W przypadkach takich brak było zasadniczych różnic w podłożu i oklicznościach spraw, a mimo to kara była zasadniczo odmienna w zależności od usiłowania względnie dokonania przestępstwa. Niski wymiar kary sprzężony jest ściśle z momentem usiłowania.

Wpływ na wymiar kary innych czynników jak: motywy, premedytacja, niebezpieczeństwo społeczne sprawcy i t. d. musi być rozpatrywany oddzielnie w grupie przestępstw dokonanych i usiłowanych. Poza tym należy wyodrębnić czynnik płci z uwagi na dość znaczną ilość swoistych motywów w grupie zabójczyń.

Kwestia motywów*) posiada większy wpływ na wymiar kary tylko w okolicznościach zbliżonych do obrony koniecznej w sensie psychologicznym. Te ostatnie motywy, występujące w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa lub honoru własnego lub osób bliskich oraz przy obronie mienia (w grupie motywów ekonomicznych), wpływają niewątpliwie na wymiar kary w sensie łagodzącym. Obrona przed napaścią, reakcja

*) Zagadnienie pobudek nie znajduje w naszym materiale należytego wyświetlenia w uzasadnieniach wyroku i dlatego nie podobna jest zbadać wpływu pobudek na wysokość orzekanych kar. Sąd musiał niewątpliwie brać zawsze pod uwagę stan uczuciowy oskarżonego, rodzaj i natężenie uczucia, które przerodziły się wkońcu w gwałtowny afekt, powodujący zabójstwo. Od oceny tego uczucia przez Sąd zależy m in. wymiar kary.

obronna w odpowiedzi na stałe maltretowanie, obrona mienia brane są przez Sąd pod uwagę jako motywy uzasadniejące niski wymiar kary. *) Natomiast inne motywy nie wykazują ważniejszego wpływu na rozmiary kary. Uwidocznia to poniższa tablica:

Motywy a wysokość kar

Motywy	Wysokość kary							
	Zabójstwo dokonane					Zabójstwo usiłow.		
	do 1 r.	od 1-3	3—5	5—7	7—8	do 1 r.	1—3	3—4
I. natury ekonom.	1	1	6	—	1	—	3	1
II. „ erotyczn.	—	1	—	2	—	—	2	1
III. na tle zagr.	1	8	6	1	1	5	2	1
IV. natury miesz.	—	2	2	—	2	2	2	—
V. na tle solid.	—	5	4	4	—	3	2	—

Jak wynika z powyższych danych spotykamy we wszystkich grupach mitywów zarówno kary niskie jak i wysokie; niema grupy, w której występowałyby wyłącznie surowe względnie łagodne sankcje; a więc **nie stwierdzamy naogół wyraźnego wpływu rodzaju motywów na wysokość kary.** W jednej tylko grupie (III) zwraca uwagę duża ilość kar niskich. Grupa ta ześrodkowuje właśnie najwięcej przypadków sprowadzających się do obrony przed napaścią, maltretowaniem i t. p. Przypadki takie spotykamy poza tym w grupie V na tle solidaryzowania się z bliskimi, gdzie widoczny jest dlatego również względnie duży odsetek kar niskich.

Jeśli chodzi o zabójstwa na tle erotycznym, to przypadki nasze wykazują tendencję do grupowania się dookoła kar stosunkowo wysokich. Jeśli dane naszej pracy znajdą potwierdzenie w późniejszych badaniach, to rozpowszechnione mniemanie, iż ten rodzaj motywów jest karany szczególnie łagodnie, uznać będzie można za bezpodstawny. Kary w naszym materjale przy zabójstwach dokonanych wynosiły w tej grupie mo-

*) Momenty te Sąd często wymienia w uzasadnieniu wyroku jako okoliczności łagodzące. Poza tym najczęściej spotykamy się z wyszczególnieniem niskiego poziomu umysłowego skazanego (zwłaszcza w sprawach wiejskich) jako okoliczności łagodzącej. Dobra opinia, jaką cieszył się dotąd oskarżony, jego nienaganna przeszłość są również brane pod uwagę, jako czynniki usprawiedliwiające niższy wymiar kary.

Stan ostrego upicia się bywa nieraz (rzadko naogół) wymieniany przez Sąd jako okoliczność łagodząca.

tywów przeciętnie 4 i pół roku, przy zabójstwie usiłowanym niemał 3 lata, co w porównaniu z karami przy innych motywach, stanowi sankcję raczej surową.

W grupie motywów ekonomicznych stwierdza się podobną tendencję: kary powyżej trzech lat więzienia są tutaj stosunkowo częściej spotykane aniżeli przy wszystkich innych pozostałych grupach motywów.

Rola czynnika płci przy wymiarze kar nie może być zasadniczo wyświetlona na podstawie naszego materjału. Stosunkowo niski przeciętny wymiar kary w odniesieniu do kobiet idzie w parze ze swoistymi motywami, z którymi spotykamy się tylko u zabójczyń i które musiały wpłynąć na złagodzenie kary. Dość liczne przypadki zabójstwa dziecka nieślubnego w związku z beznadziejną sytuacją materialną (4) zabójstwo męża względnie kochanka w obronie przed maltretowaniem (3) zaciążyły nad specjalnym ukształtowaniem się tablicy kar dotyczących kobiet. Jednak spotykamy się z przypadkami, w których niepodobna stwierdzić istotnych różnic w traktowaniu przez sąd oskarżonych w związku z płcią. Przy zabójstwie męża (kochanka) w odpowiedzi na porzucenie wymiar kary jest podobny do tego, jaki wymierzany jest mężczyźnie przy analogicznym przestępstwie.

Kwestja trwałości względnie nagłości afektu niema żadnego wpływu na wysokość orzekanych kar. Spotykamy przypadki bardzo surowych kar w sprawach, gdzie występuje afekt nagły oraz kary bardzo łagodne w przypadkach afektu trwającego od dłuższego czasu.

Moment premedytacji oceniany jest przez Sąd Okręgowy w Warszawie jako okoliczność obciążająca, co sąd wyraźnie w wielu sprawach stwierdza w uzasadnieniu wyroku. Premedytacja przy zabójstwie z afektu występowała w sposób bezsporny w naszym materjale tylko w 9-u przypadkach, a więc zaledwie w niecałych 10% ogółu spraw.

Spośród okoliczności, na które powołuje się poza tym sąd jako na okoliczności obciążające, wymienić należy społeczne niebezpieczeństwo sprawcy oraz recydywę. Nie ulega wątpliwości, iż w obliczu oskarżonego o wyraźnych skłonnościach przestępczych ocena przez sąd zabójstwa z afektu wypada znacznie surowiej, nie bacząc na istnienie motywów powodujących zazwyczaj łagodną sankcję. Przypominamy, iż ten typ zabójstw z afektu występuje w naszym materjale wyjątkowo.

*

Zasadniczy wniosek, jaki wynika z danych, dotyczących wymiaru kary w stu sprawach z art 225 § 2 K. K., rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie, sprowadza się do stwierdzenia faktu, że sąd

pierwszej instancji ustosunkowuje się do zabójców z afektu z daleko idącą łagodnością.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego harmonizuje pod tym względem ze stanowiskiem Sądu Okręgowego. Sąd drugiej instancji wykazuje nawet tendencję do jeszcze łagodniejszego karania zabójców z afektu. Na ogólną liczbę 53 skarg apelacyjnych,*) w których w Sądzie Apelacyjnym zatwierdzono kwalifikację czynu, kara nie uległa zmianie w 36 sprawach(67,9%), została złagodzona w 16-tu sprawach (30,2%) i tylko w jednym przypadku uległa zaostrzeniu.

Drugi zasadniczy wniosek, jaki wyłania się z materjału aktowego, pozwala stwierdzić, że sąd bierze pod uwagę przy wymiarze kary przede wszystkim kwestię usiłowania względnie dokonania przestępstwa, uważając moment usiłowania—wbrew intencji ustawodawcy — za okoliczność specjalnie łagodzącą. W ten sposób art. 54 k. k. nie posiada przy wyrokowaniu w sprawach o zabójstwo z afektu tego znaczenia, jakie winien posiadać.

---

*) Ogółem wniesiono 75 skarg apelacyjnych. z czego na urząd prokuratorski przypadają tylko 3 skargi. W 3-ch sprawach zapadł w Sądzie Apelacyjnym wyrok uniewinniający. W 18-tu przypadkach Sąd drugiej instancji zmienił kwalifikacje czynu, uznając w 4-ch przypadkach obronę konieczną, w 5-ciu przekroczenie granic obrony koniecznej, w 2-ch — umyślne uszkodzenie ciała z wynikiem śmiertelnym (art. 230. § 2), w 6-ściu przypadkach — udział w bójce z wynikiem śmiertelnym (art. 240 K. K.) i w jednym przypadku — udział w bójce (art. 241). Jedna sprawa została umorzona.

Projekt ustawy o organizacji więziennictwa

omówił

Wice-Prok. S. A. Tadeusz Mitraszewski

W poszukiwaniu właściwych rozwiązań skutecznej walki z przestępczością, twórcy polskiego kodeksu karnego stanęli na stanowisku, że kara pozbawienia wolności spełni wówczas swe zadania, jeżeli niezależnie od rodzaju i wymiaru, stosowanego indywidualnie do każdego z przestępców, również i wykonanie kary, oparte będzie na zasadzie indywidualizacji.

To też w projekcie ustawy o organizacji więziennictwa, na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie indywidualizacji penitencjarnej, indywidualizacji postępowania ze skazanym, w zależności nie od kodeksowej kwalifikacji czynu, lecz od właściwości osobistych skazanego, jego cech fizycznych i psychicznych, jego przeszłości, środowiska, z którego pochodzi, a wreszcie pobudek, sposobu dokonania przestępstwa, rodzaju i charakteru popełnionego przestępstwa.

Rozwiązanie tego zasadniczego, niezmiernej doniosłości zagadnienia nastąpiło przy uwzględnieniu następujących podstawowych elementów: 1) że celem kary jest poprawa, 2) że spośród ustawowych środków karnych tylko kara więzienia, jest karą pozbawienia wolności o charakterze poprawczym, podczas gdy kara aresztu ma charakter przymusowo zapobiegawczy względnie izolacyjny, 3) że po odbyciu kary, skazany nie powinien powrócić do społeczeństwa jako jednostka społecznie szkodliwa, 4) że metody oddziaływania wychowawczego nie dają wyniku w stosunku do wszystkich skazanych i że wobec tego należy niepełnowartościowych psychicznie leczyć, a niewychowalnych eliminować.

Z tych założeń wychodząc, projekt ustawy o organizacji więziennictwa, zajmując się głównie wykonywaniem kary więzienia, przeprowadza przede wszystkim zróżniczkowanie więzień na zwykłe i s p e c j a l n e, a w obrębie tych ostatnich na: a) więzienia obserwacyjne - rozdzielcze, b) więzienia specjalne dla słabych fizycznie, dla chorych na schorzenia niebezpieczne dla otoczenia i dla niepełnowartościowych psy-

chicznie, c) więzienia izolacyjne, d) więzienia kolonie rolnicze, e) więzienia zakłady rzemieślnicze, f) więzienia ruchome ośrodki pracy.

Podział więzień na zwykłe i specjalne jest nowością w organizacji więziennictwa polskiego.

Zasadnicza różnica między tymi dwoma typami więzień zachodzi w organizacji życia zakładowego, przystosowanego w więzieniach specjalnych do odrębnych, specyficznych metod postępowania i oddziaływawania na skazanych, metod, których stosowanie nie jest konieczne, lub wskazane do elementu osadzanego w więzieniach zwykłych.

W odniesieniu do kary a r e s z t u zaznaczyć należy, że z uwagi na charakter tego środka karnego, jak niemniej i zbędność stosowania metod oddziaływania wychowawczego do tych skazanych, projekt ustawy o organizacji więziennictwa nie przewiduje podziału aresztów na typy. Zorganizowane mają być jedynie areszty karne jako zakłady wykonywania kary aresztu i areszty śledcze dla tymczasowo zatrzymanych. Tam gdzie nie zachodzi potrzeba specjalnego postępowania ze skazanym, bądź to ze względu na rodzaj i charakter przestępstw, bądź też ze względu na przeszłość skazanych i czas trwania kary aresztu — w praktyce jak dotąd przeważnie krótkotrwały — nie istnieją też uzasadnione podstawy do wprowadzenia zróżniczkowań na większą ilość typów aresztów.

Podstawowym typem więzień specjalnych są w i ę z i e n i a o b s e r w a c y j n e - r o z d z i e l c z e.

W więzieniach tych, wedle projektu ma być przeprowadzane „badanie osobowości skazanych na karę więzienia, celem ustalenia metod postępowania i wyboru więzienia, do którego mają być kierowani dla odbywania kary".

Przez utworzenie tego typu zakładu wykonania kary projekt realizuje jeden z zasadniczych nowoczesnych postulatów penitencjarnych: dokładne, wszechstronne poznanie osobowości przestępcy. Dokładne zbadanie cielesnych i psychicznych właściwości skazanych za pośrednictwem specjalnie wyszkolonego personelu oraz należyta ocena wyników badań umożliwi ustalenie grup i kategorii skazanych, wraz ze wskazaniami co do stosowania właściwych metod postępowania i właściwych środków oddziaływania na nich.

Wyniki badań uzyskane w więzieniach obserwacyjnych rozdzielczych, dadzą możność dokonania należytej i celowej segregacji skazanych i umożliwią szeroką i planową indywidualizację postępowania z nimi. Tylko dzięki ścisłej obserwacji, wywiadom środowiskowym, starannym badaniom przebiegu życia skazanego oraz, wszystkich problemów łączących się z historią zdarzeń, jakie poprzedziły czyn przestępczy i łączyły

się z jego sposobem wykonania, możliwe będzie właściwe ujęcie osobowości skazanych i zastosowanie skutecznych środków poprawy w odpowiednim typie więzienia.

Prace nad organizacją tego typu więzień specjalnych rozpoczęte zostały w Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości przed niespełna rokiem.

W celu ustalenia jak najbardziej celowych zasad organizacji tych więzień i metod pracy personelu, utworzony został na razie oddział obserwacyjno - rozdzielczy dla kobiet przy więzieniu w Warszawie, ul. Dzielna. Tymczasowy regulamin wewnętrzny określa szczegółowo sposoby przeprowadzania badań cielesnych i psychicznych, za pomocą badań lekarskich, pomiarów antropometrycznych, badań psychologicznych i psychopatologicznych, obserwacji i wywiadów środowiskowych.

Na podstawie wyników badań w więzieniach obserwacyjnych rozdzielczych, skazani będą kierowani według projektu do innych więzień specjalnych.

Celowe rozplanowanie uzależnione jest od uwzględnienia dwóch zasadniczych czynników — wychowania i eliminacji.

Łączą się z tym trzy zagadnienia: 1) zagadnienie przestępców młodocianych, 2) zagadnienie wykonywania krótkoterminowych kar więzienia i 3) zagadnienie recydywy.

Dla uwidocznienia znaczenia tych problemów i ich zasięgu w świetle rzeczywistości penitencjarnej, przytaczamy następujące dane statystyczne:

W więzieniach polskich było w dniu 1 stycznia 1937 r. ogółem 59.496 osób pozbawionych wolności, a w tej liczbie:

a) 40.782 mężczyzn i 3.469 kobiet odbywających kary,

b) 13.815 mężczyzn i 1.430 kobiet tymczasowo zatrzymanych.

Z ogólnej liczby odbywających kary było przestępców młodocianych i młodych:

a) w wieku od 17 do 21 lat, — 3.425 mężczyzn i 209 kobiet.

b) w wieku od 21 do 30 lat, — 20.638 mężczyzn i 1.360 kobiet, — a zatem spośród ogólnej liczby skazanych, osadzonych w więzieniu, młodociani i młodzi mężczyźni stanowili 59%, młodociane i młode kobiety 45,23%.

Z ogólnej liczby 20.356 mężczyzn i 1.554 kobiet, odbywających kary za dokonanie przestępstw majątkowych stanowili młodociani:

a) w wieku od 17 do 21 lat: 1.983 mężczyzn (9,74%) i 138 kobiet (8.88%),

b) w wieku od 21 do 30 lat: 10.715 mężczyzn (52,64%) i 643 kobiet (41,38%).

Z zestawienia tego wynika zatem, że z ogólnej liczby odbywających kary — ska-

zani za przestępstwa majątkowe stanowili: mężczyźni 49,91%, kobiety 44,79%, młodociani zaś w tej grupie przestępców stanowili odsetek: mężczyźni 62,38%, kobiety — 50,26%.

Na ogólną liczbę 6.797 mężczyzn i 601 kobiet, odbywających kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu było młodocianych:

a) w wieku od 17 do 21 lat: 533 mężczyzn (7,84%) i 13 kobiet (2,33%),

b) w wieku od 21 do 30 lat: 3.665 mężczyzn (53,10%) i 197 kobiet (32,70%).

Przytoczone dane wykazują w sposób najbardziej wymowny, nie wymagający bliższego uzasadnienia, jak wielkie znaczenie w obliczu tak znacznej liczby przestępców młodocianych posiada dla polityki kryminalnej należyte rozwiązanie zagadnienia wychowania podczas odbywania kary.

Zachodzi konieczność odrębnego unormowania sposobu wykonywania kar w stosunku do młodocianych przestępców i przedsięwzięcia skutecznych środków wychowawczego oddziaływania na nich. Od tego zależeć będzie w głównej mierze, czy orzeczona kara spełni swoje zadanie, czy kara wykonana zahamuje proces społecznego wykolejania się młodocianego osobnika.

Praca nad uspołecznieniem przestępcy musi się odbywać w odpowiednich warunkach i środowisku. Środowiskiem takim nie może być oczywiście więzienie zwykłe, gdzie ujemny wpływ otoczenia przyczyniałby się raczej do dalszej deprawacji przestępcy.

Dlatego też projekt tworzy dwa typy więzień specjalnych, z głównym przeznaczeniem dla młodocianych przestępców:

1) Więzienia kolonie rolnicze, przeznaczone „dla skazanych, pracujących przed popełnieniem przestępstwa w rolnictwie lub rzemiosłach rolniczych, którzy w warunkach zbliżonych do życia na wolności pogłębiać będą swe wiadomości rolnicze".

2) Więzienia zakłady rzemieślnicze, przeznaczone „dla skazanych, pochodzących ze środowisk miejskich rzemieślniczych i robotniczych, którzy nabywać tu będą i pogłębiać swe wiadomości fachowe".

Do tych więzień specjalnych nie mogą być kierowani recydywiści, przestępcy zawodowi i z nawyknięnia.

W projekcie ustawy nie przytoczono wprawdzie granicy wieku skazanych „skierowywanych do kolonii rolniczych i zakładów rzemieślniczych, oraz trwania kary, gdyż byłoby to skrępowaniem władz więziennych w możności tworzenia oddzielnych kolonii i zakładów rzemieślniczych dla tych, którzy przekroczyli lat 30 i są skazani na dłuższe kary, a ich dotychczasowy tryb życia i rodzaj oraz pobudki spełnionego przestępstwa wymagałyby również wyeliminowania ze zwykłych więzień. Nie ulega

jednak wątpliwości, że kolonie rolnicze i zakłady rzemieślnicze realizowane będą głównie w odniesieniu do przestępców młodocianych.

Obydwa typy więzień specjalnych istnieją już w Polsce, Nie stanowią one odrębnych jednostek administracyjno gospodarczych, gdyż nie istniały podstawy prawne do ich usamodzielnienia.

Więzień kolonii rolniczych zorganizowano dotąd siedem (6 dla mężczyzn i 1 dla kobiet), a mianowicie dla mężczyzn: w Łagiewnikach przy więzieniu w Lublińcu, Trzeciewnicy (więz. Bydgoszcz), Wyszycinie (więz. Wejherowo), Mrowinie (więz. Poznań), Luszkówku (więz. Koronów), Skoroszowie (więz. Ostrów Poznański), oraz dla kobiet w Walendowie pod Warszawą.

Pojemność więzień kolonii rolniczych obliczona została na pomieszczenie 880 mężczyzn i 100 kobiet. W dniu 1 stycznia 1937 przebywało w koloniach rolniczych 868 mężczyzn i 48 kobiet, skierowanych, w myśl powyżej przytoczonych zasad, spośród skazanych w wieku od 17 do 30 lat na kary więzienia do lat pięciu.

Więzienia kolonie rolnicze dla mężczyzn utworzone zostały w majątkach przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości od Ministerstwa Rolnictwa.

Na wyższe stanowiska mianowano osoby, posiadające wykształcenie i praktykę rolniczą i ogrodniczą, przeważnie absolwentów wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i Szkoły Głównej Gospodarstwa w Warszawie.

Część personelu niższego posiada wykształcenie rolnicze w zakresie średnich szkół tego typu.

W koloniach rolniczych zorganizowane zostały szkoły ogólnokształcące i rolnicze.

Nauka w szkołach ogólnokształcących ma na celu również przygotowanie do pracy w szkole zawodowej rolniczej. Czas trwania nauki w szkole rolniczej jest jednoroczny. Wykonywany jest w nich program dla szkół przysposobienia rolniczego, wydany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Rok szkolny dzieli się na 2 okresy: letni i zimowy. W okresie zimowym odbywa się głównie nauka przedmiotów teoretycznych, w letnim natomiast przeważają prace praktyczne. W szkołach rolniczych położony jest nacisk na zdobycie przez skazanych podstawowych praktycznych wiadomości, potrzebnych do pracy w gospodarstwach wiejskich (urządzania i prowadzenia gospodarstw wiejskich, produkcji roślinnej, polowej i ogrodowej).

W koloniach rolniczych skazani mają warunki zbliżone do życia na wolności — brak krat w pomieszczeniach więziennych, swoboda poruszania się w obrębie zabudowań więziennych poza pracą, oraz praca na wolnym powietrzu, przy nikłej ilości strażników, którzy są tutaj wyłącznie wychowawcami.

Analogiczną organizację życia wewnętrznego zakładu, nauczania i pracy posiada kolonia rolnicza w Walendowie, pozostająca pod bezpośrednim zarządem SS. Magdalenek, a nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości — w majątku tych sióstr.

Do niedawna istniał jedynie zakład rzemieślniczy w Wiśniczu, o pojemności na 620 skazanych. Wobec wzrastających potrzeb przystąpiono do zorganizowania drugiego zakładu w Drohobyczu o pojemności na 270 miejsc (w przyszłości zaś na 609). Obecnie przebywa spośród młodocianych więźniów w wieku od 17 do 20 lat, 902 w zakładach rzemieślniczych.

Poza zorganizowaniem szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, kierowanego przez zawodowych nauczycieli, praktyczna nauka odbywa się w warsztatach: tkackim, krawieckim, szewckim, stolarskim, ślusarskim i przędzalni. Różnorodność warsztatów i urządzeń technicznych umożliwia przeprowadzanie racjonalnej indywidualizacji w nauczaniu rzemiosł.

Dotychczasowe doświadczenie oraz pozytywne wyniki prac w więzieniach koloniach rolniczych i zakładach rzemieślniczych wykazują, że zagadnienie młodocianych zostało w projekcie ustawy o organizacji więziennictwa ujęte celowo i praktycznie, w sposób dający możność urzeczywistnienia tych zadań, jakie w toku wykonywania kary w stosunku do młodocianych mają być spełnione.

Drugie zagadnienie, które powinno być omówione przy rozpatrywaniu konieczności wprowadzenia poszczególnych typów więzień specjalnych, sprowadza się do problemu wykonywania **krótkoterminowych kar więzienia**, nie przekraczających 1 roku.

Statystyka wykazuje, że na ogólną liczbę 40.782 mężczyzn i 3.469 kobiet, odbywających kary w więzieniach polskich, było w dniu 1 stycznia 1937 r.:

a) skazanych na kary więzienia do 6 miesięcy 5.726 mężczyzn (14,04%) i 511 kobiet (14,74%),

b) skazanych na kary więzienia od 6 miesięcy do 1 roku 9.075 mężczyzn (22,25%) i 826 kobiet (23,81%) a zatem łącznie 14.801 mężczyzn (36.29%) i 1.337 kobiet (38,54%).

Liczby te uzupełnić jeszcze należy danymi o skazanych na karę aresztu:

a) na karę aresztu do 6 mies. skazanych było 331 mężczyzn i 739 kobiet,

b) na karę aresztu od 6 mies. do 1 roku było skazanych 433 mężczyzn i 42 kobiety.

Ogółem więc liczba skazanych na karę pozbawienia wolności do 1 roku wynosi 22.565 mężczyzn (55,33% ogółu więźniów) i 2.116 kobiet (61,05% ogółu więźniarek).

Na 44.251 wszystkich więźniów, mężczyzn i kobiet, którzy 1 stycznia b. r. odbywali karę w więzieniach, liczba skazanych do 1 roku wynosi zatem 24.683 czyli 55.78%.

Tak duża ilość więźniów krótkoterminowych, skazanych za przestępstwa przeważnie mniejszej wagi, przebywa bezczynnie w więzieniach. Na zastosoanie racjonalnych, planowych metod wychowawczych, za mało jest czasu. Poza tym poważną przeszkodę stanowi brak dostatecznej liczby zakładów więziennych, co z uwagi na sytuację finansową Państwa nie może ulec zasadniczej zmianie w najbliższej przyszłości. Jak wiadomo, więzienia nasze są przeludnione. Pojemność istniejących więzień obliczona jest na około 40.000 osób, a przebywa w nich obecnie niemal 60.000 ludzi.

Zważyć przy tym należy, że przytoczona powyżej liczba skazanych na krótkoterminowe kary więzienia nie odtwarza całkowicie rzeczywistości. Wskutek przeludnienia więzień nie wszyscy skazani na krótkoterminowe kary pozbanienia wolności mogą być bezzwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku osadzani w więzieniach dla odbycia kary. Ilość niewykonanych krótkoterminowych wyroków sięgała przed amnestią liczby około 130.000 Wyroki te w przeważnej liczbie nie zostały wcale wykonane. Stąd też praworządność i powaga wyroków sądowych wymagają unormowania tej kwestji.

W tych warunkach projekt słusznie znajduje rozwiązanie zagadnienia wykonywania krótkoterminowych kar więzienia w utworzeniu w i ę z i e ń   r u c h o m y c h   o ś r o d k ó w   p r a c y dla skazanych na karę do jednego roku.

Projekt nie zabrania skierowywania do ośrodków pracy recydywistów, dla których jednak będzie konieczne w myśl zasad segregacji zorganizowanie odrębnych ośrodków pracy,

Nowy typ więzienia, nie mający właściwie nic wspólnego z tym pojęciem, pozwoli rozwiązać należycie niezwykle trudny problem — zatrudnienia całej masy więźniów krótkoterminowych, którzy dotąd przebywa-

ją z reguły bezczynnie w celach więziennych w atmosferze wysoce niesprzyjającej idei poprawy.

Również i ten typ więzień istnieje już od roku w Polsce. W roku 1936 utworzono na okres letni sześć więzień ruchomych ośrodków pracy. Więźniów umieszczono w drewnianych nieokratowanych barakach.

Ośrodki pracy powstały: 1) w Czarnym Młynie (pow. morski), 2) w Kępie Nadbrzeskiej (pow. warszawski), 3) w Bielinach (pow. sochaczewski, puszcza Kampinoska), 4) w Puławach, 5) w Dąbiu n/Nerem (pow. kolski) i 6) w Szcześnikach (pow. włodawski).

W roku bieżącym przewidywane jest dalsze rozbudowanie sieci więzień ruchomych ośrodków pracy.

Liczba dziennie zatrudnionych sięgała w tych ośrodkach do 1.854 więźniów.

Podczas kilkumiesięcznego okresu pracy wykonano 12.730 m. b. kanałów melioracyjnych, 22.104 m. b. rowów. 9.712 m. b. wałów ochronnych, na przehtrzeni 15.222 m. b. oczyszczono koryta rzek, zregulowano rzekę Ner na przestrzeni 1.213 m. b., a przy wszystkich robotach wydobyto 293.352 mtr.^{3} ziemi. W zestawieniu tych robót nie uwzględniono wcale dodatkowych prac, jak skarpowania, darniowania, stawiania płotków i t. p.

W ośrodkch pracy poza okresem czasu przeznaczonym na wykonanie robót, skazani mieli swobodę ruchów w obrębie baraków, a w czasie wolnym od pracy odbywały się pogadanki i odczyty, gimnastyka i ćwiczenia fizyczne.

Z powyższego stanu rzeczy wynika zatem, że i ten typ więzień specjalnych, z prawie że wyłącznym nastawieniem na wykonywanie robót publicznych, będzie mógł urzeczywistniać pewne postulaty wychowawcze, jakie spełniać mają głównie poprzednio omówione więzienia kolonie rolnicze i zakłady rzemieślnicze. W każdym razie rozwiązane zostanie zagadnienie pracy w stosunku do więźniów krótkoterminowych, które dotąd znajdowało się na martwym punkcie.

Trzeci problem ,domagający się oddawna należytego rozwiązania — to zagadnienie recydywistów.

W stosunku do ogólnej liczby więźniów odbywających kary w dniu 1 stycznia 1937 r. (40.782 mężczyzn i 3.469 kobiet), było recydywistów w zrozumieniu art. 60 k. k.:

a) mężczyzn 13.755 (33,73%),
b) kobiet 1.064 (30,67%).

Na ogólną liczbę 20.356 mężczyzn i 1.558 kobiet odbywających kary

za dokonanie przestępstw majątkowych, było w dniu 1 stycznia 1937 r.:

a) recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. drugi raz karanych: 2.645 mężczyzn (12,99%) i 187 kobiet (12%).

b) recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. trzeci raz karanych: 2.623 mężczyzn (12,90%) i 168 kobiet (10,78%),

c) recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. czwarty raz i więcej karanych: 5.905 mężczyzn (29%) i 487 kobiet (31,26%),

a zatem łącznie recydywistów 11.173 mężczyzn (54,89%) i 842 kobiety (54,04%), odbywających kary za przestępstwa majątkowe.

Dane te wykazują, że: 1) ogólna liczba recydywistów skazanych za popełnienie przestępstw majątkowych stanowi prawie że 55% ogółu mężczyzn i kobiet odbywających kary za te przestępstwa, 2) ilość recydywistów mężczyzn i kobiet po raz czwarty i więcej karanych, w zestawieniu z dwoma pierwszymi grupami jest większe o przeszło 50%.

Gdy się przy tym zważy, że około 50% ogółu więźniów odbywających kary, stanowią skazani za przestępstwa majątkowe, to liczba 55% recydywistów w tej grupie przestępstw, jest istotnie przejawem wysoce niepokojącym, do którego należy się odpowiednio ustosunkować, zwłaszcza, że wśród recydywistów istnieje znaczna ilość osobników młodocianych.

W grupie skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu na ogólną liczbę 6.797 mężczyzn i 601 kobiet było recydywistów w rozumieniu art. 60 K. K.:

a) drugi raz karanych 332 mężczyzn i 38 kobiet,

b) trzeci raz karanych 149 mężczyzn i 9 kobiet,

c) czwarty raz karanych 144 mężczyzn i 9 kobiet

Recydywa w tej grupie skazanych, jak i w całym szeregu innych przestępstw nie ma tak znacznego nasilenia i nie jest tak wysoce niepokojącą, jak w grupie przestępstw majątkowych. Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, że gdy ogólna liczba recydywistów w rozumieniu art. 60 k. k. wynosiła 13.755 mężczyzn i 1064 kobiet, to odbywających kary za przestępstwa majątkowe było wśród nich 11.173 mężczyzn, a więc 81,23% oraz 842 kobiet, a więc 79,13%.

Projekt ustawy o organizacji więziennictwa, dążąc do należytego rozwiązania zagadnienia recydywy w ramach penitencjarnych przewiduje tworzenie typu więzień izolacyjnych, jako więzień specjalnych. Do więzień izolacyjnych mają być kierowani ci spośród recydywistów, przestępców zawodowych i z nawyknienia oraz innych skazanych, co do których „zachodzi potrzeba wyeliminowania z więzień zwykłych i zastosowania obostrzonego rygoru ze względu na rodzaj, motywy przestępstwa lub też ich zachowania się w więzieniu".

Skierowywanie przestępców do więzień izolacyjnych odbywać się zatem będzie wedle: 1) potrzeby wyeliminowania ich ze zwykłych więzień, 2) potrzeby stosowania odrębnych metod postępowania, 3) rodzaju i motywów przestępstwa, 4) zachowania się w więzieniu.

Nie wszyscy więc przestępcy chroniczni umieszczani będą w więzieniach izolacyjnych. Sam fakt recydywy nie może decydować o tym, gdzie dany przestępca odbywać powinien karę. Tylko pewne kategorje przestępców chronicznych, głównie zaś ci, w stosunku do których nie mogą być stosowane ogólne zasady wychowawczo-penitencjarne, znajdować się będą w więzieniach izolacyjnych.

Recydywiści muszą być zatem starannie badani i segregowani, przede wszystkim w więzieniach obserwacyjno — rozdzielczych, a niezależnie od tego tak w zwykłych więzieniach, jak i w więzieniach izolacyjnych. Wyniki badań i dokładna obserwacja ułatwią należytą segregację przestępców chronicznych. Skierowywanie recydywistów do więzień izolacyjnych jedynie wedle częstotliwości odbytych uprzednio kar mogłoby dać wyniki wręcz przeciwne od zamierzonych.

To też przy skierowywaniu recydywistów do więzień izolacyjnych, zajdzie konieczność ścisłego przestrzegania następujących zasad: 1) że skierowanie musi poprzedzić dokładne badanie osobowości recydywisty, jego przeszłości, pobudek działania przestępnego i rodzaju przestępstwa 2) że zachodzi istotna potrzeba zastosowania specjalnych metod postępowania, z uwagi na stan deprawacji moralnej i przejawiający się ujemny wpływ na otoczenie.

Spośród dużej liczby recydywistów musi być przede wszystkim wyeliminowany element szczególnie niebezpieczny nietylko dla społeczeństwa, ale też i niebezpieczny w codziennym życiu więziennym, z uwagi na charakter i rozmiary skłonności przestępczych, na możliwość infekcji psychicznej, na zgubne skutki oddziaływania takich przestępców na innych więźniów.

Nie ulega wątpliwości, iż segregacja w obrębie poszczególnych grup i kategorii skazanych, stosowana również i w więzieniach izolacyjnych, będzie czynnikiem ułatwiającym w dużym stopniu spełnienie zadań penitencjarnych

Dotychczas istnieje jedno więzienie izolacyjne we Wronkach oraz oddziały izolacyjne przy więzieniach w Tarnowie i Łomży. Prace nad przekształceniem więzień w Starogardzie i w Mysłowicach na więzienia izolacyjne są na ukończeniu. Przewidywane jest również utworzenie więzień izolacyjnych w Chełmie i w innych miejscowościach.

W więzieniu izolacyjnym we Wronkach przebywa obecnie 921 skazanych.

Po rozważeniu celowego rozplanowania typów więzień, z uwagi na konieczność przestrzegania zasad wychowania i eliminacji, kilka uwag poświęcić należy typowi specjalnych więzień, do których mają być kierowani więźniowie, których stan zdrowia wymaga leczenia. Więzienia te mają być tworzone „dla słabych fizycznie, dla chorych na schorzenia niebezpieczne dla otoczenia i niepełnowartościowych psychicznie".

Poza leczeniem będą i tu stosowane środki wychowawczego oddziaływania na tę kategorię więźniów między innymi przez racjonalne rozwiązanie problemu pracy. (W obecnie istniejących zakładach dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów, stosowana już jest z dobrymi wynikami t. zw. terapia pracy)

Spośród więźnień specjalnych tego typu istnieją obecnie oddziały przy poszczególnych więzieniach innej tylko nieco nazwy:

1) zakłady dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów:

a) w Grodzisku Maz. (47 chorych obecnie),

b) w Drohobyczu (81 chorych),

c) w Grudziądzu (100 chorych),

d) w Grudziądzu (wyłącznie dla kobiet, obecnie 22),

e) w Warszawie, (19 chorych),

2) oddziały dla psychopatów, narkomanów i epileptyków w obrębie więzienia w Grudziądzu, gdzie przebywa obecnie 137 osób,

3) oddziały dla chorych na gruźlicę w Białymstoku i Wiśniczu (obecnie 438 mężczyzn i 23 kobiety),

4) oddziały dla chorych wenerycznie przy 12 więzieniach w Polsce (obecnie 646 mężczyzn i 83 kobiety).

Prace przygotowacze nad całkowitym przekształceniem więzienia w Grudziądzu na nowy powyższy typ więzienia specjalnego są w toku.

Szczegółowego omówienia wymaga z a g a d n i e n i e p r a c y. Projekt wprowadza obowiązek pracy i to bez wynagrodzenia. Skazany musi pracować — jest to jego obowiązek wobec społeczeństwa.

Praca jest najlepszym środkiem wychowania i uspołecznienia. Bezczynność w środowisku więziennym deprawuje więźnia, wpływa zgubnie na jego stan psychiczny, odbija się ujemnie na jego charakterze. Brak pracy wywołuje u więźnia apatię i zniechęcenie, oraz może się przyczynić do spotęgowania skłonności przestępczych.

Wartości wychowawcze pracy są niezwykle doniosłe. Nauczenie więźnia fachu, przyzwyczajenie go do systematycznej pracy w bardzo wyso-

kim stopniu ułatwić mu może przyszłe życie na wolności i zapobiec powrotowi na drogę przestępstwa.

Projekt, jak już zaznaczono powyżej, przewiduje jednak, iż skazani nie będą otrzymywać wynagrodzenia za pracę, gdyż wychodzi z założenia, że gdy Państwo łoży na utrzymanie więźnia podczas odbywania kary, to wynik pracy skazanego powinien być częściowo ekwiwalentem wydatków, ponoszonych na niego z funduszów publicznych.

Przeciw temu stanowisku, wyrażonemu w projekcie, podniosą się przypuszczalnie sprzeciwy, wypowiadające się za wynagradzaniem pracy więźniów. Głównym argumentem będzie zapewne teza, że w wynagradzanej pracy tkwi możność silniejszego i skuteczniejszego psychologicznego oddziaływania, że dopiero na skutek takiej pracy wzrasta u skazanych zapał do pracy, zwiększa się jej gorliwość a więc i wartość wychowawcza.

Nie możnaby temu odmówić dużej dozy słuszności, gdyby pamiętano przy tym o nieodłącznym warunku — więzień pracujący powinien ze swego wynagrodzenia pokrywać koszty sądowe i wykonania kary, wspomagać rodzinę, a dopiero resztę zarobku pozostawiać jako oszczędność na moment zwolnienia. Warunek ten całkowicie ze stanowiska wychowawczego słuszny i zewszech miar uzasadniony, jest jednak nierealny.

Jak wskazuje bowiem doświadczenie tylko stosunkowo bardzo nieliczna grupa skazanych, może być zatrudniana przy tak zwanych pracach dochodowych. Wprawdzie władze więziennne polskie czynią wysiłki zmierzające do zatrudnienia jak największej liczby skazanych, ale na przeszkodzie temu stoją względy gospodarcze, konieczność ograniczenia wytwórczości więziennej, z wyłącznym przeznaczeniem jej na cele więziennictwa i instytucji państwowych, aby nie stwarzać na szerszą skalę konkurencji przemysłowi i rękodzielnictwa. Z tego właśnie względu skala możliwości produkcyjnych musi być ograniczona, a więc i ograniczona ilość skazanych zatrudnionych pracą.

Gdyby zatrudnieni pracą dochodową otrzymywali wynagrodzenia, (bo tylko te prace mogłyby być wynagradzane), byliby oni wyraźnie uprzywilejowani w porównaniu z więźniami zatrudnionymi przy t. zw. robotach niedochodowych, którzy nie będą otrzymywać żadnego wynagrodzenia. Nie można bowiem wynagradzać zatrudnionych przy robotach gospodarczych, w kuchniach, utrzymaniu porządku i czystości w obrębie więzień i t. p. Prace te muszą być przez więźniów bezpłatnie wykonywane. W tym stanie rzeczy więzień zajęty pracą dochodową mógłby pokrywać koszty sądowe i utrzymania w więzieniu, a nadto oszczędzać dla

siebie i rodziny, zatrudnieni zaś przy więziennych robotach gospodarczych byliby tego pozbawieni.

Z powyższego wynika, że wprowadzonoby nierówność w traktowaniu więźniów, a tego rodzaju nierówność jest raczej czynnikiem szkodliwym wychowawczo, mogącym przekreślić samo założenie pracy, jako jednego z najskuteczniejszych środków oddziaływania na skazanych. To też zasada równości w traktowaniu wszystkich pozbawionych wolności, jako jedna z naczelnych, najbardziej podstawowych zasad penitencjarnych, przemawia przeciw wynagradzaniu części więźniów za pracę. O tym, iż nie wszyscy skazani mogą być w ten sposób zatrudnieni, pouczają nas dane następujące:

Dnia 1 stycznia 1937 roku przebywało w więzieniach 27.836 mężczyzn i 224 kobiet, zdolnych do pracy.

Zatrudnionych przy tak zwanych robotach dochodowych było zaledwie 3.573 mężczyzn (12,83%) i 448 kobiet (19,99%), przy robotach gospodarczych 5.905 mężczyzn (21,21%) i 754 kobiet (33,64%). Większych możliwości zatrudnienia więźniów nie ma, niestety, i nie będzie ich w najbliższej przyszłości.

Zatrudnienie więźniów podczas robót polnych zwiększa się wprawdzie, lecz nie tak znacznie (o 500 osób w dniu 1 sierpnia 1936 r.), aby okres letni mógł wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Zatrudnienie więźniów przy robotach publicznych również niczego nie zmieni, gdyż prace te, jako niedochodowe, nie będą mogły być wynagradzane.

Projekt przewiduje jednak, iż więźniowie pozbawieni środków utrzymania po odbyciu kary więzienia, otrzymywać będą, niezależnie od umożliwienia im powrotu do miejsc zamieszkania na koszt Skarbu Państwa, również i zasiłki pieniężne, których wysokość uzależniona będzie od ilości przepracowanych dni i rodzaju wykonywanej pracy.

W tym ujęciu sytuacja skazanych nie ulega wcale pogorszeniu, lecz raczej poprawie. Wypłatą zasiłku pieniężnego objęci będą bowiem wszyscy pilnie i sumiennie pracujący więźniowie, pozbawieni środków utrzymania, a nie tylko nieliczna ich grupa. Wysokość zasiłku pieniężnego uzależniona ma być jedynie od rodzaju pracy i ilości przepracowanych dni. Wynika stąd, że przyjęte zostały te same zasady do ustalania wysokości zasiłków pieniężnych, jakie obowiązywały dotychczas przy ustalaniu wysokości wynagrodzeń za pracę. Zmieniona została wprawdzie podstawa prawna wypłat, jednak rezultat pieniężny dla skazanego będzie ten sam, jeśli tylko wykaże on pilność i sumienność w pracy. Najważniejszą jednak rzeczą ze stanowiska wychowawczego jest zatarcie nierówności, jaka dotąd istniała.

Biorąc więc pod uwagę 1) że wynagradzanie skazanego za pracę w połączeniu z nieodzownym warunkiem obowiązku pokrywania przezeń z zarobków więziennych kosztów sądowych i wykonania wyroku jest niemożliwe w praktyce do zrealizowania, oraz 2) że nie wszyscy skazani mogą być zatrudnieni pracą dochodową, a względy równomiernego traktowania wszystkich pozbawionych wolności przemawiają przeciw wynagradzaniu za pracę części skazanych, uznać należy, że projekt słusznie ujmuje obowiązek pracy skazanych bez wynagrodzenia.

Podkreślić jeszcze trzeba, że projekt dąży do zindywidualizowania pracy, odrębnie ją nastawiając i organizując w poszczególnych typach zakładów, z uwagi na odrębny element przebywający w tych zakładach oraz na odmienne potrzeby i zakres zadań wychowawczych poszczególnych zakładów penitencjalnych.

Koniecznym uzupełnieniem pracy jest nauczanie przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. Z uwagi na to, że w więzieniach przebywa różnorodny element ludzi dorosłych, o różnych czasokresach trwania kary, projekt nie mógł w całej pełni rozwiązać tego postulatu.

Unikając szkodliwego szablonu w nauczaniu, projekt przewiduje organizację różnostopniowego szkolnictwa więziennego, w zależności od zadań penitencjarnych zakładu. Skazani po ukończeniu szkół mają otrzymywać świadectwa bez zaznaczenia, że otrzymali je podczas odbywania kary. Świadectwa te mają być wydawane przez państwowe władze szkolne, sprawujące nadzór nad szkolnictwem więziennym. Wydawanie takich świadectw jest nowością, a skutki ich mogą być bardzo doniosłe. Wprowadzono przymus szkolny, z uwagi na obowiązek zwalczania analfabetyzmu i możność uchylania się od nauki tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

*

Na podstawie powyższych uwag stwierdzić można, że projekt ustawy o organizacji więziennictwa dostosowuje ją do nowoczesnych poglądów na istotę, cele i zadania kary, przez konsekwentnie przeprowadzoną linię indywidualizacji penitencjarnej, tak w odniesieniu do podziału więzień na typy, jak i ścisłą i celową segregację skazanych na grupy i kategorie oraz przez wysunięcie na plan pierwszy pracy jako czynnika wychowawczego.

O tym jak wyglądać będzie w przyszłości polityka penitencjarna decydować będą jednak nie sama ustawa o organizacji więziennictwa i nie regulaminy więzienne tylko zespół wszystkich wykonawców tych przepisów. Dlatego też realne oblicze reform i jej wyniki zależeć będą od

kwalifikacji moralnych, należytego wyszkolenia i charakteru pracy niższych i wyższych funkcjonarjuszów straży więziennej.

Wreszcie pamiętać należy o jeszcze jednym postulacie. Trwałość wyników pracy wychowawczej w więzieniach osiągnięta będzie dopiero wówczas, gdy więźniowie po znalezieniu się na wolności będą mogli liczyć w przejściowym okresie czasu na pomoc ze strony władz i społeczeństwa. Ci spośród zwalnianych, którzy są pozbawieni środków utrzymania, muszą się znaleźć w specjalnych dla nich zorganizowanych domach pracy, gdzie będą mieli możność zapokojenia elementarnych potrzeb. Zagadnienie to powinno być jak najrychlej rozwiązane, gdyż wymaga tego interes obrony społecznej. Jest to konieczne ogniwo w całokształcie środków walki z przestępczością, niezbędne uzupełnienie reformy penitencjarnej.

UWAGI REDAKCJI:

Organizacja więziennictwa stanowi niezmiernie ważny element w ogólnej polityce kryminalnej i od jej należytego zaprojektowania zależą, niewątpliwie, w dużej mierze późniejsze wytyczne w konkretnej pracy penitencjarnej. Z tego też względu projekt ustawy o organizacji więziennictwa, omówiony powyżej przez wice-prok. S. A. Tadeusza Mitraszewskiego, zasługuje na specjalne zainteresowanie.

Dokładne ustosunkowanie się do projektu tej ustawy, jak wogóle do projektów ogólnych ustaw o organizacji więziennictwa, jest jednak niemożliwe bez jednoczesnego rozpatrywania regulaminów więziennych, które konkretyzują ogólne postanowienia i nadają bardziej wyraźne oblicze zasadniczym wytycznym ustawy ogólnej. Dopiero na podstawie regulaminów więziennych można wnioskować o tym, jakie istotne znaczenie w praktyce mieć będą wskazania ustawodawcy. Dlatego też dokładne omówienie projektu uznajemy za przedwczesne i poprzestajemy jedynie na najbardziej ogólnych uwagach, dotyczących zresztą tylko pewnych kwestji, które poruszone zostały przez Autora.

Z artykułu wice-prok. T. Mitraszewskiego, zastępcy dyrektora Dep. Karnego Min. Sprawiedliwości, wynika, że projekt organizacji więziennictwa opracowany został przede wszystkim pod kątem widzenia zasady wychowania i indywidualizacji przy realizowaniu kary. Jeśli zasady te znajdą należyty wyraz w regulaminach więziennych i będą odpowiednio wykonywane, to przyszła nasza polityka penitencjarna będzie mogła kształtować się pozytywnie.

Więzienia obserwacyjno-rozdzielcze stanowią novum wielce pożyteczne, aczkolwiek realizacja tego podstawowego elementu nowego ustroju więziennego wydaje się szczególnie trudna nietylko ze względu na splot zagadnień teoretycznych z tym związanych, ale i z uwagi na swoiste warunki naszej rzeczywistości penitencjarnej (przeludnienie więzień, stan spólnoty, brak personelu wyszkolonego biologiczno-kryminalnie i t. p.).

Więzienia kolonie rolnicze i więzienia zakłady rzemieślnicze, których zaczątki istnieją już w Polsce i które zyskały sobie w teorji i praktyce penitencjarnej zagranicą niezaprzeczone prawo obywatelstwa, mogą posiadać duże znaczenie polityczno-kryminalne. Rozbudowa tych dwóch typów więzień specjalnych wydaje się szczególnie wskazana z uwagi na większe możliwości realizowania w nich zasad wychowawczych.

Poważne zastrzeżenia budzi jednak postanowienie, iż do zakładów tych nie mogą być kierowani recydywiści, przestępcy zawodowi i z nawyknienia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pewne kategorje tych przestępców, zwłaszcza w młodym wieku, nie powinny być wyeliminowane z tego typu zakładów, gdyż tylko w odniesieniu do pewnej części tych przestępców (i tylko do przestępców w starszym wieku) może być zarzucona idea wychowawczo-poprawcza.

Problem więzień izolacyjnych nastręcza cały szereg zastrzeżeń z uwagi przede wszystkim na brak wyraźnych kryteriów, które mają decydować o umieszczaniu w tym typie więzień specjalnych. Zarówno kryteria zawarte w projekcie ustawy, jak i w artykule wice-prok. Mitraszewskiego nie stanowią właściwych kryteriów w sensie kryminologicznym. Art. 13 p. 3 głosi: „więzienia izolacyjne (przeznaczone są) dla recydywistów, przestępców zawodowych i z nawyknienia, oraz innych kategorii skazanych, co do których zachodzi potrzeba wyeliminowania z więzień zwykłych i zastosowania obostrzonego rygoru, ze względu na rodzaj i motywy przestępstwa lub też ich zachowanie się w więzieniu". Jaki rodzaj przestępstwa i jakie motywy przestępstw będą uważane za podstawę do kwalifikowania przestępców do więzień izolacyjnych, pozostaje kwestią otwartą. Tego rodzaju unormowanie w ustawie zasadniczej bądź co bądź kwestii nie wydaje się słuszne.

Sama koncepcja więzień izolacyjnych aczkolwiek może okazać się pożyteczna jako środek dyscyplinarny w odniesieniu do pewnych przestępców, sprawiających duże trudności w zwykłym więzieniu, to jednak pomyślana jako odrębny typ zakładu dla dużej ilości przestępców może być sprzeczna z zasadą indywidualizacji, będącej pod-

stawową zasadą całego projektu, powodując niebezpieczeństwo stosowania formalnego kryterium recydywy. Realne oblicze więzień izolacyjnych zależeć będzie, oczywiście, od specjalnego regulaminu i od jego wykonania, które w zakładzie tego typu może niejednokrotnie przybrać niepożądane — i nieoczekiwane dla samej ustawy— formy.

Zagadnienie pracy unormowane zostało przez projekt w sposób, który spotkać się może z poważną krytyką, z czego Autor artykułu zdaje sobie zresztą całkowicie sprawę. Praca w zasadzie bezpłatna, z możliwością otrzymania zasiłku pieniężnego po ukończeniu kary, nie jest tym samym pod względem wychowawczym, co praca wynagradzana chociażby w najskromniejszych rozmiarach (w zależności od kategorii więźniów, rodzaju wykonywanej pracy i t. d.) Cały szereg innych zresztą bardzo istotnych momentów, poza względami wychowawczymi — jak np. zagadnienie wydajności pracy — przemawia przeciwko takiemu unormowaniu sprawy.

Obowiązek pokrywania przez więźnia części kosztów utrzymania nie stoi w sprzeczności z zasadą wynagradzania pracy. Argument, iż nowe przepisy, zastępujące wynagrodzenie za pracę zasiłkami pieniężnymi po zwolnieniu z więzienia, zniosą nierówność w sytuacji przestępców pracujących i niepracujących, nie jest również przekonywujący. Z uwagi bowiem na to, iż zasiłki otrzymywać mają tylko więźniowie pracujący, a liczba ich będzie z konieczności nadal bardzo nikła, nierówność w sytuacji przestępców zatrudnionych i niepracujących bynajmniej nie zniknie. Z zasiłków korzystać będzie mogła tylko bardzo niewielka ilość więźniów, których administracji więziennej uda się zatrudnić.

Problem pracy, niezmiernie doniosły ze stanowiska polityczno-kryminalnego, unormowany został w projekcie ustawy o organizacji więziennictwa pod zbyt jednostronnym kątem widzenia.

Wice-prok. Mitraszewski słusznie podkreślił w końcu swego artykułu znaczenie polityczno-kryminalne opieki powięziennej i domów pracy dla b. więźniów. Kwestia ta, nader ważna, a jednak stale niedoceniana, powinna wreszcie znaleźć należyte ustawowe rozwiązanie i wkroczyć jak najprędzej w stadium realizacji.

VARIA

I. CHOJECKA-BONIECKA i O. MISSUNA
asesor sądowy wiceprok. S. A.

Statystyka dochodzeniowo-śledcza

jako właściwy wskaźnik przestępczości.

Jednym z najpoważniejszych źródeł, z których czerpać można i należy dane przy opracowywaniu wytycznych polityki kryminalnej, jest statystyka przestępczości. Statystyka kryminalna najdobitniej zilustrować może, jaki jest jakościowy i ilościowy stan przestępczości, jakie dobra społeczne w danym okresie są najbardziej zagrożone działalnością przestępczą, w zestawieniu z innymi danymi wykazać może współzależność najrozmaitszych warunków życiowych ze wzrostem lub spadkiem stanu przestępczości, a zatem służyć może badaniom nad etiologią przestępczości i związanym z nim zagadnieniem profilaktyki przestępczości; wreszcie spełnić może rolę sygnału alarmowego, budzącego czujność organów wymiaru sprawiedliwości i władz bezpieczeństwa w związku ze wzrostem pewnej kategorii przestępstw. Statystyka przestępczości, której znaczenie jest u nas bardzo często niedostatecznie doceniane, wymaga jeszcze bardzo wielu poważnych wysiłków, aby mogła spełnić skutecznie swoją rolę. W Polsce prowadzone są trzy działy statystyki przestępczości: statystyka policyjna, statystyka sądowa i statystyka więzienna. Najbogatszy ilościowo materiał dostarcza statystyka policyjna — statystyka przestępstw zameldowanych, która acz- kolwiek bardzo cenna nie może dać rzeczywistego obrazu stanu przestępczości, nie tylko dlatego, że do policji nie docierają wiadomości o popełnieniu każdego przestępstwa — bo inne działy statystyki przestępczości są jeszcze bardziej w tej mierze niezupełnie, — ale przede wszystkim dlatego, że materiał statystyczny objęty tym działem statystyki dostarczany jest przez funkcjonariuszów policji, a więc osoby nie

posiadające wykształcenia prawniczego, nie powołane do rozstrzygania czy czyn lub zaniechanie, będące przedmiotem dochodzenia, są istotnie przestępstwem, czy też tylko przestępstwem pozornym. Statystyka policyjna daje więc nie tylko materiał niekompletny, ale i zafałszowany, Jak wskazuje praktyka w wielkiej ilości wypadków zameldowanie jest kategoryczne, nie budzące wątpliwości co do cech przestępstwa, a dopiero w wyniku dochodzenia okazuje się, że zameldowanie złożone zostało kłamliwie, często dla uniknięcia skutków zaciągniętego zobowiązania cywilnego. Z tego punktu widzenia daje materiał znacznie doskonalszy dotychczas dostatecznie nieskompletowany dział statystyki sądowej, — statystyki przestępców, oparty na prawomocnych wyrokach skazujących, w których kwalifikacja czynu zarzucanego przestępcy przechodzi przez filtr oceny prawnika. Ten dział statystyki nie obejmuje już grupy przestępstw pozornych, ale jest z natury rzeczy znacznie szczuplejszy od działu statystyki policyjnej, nie obejmuje bowiem wielkiej ilości przestępstw bezkarnych, spraw niezakończonych skazującym wyrokiem prawomocnym. Trzeci dział statystyki prowadzonej u nas i związanej z wymiarem sprawiedliwości — to statystyka więzienna, która sama przez się nie przyczynia się do zobrazowania przestępczości, a wykazuje jedynie, ile osób, za jakie przestępstwa i jakie odcierpiało kary. Dane, obrazujące stan przestępczości (ilość i jakość przestępców) wynikające z tego działu statystyki, zawarte już są w statystyce sądowej.

Pomiędzy statystyką policyjną a statystyką sądową istnieje poważna luka, w której zatraca się ogrom spraw umorzonych i nie zakończonych skazujących wyrokiem sądowym. Sprawy te są w większej mierze objęte statystyką policyjną, jednak statystyka ta ich nie różnicuje według motywów umorzenia, nie wskazuje ile spraw w poszczególnych grupach przestępstw zostało umorzonych, a przecież dopiero takie zróżnicowanie pozwala wyciągnąć właściwe wnioski dla polityki kryminalnej i wytyczne dla celowej taktyki i metod działania w postępowaniu przygotowawczym. Nadto zaznaczyć należy, iż do Prokuratury wpływa cały szereg spraw, które nie są kierowane do organów policji, czy to dlatego, że prokurator odmówił ścigania, lub osobiście prowadził dochodzenie, czy też dlatego, że skierował bezpośrednio skargę do śledztwa, albo do sądu jak w wypadkach przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Sprawy te oczywiście nie zostają objęte statystyką policyjną.

Lukę tę zapełnić powinna statystyka dochodzeniowo-śledcza obejmująca wszystkie sprawy od chwili ich wpłynięcia do Prokura-

tury lub sądu grodzkiego do chwili ich przekazania sądowi z aktem oskarżenia (lub umorzenia w sądzie grodzkim). Nie należy zapominać o tym, że sprawy przekazane sądowi z aktem oskarżenia nie zawsze zakończone bywają wyrokiem, choć przestępstwo, będące przedmiotem aktu oskarżenia może być ponad wszelką wątpliwość ustalone. Chodzi tu o sprawy umorzone np. z powodu śmierci oskarżonego, jego niepoczytalności, przedawnienia wyrokowania i t. p., o których dane nie docierają do statystyki sądowej. Jeszcze donioślejsze znaczenie może mieć ten dział statystyki w odniesieniu do spraw, które nie docierają do sądu, a więc do spraw umorzonych, w których akt oskarżenia nie został sporządzony. Zatem właśnie ten nieistniejący dział statystyki może dać najbardziej zbliżony do rzeczywistego obraz przestępczości, umożliwiając wyeliminowanie z masy spraw nadsyłanych przez policję przestępstw pozornych, będących przedmiotem dochodzeń umorzonych wobec braku cech przestępstwa, wobec nieustalenia faktu przestępstwa oraz umożliwiając ustalenia odsetku przestępstw bezkarnych, b. często niewątpliwych będących przedmiotem dochodzeń umorzonych z amnestii, wobec niewykrycia sprawców, braku dostatecznych dowodów i t. d. Nadto ten dział statystyki ujawnił by te przestępstwa i sposób ich załatwienia, o których wiadomość skierowana jest wprost do prokuratury z ominięciem organów policji.

Dla zobrazowania znaczenia tego działu statystyki i wskazania wniosków, jakie można wysnuć na jego podstawie, przytoczymy niżej statystykę dochodzeniowo-śledczą opracowaną na materiale VI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie za rok 1934. Oczywiście materiał ten sam przez się nie przedstawia większej wartości ze względu na mały teren (II, IX i XXVI Komisariat P.P. m. Warszawy) i krótki czasokres, którego dotyczy, jednak jako ilustracja do omawianego zagadnienia ma swoistą wymowę.

W 1934 r. do VI rej. Prokuratury wpłynęło 1934 dochodzeń. Po wyeliminowaniu z tej liczby dochodzeń w sprawach nie zakwalifikowanych do rubryki przestępstw, a mianowicie:

Dochodzeń w sprawach samobójstw	86
Dochodzeń w sprawach nagłej śmierci	112
Dochodzeń w sprawach nieszczęśliwych wypadków niezawinionych przez osoby trzecie	57
Poszukiwań uchylających się od poboru	611
Innych	32
Razem:	898

pozostała ilość 1.036 dochodzeń, które obejmowały 1.274 poszczególnych stanów faktycznych zakwalifikowanych do następujących grup przestępstw:

Nr. porz.	GRUPY PRZESTĘPSTW	ilość dochodzeń	stosunek % do całości
1	Przestępstwa przeciwko władzom i urzędom.	109	8,6
2	Fałszywe zeznania	5	0,4
3	Fałszywe oskarżenia	36	2,8
4	Uwolnienie pozbawionego wolności	1	0,1
5	Przestępstwa przeciwko porządkowi publiczn	11	0,9
6	Przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym.	4	0,3
7	Fałszowanie pieniędzy i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy	66	5,2
8	Przestępstwa przeciwko dokumentom . . .	66	5,2
9	Przestępstwa przeciwko małżeństwu	4	0,3
10	Przestępstwa przeciwko opiece i nadzorowi .	113	8,9
11	Nierząd	70	5,5
12	Sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego	7	0,5
13	Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu . .	128	10,0
14	Przestępstwa przeciwko wolności	72	5,6
15	Zniewagi	31	2,4
16	Przestępstwa przeciwko mieniu	443	34,8
17	Przestępstwa na szkodę wierzycieli	44	3,5
18	Przestępstwa urzędnicze	23	1,8
19	Nieuczciwa konkurencja	12	0,9
20	Naruszenie prawa autorskiego	3	0,2
21	Wystawienie czeków bez pokrycia	4	0,3
22	Wywłaszczenie	22	1,8
	Razem . . .	1274	100%

Z tego na oskarżenie skierowano:

Do Sądu Grodzkiego	253	czyli 19,9%
Do Sądu Okręgowego	234	czyli 18,4%
Razem na oskarżenie skierowano	487	czyli 38,3%
Umorzono i odmówiono ścigania w	551	czyli 43,2%
Załatwiono w inny sposób	236	czyli 18,5%

Materiał statystyczny spraw umorzonych został zróżnicowany według przyczyn umorzenia w sposób następujący:

Nr. p.	Przyczyna umorzenia	Ilość przestępstw będących przedmiotem doch. umorz.	Stosunek % do ogólnej liczby przestępstw	Stosunek % do liczby przestępstw będących przedm. doch. um.
1	Brak cech przestępstwa	137	10,7	24,9
2	Nieustalenie faktu przestępstwa . . .	40	3,1	7,3
3	Brak dostatecznych dowodów winy .	201	15,7	34,7
4	Niewykrycie sprawców	118	9,3	21,4
5	Amnestia	15	1,2	2,7
6	Przedawnienie	5	0,29	0,9
7	Art. 3. K. P. K.	7	0,5	1,3
8	Res iudicata	1	0,07	0,2
9	Obrona konieczna	4	0,3	0,7
10	Brak wniosku poszkodowanego . . .	1	0,07	0,2
11	Odmówiono ścigania (z przyczyn niewskazanych	6	0,47	1,5
12	Umorzył Sąd Grodzki bez podania przyczyny umorzenia	16	1,2	2,9

Zestawienie to wskazuje, iż na ogólną liczbę 1.274 przestępstw było 182 przestępstw pozornych (rubryki 1, 2, 8, 9) czyli 14,17% — oraz 347 przestępstw bezkarnych (rubryki 3, 4, 5, 6, 7 i 10) czyli 27,06%.

Specjalnie ciekawe wnioski nasuwa zestawienie najliczniejszych przestępstw: kradzieży, przywłaszczenie oraz sprzeniewierzenia i oszustwa w zależności od przyczyn umorzenia.

Kradzież

Ogólna liczba kradzieży . . . 141 = 10,7% ogółu przestępstw
Z tego umorzono 75

Nr. p.	PRZYCZYNA UMORZENIA	Ilość	stosunek % do ogólnej liczby kradzieży	stosunek % do liczby dochodzeń w sprawach kradzieży zakończonych umorzeniem
1	Brak cech przestępstwa	2	1,4	2,7
2	Nieustalenie faktu przestępstwa .	1	0,7	1,3
3	Brak dostatecznych dowodów .	10	7,1	13,3
4	Nie wykrycie sprawców . .	62	43,9	82,7
	Razem . .	75	—	100%

Przywłaszczenie i sprzeniewierzenie

Ogólna liczba przywłaszczeń i sprzen. 136 = 10,3% ogółu przestępstw
Z tego umorzono 44

Nr. p.	PRZYCZYNA UMORZENIA	Ilość	stosunek % do ogólnej liczby przywłaszczenia i sprzeniewierz	stosunek % do liczby dochodzeń w sprawach o przywłaszczenie i sprzen., zakończonych umorzeniem
1	Brak cech przestępstwa	23	16,9	52,3
2	Nieustalenie faktu przestępstwa .	2	1,4	4,5
3	Brak dostatecznych dowodów .	17	12,5	38,7
4	Nie wykrycie sprawców	2	1,4	4,5
	Razem . .	44	—	100%

O s z u s t w o

Ogólna liczba oszustw . . . . . 106 = 8% ogółu przestępstw
Z tego umorzono 28

Nr. p.	PRZYCZYNA UMORZENIA	Ilość	stosunek % do ogólnej liczby oszustw	stosunek % do liczby dochodzeń w sprawach o oszustwo zakończonych umorzeniem
1	Brak cech przestępstwa . . .	14	13,2	50,0
2	Nieustalenie faktu przestępstwa .	4	3,7	14,3
3	Brak dostatecznych dowodów .	9	8,5	32,1
4	Nie wykrycie sprawców . .	1	0,9	3,6
	Razem .	28	—	100%

Jak z umieszczonych wyżej tablic wynika blisko 44% kradzieży pozostało bezkarnych z powodu nie wykrycia sprawców, natomiast bardzo znikomy był odsetek kradzieży pozornych zaledwie 2,1%. Przy przywłaszczeniu i oszustwie odsetek przestępstw pozornych jest znaczny: przy przywłaszczeniu wynosił bowiem 18,3%, przy oszustwie 26,9%. Te dwie ostatnie pozycje ilustrują dobitnie jak ważna jest selekcja materjału statystycznego przestępstw i jak bardzo niewierny obraz przestępczości daje statystyka policyjna.

Wprowadzenie w życie działu statystyki dochodzeniowo-śledczej nie jest połączone z poważniejszymi kosztami. Jeśli chodzi o sprawy kie-

rowane z aktem oskarżenia, już dzisiaj w odpowiedniej rubryce repertorium oznaczona jest kwalifikacja przestępstwa — należałoby jedynie przestrzegać, aby w chwili, kiedy sprawa odsyłana jest do sądu z aktem oskarżenia, kwalifikację tę sprawdzić, względnie uzupełnić. W ten sposób możnaby uzyskać możliwie dokładne oznaczenie nie tylko spraw, ale i przestępstw, a ten dział statystyki podobnie, jak statystyka policyjna powinien być statystyką przestępstw, dającą oczywiście znacznie bogatszy materiał niż statystyka przestępców. Jeśli chodzi o sprawy umorzone należałoby tylko uzupełnić repertorium rubryką „przyczyna umorzenia“, w której, poza wymienieniem tej przyczyny, należałoby wpisać kwalifikację czynu, a to z uwagi na to, że dochodzenie obejmuje w ogromnej masie wypadków kilka czynów. Dochodzenia zaś prowadzone w kilku kierunkach w jednej sprawie z różnorodnych przyczyn bywa umarzane. Oczywiście, aby statystyka dochodzeniowo-śledczą dawała obraz nie zafałszowany, należałoby ustalić nomenklaturę zasadniczego motywu umorzenia i zróżnicować ją odpowiednio, opierając się między innymi na ustawowych przyczynach umorzenia, należałoby jednocześnie przeciwdziałać określeniom zbyt ogólnikowym, jak np. „brak podstaw do wszczęcia postępowania sądowego“.

Mając w ten sposób utrwalony materiał w repertorium pozostawało by tylko jego rozsegregowanie według kwalifikacji, sposobów załatwienia i przyczyn umorzenia, oraz podliczenie w odpowiednim do tego celu przygotowanym arkuszu statystycznym. Wykazy takie było by celowe przesyłać z terenu całej Polski co pewien okres czasu np. co pół roku lub rok do Wydziału Statystycznego Ministerstwa Sprawiedliwości. Gdyby nawet Ministerstwo narazie nie rozporządzało odpowiednimi funduszami, umożliwiającymi systematyczne opracowanie tego materiału, wcześniej czy później zostanie on wykorzystany dla celów naukowych przez osoby badające zagadnienie przestępczości; ani statystyka policyjna, ani statystyka sądowa nie zostały dotychczas urzędowo opracowane, a doczekały się bardzo ciekawego i pouczającego opracowania przez docenta Radzinowicza.

Statystyka merytoryczna dochodzeniowo-śledcza będzie miała poza tym bardziej bezpośrednie znaczenie dla prokuratorów, którzy opierając się na danych o bezkarności, ustalonych w odniesieniu do poszczególnych przestępstw, będą mogli jasno zdać sobie sprawę w jakim zakresie i kierunku skupić specjalną uwagę i wysiłek dla zmniejszenia bezkarności i jakie w postępowaniu przygotowawczym obrać metody działania. Prowadzone obecnie wykazy statystyczne w Prokuraturze roli tej speł-

nić nie mogą, gdyż wskazują one jedynie globalne liczby spraw umorzonych i spraw przekazanych do sądu z aktem oskarżenia, nie różnicując ich ani wedle grup przestępstw, ani wedle przyczyn umorzenia.

Tak pojęta i zrealizowana merytoryczna statystyka dochodzeniowo-śledcza może i powinna odegrać poważną rolę w walce z coraz bardziej wzrastającą w Polsce przestępczością, stanowiąc jej stały nie zafałszowany wskaźnik — wymową wielkich liczb.

ROMAN JABŁOŃSKI
sędzia grodzki

Zagadnienie rejestracji skazanych

w świetle obowiązujących przepisów

Rejestracja skazanych zyskuje w życiu publicznym coraz większe znaczenie. W obliczu nowoczesnych tendencyj prawa karnego dokładne ustalenie przeszłości kryminalnej oskarżonego staje się dla sądu koniecznością. Dane o ilości i rodzaju poprzednich skazań umożliwiają zorientowanie się w typie oskarżonego, w rozmiarach jego skłonności przestępczych, w stopniu jego niebezpieczeństwa społecznego. Pozwala to sądowi w następstwie na wymierzenie kary prawdziwie celowej.

Rejestr skazanych posiada duże znaczenie chociażby ze względu na cały szereg przepisów kodeksowych, dotyczących przestępców chronicznych. Nasz kodeks karny zabrania, jak wiadomo, stosowania względem recydywistów, przestępców zawodowych i nawyknienia zawieszenia wykonania kary (art. 61 § 3 k. k.), orzekania alternatywnej kary aresztu zamiast więzienia (art. 60 k. k.); zezwala natomiast na zwiększenie wymiaru kary ponad maksymalną granicę (art. 60 k. k.) oraz nakazuje umieszczenie trzykrotnego recydywisty w zakładzie dla niepoprawnych, jeśli pozostawanie jego na wolności grozi porządkowi prawnemu (art. 84 k. k.). Ponadto względem tych osób sędzia może stosować jako środek zapobiegawczy tymczasowe aresztowanie (art. 165 p. d. k. p. k.).

Celowość instytucji kar dodatkowych (art. 47 i 48 k. k.) i ustawowych skutków skazania wymaga również istnienia rejestru celem udzielania wiadomości, czy i jakich praw dana osoba została pozbawiona. Poza tym instytucja warunkowego zawieszannia kar i warunkowego zwalniania skazanych mijałyby się z celem, gdyby nie można było ustalić faktu przestępczej działalności skazanego w okresie próby. I w tym przypadku re-

jestr posiada doniosłe znaczenie, udzielając władzy, która karę zawiesiła, bądź skazanego warunkowo zwolniła, wiadomości o nowych skazaniach za przestępstwa, popełnione w okresie próby. U nas, podobnie zresztą jak i we Francji, rejestr zawiadamia o tym z urzędu, co umożliwia wykonanie art. 63, 65, 73 i 75 k. k. Także przed powzięciem postanowienia o zatarciu skazania sąd musi sprawdzić w rejestrze, czy nie zachodzą ustawowe przeszkody (art. 90 k. k.). Nawet i sąd cywilny ma obowiązek żądać z rejestru wiadomości o świadku, który ma być zaprzysiężony, jeżeli zachodzi podejrzenie, iż był on karany za krzywoprzysięstwo lub fałszywe zeznanie (art. 294 k. p. c.), co wyłącza jego zaprzysiężenie oraz może podważyć wiarygodność jego zeznań.

Nadmienić również należy, iż w rejestrze czyni się także wzmianki o poszukiwaniu przez policję i ściganiu listami gończymi, co ułatwia często wykrycie miejsca pobytu osoby poszukiwanej.

Nie tylko sądy i policja, lecz także i wszelkie władze publiczne mają obowiązek zasięgania wiadomości z rejestru. Wiele jest bowiem ustaw, które wyłączają od sprawowania funkcyj publicznych lub doniosłych społecznie osoby, karane za pewne przestępstwa. Również i dla władz więziennych niezbędne są wiadomości z rejestru przy klasyfikacji więźniów.

Jak widać z powyższego, rejestr skazanych jest instytucją nader ważną. O rozmiarach pracy rejestru u nas świadczy fakt, że dzienny wpływ zapytań o karalność przekroczył ostatnio 5.000.

Istnieje kilka typów rejestracji. Według wzoru francuskiego rejestrację prowadzą prokuratury sądów okręgowych, w których okręgu skazany się urodził. Jeżeli jednak skazano cudzoziemca lub osobę o nieustalonym miejscu urodzenia, kartę karną (zawiadomienie o skazaniu) przesyła się do rejestru, prowadzonego z reguły przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Według tego systemu prowadzi rejestry większość państw europejskich (np. Niemcy, Jugosławia, Holandia, Włochy, przy czym ci ostatni prowadzą nadto rejestr centralny). Niektóre jednak państwa (przeważnie mniejsze) prowadzą jeden centralny rejestr, zwykle przy Ministerstwie Sprawiedliwości (np. Belgia, Węgry, Polska), rzadziej przy dyrekcji policji (np. Austria). W Anglii i Rosji sowieckiej rejestry prowadzą władze policyjne.

We wszystkich na ogół państwach rejestracji podlegają wszystkie skazania. Poza tym czyni się wzmianki w rejestrze: o zmianie wyroku, o zarządzeniu wykonania zawieszonej kary, o warunkowym zwolnieniu i jego odwołaniu, o zatarciu skazania, o rozesłaniu i odwołaniu listów gończych, o poszukiwaniu przez policję, a nadto w niektórych państwach — o darowaniu kary, o odbyciu kary, o ubezwłasnowolnieniu, o ogłoszeniu upadłości, o wydaleniu z granic państwa i t. p. Polskie przepisy o reje-

strze nie przewidują obowiązku zawiadamiania rejestru o pięciu ostatnich przypadkach.

Rejestr prowadzi się systemem kartotekowym. Polega on na włączaniu do kartotek kart karnych według alfabetycznej kolejności nazwisk i imion skazanych, imion ich rodziców, dat urodzenia i t. d. Spośród odmian tego systemu wyróżniają się: system szufladkowy (biurkowy), segregatory, koła rotacyjne (bębny) i t. p. Zaletą systemu kartotekowego jest jego taniość i elastyczność. Umożliwia on bowiem łączenie kart karnych o nazwiskach fonetycznie zbliżonych lub podobnej pisowni. Ma to szczególnie u nas duże znaczenie, ponieważ wiele akt stanu cywilnego zostało zniszczonych w czasie wojny, skutkiem czego nie zawsze można ustalić na podstawie właściwych dokumentów personalia oskarżonego, a zwłaszcza jego nazwisko. Jedynie Rosja przed wojną ogłaszała drukiem skazania i rozsyłała je co miesiąc władzom w formie książek. Obecnie tylko Austria ogłasza drukiem skazania, lecz czyni to wyłącznie dla użytku policji i władz administracyjnych, gdyż sądom udziela się wiadomości z rejestru kartotekowego. System ogłaszania drukiem skazań nie daje się pogodzić z zasadą tajności rejestru oraz z instytucją uznania skazania za niebyłe, a więc z zatarciem skazania oraz z unieważnieniem lub uchyleniem prawomocnego wyroku, gdyż uznanie skazania za niebyłe pociąga za sobą przede wszystkim usunięcie wzmianek ze wszelkich rejestrów karnych.

W Polsce przepisy o rejestrze skazanych ulegały częstym zmianom. Ostatnio obowiązywało rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 25.V. 1394 r. (Dz: U. R. P. Nr. 51, poz. 478), które nakazywało rejestrację wszystkich skazań za zbrodnie i występki, należące do wyłącznej właściwości sądów powszechnych i wojskowych. Obecnie obowiązuje nowe rozporządzenie Min. Sprawiedl. z dnia 16.XII. 1936 r. o rejestrze skazanych (Dz. U. R. P: Nr. 94, 663), które zarządza rejestrację skazań za zbrodnie i występki, ścigane z oskarżenia publicznego (z wyjątkiem jednak skarbowych), a należące do wyłącznej właściwości sądów powszechnych i wojskowych. Nie ulegają więc rejestracji (jak i poprzednio) skazania za wykroczenia, nawet, gdy je orzekł sąd (art. 16 § 3 przep. wprow. k. k. i pr. o wykr: oraz art. 640 k. p. k.). Nie rejestruje się także skazań za przestępstwa skarbowe, a więc w szczególności skazań z prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. z roku 1936, Nr. 84, poz. 581). Skazania za przestępstwa skarbowe rejestrują władze skarbowe (Dz. U. R. P. z r. 1932, Nr. 36, poz. 362). Trzecią kategorię skazań, nie podlegających rejestracji, stanowią skazania za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. Nie podlegają

więc między innymi rejestracji skazania: za lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 k. k.), za naruszenie nietykalności cielesnej (art. 239 k. k.), za najście cudzego domu lub posiadłości (art. 252 k. k.), za naruszenie tajemnicy korespondencji (art. 253 k. k.), za zniewagi (255 i 256 k. k.), za uszkodzenie cudzego mienia (art. 263 k. k.), za kradzież, przywłaszczenie lub uszkodzenie cudzej rzeczy niematerialnej (art. 272 k. k.), za naruszenie praw autorskich (art. 61—63 Ust. z dnia 29. III. 1926 roku o prawie autroskim, poz. 286/26 i 318/27), za naruszenie przywilejów patentowych, wzorów i znaków towarowych (art. 27, 113, 190 rozp. Prez. z dnia 22. III. 1928 r., poz. 384). Zwrócić jednak należy uwagę, iż niektóre z tych skazań będą podlegały rejestracji, jeżeli ściganie odbyło się z oskarżenia publicznego z powodu naruszenia interesu publicznego (art. 73 k. p. k., art. 253 § 3, 255 § 5, 256 § 4, 263 § 4 k. k.). Poza tym nie podlegają rejestracji wszystkie uwolnienia od kary, czyli t. zw. łaska sędziowska (art. 21 § 2, 29 § 2, 142, 148 § 3, 220, 238 § 2, 239 § 2, 256 § 2, 257 § 2, 262 § 2 k. k.). Wreszcie nie podlegają rejestracji środki wychowawcze, a więc: upomnienie, dozór rodziców lub opiekunów oraz umieszczenie w zakładzie wychowawczym — zastosowane względem nieletnich na podstawie art. 69 i 71 k. k. Podlega jednak rejestracji skazanie nieletniego na zakład poprawczy (art. 70 k. k.) oraz wymierzenie mu kary na podstawie art. 76 k. k.

Należy jednak pamiętać, iż zgodnie z obowiązującymi poprzednio przepisami (Dz. U. R. P. z roku 1932, poz. 972 i Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. z roku 1935, Nr. 19) rejestr nie zawiera skazań: a) z ubiegłego stulecia; b) z przed dnia 11. XI. 1918 r., jeżeli żadna z kar nie przewyższała 5 lat pozbawienia wolności, a po tej dacie do dnia 1. VII. 1935 r. dana osoba nie była skazana na karę, którą się obecnie rejestruje; c) z przed dnia 1. I. 1925 r., jeżeli żadna z kar nie przewyższała 6 miesięcy pozbawienia wolności lub grzywny, a po tej dacie do dnia 1. VII. 1935 r. dana osoba nie była skazana na karę, którą się obecnie rejestruje; d) z przed dnia 1. VII. 1934 r., jeżeli orzeczono karę do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub grzywnę za przestępstwo popełnione nie z chęci zysku, z wyjątkiem zbrodni stanu, bądź skazano za kradzież leśną lub polną, karaną z mocy przepisów szczególnych.

Skazania zagraniczne rejestruje się tylko w przypadku skazania za przestępstwo z chęci zysku, a za inne — jeśli wymierzono karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Sprawa zakresu rejestracji skazań wywołuje gorące spory. Zwolennicy o g r a n i c z o n e g o zakresu rejestracji twierdzą, iż skazania za

przestępstwa o małej szkodliwości społecznej nie posiadają istotnego znaczenia, przeto rejestrowanie ich może być zaniechane. Różnią się zaś oni między sobą ustalaniem kryterium podziału przestępstw. Dla jednych sprawdzianem małej lub dużej szkodliwości społecznej jest rodzaj i wysokość orzeczonej kary, przy czym za kryterium przyjmują oni różny jej wymiar; dla innych wykładnikiem szkodliwości jest formalny rodzaj przestępstwa, a więc zbrodnia, występek czy wykroczenie, lub przestępstwo umyślne czy nieumyślne, bądź tryb ścigania (z publicznego lub prywatnego oskarżenia), albo właściwość sądu (grodzkiego czy okręgowego); dla niektórych poszukiwane kryterium stanowi sankcja; inni zaliczają pewne kategorie przestępstw (n. p. skarbowe) wprost do grupy przestępstw o małej szkodliwości; wreszcie są i tacy, którzy z powyższych kryteriów przyjmują jednocześnie kilka, jako sprawdzian szkodliwości przestępstwa.

Zwolennicy rejestracji **wszystkich** skazań krytykują powyższe poglądy. Dopiero bowiem rejestracja wszystkich skazań ułatwia sędziemu ścisłe stosowanie przepisów art. 54, 60, 61 § 3, 63, 73, 75 i 90 k. k. Zdaniem zwolenników tego systemu rejestracji — bez dokładnych danych o poprzedniej karalności oskarżonego, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa, niepodobna jest zdać sobie należycie sprawy ze stanu niebezpieczeństwa podsądnego, z rozmiarów jego skłonności przestępczych, nie można przeto stosować racjonalnie całego szeregu przepisów kodeksowych, dotyczących kar i środków zabezpieczających.
Powinno się więc rejestrować nawet skazania za wykroczenia. Nie jest bowiem dla sędziego obojętna okoliczność, iż oskarżony był już poprzednio wielokrotnie karany za przestępstwa tego samego lub podobnego rodzaju, bądź popełnione z tych samych pobudek, nawet jeśli poprzednie przestępstwa były wykroczeniami, co wynika chociażby z zestawienia art. 127 lub 132 k. k. z art. 18 pr. o wykr.; art. 136 k. k. z art. 26 pr. o wykr.; art. 175—186 k. k. z art. 63 pr. o wykr.; art. 188 k. k. z art. 22 pr. o wykr.; art. 203—207 lub 213 k. k. z art. 31 pr. o wykr.; art. 215—222 k. k. z art. 35 pr. o wykr.; art. 251 k. k. z art. 57 pr. o wykr.; art. 257 k. k. z art. 55 lub 62 pr. o wykr.; art. 262 § 3 k. k. z art. 56 pr. o wykr.; art. 264 k. k. z art. 61 pr. o wykr.

Przechodząc do kwestii usuwania kart karnych, należy podkreślić, iż kart karnych, usuniętych według dawniej obowiązujących przepisów, nie włącza się z powrotem do rejestru, chociaż nowe przepisy przewidują rejestrację tej grupy skazań. Dotychczasowe przepisy uzależniały usunięcie kart z rejestru od faktu śmierci rzeczywistej lub domniemanej (70 lat) podobnie jak za granicą. Obecnie karty karne usuwa się z re-

jestru, licząc od daty ostatniego skazania: po 15 latach — jeżeli żadna z kar nie przewyższała 6 miesięcy pozbawienia wolności lub grzywny a bez względu na wymiar kary jeśli skazany ukończył lat 60; po 20 latach — jeżeli żadna z kar nie przewyższała 5 lat pozbawienia wolności; po 30 latach — jeżeli orzeczono karę surowszą.

Wcześniej usuwa się karty z rejestru w śmierci skazanego oraz w razie uznania skazania za niebyłe, a mianowicie: jeżeli upłynął okres zawieszenia kary a sąd nie zarządził jej wykonania (art. 64 k. k.), jeżeli zatarto skazanie amnestią, łaską Prezydenta lub postanowieniem sądu (art. 90 k. k.), jeżeli wyrok unieważniono lub uchylono na podstawie art. 77 u. s. p. art. 14, 501 pkt. d), 517, 539 i 609 k. p. k.; jeżeli przywrócono termin do apelacji lub kasacji. Karty karne nieletnich (art. 70, 76 i 77 k. k.) usuwa się z rejestru najpóźniej po dojściu nieletniego do pełnoletności bez względu na dalszą karalność, wcześniej zaś jeżeli upłynął okres zawieszenia kary lub warunkowego zwolnienia (art. 73 § 4 i 75 § 4 k. k.).

Sprawa udzielania z rejestru wiadomości jest rozmaicie zagranicą uregulowana. Na ogół przeważa zasada udzielania bez ograniczeń wiadomości z rejestru władzom publicznym a zwłaszcza sądowym. U nas udziela się wiadomości z rejestru organom wymiaru sprawiedliwości oraz organom administracji państwowej, t. j.: administracji rządowej i samorządom terytorialnym i gospodarczym (art. 72 Konstytucji).

Osobom prywatnym wydaje się na ogół (z wyjątkiem między in. Niemiec i Austrii) zaświadczenia z rejestru, ale tylko co do własnej osoby. Nasze przepisy ograniczają to jednak do przypadków wyjątkowych lub uzasadnionych przepisami prawnymi, co ma zapobiec żądaniu przez pracodawców prywatnych od pracobiorców zaświadczeń z rejestru skazanych. Utrudniało to skazanym znalezienie pracy.

Wspomnieć należy wreszcie, iż w niektórych państwach (n. p. w Belgii, Austrii) statystykę osób skazanych prowadzi się na podstawie kart karnych nadsyłanych do rejestru. W Polsce do roku 1932 w każdym przypadku skazania, podlegającego rejestracji, sądy sporządzały indywidualne karty statystyczne i przesyłały je do Głównego Urzędu Statystycznego. Z dniem 1. I. 1932 r. system ten został zniesiony, wprowadzono natomiast system opracowywania statystyki osób skazanych na podstawie zbiorowych wykazów, sporządzanych co rcznie przez sądy. W bieżącym roku wprowadziło Ministerstwo Sprawiedliwości opracowywanie statystyki osób skazanych na podstawie nadsyłanych do rejestru kart karnych, utrzymując jednak dotychczasowy system wykazowy w odniesieniu do skazań, nie podlegających rejestracji.

UWAGI REDAKCJI:

Nowe przepisy o rejestrze skazanych, obowiązujące od 1 stycznia 1937 roku, nie unormowały należycie zagadnienia rejestracji kar, posiadającego duże znaczenie dla praktyki sądowej i ogólnej polityki kryminalnej.

Dla wymiaru sprawiedliwości jest rzeczą nader ważną posiadanie jak najbardziej dokładnych danych o przeszłości oskarżonego, o wszelkich objawach jego antyspołecznych skłonności, w szczególności o wszystkich jego przestępstwach, niezależnie od ich rodzaju. Wszelkie kryteria formalne przy podziale przestępstw na mniej i bardziej ważne mogą okazać się zwodnicze, gdyż nie są kryteriami kryminologicznymi, nie wiążą się należycie z osobowością sprawcy. Pozornie błahe przestępstwo, będące jednak wyrazem wyraźnych skłonności przestępczych, może posiadać znaczenie symptomatyczne i znaleźć po pewnym czasie oddźwięk w nowym przestępstwie, tym razem już poważnym i społecznie niebezpiecznym.

Ograniczony zakres rejestracji stanowić będzie dużą przeszkodę dla sądu przy stosowaniu całego szeregu przepisów kodeksowych. Na podstawie nowego rejestru różne przestępstwa, niewątpliwie symptomatyczne dla oceny stanu niebezpieczeństwa oskarżonego, będą nieuchwytne dla sądu wyrokującego. W szczególności nierejestrowanie kar za lekkie uszkodzenie ciała budzić musi z tego względu zasadnicze zastrzeżenia.

Niesluszne wydaje się również wyłączenie z rejestracji środków wychowawczych stosowanych względem nieletnich. Dane o pierwszych konfliktach z kodeksem karnym są nader ważne dla sądu przy ocenie późniejszych przestępstw, popełnionych przez młodocianego przestępcę. Należałoby jedynie ograniczyć udzielanie wiadomości o środkach wychowawczych w tym sensie, aby z danych tych mogły korzystać jedynie władze sądowe.

Ograniczony zakres rejestracji uniemożliwi Min. Sprawiedliwości prowadzenie należytej statystyki sądowej. W stosunku bowiem do przestępstw, niepodlegających rejestracji, źródłem informacji statystycznych będą nadal wykazy sporządzane przez sądy, które nie mogą być uznane za miarodajną podstawę dla statystyki sądowej.

Sposób, w jaki unormowany został zakres rejestracji skazanych, świadczy o tym, iż przesłanki polityczno-kryminalne nie zostały należycie uwzględnione przy opracowywaniu Rozporządzenia o rejestrze.

Mjr. aud. WŁADYSŁAW PILECKI

Wojskowe postępowanie karne *)

Omówienie zarysu wojskowego postępowania karnego poprzedzone być musi krótkim wstępem z zakresu organizacji sądownictwa wojskowego.

Sądownictwu wojskowemu podlegają przede wszystkim żołnierze w czynnej służbie wojskowej i w stanie nieczynnym, za wszystkie przestępstwa popełnione w czasie pozostawania w służbie lub w stanie nieczynnym, a poza tym inne osoby, wymienione w prawie o ustroju sądów wojskowych, bądź z tytułu swego stosunku faktycznego do wojska lub jego oddziałów (n. p. osoby należące do załogi okrętów wojennych, jeńcy wojenni i t. p.), bądź z uwagi na rodzaj przestępstwa, pozostający w związku z obowiązkiem wojskowym lub z zagadnieniami obrony Państwa.

Wymiar sprawiedliwości sprawują:

1. wojskowe sądy rejonowe (w wojsku) i wojskowe sądy marynarskie (w marynarcie wojennej); są to sądy I instancji, niższego rzędu, o ograniczonym zakresie właściwości rzeczowej; nie mogą one orzekać w sprawach przeciwko osobom, posiadającym stopień oficerski i nie mogą wymierzyć kary surowszej, niż pozbawienie wolności na czas do jednego roku; odpowiadają one sądom grodzkim;

2. wojskowe sądy okręgowe (w wojsku) i sądy admiralskie (w marynarce wojennej); odpowiadają one sądom okręgowym;

3. Najwyższy Sąd Wojskowy; jest on instancją odwoławczą dla wojskowych sądów okręgowych i sądów admiralskich (w sądownictwie wojskowym nie ma sądów apelacyjnych wzgl. odpowiadających im zakresem działania) — poza tym odpowiada Sądowi Najwyższemu.

W czasie wojny są utworzone nadto, przy większych jednostkach wojskowych, podlegających Naczelnemu Wodzowi, sądy wojenne, wszystkie równorzędne między sobą, orzekające w jednej instancji.

Przy Najwyższym Sądzie Wojskowym oraz przy wojskowych sądach okręgowych i sądach admiralskich są utworzone prokuratury, podobnie

*) Oparte na przepisach „prawa o ustroju sądów wojskowych“ i kodeksu wojskowego postępowania karnego“ (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 76, poz. 536 i 537), które zyskały moc obowiązującą z dniem 1. I. 1937 r.

jak w sądownictwie powszechnym. Przy każdym z wojskowych sądów rejonowych i marynarskich ustanowiony jest t. zw. „oficer sądowy", spełniający czynności prokuratorskie. W sądach wojennych czynności oskarżyciela publicznego spełnia jeden z sędziów wojskowych.

Sędziowie i prokuratorowie (wiceprokuratorowie, podprokuratorowie) wojskowi tworzą korpus oficerów audytorów. „Oficerowie sądowi" nie należą do korpusu oficerów audytorów i nie muszą mieć wykształcenia prawniczego.

Sądownictwo wojskowe ma nadto instytucję t. zw. „zwierzchnika sądowo-karnego". Jest to wyższy dowódca (przełożony) wojskowy, powołany do współdziałania w wojskowym postępowaniu karnym. Z reguły jest nim dowódca okręgu korpusu, jeśli chodzi o sprawy należące do właściwości rzeczowej wojskowych sądów okręgowych, a dowódca dywizji piechoty, jeśli chodzi o sprawy należące do właściwości rzeczowej wojskowych sądów rejonowych; Minister Spraw Wojskowych może nadać uprawnienia zwierzchnika sądowo-karnego także innym dowódcom (przełożonym) — nadaje je w szczególności w zakresie spraw, należących do właściwości rzeczowej wojskowych sądów marynarskich i sądów admiralskich. W stosunku do Naczelnego Wodza, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Ministra Spraw Wojskowych Zwierzchnikiem Sądowo-karnym jest Prezydent Rzeczypospolitej. Zwierzchnikiem sądowo-karnym w sprawach, należących do właściwości sądów wojennych, jest dowódca jednostki (komendant obszaru), przy której utworzony jest sąd wojenny.

Każdy zwierzchnik sądowo-karny ma swoją właściwość osobową, unormowaną bądź w prawie o ustroju sądów wojskowych, bądź w rozkazie Ministra Spraw Wojskowych nadającym uprawnienia zwierzchnika sądowo-karnego, a uzależnioną albo od stosunku podporządkowania służbowego, albo od dyslokacji jednostek wojskowych, albo wreszcie od miejsca popełnienia czynu lub ujęcia sprawcy.

Właściwość miejscowa sądów wojskowych zależy od właściwości osobowej zwierzchnika sądowo-karnego.

*

„Kodeks wojskowego postępowania karnego" (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 76, poz. 537) wzorowany jest na „Kodeksie postępowania karnego", stąd też i tryb postępowania w zasadzie zbliżony jest do trybu, obowiązującego w sądach powszechnych, a w niektórych działach jest nawet niemal identyczny; z natury rzeczy są jednak odchylenia, nieraz nawet bardzo istotne, podyktowane bądź względami natury wojskowo-organi-

zacyjnej, bądź szczególnymi wymaganiami i interesami służby wojskowej.

Postępowanie karne wojskowe odbywa się zawsze przy współudziale oskarżyciela publicznego, nawet w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe. Oskarżyciel prywatny ma jednak swoje zasadnicze prawa procesowe: może brać udział w postępowaniu, wnosić środki odwoławcze, cofnąć skargę, bez jego zgody odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie wiąże sądu.

Postępowanie karne może być wszczęte tylko za zgodą zwierzchnika sądowo-karnego; jeżeli zwierzchnik ten nie zgadza się z przedstawionym mu przez wojskowego prokuratora okręgowego wnioskiem co do wszczęcia postępowania wzgl. odmówienia ścigania — przedstawia sprawę Ministrowi Spraw Wojskowych przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego, (którym jest szef departamentu sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych); podobnie dzieje się w każdym przypadku różnicy zdań między zwierzchnikiem sądowo-karnym a wojskowym prokuratorem okręgowym w toku postępowania karnego.

Na odmówienie ścigania służy zażalenie, które rozstrzyga sąd wyższego rzędu, a w sądownictwie wojennym — przełożony właściwego dla danej sprawy zwierzchnika sądowo-karnego (chociażby przełożony ten sam nie posiadał uprawnień zwierzchnika sądowo-karnego).

Wszczęcie postępowania karnego poprzedzić mogą dochodzenia przygotowawcze, prowadzone przez władze wojskowe (władze przełożone podejrzanego, wojskowe władze miejscowe, żandarmeria).

Postępowanie karne rozpoczyna się z reguły dochodzeniem, prowadzonym przez prokuratora wojskowego (oficera sądowego), bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem żandarmerii. W dochodzeniach współdziałać mogą także inne władze wojskowe i cywilne, w szczególności także policja państwowa.

Odmiennie, niż to jest w sądownictwie powszechnym, w toku dochodzeń prokurator wojskowy (oficer sądowy) spisuje protokóły z przebiegu dokonywanych czynności, stosując odpowiednio przepisy o protokółach sądowych; żandarmeria i inne władze, prowadzące dochodzenia, sporządzają zapiski z przebiegu dochodzeń — zapiski jednak z przesłuchania podejrzanego i świadków, sporządzone przez żandarmerię w toku dochodzenia zleconego przez prokuratora wojskowego (oficera sądowego) muszą być odczytane osobie przesłuchanej i przez nią podpisane; ma to znaczenie ze względu na przepisy, dotyczące odczytywania proto-

kółów i zapisków podczas rozprawy głównej, które uwalniają sąd w niektórych przypadkach od konieczności powtarzania czynności, dokonanych w toku dochodzeń.

W toku dochodzeń mogą mieć miejsce — podobnie jak i w sądownictwie powszechnym — czynności sądowe; w przypadkach pilnej konieczności niektórych czynności, zasadniczo zastrzeżonych sądowi, dokonać może prokurator wojskowy (oficer sądowy), żandarmeria albo policja państwowa.

W sprawach ważniejszych i bardziej zawiłych, a należących do właściwości wojskowych sądów okręgowych (admiralskich) lub sądów wojennych, może się toczyć śledztwo. Prowadzi je wojskowy sędzia śledczy, a w sądach wojennych — sędzia wojskowy wyznaczony przez zwierzchnika sądowo-karnego. Szef wojskowego sądu okręgowego może przeprowadzenie śledztwa poruczyć wojskowemu sądowi rejonowemu.

W związku z postępowaniem karnym mogą być względem oskarżonego zastosowane następujące środki zapobiegawcze: a) zawieszenie w czynnościach służbowych; b) zastrzymanie; c) tymczasowe aresztowanie; d) szczególny dozór przełożonej władzy wojskowej, zakaz wydalania się albo dozór policji lub innej władzy.

O zawieszeniu w czynnościach służbowych decyduje wyłącznie zwierzchnik sądowo-karny; może ono być zastosowane względem żołnierzy w czynnej służbie wojskowej oraz względem osób, pełniących służbę w administracji wojskowej (urzędników, funkcjonariuszów, pracowników kontraktowych).

Zatrzymanie jest środkiem tymczasowym — doraźnym; zatrzymany powinien być niezwłocznie oddany do dyspozycji prokuratora wojskowego, który albo wypuszcza zatrzymanego na wolność, albo występuje z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie.

Tymczasowe aresztowanie oraz dozór (pkt. d) zarządza sąd na wniosek prokuratora wojskowego (oficera sądowego), który jednak wniosek taki może zgłosić tylko za zgodą zwierzchnika sądowo-karnego. Także wniosek o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego może być zgłoszony tylko za zgodą tego zwierzchnika. Wniosek o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego jest dla wojskowego sędziego śledczego wiążący.

Na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania służy zażalenie.

Przepisy ogólne, dotyczące oskarżonego i jego obrony, pokrzywdzonego, świadków, biegłych i tłumaczów, rewizji i zatrzymania rzeczy, oraz

przepisy porządkowe nie zawierają ważniejszych, istotnych odchyleń od zasad, przyjętych w K. P. K.

Dochodzenie umarza prokurator wojskowy (oficer sądowy) za zgodą zwierzchnika sądowo-karnego; śledztwo umarza wojskowy sędzia śledczy na wniosek prokuratora wojskowego, zgłoszony za zgodą zwierzchnika sądowo-karnego.

Umorzenie dochodzeń i śledztwa następuje m. in. także wówczas, kiedy zwierzchnik sądowo-karny korzysta z przysługującego mu prawa wymierzenia kary dyscyplinarnej za przestępstwo, zamiast wnoszenia aktu oskarżenia; jest to dopuszczalne w przypadkach, określonych w art. 32 kodeksu karnego wojskowego, mianowicie za mniejszej wagi występki wojskowe, zagrożone, jako najniższą karą, aresztem wojskowym, za występki pospolite, zagrożone, jako najniższą karą, aresztem do lat 2 lub grzywną, albo aresztem do 6 miesięcy, albo grzywną, oraz za wykroczenia niezagrożone karą dodatkową; za przestępstwa prywatno-skargowe ukaranie dyscyplinarne jest dopuszczalne tylko za zgodą oskarżyciela prywatnego.

Jeżeli sprawa nadaje się do rozpoznania przez sąd, prokurator wojskowy, za zgodą zwiechnika sądowo-karnego, składa sądowi akt oskarżenia.

Kodeks wojskowego postępowania karnego nie przewiduje sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia. Sąd może zarządzić uzupełnienie lub przeprowadzenie śledztwa albo dokonanie poszczególnych czynności śledczych — nie ma to jednak zastosowania w wojskowych sądach rejonowych.

Oskarżony może w ciągu 7 dni od doręczenia mu odpisu aktu oskarżenia (w sądach wojennych do dnia następnego po zawiadomieniu oskarżonego o złożeniu sądowi aktu oskarżenia) zgłaszać wnioski co do nowych środków dowodowych; wnioski te załatwia sędzia wojskowy, mający pełnić czynności przewodniczącego rozprawy, który ma, poza tym, prawo wzywać świadków i biegłych nie wskazanych przez strony i sprowadzać inne dowody.

Termin rozprawy wyznacza sędzia wojskowy, mający pełnić czynności przewodniczącego; pomiędzy terminem rozprawy a doręczeniem oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia (wzgl., jeśli chodzi o sąd wojenny, zawiadomieniem oskarżonego o złożeniu sądowi aktu oskarżenia) musi upłynąć w postępowaniu przed wojskowym sądem okręgowym co najmniej 7 dni, a w postępowaniu przed wojskowym sądem rejonowym i przed sądem wojennym — 3 dni; za zgodą oskarżonego terminy te mogą być skrócone.

Rozprawa główna odbywa się przed „składem sądzącym“, do którego wchodzi z reguły jeden sędzia wojskowy jako przewodniczący oraz dwaj „asesorowie“. Asesorami są żołnierze, nie należący do korpusu oficerów audytorów, a wyznaczani przez zwierzchników sądowokarnych lub z ich upoważnienia przez wojskowe władze garnizonowe; jeden z asesorów musi być zawsze oficerem, drugi może być podoficerem. Ani przewodniczący ani żaden z asesorów nie może mieć stopnia wojskowego niższego, niż oskarżony; wyjątek stanowią sprawy przeciw generałom (równorzędnym), w których jednak zarówno przewodniczący jak i asesorowie muszą być generałami (równorzędnymi) — w tych przypadkach przewodniczącego wyznacza Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego spośród sędziów tego Sądu, asesorów zaś Minister Spraw Wojskowych. Stawiennictwo oskarżonego jest obowiązkowe z wyjątkiem spraw o wykroczenia, jeżeli oskarżony był już przesłuchany, oraz z wyjątkiem przypadków, w których celem rozprawy jest tylko wydanie wyroku o karze łącznej.

Przepisy kodeksu wojskowego postępowania karnego, dotyczące sposobu prowadzenia rozprawy, są na ogół wzorowane na przepisach K. P. K. Z odchyleń w tym zakresie ważniejsze są następujące:

a) w toku rozprawy, przed rozpoczęciem przewodu sądowego, odbywa się zaprzysiężenie asesorów;

b) podczas rozprawy przy drzwiach zamkniętych może być obecny przełożony wojskowy oskarżonego oraz oficerowie audytorowie pozostający w służbie czynnej, — sąd może jednak nie zezwolić na obecność tych osób, jeżeli rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych ze względu na bezpieczeństwo Państwa lub dobro służby;

c) pod pewnymi warunkami wolno odczytywać na rozprawie protokóły sporządzone przez prokuratora wojskowego lub oficera sądowego oraz zapiski, sporządzone przez żandarmerię a podpisane przez osobę przesłuchaną;

d) rozprawa może się odbyć w nieobecności oskarżonego tylko w następujących dwóch przypadkach: 1. w sprawach dotyczących tylko wydania wyroku o karze łącznej; 2. w sprawach o wykroczenia, jeżeli oskarżony został już przesłuchany przez sąd lub prokuratora wojskowego. W obu tych przypadkach oskarżony musi być uprzedzony o takiej możliwości, przez umieszczenie w wezwaniu wzmianki, że osobiste stawiennictwo jego na rozprawę nie jest obowiązkowe.

Przepisy dotyczące wyrokowania wzorowane są na przepisach K. P. K. Odchylenia od nich nie mają znaczenia istotnego; na wzmiankę

jednak zasługuje pewne odchylenie, natury raczej terminologicznej niż merytorycznej, moim zdaniem zupełnie słuszne: przepisy K. P. K. dotyczące wyrokowania zredagowane są w sposób, który — niewątpliwie przypadkiem tylko, bez zamiaru ustawodawcy — stwarza pozór, jakoby rozprawa mogła być zakończona nie „wyrokiem", lecz tylko wydaniem części wyroku, mianowicie jego sentencji; zgodnie z tym przepisy te mówią o ogłoszeniu oskarżonemu nie „wyroku", lecz tylko „sentencji wyroku"; najbardziej może charakterystycznym dla tej kwestii jest przepis art. 367 K. P. K., postanawiający, że w sprawie zawiłej sąd może odroczyć na 3 dni „wydanie sentencji wyroku". Moim zdaniem nie jest to szczęśliwe wyrażenie. Sąd wydaje wyrok, „sentencja" zaś jest tylko częścią składową całego wyroku, co powinno znaleźć swój wyraz w redakcji poszczególnych przepisów. Dla tego wydaje mi się zupełnie właściwym sposób, w jaki zredagowane są przepisy k. w. p. k., które wyraźnie określają, co powinienen zawierać „wyrok" (w myśl art. 312 k. w. p. k. wyrok ma zawierać: a) oznaczenie jego wydania w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej; b) sentencję wyroku, a nadto — gdy przeciw wyrokowi zapowiedziano rewizję lub gdy wyrok orzeka niewłaściwość sądu lub wogóle sądów wojskowych — uzasadnienie; uzasadnienie musi poza tym zawierać każdy wyrok, wydany w postępowaniu wojennym lub doraźnym); zgodnie z tym, zupełnie konsekwentnie i słusznie, przepis art. 317 k. w. p. k. mówi o ogłoszeniu „wyroku" a nie „sentencji wyroku". Z uwagi na skład sądu orzekającego, do którego wchodzą nie tylko sędziowie ale i asesorowie, organizacyjnie nie należący do sądu jako jednostki organizacyjnej, wyrok podpisuje tylko przewodniczący i protokolant, nie podpisują go zaś asesorowie, których, po sporządzeniu wyroku na piśmie musiałyby się umyślnie w tym celu sprowadzać do sądu, niejednokrotnie z innej miejscowości; asesorowie jednak podpisują protokół narady, który musi zawierać najistotniejsze streszczenie sentencji wyroku.

Zupełnie inaczej, niż w sądownictwie powszechnym, przedstawia się sprawa środków odwoławczych od wyroków (natomiast zarówno środki odwoławcze od postanowień i zarządzeń, jak i tryb postępowania w związku z tymi środkami są w zasadzie te same, co i w sądownictwie powszechnym).

Jak już wspomniałem w sądownictwie wojskowym nie ma sądów apelacyjnych — nie ma też i apelacji, ani kasacji.

Postępowanie jest w zasadzie dwuinstacyjne: przeciw orzeczeniom wojskowych sądów okręgowych jako odwoławczych oraz przeciw orze-

czeniom Najwyższego Sądu Wojskowego nie służy żaden zwyczajny środek odwoławczy.

Wyrok wydany przez sąd I instancji może być zaskarżony tylko jednym środkiem odwoławczym, którym jest „r e w i z j a".

Podstawę rewizji mogą stanowić zarzuty:

a) obrazy przepisu postępowania sądowego;

b) nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary;

c) znacznej niewspółmierności kary w stosunku do okoliczności sprawy.

Zarzuty wskazane pod a) i b) odpowiadają w zupełności tym zarzutom, które w myśl art. 510 K. P. K. mogą stanowić podstawę kasacji, zarzut pod c) zdaje się przypominać apelację, zwróconą przeciw orzeczeniu o karze.

Mimo to między „rewizją" a kasacją czy apelacją zachodzą różnice bardzo istotne.

W szczególności od kasacji różni się rewizja tym, że rewizję zakłada się przeciw wyrokom sądów I instancji oraz, że Najwyższy Sąd Wojskowy wzgl. wojskowy sąd okręgowy jako sąd odwoławczy może, uchylając wyrok, orzec w sprawie samej (aczkolwiek nie w każdym przypadku); od apelacji różni się rewizja tym przede wszystkim, że sąd odwoławczy (wojskowy) nigdy nie przeprowadza nowego postępowania dowodowego, a o rewizji orzeka wyłącznie na podstawie akt sprawy (może jednak sąd odwoławczy, przed przystąpieniem do rozpoznania rewizji, zarządzić sprawdzenie pewnych okoliczności faktycznych przez sąd I instancji).

Sąd odwoławczy rozpoznaje rewizję bądź na rozprawie rewizyjnej, bądź na posiedzeniu niejawnym; formą orzeczenia na rozprawie rewizyjnej jest zawsze wyrok, na posiedzeniu zaś niejawnym — wyrok albo postanowienie.

Sąd odwoławczy może uchylić wyrok nie zależnie od zarzutów, podniesionych w rewizji, w przypadkach mianowicie analogicznych do tych, w jakich prawo uchylenia wyroku służy Sądowi Apelacyjnemu nie zależnie od treści apelacji a Sądowi Najwyższemu niezależnie od treści kasacji.

W celu ustalenia należytej wykładni ustawy może Prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego założyć rewizję (podobnie, jak Prokurator Sądu Najwyższego kasację) od każdego prawomocnego orzeczenia wojskowego sądu okręgowego lub rejonowego, musi jednak mieć na to polecenie Ministra Spraw Wojskowych.

Na zakończenie omawiania środków odwoławczych od wyroków należy jeszcze zaznaczyć, że k. w. p. k. nie przewiduje osobnego środka odwoławczego od wyroków zaocznych.

Prócz trybu zwyczajnego postępowania, t. j. trybu, w jakim odbywa się normalnie postępowanie karne przed wojskowymi sądami okręgowymi i rejonowymi oraz przed Najwyższym Sądem Wojskowym, k. w. p. k. zna jeszcze postępowanie szczególne, mianowicie a) postępowanie doraźne i b) postępowanie wojenne.

Postępowaniu doraźnemu w sądach wojskowych można poddać:

a) niektóre przestępstwa wojskowe, wyliczone w k. w. p. k.,

b) przestępstwa, które mogą być poddane postępowaniu doraźnemu w sądach powszechnych,

c) przestępstwa uznane za szczególnie niebezpieczne dla obrony Państwa, jeżeli za popełnienie ich zostały poddane właściwości sądów wojskowych osoby, podlegające zresztą właściwości sądów powszechnych.

Poddanie tych przestępstw postępowaniu doraźnemu zarządza Minister Spraw Wojskowych, a o ile chodzi o sądy wojenne — Naczelny Wódz.

Poza pewnymi szczegółami postępowania, mającymi na celu przyśpieszenie, postępowanie doraźne różni się od postępowania zwyczajnego tym przede wszystkim, że:

a) w razie uznania oskarżonego winnym, sąd doraźny orzeka wyłącznie karę śmierci; jedynie przeciw oskarżonym, którzy w chwili popełnienia czynu nie mieli jeszcze 20 lat życia, można zamiast kary śmierci orzec karę więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio;

b) przeciw wyrokom zapadłym w postępowaniu doraźnym nie służy żaden środek odwoławczy; wyroki te jednak stają się prawomocnymi dopiero po zatwierdzeniu przez właściwego zwierzchnika sądowo-karnego.

Postępowanie wojenne jest normalnym trybem postępowania w sądach wojennych (w których nadto — jako szczególna forma postępowania — może być wprowadzone postępowanie doraźne).

Prezydent Rzeczypospolitej może jednak zarządzić wprowadzenie postępowania wojennego także w wojskowych sądach okręgowych i rejonowych.

Podobnie jak postępowanie doraźne, różni się postępowanie wojenne od postępowania zwyczajnego przepisami, mającymi na celu przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości i pewne jego zaostrzenie; i w tym postępowaniu zapadłe wyroki nie mogą być zaskarżone środkiem odwoławczym, a prawomocność zyskują dopiero po zatwierdzeniu przez zwierzchnika sądowo-karnego.

Ponadto k. w. p. k. zalicza do postępowania szczególnego — podobnie jak to czyni K. P. K. — wznowienie postępowania oraz postępowanie w sprawach karno-administracyjnych.

K. P. K. zalicza tu jeszcze: postępowanie w sprawach nieletnich, przywrócenie praw i zatarcie skazania, odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oskarżenie, postępowanie w wypadku zaginięcia akt, oraz wydawanie przestępców;k. w. p. k. z natury rzeczy musiał pominąć osobny tryb postępowania dla nieletnich, inne zaś zagadnienia, jako stanowiące nie odmienny tryb postępowania, lecz kwestie osobne, natury czy to wykonawczej, czy też pomocniczej lub dodatkowej, ujął w osobnych księgach.

W tych dziedzinach przepisy k. w. p. k. nie odstępują zbytnio od zasad, przyjętych w K. P. K. Odchylenia od tych zasad wynikają bądź z zakresu działania sądów wojskowych, bądź z założeń organizacyjnych sądownictwa wojskowego.

Dla przykładu przytoczę kilka tylko różnic istotnych, w zakresie przepisów o wykonaniu kar:

a) karę śmierci orzeczoną przez sądy wojskowe wykonywa wojsko przez rozstrzelanie;
b) wykonanie kar, orzeczonych przez wojskowe sądy rejonowe, zarządzają oficerowie sądowi przy tych sądach;
c) wykonanie kar, orzeczonych przez sądy wojenne, zarządzają zwierzchnicy sądowo-karni;
d) odroczenie i przerwę wykonania kar pozbawienia wolności zarządzają:
    1) zwierzchnicy sądowo-karni — w przypadkach, gdy odroczenie lub przerwa jest nakazana przepisem k. w. p. k., oraz gdy chodzi o odroczenie lub przerwę w czasie wojny;
    2) Minister Spraw Wojskowych — we wszystkich innych przypadkach;
e) warunkowe zwolnienie zarządza Minister Spraw Wojskowych, a co do osób skazanych przez sądy wojenne — Naczelny Wódz; mogą oni upoważnić do zarządzania warunkowego zwolnienia także zwierzchników sądowo-karnych.

Z powyższego wynika, że wojskowe postępowanie karne opiera się na tych samych najistotniejszych zasadach wymiaru sprawiedliwości, na jakich oparte jest postępowanie karne w sądach powszechnych.

Różnice — poz tymi, które dotyczą postępowania wojennego i doraźnego i są podyktowane szczególnymi względami obrony Państwa — mają charakter raczej tylko formalny; zapewniając sprężystość i szybkość procesu karnego, nie naruszają w niczym istotnych praw stron i nie mają wpływu na to, co stanowi najistotniejsze zadanie sądów: na wymiar sprawiedliwości.

ZAGADNIENIE POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO

(Dyskusja w Seminarium Prawa Karnego U. J. P.)

Dyskusja nad zagadnieniem reformy postępowania przygotowawczego, odtworzona poniżej w głównych zarysach, przeprowadzona została na szeregu posiedzeń w Seminarium Prawa Karnego U. J. P. w roku akademickim 1935/36, zanim Min. Sprawiedliwości opracowało projekt ustawy nowelizującej kodeks postępowania karnego. Projekt rządowy, który w części dotyczącej śledztwa i dochodzenia zamieszczamy w nin. zeszycie dla orientacji czytelnika, zawiera niektóre tylko odchylenia od dotychczas obowiązujących w tym zakresie przepisów, uwzględnia jednak pewne postulaty, wysuwane przez referenta głównego prok. M. Siewierskiego oraz przez inne osoby, biorące udział w dyskusji seminaryjnej.

Projekt zezwala prokuratorowi i policji na sporządzanie z dokonanych czynności protokółów (mających znaczenie protokółów sądowych), ilekroć zajdzie tego potrzeba (art. 249 § 1 w brzmieniu projektu), oraz ogranicza do nielicznych przypadków zakres czynności sądowych w toku dochodzenia (art. 250 wg. projektu). Projekt jednak nie narusza instytucji śledztwa (zniesienie śledztw obowiązkowych jest tylko konsekwencją skasowania sądu przysięgłych), ani nie usuwa zakazu odczytywania zapisków dochodzenia. Projekt znosi natomiast dotychczasowe przepisy art. 20 przep. wprow. K. P. K., uzależniające prawo policji do sporządzania protokółów od istnienia uprzedniego polecenia prokuratora. Znosi również dotychczasowy przepis art. 257 K. P. K., ograniczający formalnie prawo prokuratora i policji do sporządzania protokółów tylko do przypadków nagłych, gdy zwłoka grozi zatarciem śladów lub dowodów przestępstwa.

Wprowadzenie do postępowania przygotowawczego — jako normy — szerokich uprawnień organów oskarżycielskich w zakresie sporządzania protokółów (a więc utrwalania dowodów) zmienia w znacznym stopniu charakter dochodzenia, które w swej nowej postaci ma mieć na celu nietylko wykrycie sprawców i ustalenie, czy przestępstwo popełniono, lecz również utrwalenie dowodów przestępstwa. Zadania dochodzenia mają się zatem całkowicie pokrywać z zadaniami śledztwa, jak to wyraźnie stanowi art. 263 § 2 w brzmieniu Projektu.

Dyskusja seminaryjna, dotycząca zagadnienia reformy postępowania przygotowczego, w której wzięli udział sędziowie śledczy, prokuratorzy i adwokaci, ujawniła różnice poglądów uczestników dyskusji na cały szereg zasadniczych kwestji i z tego właśnie względu może być interesująca zarówno dla teoretyka, jak i praktyka.

Dyskusję tę odtwarzamy poniżej w głównych zarysach w opracowaniu Mgr. I. Chojeckiej-Ănieckiej.

Redakcja

Prok. M. Siewierski zaznacza na wstępie, że nie będzie powtarzał wszystkich tez i argumentów, ogłoszonych już poprzednio w „Archiwum Kryminologicznym“ *), lecz pragnie podać tylko pewien skrót rozumowania. Podkreśla przy tym, że chodzi mu o podejście teoretyczne do zagadnienia reformy postępowania przygotowawczego i oderwanie się od praktycznego traktowania kwestii, co umożliwi postawienie dyskusji na poziomie naukowym.

I. Naczelną zasadą nowoczesnego procesu karnego jest zasada skargowości, według której czynności sędziego oddzielone są od czynności oskarżyciela zarówno pod względem funkcyjnym, jak i organizacyjnym. Zasada ta stanowi gwarancję bezstronności i rzetelności wymiaru sprawiedliwości. Aczkolwiek i dziś istnieją pewne odstępstwa od tej zasady, to jednak linia rozwojowa nowoczesnego procesu karnego idzie w kierunku coraz konsekwentniejszego przestrzegania zasady skargowości.

Następstwem przyjęcia tej zasady jest stanowisko oskarżyciela, jako dominus litis: jego wola decyduje o powstaniu procesu, gdyż jego skarga stwarza dodatnią przesłankę procesową. Natomiast na oskarżycielu ciąży podstawowy obowiązek zebrania materiału dowodowego i przedstawienia go sądowi.

II. Śledztwo w jego obecnej postaci ma następujące wady zasadnicze:

1. Sędzie śledczy, nie będący oskarżycielem, nie może rozwinąć pełni inicjatywy, skrępowany jest przy tym wolą oskarżyciela zarówno co do ram śledztwa, jak i co do ostatecznej decyzji.

2. Sędzia śledczy, powoływany zazwyczaj do pracy wówczas, gdy oskarżycielowi zajęłoby to zbyt wiele czasu, dostaje zawsze materiał zapóźno. Operowanie starym materiałem, a odsunięcie od bezpośredniego — jest przekleństwem śledztwa.

3. Śledztwo nie wytrzymuje próby życia pod względem organizacyjnym, opiera się bowiem na pracy jednostki. Jest ono absolutnie nie przystosowane do spraw wielkich. Stąd powoływanie prokuratora do prowadzenia dochodzeń równolegle ze śledztwem w wielu procesach monstre. Wreszcie zupełne odosobnienie sędziego śledczego w ustroju administracji sądowej, praca bez nadzoru i bez pomocy przełożonych — wszystko to utrudnia doskonalenie się śledztwa.

III. Dochodzenie w jego obecnej postaci posiada również wielkie wady:

1. Absolutny brak jednolitości i rozczłonkowanie na różne rodzaje czynności. Praca dokonana, raz ma wartość procesową, drugi raz tej wartości nie ma. Konieczne wskutek tego przesyłanie sprawy od organu do organu paraliżuje akcję śledczą.

2. Zakaz odczytywania zapisków pozbawia sąd możności korzystania z materiału bezpośredniego.

---

* Vide Tom I, zeszyt 1. Uwagi krytyczne nad śledztwem i dochodzeniem według K. P. K. — Tom I, zeszyt 2. O reformę postępowania przygotowawczego.

Na miejsce wadliwego śledztwa i wadliwego dochodzenia należy stworzyć nową formę dochodzenia jednolitego, dającego organowi oskarżycielskiemu prowadzącemu je pełnię inicjatywy; organ ten wzamian za to obciążać musi pełnia odpowiedzialności za wynik pracy.

IV. Rozstrzygnąć należy zkolei, czy jedynie śledztwo stanowi dostateczną gwarancję dla praw jednostki w procesie karnym. Daliśmy w swoim czasie wyraz przekonaniu, że gwarancji tej szukać należy w poziomie intelektualnym i moralnym tego organu, który ma sobie powierzone postępowanie przygotowawcze. Większość zwolenników śledztwa — to raczej zwolennicy prowadzenia postępowania przygotowawczego przez czynnik prawniczy dobrze wyszkolony. Słusznie, ale takim czynnikiem może być również organ oskarżycielski.

Stoję na zasadniczym stanowisku, że śledztwo nie wymaga prowadzenia przez czynnik sędziowski, nie jest bowiem ze swej istoty czynnością sędziowską. Do istoty czynności sędziowskiej należy orzekanie, a więc rozstrzyganie zagadnień prawnych i faktycznych, a nie zbieranie, rejestrowanie i utrwalanie materiału dowodowego w sprawie.

V. Najważniejszym argumentem utylitarnym przemawiającym za reformą — jest konieczność usprawnienia walki z przestępczością. Jesteśmy świadkami olbrzymiego wzrostu przestępczości. Wprawdzie walka ta powinna być przedewszystkiem zwrócona przeciw społecznym przyczynom przestępczości, ale skoro jednym z zadań wymiaru sprawiedliwości jest zwalczanie poszczególnych przestępstw, to powinno nam zależeć na tym, aby ta walka prowadzona była najracjonalniej i najskuteczniej. Niestety, obecne formy ścigania przestępstw nie odpowiadają potrzebom walki z przestępczością.

VI. Okres obecny, jak żaden inny, wymaga przeprowadzenia głębszych reform. Żyjemy w epoce kryzysu pewnych instytucyj prawnych, poddajemy rewizji formy stare, a nieprzydatne. Wyrazem tego rewizjonizmu jest przecież nowa Konstytucja. Obecny kryzys prawa polega między innymi na dysproporcji między normą prawną, a potrzebami życia.

Kodeks Postępowania Karnego z roku 1928, oparty na zasadach przesadnego liberalizmu, jest już dzisiaj przeżytkiem, skoro żyjemy w takim okresie, który zerwał z jaskrawym przeciwstawianiem jednostki — społeczeństwu, a interesów społeczeństwa — interesom państwa.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że K. P. K. musi być zreformowany. Jak tę reformę przeprowadzić, zależy to całkowicie od nas, współczesnych prawników. Musimy tę reformę sami przetrawić, przedyskutować i zaprojektować. Na odcinku, który omawiamy, chodzi nie o mechaniczne skasowanie instytucji sędziów śledczych, ani nie o przekazanie pracy śledczej organom policji, ale o wynalezienie najidealniejszej

formy proceduralnej i powołanie do życia organu dochodźczego najlepiej zorganizowanego.

Adw. R. Augenblick zapytuje, czy w proponowanej przez referenta reformie przewidziany jest stały podział na prokuratorów dochodźców i prokuratorów oskarżających?

Prok. Siewierski: Wychodząc z założenia, że utrwalenie dowodów nie jest monopolem sędziego śledczego, podział pracy między prokuratorami byłby kierowany celowością — albo będzie to podział pomiędzy równorzędnymi członkami prokuratury, albo nadrzędnymi i podrzędnymi jej członkami.

Adw. Augenblick: Czy instytucja prokuratora dochodźcy pomyślana jest jako instytucja prokuratora — strony w procesie?

Prok. Siewierski: Tak, ale dopiero z chwilą wszczęcia postępowania sądowego; do tej chwili prokurator dochodźca będzie tylko organem władzy państwowej.

Prok. M. Morawski: Twierdzenie jakoby prokurator był stroną w procesie jest w świetle rzeczywistości fikcją, prokurator jest panem w procesie. W ujęciu ustawy z 1864 r. prokurator był istotnie stroną, gdyż zgodnie z tą ustawą prokurator i oskarżony mieli równe prawa.

Sędzia T. Semadeni: Prokurator i dziś staje się stroną w procesie dopiero od chwili wniesienia aktu oskarżenia. Do czasu wniesienia aktu oskarżenia prokurator jest właściwie sędzią, który umarzając dochodzenia, bezapelacyjnie uniewinnia. Trzeba pamiętać o tym, że stosunek spraw umorzonych do spraw, w których zostaje sporządzony akt oskarżenia, wyraża się w stosunku 8:2, czyli więcej niż 50% spraw rozstrzyga prokurator.

Sędzia M. Halfter: Fakt, iż jedna ze stron odstępuje od walki, nie dowodzi, iż do chwili rezygnacji nie była ona stroną w tej walce. Umorzenie dochodzenia przez prokuratora nie jest postanowieniem ostatecznym, prawomocnym i decydującym. Nie wolno zapominać o tym, że każda sprawa umorzona może być ostatecznie rozstrzygnięta przez Sąd Apelacyjny.

Adw. S. Popower: Stanowisko referenta głównego wynika stąd, iż nie rozważył on czem jest w istocie swej postępowanie przygotowawcze. Zadaniem postępowanie przygotowawczego jest przedewszystkiem ustalenie przeciwko komu i o co można wnieść oskarżenie — czyli zdobycie wiadomości dla oskarżyciela. Jeśli tylko z tego punktu widzenia ocenić postępowanie przygotowawcze, to rzeczywiście można postawić pod znakiem zapytanie celowość ingerencji sądu w tym postępowaniu, skoro oskarżyciel zbiera jemu tylko potrzebne informacje — słuszne, żeby czynił to on sam, a nie kto inny w szczególności zaś sąd. Jednak postępowanie przygotowawcze ma jeszcze inne zadanie do spełnienia, — winno ono zdobyć materiał do wyroku, a zatym dla sądu. Znajduje to swój wyraz w tym, iż zdobyty w toku postępowania przygotowawczego materiał dowodowy może być podstawą wyroku. mówiąc inaczej,

sąd może na tym materiale oprzeć swoje przekonanie o winie lub niewinności oskarżonego. Przyjąwszy za podstawę zasadę skargowości, należy dojść do wniosku, iż postępowanie przygotowawcze oświetlone z tego drugiego punktu widzenia jest zadaniem sądu i tym tłomaczy się uczestnictwo w nim sędziego śledczego, który jest niejako delegowany przez sąd celem zdobycia dla niego (t. zn. dla sądu) potrzebnych materiałów. W ten sposób zrozumiane postępowanie przygotowawcze wymaga uczestnictwa przedstawiciela sądu. — Zaznaczyć należy, iż zasada skargowości procesu oznacza, że proces jest między stronami, strony zaś winny mieć równe prawa. Jeśli uznać, że zadaniem postępowania przygotowawczego jest wyłącznie zebrania materiału dla oskarżyciela, a więc, że zdobyty w toku postępowanie przygotowawczego materiał dowodowy nie może być podstawą wyroku podobnie jak zapiski dochodzenia — należałoby znieść nie tylko śledztwo, ale i art. 20 Przep. Wprow. K. P. K oraz art. 254 K. P. K. Jeśli natomiast zadaniem postępowania przygotowawczego ma być również zdobycie materiału dowodowego dla sądu — logika i konsekwencja procesu skargowego wymagają utrzymanie śledztwa.

Prok. O. Missuna: Przystępując do omawiania zagadnienia teoretycznego, nie można opierać się na fikcjach. Fikcją taką jest twierdzenie, że sędzia śledczy jest delegowany przez sąd dla zebrania dla tegoż sądu odpowiednich materiałów do wyrokowania. W rzeczywistości delegacja taka ani ustawowo, ani faktycznie nie istnieje. Istotne jest ustalenie, czy śledztwo jest potrzebne ze względu na konieczność ukrócenia samowoli prokuratora i zagwarantowania praw oskarżonego. Prokurator, jak wskazuje praktyka, sam zbiera cały materiał dla sądu, zarówno przemawiający za jak i przeciw oskarżonemu. O samowoli jego trudno mówić wobec ścisłego nadzoru i toku instancji, kończącego się instancją sądową. Jedynie celowem wydaje się pozostawienie w rękach organu sądowego decyzji w sprawie środka zapobiegawczego. Ta czynność sędziego śledczego jest jedyną czynnością sądową, nie pozostającą w ścisłym związku z innymi czynnościami sędziego śledczego i winna być zachowana dla większej gwarancji praw oskarżonego. Poza tym sędzia śledczy we wszystkich czynnościach może być zastąpiony przez prokuratora i podległe mu organa, bez narażenia interesów oskarżonego. W wypadku jednak, gdyby instytucja śledztwa została utrzymana wydaje się celowem rozszerzenie granic art. 20 przep. wprow. K. P. K. w tym sensie, żeby i sędzia śledczy mógł w tym trybie korzystać z pomocy policji.

Sędzia Semadeni: Należy liczyć się z tym, jaki istnieje zespół sędziowski, prokuratorski i personel policyjny i pod tym kątem widzenia powinno się dopiero omawiać zagadnienia, rozważania czysto teoretycznie do niczego nie prowadzą. Doktrynerstwo wprowadziło cały szereg przeżytków do K. P. K. Takim przeżytkiem jest np. instytucja sprzeciwu od aktu oskarżenia, pomyślana jako gwarancja praw oskarżonego, a w praktyce narażająca tegoż oskarżonego na niekorzystne dla niego od-

wlekanie procesu. Takim przeżytkiem, jak wykazuje praktyka, jest również instytucja sędziów śledczych. Sędzia śledczy jest tylko sędzią z nazwy, w istocie jest on związany wnioskami prokuratora, podobnie jak policja. Do istoty funkcji sędziowskich należy sądzenie czyli rozstrzyganie. Sędzia śledczy zaś niczego nie rozstrzyga. Jest on tylko organem, który prowadzi rozszerzone dochodzenie pod kierunkiem prokuratora. Nawet jeśli chodzi o stosowanie środków zapobiegawczych, sędzia śledczy związany jest wnioskami w tym wypadku, gdy prokurator „wnosi", ściślej mówiąc „poleca", złagodzić środek zapobiegawczy. Właściwie swoboda sędziego śledczego sprowadza się do możliwości zastosowania łagodniejszego środka zapobiegawczego niż tego, którego żąda prokurator, względnie do niezastosowania środka. Jeśli chodzi o inne czynności, sędzia śledczy uzupełnia jedynie lub koryguje czynności dokonane przez policję, jest on odsunięty w czasie od przestępstwa, stąd praca jego jest utrudniona, w praktyce często niecelowa.

Przy omawianiu kwestii, dotyczących umiejętności prowadzenia postępowania przygotowawczego, należy podkreślić, że policja często potrafi lepiej utrwalić dowód niż sędzia śledczy (np. utrwalenie linij papilarnych), a prokurator potrafi równie dobrze przesłuchiwać świadków, jak sędzia śledczy. Nie należy zapominać o tym, że sąd orzekający musi zawsze zaglądać do zapisek dochodzenia, gdyż są w nich utrwalone zeznania bezpośrednie, najwcześniejsze mające największe znaczenie jako złożone w okresie, w którym świadek był jeszcze wolny od sugestii i wpływów, a tymczasem tych najcenniejszych zeznań nie można odczytywać i nie można z nich bezpośrednio korzystać. Proces nasz jest zasadniczo bezpośredni i ustny, staje się on jednak z reguły piśmienny z chwilą, gdy świadek zaczyna inaczej zeznawać, niż zeznawał w toku dochodzenia lub śledztwa. Prokurator jest związany art. 9 K. P. K. i ma ustawowy obowiązek bezstronności. Dlatego nieuzasadniony jest brak zaufania do prokuratora. Utrwalenie dowodów nie jest czynnością rozstrzygającą, sędziowską i dlatego nie ma podstaw do usunięcia prokuratora od tych czynności, a zatem instytucja wyodrębnionych ustrojowo i organizacyjnie sędziów śledczych jest instytucją przestarzałą i dziś nie znajdującą już głębszego uzasadnienia. Reforma postępowania przygotowawczego winna iść w kierunku właściwego zagwarantowania mocy dowodowej pierwszym najcenniejszym zeznaniom, utrwalonym dziś w sposób niedoskonały w t. zw. zapiskach dochodzenia.

Prok. J. Firstenberg: Doktryna wprowadziła do K.P.K. pewne fetysze, których następstwem jest częste zjawisko t. zw. fałszu intelektualnego, oraz wiele krępujących postanowień, które są niewątpliwie szkodliwe i których celu niepodobna zrozumieć. Weźmy dla przykładu słynny art. 20 przep. wpr. K. P. K.; ustawodawca postawił w tym przepisie na jednym poziomie prokuratora i policję, nakazując przybieranie do każdego przesłuchania protokólanta lub 2 świadków; konieczność powołania tych osób utrudnia prokuratorowi w wielu wypadkach zachowanie poufności docho-

dzenia, które prowadzi osobiście, właśnie ze względu na wagę sprawy; gdy prokurator przesłuchuje świadków w więzieniu, a nie ma ze sobą protokólanta — musi wezwać dwóch strażników więziennych, którzy swoimi podpisami stwierdzają, że prokurator dokonał przesłuchan a prawidłowo. Niepodobna chyba uznać tego za gwarancją praw oskarżonego.

Z punktu widzenia psychologii zeznań — najważniejsze są pierwsze zeznania oskarżonego i świadków, złożone zaraz po przestępstwie, jako najbardziej bezpośrednie, niezafałszowane żadną sugestią. Sprawca przestępstwa, który z początku nie obmyślił sobie jeszcze sposobu obrony ani nie przeszedł „przeszkolenia" w więzieniu, jest wtedy najbardziej skłonny do szczerości i wyjawienia prawdy. Ustawodawca jednak odnosi się do tych pierwszych, zwykle najważniejszych zeznań z nieufnością, która płynie z tradycyjnego braku zaufania do policji. Nieufności tej nie podzielają wcale sądy w swej codziennej praktyce. Od wielu lat stosowany jest powszechnie zwyczaj powoływania w charakterze świadka funkcjonariusza policji, który prowadził dochodzenie, celem „odtworzenia" w zeznaniu oświadczenia podejrzanego i świadków; w ten sposób obchodzi się niejako zakaz odczytywania zapisków. Oczywiście w wielu wypadkach policjant nie może pamiętać dokładnie przebiegu dochodzenia, to też bez żadnej złej woli upraszcza niekiedy to, co mu było mówione, zmieniając w pewnym stopniu treść właściwych zeznań. Niejednokrotnie zmiana ta wychodzi na niekorzyść oskarżonego

W związku z instytucją t. zw. czynności sądowych w toku dochodzenia (art. 254 K. P. K.) — nasuwa się m. in. uwaga, że w istocie obojętne jest, czy ekspertyzę zarządzi prokurator bezpośrednio, czy też za pośrednictwem sędziego śledczego.

Zasada równouprawnienia stron jest anachronizmem i fikcją. Prokurator, jak już zaznaczono, związany jest przepisem art. 9 K. P. K., oskarżony zaś urabia sobie „lewych" świadków, może bezkarnie kłamać i t. p. Skoro się wkłada na prokuratora większe obowiązki, należy mu dać także większe uprawnienia.

Reforma procedury karnej winna zmierzać do jej racjonalizacji i stworzenia jaknajwiększych możliwości wykrycia prawdy materialnej. Należy pamiętać, że społeczny punkt widzenia wymaga zarówno obrony jednostki przed niesłusznym skazaniem, jak i obrony społeczeństwa przed niesłusznym uniewinnieniem przestępcy.

S ę d z i a J. E. G r a b o w s k i: Rozpatrując zagadnienie dowodu w procesie, należy mieć przede wszystkim na uwadze, co nadaje oświadczeniom i przedmiotom moc dowodową w procesie karnym, a nie dla kogo one są przeznaczone — dla sądu, czy dla prokuratora. Należy pamiętać, że oświadczenia osób, czy przedmioty mają dopiero wtedy moc dowodową, gdy zostaną zaprodukowane przed sądem. Wyrok można oprzeć tylko na tych przesłankach, które zostały sądowi przedstawione; dlatego właśnie istnieje konieczność uczestniczenia członka sądu przy utrwalaniu dowodów, a zatem konieczność instytucji sędziego śledczego. Ideałem byłby taki stan rzeczy,

w którym nie istniałoby ani śledztwo, ani czynności sądowe w toku dochodzenia, w którym każdy dowód byłby produkowany bezpośrednio przed sądem orzekającym. Jest to jednak niemożliwe i dlatego sąd w toku postępowania przygotowawczego musi być zastąpiony przez sędziego śledczego. Nadto zaznaczyć należy, iż według K. P. K. śledztwo jest przewidziane tylko w wyjątkowych wypadkach i, jeśli sobie to uświadomimy, to odpadnie większość zarzutów, skierowanych przeciwko instytucji śledztwa. Instytucja ta w ujęciu K. P. K. jak wykazuje praktyka — ma wiele zasadniczych wad, a więc: 1. sędzia śledczy jest w pewnym sensie za mało sędzią, winien on mieć moc rozstrzygania, tam gdzie to rozstrzyganie jest potrzebne, winien mieć zupełną swobodę w umarzaniu śledztwa, w stosowaniu środków zapobiegawczych; dalej 2. sędzia śledczy jest proceduralnie uzależniony od oskarżyciela publicznego, (natomiast nie jest wadą, iż sędzia śledczy przygotowuje materiał dla oskarżyciela, gdyż zadaniem jego jest utrwalenie dowodów — i z tego punktu widzenia słuszne jest również, ażeby oskarżyciel publiczny dostarczał sędziemu materiału i stwarzał pewne ramy swoimi wnioskami); 3. wadą dzisiejszego śledztwa jest też i to, że w żadnym wypadku nie jest ono obligatoryjne. Nadto podkreślić należy, iż istnieje jeszcze wada natury ustrojowej — wada, polegająca na tym, iż sędzia śledczy zanadto jest odsunięty od sądu. Na podstawie powyższych przesłanek stwierdzić można, iż konieczność istnienia instytucji śledztwa jest podyktowana koniecznością utrwalenia dowodów przez sąd i że sędzia śledczy winien być niejako emanacją sądu a nie ekspozyturą prokuratora. Takie stanowisko nie wypływa bynajmniej z nieufności do prokuratora, ale z zasady podziału ról w procesie. Celem procesu jest wykrycie prawdy materialnej, którą winien wykryć sąd, opierając się na materiale, jaki dostarczają mu ścierające się strony. Jeśli przyjmuje się w procesie zasadę skargowości, należy konsekwentnie skasować dochodzenie w trybie art. 20 przep wprow. K. P. K. t. zn. dochodzenie „prokuratorskie“, a zachować jedynie zapiski dochodzenia, w sprawach zaś bardziej skomplikowanych pozostawić namiastkę postępowania sądowego — śledztwo.

Projektowane reformy mają tendencję, aby usunąć z postępowania przygotowawczego czynnik sędziowski, z czem trudno się zgodzić. Należałoby raczej punkt ciężkości zagadnienia przesunąć na inną płaszczyznę. Ważne i pożądane jest nie skasowanie śledztwa, lecz usunięcie istniejących dziś wad zarówno w instytucji śledztwa jak i dochodzenia Niewątpliwie z punktu widzenia oszczędności pracy byłoby wskazane, aby ta sama osoba, która prowadzi śledztwo, sporządzała akt oskarżenia, ale to przecież nie jest dostatecznym argumentem dla skasowania śledztwa. Niesłuszny jest często spotykany zarzut, iż śledztwo tylko powtarza dochodzenie, niesłuszny chociażby dla tego, iż śledztwo bywa niejednokrotnie wszczynane na podstawie samej skargi i toczy się niepoprzedzone dochodzeniem. Jeśli sędzia śledczy powtarza to, co

było zrobione w dochodzeniu, to tylko dowód, że jest złym sędzią, ale tego rodzaju wypadki nie umniejszają znaczenia instytucji śledztwa. W związku z zarzutami, iż sędzia śledczy jest rzadko obecny na miejscu przestępstwa bezpośrednio po jego popełnieniu, podkreślić jeszcze należy, iż nie jest konieczne, aby sędzia śledczy znalazł się natychmiast na miejscu przestępstwa. Ważne jest natomiast, żeby materiał dowodowy, ujawniony na miejscu przestępstwa, został przez sędziego śleczego utrwalony dla sądu. Sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów winien być uprawniony do korzystania z całego dostarczonego mu materiału, a więc i zapisek dochodzenia. Dlatego należy je traktować jak każdy inny dowód i należy dopuścić odczytywanie ich w razie potrzeby na rozprawie.

Sędzia J. W. Śliwowski. Sędzia śledczy jako sędzia winien występować tam, gdzie jest konieczne rozstrzygnięcie kompetentne i bezstronne, tam gdzie narzuca się potrzeba obrony interesów oskarżonego. Sędzia zatem jest powołany do rozstrzygania w wypadkach, gdy ścierają się przeciwne prądy i interesy, co występuje już wyraziście w toku postępowania przygotowawczego. Zaznaczono w dyskusji, iż prokurator obowiązany jest również do strzeżenia praw oskarżonego (art. 9 K. P. K., możliwość zapowiedzenia przez prokuratora apelacji na korzyść oskarżonego), jednakże dopóki istnieć będzie proces kontradyktoryjny, będzie również istniała walka pomiędzy stronami i w ramach tego typu procesu nie da się wyeliminować zawodowego specyficznego nastawienia prokuratora w każdej rozpatrywanej sprawie. Wnioski oskarżonego dyktowane przez instynkt samoobrony inaczej będą rozpatrywane przez sędziego śledczego, który jest nastawiony na orzekanie, niż przez prokuratora, nastawionego na ściganie, a nastawienia te wynikają ze względów czysto psychologicznych.

Jeśli jednak przyjmiemy, że prokurator powołany jest do bezstronnego ocenienia dowodów i brania w obronę oskarżonego, to w konsekwencji musi się on przedzierzgnąć jakby w sędziego i w tym wypadku proces kontradyktoryjny musi stopniowo zamienić się w proces inkwizycyjny. Reakcja karna winna być reakcją surową, jednak oskarżony sam czy też przez swego pełnomocnika powinien mieć szerokie gwarancje dla istotnej obrony; wskazane jest umożliwienie obrony oskarżonemu już w toku postępowania przygotowawczego, co powinno uprościć w pewnym sensie właściwe postępowanie sądowe. W przypadku przyznania szerokich praw oskarżonemu, należy również przyznać szerokie uprawnienia — prokuratorowi. Zaznaczyć należy, iż jednym z zadań postępowania przygotowawczego jest poznanie osobowości oskarżonego — co ma duże znaczenie dla wymiaru kary. Ta część dochodzenia powinna być oddana w ręce sędziego śledczego, słusznie bowiem podkreślono, iż sędzia śledczy jest niejako delegatem sądu, ustanowionym dla dokonania tych czynności, których

sąd dokonać nie może. Punkt ciężkości dyskusji winien tkwić w zagadnieniu, jak śledztwo zreformować, a nie czy należy je znieść.

P r o k. M. M o r a w s k i. Ewolucja historyczna zasad postępowania przygotowawczego w Polsce wykazuje, iż istnieje coraz silniejsza tendencja do zabezpieczenia interesów społeczeństwa na niekorzyść ochrony praw jednostki. Ewolucja ta w ostatnim swym etapie od K. P. K. z 1928 r. do K. P. K. z 1932 r. zaznaczyła się skasowaniem śledztwa obligatoryjnego i oskarżyciela posiłkowego. W obowiązującym dziś K. P. K. śledztwo prawie niczem się nie różni od dochodzenia prokuratorskiego, jest zatem właściwie niepotrzebne. Podobnie, jak zwyrodniało śledztwo, również zwyrodniało dochodzenie prokuratorskie. Ażeby dochodzenie prokuratorskie stało na właściwym poziomie należy wyszkolić należycie policję i powiększyć znacznie ilość prokuratorów, którzy dopiero wtedy mogliby rzeczywiście osobiście prowadzić dochodzenia w trybie art. 20 przep. wprow. K. P. K. Ustawodawca ograniczył śledztwo obligatoryjne tylko do spraw podlegających właściwości sądu przysięgłych. To stanowisko ustawodawcy jest niesłuszne, gdyż z punktu widzenia interesów jednostki równie ważna jest obrona jej praw w wypadku, gdy grozi jej najwyższa sankcja, jak i w wypadku, gdy zagrożone jest sankcją mniejszą. Jednakże praktyka wykazuje, iż nawet bez śledztwa prawa jednostki są dostatecznie zagwarantowane, nie można bowiem przejaskrawiać znaczenia t. zw. nastawienia sędziowskiego czy też prokuratorskiego; zasadniczo nastawienia takiego nie ma, a jeśli czasem się ono uwidacznia, nie wynika to bynajmniej z rodzaju zajmowanego stanowiska, tylko z takiego czy też innego nastawienia poszczególnej jednostki.

P r o k. F i r s t e n b e r g. Konsekwentną konstrukcję postępowania przygotowawczego dawała z jednej strony procedura rosyjska w swojej pierwotnej formie, t. zn. przed reformami z okresu lat 1918—1921, z drugiej zaś — K. P. K., bez uwzględnienia przepisów wprowadzających. Według pierwszej koncepcji, postępowaniem przygotowawczym kierował przedewszystkiem sędzia śledczy, do którego należał cały ciężar inicjatywy, według drugiej zaś — prokurator, którego czynności zdążały jednak tylko do zgromadzenia materiału informacyjnego. Obecny stan prawny stanowi rozwiązanie połowiczne i kompromisowe.

Wiara w absolutną bezstronność sędziego śledczego i w t. zw. „oskarżycielskie nastawienie" prokuratora wypływa z poglądów zupełnie przestarzałych i jest sprzeczna z naszymi codziennymi obserwacjami. Z punktu widzenia ochrony praw jednostki i dobra wymiaru sprawiedliwości jest rzeczą nieważną, jaki będzie tytuł urzędowy organu, prowadzącego postępowanie przygotowawcze — zagadnieniem natomiast decydującym jest odpowiedni skład personalny sądownictwa i jego dobre tradycje.

A d w. A u g e n b l i c k. Śledztwo winno zapewnić maximum prawdopodobieństwa wykrycia przestępstwa i jego sprawcy. Problem śledztwa jest więc przedewszystkiem problemem dobrej policji.

Właściwego rozwiązania zagadnienia postępowania przygotowawczego należy szukać zatem w stworzeniu należycie wyszkolonej, stojącej na wysokim poziomie moralnym i intelektualnym, policji sądowej. Przy odpowiednio zorganizowanej policji sądowej — zbędnymi stałyby się instytucje śledztwa i dochodzenia prokuratorskiego.

Proces karny może być skonstruowany bez stron. Jeśli jednak stoi się na gruncie procesu, który przyjmuje strony — prokurator winien być odseparowany od śledztwa właśnie dlatego, że jest stroną. Prokurator walczy w procesie o przeprowadzenie pewnej tezy, natomiast sędzia śledczy winien dokonywać czynności dochodźcy bez jakiegokolwiek zgóry powziętego nastawienia. Prokurator łatwiej ulec może sugestii związanej z jego zasadniczą rolą w procesie, polegającą na oskarżaniu, niż organ sądowy lub niezależny organ policji sądowej powołany wyłącznie tylko do wykrywania i utrwalania dowodów. Jak długo istnieją strony w procesie, tak długo niewłaściwym jest pozostawianie czynności śledczych w rękach prokuratora.

Podkreślić należy, iż zagadnienia należytej obrony praw oskarżonego nie ma nic wspólnego z problemem organizacji śledztwa jako takiego.

Sędzia St. Salzberg. Jak wynika z danych statystycznych, w ciągu ostatnich lat kilku, zdecydowanie spadła ilość spraw kierowanych w stolicy do śledztwa. Naprz. gdy w styczniu 1928 r. w jednym z rewirów śledczych m. Warszawy było w toku 139 śledztw, — w styczniu 1936 r. we wszystkich rewirach m. Warszawy w toku było zaledwie 145 śledztw w rękach 14 sędziów śledczych. Wśród tych spraw był cały szereg błahych, niepotrzebnie skierowanych do śledztwa, ale przeważająca ilość spraw, w których śledztwo było prowadzone, należy do kategorii wyjątkowo zawiłych, wymagających żmudnego i fachowego opracowania oraz długotrwałego, wytężonego wysiłku. Jak wykazuje praktyka, większość spraw, w ostatnich czasach kierowanych w stolicy do śledztwa, stanowią sprawy malwersacyjno-nadużyciowe (75%). Ilość pracy wykonywanej przez sędziów śledczych nie zmniejszyła się efektywnie, a tylko zmienił się charakter tej pracy, wymagający podniesienia poziomu sędziów do poziomu „speców". Śledztwo w obecnej dobie tylko wtedy może spełnić istotne swoje zadanie, jeśli będzie się znajdować w rękach odpowiednio wyszkolonych prawników-specjalistów. Prowadzenie śledztwa w tego typu sprawach i oskarżanie to są niewątpliwie funkcje najzupełniej różne i wymagające innego nastawienia i rodzaju dynamiki życiowej. W śledztwie potrzebny jest element ludzki pełen doświadczenia życiowego, rozwagi i obiektywnego umiaru, podczas gdy prokuratura wymaga ludzi młodych i bojowych, posiadających szybką orientację sytuacyjną.

„Dochodzenie prokuratorskie" stanowi formę postępowania przygotowawczego, która uległa zwyrodnieniu. W praktyce pozostaje ona fikcją — sprowadza się częstokroć do nadania skardze (doniesieniu) biegu przez ogólnikowe polecenie policji przesłuchania podejrzanego, poszkodowanego, wskazanych przez nich świadków i osób,

„które wyłonią się w toku dochodzenia“. Właściwą więc pracę dochodzeniową i inicjatywę w tym względzie spycha się na policję. Według wszelkiego prawdopodobieństwa instytucja sędziów śledczych zastąpiona instytucją „prokuratorów śledczych“ szybko ulegała by podobnej degeneracji, tembardziej, że należy się spodziewać, iż „prokuratorzy śledczy“, uważając się hierarchicznie za upośledzonych, niewątpliwie starać się będą jaknajszybciej przekroczyć granice dzielące ich od prokuratorów oskarżających i na tych stanowiskach zostaną ludzie najmniej uzdolnieni lub najmłodsi, a więc najmniej doświadczeni.

Reasumując: nie należy śledztwa jako instytucji likwidować, lecz instytucję tę zreformować i pod względem ustrojowym i personalnym, wychodząc przy tem z założeń, że śledztwo jako forma postępowania przygotowawczego utrzymane zostaje wyłącznie dla spraw wymagających specjalnej fachowości i precyzji w opracowaniu przygotowawczym i że sędzia śledczy winien być specjalnie wykwalifikowany jako „spec“ w swoim zawodzie.

Sędzia M. Halfter. Zarzut, że obecnie śledztwo polega tylko na uporządkowaniu materjału zebranego w dochodzeniu, jest nie poważny. Uporządkowanie jest zjawiskiem wtórnym. Przedtem trzeba zgromadzić materjał. Wysunięto też zarzut, że sędzia śledczy tylko przepisuje zeznania, zaprotokółowane przez policję w trybie art. 20 przep. wprow. KPK. Gdyby rzeczywiście na tym tylko polegały czynności sędziego śledczego, to nasuwa się pytanie po co prokurator tę sprawę do śledztwa skierował, mógł przecież poprzestać na dochodzeniu. Jeśli natomiast sprawa słusznie trafiła do śledztwa, to znaczy, że policja nie mogła sobie z nią poradzić, co zresztą zawsze ma miejsce w sprawach zawiłych.

Podkreślano, że obecnie dzięki istnieniu śledztwa nie może być zachowana zasada jednolitości ścigania i wskazano, że obecnie istnieją 4 formy dochodzenia: a) dochodzenie nieformalne — zapiski, b) dochodzenie prokuratorskie, c) dochodzenie sądowe — w trybie art. 254 KPK i d) śledztwo.

Wobec tego, że w trzech pierwszych przypadkach dochodzeniem kieruje prokurator, należy dojść do wniosku, że nie śledztwo jest przyczyną tej niejednolitości. Co się zaś tyczy kwestii śledztwa, to jeśli tylko będzie przestrzegany przepis prawny wymagający ścisłego kontaktu prokuratora z sędzią śledczym, to i w tym wypadku niema powodu obawiać się niejednolitości.

Zaznaczano, że sędziowie śledczy nie są w stanie pracować razem z biegłymi i że orzeczenia biegłych, stanowiące podstawę do dalszych czynności, równie bezstronnie może uwzględnić i prokurator. Jest to nieporozumienie. Sędzia śledczy właśnie pracuje razem z biegłym, kieruje jego pracą i można powiedzieć „wypracowuje“ orzeczenie. Jest to praca i długotrwała i żmudna.

Z powyższego nie wynika, że jestem obrońcą śledztwa, zwłaszcza w takiej formie, w jakiej ono obecnie istnieje. Obecne śledztwo ma wady i to poważne, lecz nie te, które tutaj wytykano. Przewlekłość śledztwa tłumaczy się: a) wielkim formalizmem przepisów; b) brakiem odpowiedniego aparatu pomocniczego; c) zawiłością spraw; d) brakiem odpowiednio przygotowanych biegłych. e) koniecznością załatwiania czynności na prowincji z reguły w drodze rekwizycyj, które załatwiane są i bardzo przewlekle i bardzo niedokładnie; f) koniecznością wykonywania wszystkich, nawet najmniej istotnych czynności osobiście przez sędziego i t. p.

Na przewlekłość śledztwa wpływa także i ta okoliczność, że obecnie sądy orzekające domagają się od śledztwa, aby całkowicie wyczerpało materjał (choć KPK wymaga tylko stwierdzenia, że są podstawy). Jest to zrozumiałe żądanie, biorąc pod uwagę zawiłość spraw, lecz zmusza to sędziego do wykonywania szeregu dodatkowych czynności (ułatwiających potem sądzenie na sali) i powoduje długotrwałość śledztwa.

W dyskusji podnoszono, że śledztwo daje gwarancję obrony praw jednostki, jednakże w chwili obecnej, kiedy udzielenie tej gwarancji jest całkowicie uzależnione od woli prokuratora, śledztwo tej gwarancji nie daje. Skoro do śledztwa trafia tylko około 15% spraw, to z tego wynika, że w 85% spraw gwarancja ta nie istnieje. Należy przytem podkreślić, że do śledztwa trafiają nie te sprawy, w których grozi najsurowsza kara. (Stosunkowo rzadko trafiają bowiem do śledztwa sprawy o zabójstwo, natomiast z reguły sprawy z art. 262 K. K., 269 K. K. i t. p).

Co się tyczy dochodzenia, jeśli zważymy ciężar gatunkowy spraw w dochodzeniu załatwianych i czas jego trwania, okaże się, że dochodzenie jest nie mniej przewlekłe niż śledztwo. Obecnie w dochodzeniu zachodzi właśnie brak jednolitości, gdyż jest zasadą, że prokurator daje policji tylko ogólne wskazówki, wobec czego policjant faktycznie samodzielnie prowadzi dochodzenie. Jeśli weźmiemy fakt ten pod uwagę, to można stwierdzić, że liczba spraw załatwianych obecnie w dochodzeniu nie jest argumentem przeciwko istnieniu śledztwa.

Czy śledztwo należy skasować? Przy rozważaniu tej kwestji trzeba się liczyć z tym, że dotychczas społeczeństwo traktowało zasadę skargowości (a więc i odseparowanie czynności oskarżyciela od czynności sędziego śledczego), jako prawo nabyte i skłonne byłoby prawdopodobnie traktować utratę tego prawa jako zmniejszenie gwarancyj ochrony praw jednostki.

Podnoszono, że wszystkie sprawy wogóle winien prowadzić prokurator i że tylko stosowanie środków zapobiegawczych oraz zatwierdzanie rewizyj należy pozostawić sądowi; zachodzi tu pewna niekonsekwencja: skoro prokurator może utrwalać dowody i rozważać wnioski odwodowe oskarżonego, to — dlaczego pozbawiać go prawa stosowania środków zapobiegawczych? Jeśli ograniczenie to wypływa z obawy

stronniczości, to przecież ta stronniczość może jeszcze niebezpieczniej ujawnić się przy utrwalaniu dowodów, a tego nie dałoby się naprawić nawet na rozprawie (np. oględziny terenu i t. p.). Skoro śledztwo ma być przekazane prokuratorowi, to trzeba mu oddać do dyspozycji cały aparat, a więc i możność stosowania środków zapobiegawczych i t. p. (Ewentualnie oskarżony mógłby się odwołać do sądu, jak obecnie może się odwoływać do postanowień sędziego śledczego). Nikt z nas nie posądza prokuratora o stronniczość, co innego jest jednak stronniczość, a co innego swoiste nastawienie prokuratorskie, które ujawniać się może w pewnych posunięciach prokuratora i to w taki sposób, że on sam tego może sobie nie uświadamiać.

Nie jestem zasadniczym przeciwnikiem przekazania śledztw prokuratorowi, nie uratuje to jednak sytuacji, jeśli nie będzie zreformowane całe postępowanie przygotowawcze (pozwolę sobie tu zwrócić np. uwagę na art. 80 KPK w zestawieniu z art. 262 § 2 p. a d i art. 271 § 2 KPK). Jeśli zaś stanąć na stanowisku konieczności reformy, należałoby najpierw zreformować śledztwo, przekonać się jak będzie ono funkcjonowało, i dopiero wtedy, gdyby się okazało, że nie wytrzymuje ono próby życia, możnaby je skasować. Tak byłoby bezpieczniej, zwłaszcza, że i za granicą aczkolwiek krytykuje się śledztwo, to jednak dotychczas go nie skasowano.

Adw. St. Pstrokoński. Instytucja sędziego wywodzi się z czasów walki o prawa jednostki — uważano, że sędzia śledczy, o ile jest niezawisły i nieusuwalny, może te prawa jednostki zagwarantować w postępowaniu przygotowawczym. Gdyby w obecnej chwili śledztwo zostało skasowane — opinia publiczna zareagowałaby na to negatywnie, z czem wymiar sprawiedliwości powinien się liczyć. Poruszono w dyskusji, iż KPK niedostatecznie chroni prawa jednostki. Opinia ta nie jest słuszna, gdyż powierzenie sędziemu śledczemu stosowania środków zapobiegawczych daje dostateczną gwarancję ochrony praw jednostki i ochrona ta winna być zachowana. Głosy skierowane przeciwko instytucji śledztwa godzą właściwie nie w istotę śledztwa, a tylko w metodę pracy w śledztwie. Istotnie niecelowe jest przesłuchiwanie ponowne świadków w śledztwie i sporządzanie protokółów przesłuchania o tej samej treści, która została już zanotowana w dochodzeniu. Dla rozwiązania jednak tego problemu można przyjąć metody pracy praktykowane przez sędziów śledczych we Francji, którzy tylko sprawdzają czy policja właściwie przesłuchała świadka i ściśle zaprotokółowała zeznanie. Sędzia śledczy powinien sam dokonywać tylko czynności najważniejsze, winien więc osobiście przesłuchiwać tylko najważniejszych świadków. Wadą dzisiejszego śledztwa jest jego drobiazgowość, skrępowanie inicjatywy sędziego, brak elastyczności norm proceduralnych. Dziś wymiar sprawiedliwości opiera się w ogromnej masie wypadków na dowodzie z zeznań świadków — na fikcji, iż świadek mówi prawdę; punkt ciężkości postępowania dowodowego winien być przesunięty na inne bardziej obiektywne i ważkie dowody — na dowody, których zdobycie umożliwia rozwijająca się coraz bardziej kryminalistyka. Sędzia śledczy, aby mógł sprostać swoim zadaniom musi przede wszystkiem mieć gruntowne wyszkolenie kryminalistyczne.

Prok. Wł. Sieroszewski. Spór, który się toczy jest właściwie sporem o słowa, gdyby zamiast postawienia zagadnienia „czy znieść śledztwo“ dyskutować na temat „czy dać sędziemu śledczemu uprawnienia prokuratorskie“, zgłoszony projekt nie spotkałby tutaj tylu sprzeciwów. Poprostu, chodzi o to żeby osoba, która prowadzi „śledztwo“ mogła posługiwać się organami pomocniczymi i wykonawczymi (policją) i sporządzić akt oskarżenia. Byłoby to niewątpliwie korzystne dla wymiaru sprawiedliwości, gdyż osoba, która prowadzi śledztwo najlepiej zna materiał, dający podstawę do sporządzenia aktu oskarżenia; takiego systemu wymaga racjonalizacja pracy. Dziś sąd orzekający nie występuje jako rozjemca między społeczeństwem a jednostką, ale jako obrońca społeczeństwa przed jednostkami przestępczymi i całym światem przestępczym. Tę samą rolę spełnia prokurator, słuszną jest więc koncepcja, żeby prokurator czy też sędzia śledczy był traktowany jako pierwsza instanja, od której przysługiwałoby odwołanie do sądu. Konieczność życiowa, konieczność oszczędności pracy ludzkiej i oszczędności wogóle — wcześniej czy później sprowadzi śledztwo i dochodzenie do wspólnego mianownika.

Dr. H. Strasman. Zagadnienie „dochodzenie czy śledztwo“ — jest raczej zagadnieniem drugorzędnym. Chodzi przede wszystkim o to jak zorganizować pracę organów wymiaru sprawiedliwości. Używając terminów sędzia, prokurator, policja ma się na ogół w pamięci pewne symbole, które zaciemniają jasność patrzenia na instytucje czy czynności. Powinno się podejść do zagadnienia postępowania przygotowawczego od samego początku ustalając, iż ma ono na celu: ustalenie stanu faktycznego, wykrycie sprawcy przestępstwa i zebranie dowodów. Jest to praca techniczna, wykonawcza o charakterze zespołowym. Jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby jedna osoba mogła dokładnie poznać wszystkie dziedziny kryminalistyki. Jeśli się mówi o zwalczaniu przestępstw trzeba mieć na myśli przede wszystkim przestępstwa szczególnie ważne dla społeczeństwa: przestępstwa przeciwko mieniu i osobie. W Berlinie i Paryżu przyjęty jest podział rzeczowy prokuratury i taki podział najlepiej ułatwia pracę dochodźcy. Wskazanem byłoby stworzenie instytucji, którąby można nazwać korpusem policyjno-sądowym, należałoby ją podzielić na korpus wywiadowczy i techniczny, przy czym do prawnika należałoby kierownictwo i nadzór. Jeśli chodzi o pewne czynności dokonywane w toku postępowania przygotowawczego, a mające na celu specjalnie gwarancję praw jednostki, możnaby je wydzielić i powierzyć organom wzbudzającym specjalne zaufanie społeczeństwa. Warto zaznaczyć, iż w krajach anglosaskich instytucja sędziów śledczych nie była i nie jest znana, a mimo to prawa jednostki są tam zagwarantowane.

Adw. Popower. Wyłomem od zasady skargowości nie jest śledztwo, ale właśnie z punktu widzenia teoretycznego art. 20 Przep. Wprow. K. P. K. stanowi ten wyłom, jeśli zadaniem postępowania przygotowawczego ma być — jak to w toku dyskusji podnoszono — zbieranie informacji dla oskarżyciela. Zarzucono mi brak

zaufania do prokuratora, gdyż sprzeciwiam się powierzaniu prowadzenia śledztwa prokuratorom, chociaż w mojem rozumieniu tymi samymi wadami obciążone jest śledztwo co i dochodzenia — wysuwałem tylko wagę równouprawnienia stron w procesie. Z zasady równouprawnienia strony wynika żądanie, aby jedna ze stron nie była obdarzona prawem utrwalania (i to bez udziału drugiej strony) materiału dowodowego dla sądu; zresztą i psychologia nas poucza, że trudno od oskarżyciela, który w określony sposób pojmuje swoje zadanie i ma — trudno temu zaprzeczyć — określone nastawienie, oczekiwać spokojnej i zimnej bezstronności. Zaznaczyć należy, że prokurator umarzając śledztwo nie zawsze rozstrzyga sprawę tak, jakgdyby był sędzią. Jeśli np. umarza dochodzenie z powodu niewykrycia sprawców — robi to dla tego, że ze zrozumiałych względów nie może wnieść oskarżenia. Zachodzi zasadnicza różnica między stosunkiem sądu do sprawy, a ustosunkowaniem się do sprawy oskarżyciela publicznego. Prokurator umarzając z powodu niedostatecznych dowodów winy — mimo wszystko dezawuuje siebie (umorzenie to, bądź co bądź dowodzi bowiem, że nie umiał wykryć — co jest jego obowiązkiem — właściwego sprawcy, względnie, że poszukiwania swoje skierował nie we właściwym kierunku). Sędzia orzekający, ferując wyrok uniewinniający wobec braku dowodów winy — dezawuuje nie siebie — ale prokuratora (nie sąd bezzasadnie oskarżył, lecz prokurator). Gdyby całe postępowanie przygotowawcze od chwili jego wszczęcia prowadzone było z równym udziałem stron, prokurator mógłby naprawdę sądzić. Zakaz odczytywania zapisków dochodzenia jest oczywistym absurdem — z punktu widzenia czystej abstrakcji — ma on jednak pewne znaczenie z punktu widzenia zasady bezpośredniości, wiążącej się ściśle z zasadą swobodnej oceny dowodów. Odczytanie zeznania właściwie utrudnia, lub nawet uniemożliwia swobodną ocenę, która oprzeć się musi na bezpośrednim zetknięciu z żywym człowiekiem. Zasadą swobodnej oceny dowodów można zastąpić zasadą ustawowej oceny dowodów opartą na pewnych wytycznych naukowych, w każdym razie skasowanie zasady bezpośredniości wyklucza swobodną ocenę dowodów.

Żądanie zniesienia śledztwa jest wysuwane przez zwolenników równowagi prawa karnego materialnego i formalnego, którzy sądzą, że w miarę tego, jak prawo karne materialne staje się coraz surowsze, zagraża coraz to surowszemi sankcjami karnymi, w miarę tego i prawo karne procesowe powinno stawać się bardziej surowe i coraz mniej znaczenia przywiązywać do losu konkretnego oskarżonego, powinno uwagę swą koncentrować wyłącznie na potrzebie zwalczania przestępczości. Jednak obowiązywać powinna zasada odwrotna: **im prawo karne materialne staje się bardziej antyliberalne, tym bardziej liberalne musi być prawo karne formalne; im surowszymi sankcjami zagraża prawo karne materialne, tem większa powinna być dbałość i troska o to, aby sankcja taka dotknęła tylko istotnie winnego.**

S ę d z i a S a l z b e r g zgłasza przytoczony niżej in extenso projekt reformy postępowania przygotowawczego. Ma on na uwadze rozwiązanie zagadnienia na naj-

bliższą przyszłość, „na dzień jutrzejszy“ i jest tak pomyślany, że gdyby okazało się, iż życie nie wymaga zachowania instytucji śledztwa, w ramach organizacyjnych projektu — instytucja ta zlikwidowałaby się automatycznie.

I. Skasowanie „czynności sądowych w toku dochodzenia“. Przepisy K. P. K. dotyczące „czynności sądowych w toku dochodzenia“ zostają uchylone. Wszystkie czynności w toku dochodzenia, a w szczególności przewidziane w dotychczasowym art. 254 K. P. K., wykonywuje bądź bezpośrednio prokurator, bądź też zleca ich wykonanie pod swoim kierunkiem i dozorem — organom policyjnym. Jednakże badanie świadków pod przysięgą może być uskutecznione tylko osobiście przez organ prokuratorski.

Teza ta uzasadniona jest względami praktycznymi. Większa część tych czynności, które w trybie art. 254 K. P. K. kierowane są do wykonania do sędziego śledczego do spraw pomocy sądowej — z powodzeniem może być wykonana osobiście przez prowadzącego dochodzenie prokuratora. który w tym względzie może być obdarzony zupełnym zaufaniem. Tendencja w kierunku zachowania instytucji śledztwa dla pewnej kategorii spraw wynika nie z nieufności do osoby prokuratora. lecz ze zrozumienia, iż są pewne sprawy wymagające specjalnego technicznego podejścia, trudne do opanowania, skomplikowane, wymagające więcej czasu i spokoju. rozwagi i doświadczenia życiowego, które opanować można skutecznie raczej w tych warunkach pracy, jakiemi rozporządza sędzia śledczy, a którymi nie rozporządza prokurator.

II. Skasowanie zapisek dochodzenia: protokoły sporządzane przez prokuratora i policję. Czynności śledcze wykonywane przez policję pod nadzorem i kierunkiem prokuratora. — Przepisy K. P. K. dotyczące sporządzania przez policję w toku dochodzenia zapisek z przebiegu czynności zostają uchylone (art. 245, p. 4, art. 247, § 2).

Przepis art. 259 K. P. K. co do zachowania w wypadkach art. 257, 258 K. P. K. przy sporządzaniu protokołów przepisów przewidzianych dla protokołów sądowych rozciągnięty zostaje na wszystkie protokoły sporządzane przez policję w toku dochodzenia, przy czym uchylone zostają przepisy nakazujące nieodzowność powoływania do spisania protokołu w toku dochodzenia protokolanta wzgl. świadków przybranych. Czynności śledcze policja w toku dochodzenia wykonywuje pod kierunkiem i nadzorem prokuratora. Na czynności policji podjęte w toku dochodzenia przysługuje zainteresowanym zażalenie do prokuratora, który mocen jest czynności zaskarżone ponowić, uzupełnić wzgl. protokoł, sporządzony przez policję z powodu niezachowania lub pogwałcenia form proceduralnych — anulować i powodować przeciwko winnym takich uchybień wdrożenie postępowania dyscyplinarnego lub karnego. Protokoły sporządzane przez prokuratora i policję w toku dochodzenia mogą być odczytywane na rozprawie. Art. 339, 340, 341 K. P. K. ulegną odpowiedniej modyfikacji. Swobodna ocena dowodów ze strony sądu rozciąga się w pełni na ten rodzaj dowodów.

III. Czynności sądowe w trybie art. 168 K. P. K. Zastosowanie środka zapobiegawczego w trybie art. 168 K. P. K. poprzedzone być musi przesłuchaniem zatrzymanego podejrzanego przez sędziego śledczego (sąd grodzki).

Przesłuchanie sądowe zatrzymanego podejrzanego w trybie art. 168 K. P. K. polega bądź na protokolarnym przesłuchaniu podejrzanego na okoliczności sprawy, o ile zatrzymany nie został jeszcze przesłuchany przez prokuratora lub policję, bądź też w razie, jeśli takie przesłuchanie już zostało uskutecznione, na protokolarnem sprawdzeniu, czy zatrzymany nie pragnie zeznań swych czemkolwiek uzupełnić lub sprostować.

W Warszawie została przyjęta praktyka „przesłuchiwania“ podejrzanych na tak zwanych druczkach. Praktyka ta w wyniku podrywa wszelkie rękojmie zapewniane podejrzanemu przez ustawę i prowadzi do tego, że podejrzany w ciągu dwóch lub trzech miesięcy nie jest merytorycznie przesłuchany i częstokroć, o ile prokurator nie zażąda od sędziego śledczego zbadania go w trybie art. 254 K. P. K. do rozprawy nie ma możności wypowiedzieć się przed sądem. Protokoły rozpytania podejrzanego przez policję w trybie art. 245 K. P. K. przeważnie są lakoniczne i powierzchowne.

IV Środki zapobiegawcze stosowane przez sąd. Środki zapobiegawcze w toku dochodzenia stosuje tylko sąd (sędzia śledczy, sędzia grodzki) na wniosek prokuratora. O ile środek zapobiegawczy ma polegać na pozbawieniu wolności, zastosowanie takiego środka zapobiegawczego musi być poprzedzone protokolarnym przesłuchaniem wzgl. protokolarnem sprawdzeniem, czy podejrzany zeznań już złożonych przed organami dochodźczemi, nie pragnie uzupełnić lub sprostować. Do wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego prokurator dołącza akta dochodzenia. Postanowienia sędziego śledczego w przedmiocie środków zapobiegawczych podlegają zaskarżeniu przez prokuratora i oskarżonego według ogólnych norm.

Stosowanie środków zapobiegawczych należy uznać za czynność specyficznie sądową i nawet w interesie prokuratury leży, aby stosowanie tych środków pozostało w rękach czynnika sądowego.

V. Wnioski prokuratorskie w przedmiocie uchylenia lub złagodzenia środków zapobiegawczych. Wnioski prokuratora w przedmiocie uchylenia lub złagodzenia już zastosowanych środków zapobiegawczych, lub nieprzekraczania przy zastosowaniu środka zapobiegawczego górnej granicy surowości środka są dla sądu wiążące jedynie w toku dochodzeń; (przepis art. 269, § 3 jako nie dotyczący śledztwa ulega odpowiedniej zmianie).

Gospodarzem śledztwa jest sędzia śledczy i dlatego należy uznać, iż żadne wnioski prokuratora w przedmiocie środków zapobiegawczych nie mogą być dla sędziego śledczego wiążące. Inaczej przy dochodzeniu, gdzie gospodarzem jest prowadzący dochodzenie prokurator.

VI. Dochodzenia prokuratorskie jako podstawowa forma postępowania przygotowawczego. Podstawową formą postępowania przygotowawczego jest dochodzenie prokuratorskie.

VII. Śledztwo jako wyjątkowa forma postępowania przygotowawczego. Śledztwo jest tylko fakultatywne i stanowi formę postępowania przygotowawczego wyjątkową. Art. 263 ulega uchyleniu. Art. 264 ulega tej modyfikacji, iż śledztwo prowadzi się na skutek uchwały sądu: a) na wniosek prokuratora, jeżeli tego wymagają wyjątkowo zawiłe okoliczności sprawy; b) na wniosek oskarżonego w sprawach z oskarżenia publicznego; c) z inicjatywy sądu w wypadkach przewidzianych art. 291, 464, § 3. Wnioskodawcy (p. a i b) przysługuje do Sądu Apelacyjnego na uchwałę oddalającą wniosek.

Śledztwo może być zarządzone tylko w tych wypadkach, gdy należy się spodziewać, że ze względu na szczególną zawiłość i skomplikowanie sprawy bez sądowego postępowania przygotowawczego, w porządku dochodzeń prokuratorskich lub policyjnych nie będzie można należycie i wyczerpująco wyświetlić sprawy pod względem merytorycznym i prawnym i rozstrzygnąć kwestji podstawy do umorzenia postępowania lub przygotowania sprawy na rozprawę główną.

W praktyce przepis, że sędzia śledczy decyduje o wszczęciu śledztwa na wniosek prokuratora doprowadził do różnych anomalii: do kierowania spraw do śledztwa ze względów „statystycznych" do lokowania niewygodnych dochodzeń przez prokuratorów w śledztwie i t. p.

O wszczęciu śledztwa winien decydować sąd w składzie 3 sędziów na posiedzeniu niejawnym z udziałem prokuratora. Gdyby prokuratura nie chciała skierować sprawy do śledztwa, a przeprowadzenie śledztwa leżałoby w interesie oskarżonego, pozostałaby dla oskarżonego droga postawienia odpowiedniego wniosku, któryby rozpatrzył sąd. Decyzja w tym względzie sędziego śledczego jako częstokroć zainteresowanego w nieprowadzeniu kłopotliwej sprawy, nie stanowi należytej rękojmi i dlatego też w praktyce dotychczasowej oskarżeni nigdy z takimi wnioskami do sędziego śledczego się nie zwracają.

VIII. Uprawnienia sądu w zakresie prowadzenia śledztwa. Śledztwo wszczęte na skutek uchwały sądu nie może być przez wniosek prokuratora o umorzenie przerwane przed zakończeniem wszystkich czynności śledczych i powzięciem przez sędziego postanowienia o zamknięciu śledztwa.

Sędzia śledczy jest pełnym gospodarzem śledztwa i nie jest skrępowany wnioskami prokuratora co do zakresu i zasięgu swego działania w danej sprawie ani też wnioskami, co do uchylenia lub złagodzenia zastosowanych środków zapobiegawczych.

Sędzia śledczy zamyka śledztwo bądź postanowieniem o jego umorzeniu, bądź postanowieniem o uznaniu, iż śledztwo dostarczyło podstawy do rozprawy głównej. Wniosek prokuratora o uzupełnienie śledztwa nie wiąże sędziego śledczego. Na postanowienie sędziego oddalające taki wniosek przysługuje prokuratorowi zażalenie do Sądu Okręgowego. Prokurator mocen jest jednakże w razie odmowy uzupełnienia śledztwa przez sędziego śledczego, przed sporządzeniem aktu oskarżenia w terminie określonym przez ustawę uzupełnić materiał dowodowy w porządku dochodzenia. Na postanowienie sędziego śledczego o umorzeniu śledztwa, jako zamykające drogę do rozprawy głównej, przysługuje prokuratorowi i pokrzywdzonemu zażalenie do

II instancyj według norm ogólnych (Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny). Prokurator może odmówić ścigania mimo powziętego przez sędziego śledczego postanowienia o dostatecznych podstawach do rozprawy głównej.

Na postanowienie to przysługuje pokrzywdzonemu zażalenie do prokuratora apelacyjnego. Od odmownego postanowienia prokuratora apelacyjnego służy zażalenie do Sądu Apelacyjnego, który mocen jest uchylić postanowienie prokuratora i zwrócić prokuratorowi akta celem sporządzenia aktu oskarżenia (porów. art. 464 K. P. K.).

Zasada, że przed ukończeniem wszystkich czynności śledczych śledztwo nie może być przerwane wnioskami prokuratora o umorzenie śledztwa — ma znaczenie raczej teoretyczne, gdyż w dotychczasowej praktyce takie wnioski nie zdarzyły się.

Dotychczasowa zasada szczegółowego uzasadnienia postanowienia o t. zw. „widokach na oskarżenie" — podczas gdy postanowienie o umorzeniu śledztwa nie jest uzasadnione — stanowi anomalię proceduralną.

IX. **Sędziowie śledczy i wydziały sądowo-śledcze. Zażalenia na czynności i postanowienia sędziów śledczych.**

Sędziowie śledczy delegowani są z liczby sędziów okręgowych (wzgl. sędziów apelacyjnych) na stałe lub czasowo do prowadzenia śledztwa wzgl. do wykonywania czynności w trybie art. 168 K. P. K. oraz do stosowania środków zapobiegawczych w toku dochodzeń. Ilość sędziów śledczych nie jest stała, lecz elastyczna, dostosowana do istotnych potrzeb w danym sądzie. O delegacji sędziego okręgowego do pełnienia funkcyj sędziego śledczego decydują szczególnie osobiste kwalifikacje, odpowiedni stage sądowy, i specjalne wykształcenie kryminologiczne oraz w zakresie techniki prowadzenia śledztw (praktyka śledcza). Sędziowie śledczy w tych sądach, gdzie stanowią stale większą liczbę i skupieni są w siedzibie Sądu Okręgowego tworzą Wydziały sądowo-śledcze, na czele których znajduje się przewodniczący. W wydziałach tych odbywają się posiedzenia niejawne, z udziałem prokuratora, na których zapadają uchwały o wszczęciu śledztwa, rozstrzygane są (bez udziału zainteresowanych sędziów śledczych) zażalenia na czynności i postanowienia sędziów śledczych. Przydział wszczętych śledztw poszczególnym sędziom śledczym należy do przewodniczącego wydziału.

W sądach, gdzie wydziały sądowo-śledcze nie zostaną utworzone, uchwały o wszczęciu śledztwa zapadają i rozstrzyganie zażaleń na czynności i postanowienia sędziów śledczych odbywa się na posiedzeniach niejawnych wydziału karnego. Przydział śledztw należy do przewodniczącego wydziału.

Dr. Strasman zapytuje sędziego Salzberga: Czy przemawiając za zachowaniem śledztwa w formie przez siebie przewidzianej — p. sędzia kieruje się przedewszystkiem względami natury technicznej postępowania przygotowawczego, czy też względami na obronę praw jednostki, a jeśli to pierwsze, dlaczego nie można mieć zaufanie do prokuratora iż sprosta on wymogom technicznym postępowania przygotowawczego?

Sędzia Salzberg w odpowiedzi: Gdyby t. zw. prokurator śledczy nie zajmował się niczem innym poza prowadzeniem dochodzeń i wyposażony był w atrybut niezawisłości, możnaby mieć do niego zaufanie pełne, bez zastrzeżeń, ale wtedy prokurator taki stałby się właściwie sędzią śledczym pod etykietą prokuratora. W myśl wysuniętych przeze mnie tez, sędzia śledczy przy prowadzeniu śledztwa jest niejako delegatem sądu, a śledztwo przewidziane jest tylko dla tych wypadków, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa sądowa nie mogłaby zneutralizować niektórych ujemnych stron dochodzenia prokuratorskiego, w szczególności t. zw. nastawienia oskarżycielskiego.

Przy tej sposobności podkreślam raz jeszcze, że według mego przekonania, gdyby prokuratura delegowała na stałe niektórych swoich członków specjalnie do prowadzenia dochodzeń, mówiąc inaczej, gdyby stworzony został typ prokuratora śledczego, należy się spodziewać,że już po pewnym czasie nastąpiła by degeneracja tej instytucji. Prokuratorzy śledczy ze względu na rodzaj sprawowanych przez siebie czynności w łonie samej prokuratury traktowani byliby jako prokuratorzy niejako drugiego rzędu i niewątpliwie zaczęli by zdradzać tendencje do zmiany swych funkcyj na funkcje oskarżycielskie. Trudno byłoby się spodziewać, aby w kategorji prokuratorów śledczych dały się utrzymać jednostki ambitniejsze, wartościowsze i z poważnym stage'm zawodowym.

Gdyby wymiar sprawiedliwości rozporządzał odpowiednimi możliwościami budżetowymi raczej pożądaną byłaby zasada obligatoryjności śledztwa dla wszystkich spraw podlegających właściwości Sądowi Okręgowemu. Tezy wysunięte przeze mnie starają się dostosować do warunków i możliwości istniejących i z konieczności ograniczają śledztwo do wypadków wyjątkowych, utrzymując zasadę dochodzenia prokuratorskiego jako podstawowego typu postępowania przygotowawczego. Jeśli śledztwo zreorganizowane i zawarte w ramach ustrojowych, według wskazań proponowanych przeze mnie, też nie wytrzyma próby życia — automatycznie samo się zlikwiduje. Należy jednakże podkreślić, że dziś, mimo iż w b. zaborze rosyjskim śledztw obligatoryjnych nie ma, mimo że nie obowiązują odpowiednie formy ustrojowe rozszerzające zasięg uprawnień sędziów śledczych i mimo, że poziom kwalifikacyj zawodowych sędziów śledczych ostro jest krytykowany, to jednak sprawy bardziej skomplikowane, lub wymagające obiektywnego i głębszego ujęcia oraz współpracy z biegłymi przy bardziej zawiłych i skomplikowanych ekspertyzach, kierowane są, przy całym niechętnym ustosunkowaniu się do instytucji śledztwa, jednak do śledztwa, aczkolwiek nie ma żadnych ustawowych i formalnych przeszkód do prowadzenia ich w trybie dochodzeń prokuratorskich.

Dr. Strasman zapytuje sędziego Salzberga: Czem należy tłomaczyć, iż w myśl tezy p. sędziego — oskarżony korzystać może z gwarancji śledztwa tylko w sprawach zawiłych, a nie we wszystkich sprawach.

Sędzia Salzberg: gdyż w sprawach mniej zawiłych większe gwarancje daje oskarżonemu rozprawa sądowa.

Sędzia Grabowski. Tezy sędziego Salzberga zasadniczo są słuszne, nie można się jednak z nimi zgodzić we wszystkich szczegółach. Istnienie stron w procesie karnym i zasada skargowości sprowadzają się w praktyce do ścierania się dwóch różnych poglądów, dotyczących tej samej sprawy, poglądów oskarżonego i prokuratora, co ma istotne znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości. Gdyby wymiar sprawiedliwości był równoznaczny z wymiarem kary, przyjęcie za podstawę procesu karnego — zasady skargowości byłoby zbędne. W dzisiejszym stanie rzeczy wymiar sprawiedliwości wymaga przestrzegania tej zasady, a ponieważ przy zasadzie skargowości konieczny jest czynnik rozstrzygający i to już w postępowaniu przygotowawczym, a więc konieczny jest sędzia śledczy. Politykę kryminalną należy mieć na względzie przy stosowaniu prawa materialnego, ale nie przy stosowaniu prawa formalnego: w procedurze karnej względy polityki kryminalnej mogą mieć znaczenie jedynie przy stawianiu wniosku o wszczęcie śledztwa i przy kierowaniu sprawy na oskarżenie. Natomiast sam przebieg postępowania przygotowawczego winien mieć jedynie na uwadze wykrycie prawdy materialnej, żaden wzgląd utylitarny nie może tu wchodzić w grę. Należy w normowaniu prawa procesowego wyciągnąć konsekwencje z zasady skargowości, z której wynika, że prokurator w postępowaniu przygotowawczym winien być tylko stroną w procesie, a nie gospodarzem sprawy. Śledztwo winno być w określonych wypadkach obligatoryjne. Niepożądane wydaje się kasowanie wszelkich czynności sądowych w toku dochodzenia, gdyż zawsze życie dostarczyć może tak skomplikowane sprawy, że udział sędziego w poszczególnych czynnościach dochodzenia może się okazać bardzo wskazany, np. w bardziej skomplikowanych oględzinach miejsca przestępstwa.

Sędzie Grabowski zgłasza następujące tezy, dotyczące zmiany postępowania przygotowawczego:

1. Istnieje tylko jeden typ dochodzenia — prowadzi je bądź prokurator osobiście, bądź policja pod jego nadzorem.

Realizacja: a) zniesienie zakazu odczytywania zapisków dochodzenia na rozprawie głównej, b) wprowadzenie wymogu, aby zapiski były sporządzane w formie protokołów, podpisywanych przez osoby przesłuchiwane, c) uchylenie art. 20 przep. wprow. k. p. k.

2. Śledztwo prowadzi sąd okręgowy, zachowując wszelkie atrybuty władzy sądowej.

3. Śledztwo jest w pewnych wypadkach obowiązkowe, w pewnych wypadkach fakultatywne.

Realizacja: przywrócenie mocy art. 263 k. p. k., bądź też wprowadzenie innego przepisu, określającego, w jakich wypadkach śledztwo jest konieczne.

4. Niema różnic ustrojowych między orzekającym sędzią okręgowym a sędzią śledczym.

Realizacja: a) zniesienie specjalnych nominacyj na sędziów śledczych, b) powierzanie funkcyj sędziego śledczego w drodze delegacji Prezesa bądź kolegium administracyjnego sądu okręgowego, c) możność odwoływania w ten sam sposób sędziów okręgowych ze śledztwa i przenoszenia ich do orzekania, d) przydzielenie sędziów śledczych do Wydziału karnego sądu okręgowego, względnie — przy większej ilości sędziów śledczych — utworzenie specjalnego Wydziału śledczego z odrębnym wiceprezesem na czele.

5. Funkcje sędziego śledczego może pełnić tylko sędzia, który przez pięć lat był sędzią orzekającym.

6. Wszczęcie śledztwa następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela w myśl ogólnej zasady art. 2 k. p. k.

7. Wnioski prokuratora w toku śledztwa rozpatrywane są na ogólnych zasadach, oddalenie wniosku prokurator skarży w drodze zażalenia.

Realizacja: a) zniesienie przepisu art. 269 § 2 k. p. k. o tem, że sędzia śledczy nie może pozostawić bez uwzględnienia prawnych wniosków prokuratora, b) zniesienie przepisu art. 269 § 3 k. p. k. o tem, że wniosek prokuratora o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego jest dla sędziego śledczego wiążący.

8 Umorzenie śledztwa nie jest zależne ani od żądania, ani od zgody prokuratora, od postanowienia o umorzeniu prokurator może odwołać się w drodze zażalenia.

9. Sędzia śledczy może wykonywać pewne czynności proceduralne za pośrednictwem organów pomocniczych (asesorowie, aplikanci sądowi, urzędnicy sądowi) lub wykonawczych (policja).

S ę d z i a H a l f t e r. Zestawiając tezy zgłoszenia przez sędziego Salzberga i sędziego Grabowskiego z ich poprzednimi wypowiedziami można wykryć pewne sprzeczności, ale wynikają one zapewne stąd, że wysunięte tezy są skrystalizowanem minimum żądań dla obrony instytucji śledztwa.

S ę d z i a Ś l i w o w s k i. Proces karny ma to do siebie, że każde zagadnienie wchodzące w jego ramy, wiąże się z innymi zagadnieniami i musi być rozpatrywane łącznie z nimi. Kwestia reformy postępowania przygotowawczego zazębia się o kwestię poruszoną już niejednokrotnie, a mianowicie o kwestię skasowania instancji apelacyjnej i gdyby sprawa ta została w tym kierunku rozstrzygnięta, co z wielu powodów wydaje się wskazane — postępowanie przygotowawcze musiałoby być tak zreformowane, żeby oskarżony miał znacznie większą niż dotychczas gwarancję obrony, już w toku tego postępowania. Przede wszystkim obrona powinna być już wówczas dopuszczona, i napewno gdyby ten postulat został zrealizowany większość spraw kończących się wyrokiem uniewinniającym — byłaby umorzona przed rozprawą. Najważniejszą rolę do spełnienia miałby obrońca właśnie w toku postępowania przygoto-

wawczego. Gdyby do tego postępowania była dopuszczona obrona musiałby oczywiście brać w nim bezpośredni udział prokurator, a co za tym idzie i rozjemca między stronami — sędzia. Podkreślono w dyskusji, że i prokurator właściwie sądzi umarzając dochodzenia. Określenie to nie jest jednak słuszne, prokurator nie sądzi, ale tylko wartościuje — ocenia jakie są szanse oskarżenia. Najidealniejsze byłoby takie rozwiązanie, aby dochodzenie prowadził specjalnie wyszkolony korpus policji sądowej pod kierownictwem nie prokuratora, ale sędziego śledczego.

Sędzia M. Kleinert. Zagadnienie reformy postępowania przygotowawczego nie może być rozpatrywane, bez jasnego sprecyzowania, jakie zadania stawiamy postępowaniu przygotowawczemu, jakie jest stosunek tego postępowania do rozprawy głównej.

„Postępowanie przygotowawcze ma przygotować rozprawę sądową, ma umożliwić wydanie orzeczenia sądowego — wyroku" — takie jest zwykłe określenie roli postępowania przygotowawczego. To określenie jest zbyt ogólnikowe, gdyż może zarówno z niego wynikać nakaz wszechstronnego drobiazgowego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy, jak i obowiązek zebrania tylko niezbędnego (bynajmniej nie całkowitego), materjału dla rozprawy, obowiązek stworzenia jedynie ram sprawie.

W pierwszym wypadku znaczny ciężar dowodu z rozprawy przesunięty zostaje do postępowania przygotowawczego i prowadzi siłą rzeczy do ustalającej się praktyki, że całe partje postępowania przygotowawczego są odczytywane na rozprawie, albo wprost zaliczane do materiału dowodowego.

W wypadku drugim mamy naprawdę do czynienia ze śledztwem sądowym na rozprawie, co zwłaszcza ma miejsce w postępowaniu przed sądami przysięgłymi. W zależności od omówionych powyżej założeń należy kłaść większy lub mniejszy nacisk na znaczenie postępowania przygotowawczego jedynie z punktu widzenia rozprawy sądowej.

Rozprawie sądowej ustno-pisemnej odpowiadać będzie raczej postępowanie przygotowawcze o cechach śledztwa, jako dające maximum gwarancji co do pewności zebranego dowodu dla sądu orzekającego, rozprawie ustnej odpowiadać będzie raczej dochodzenie.

Właściwie śledztwo nie zdegenerowało się, a tylko dochodzenia nabrało większej wartości wobec lepszego wyszkolenia policji. Reasumując, śledztwo winno być zachowane, jako mogące dać większą od dochodzenia gwarancję — dostarczenia sądowi właściwego materiału dowodowego do rozprawy, która coraz częściej idzie po linji pisemności. Oskarżony winien mieć większy niż dotychczas udział w postępowaniu przygotowawczym — zwłaszcza w dochodzeniu — winien on mieć możność zapoznania się z aktami sprawy zanim prokurator przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia. Odczytywanie zapisek dochodzenia jest nie wskazane, należy znieść zapiski wogóle.

Adw. Popower proponuje wprowadzenie następujących zmian do K. P. K.:

1. śledztwo jest obowiązkowe we wszystkich sprawach o zbrodnie;

2. sędzia śledczy może za zgodą prokuratora zaniechać śledztwa jeśli uzna, że jest ono zbędne;

3. oskarżonemu na odmowę wszczęcia śledztwa przysługuje zażalenie;

4. w stosunku do organów policji sędzia śledczy ma obecne uprawnienia prokuratora;

5. oskarżony względnie jego obrońca ma prawo asystowania przy czynnościach śledczych;

6. w wypadkach, gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy, zachowanie tajemnicy jest konieczne, sędzia śledczy może uzasadnionym postanowieniem odmówić udziału oskarżonego względnie jego obrońcy w czynności;

7. jeżeli sędzia śledczy uzna, iż śledztwo nie dostarczyło dostatecznych podstaw do rozpisania rozprawy głównej, a prokurator nie wyraża zgody na umorzenie postępowania, sprawę rozstrzyga sąd.

Czynności sądowe w toku dochodzenia powinny być zachowane.

Wprowadzenie w życie projektowanych zmian nie pociągnęłoby za sobą specjalnych kosztów — a zapewnić by mogło instytucji śledztwa możliwość bardziej swobodnego i celowego rozwoju. Śledztwo w sprawach o zbrodnie byłoby właściwe nadal fakultatywne, jak to przewiduje K. P. K. Na rozprawie nie możnaby odtwarzać tego, co nie zostało dokonane w śledztwie. Oczywiście protokoły z przebiegu czynności dokonanych przez policję na zlecenie sędziego śledczego mogłoby być odczytywane na rozprawie. Zgłaszając wyżej przytoczony projekt, przewiduję następujący zarzut: po wprowadzeniu projektowanych reform wszystko pozostanie po staremu, bo w praktyce sędzia śledczy zaniecha wszczęcia śledztwa, jeśli prokurator będzie o to wnosić; zlecenia sędziego śledczego do policji o dokonanie takich, czy innych czynności, staną się tem samem, czem są obecnie odpowiednie zlecenia prokuratora; obrona w dalszym ciągu nie będzie dopuszczana do udziału w śledztwie i t. d.

Uprzedzając ten zarzut, podkreślam, że trzeba pamiętać o tym, iż przepisy nigdy nie mogą być tak napisane, żeby zawsze mogły obronić ustawę przed świadomą nielojalnością wykonawców.

Sędziowie, jako ogół, są z reguły silniejsi od ustawy i jeśli oni — jedynie powołani do czuwania nad jej wykonywaniem — nie chcą jej wykonywać, natomiast chcą łamać czy to „ducha“ ustawy, czy nawet jej wyraźnie przepisy — w ramach ustroju, rady na to być nie może. Ustawy, przez stworzenie toku instancji i t. d. mogą i powinny dążyć do uchronienia się przed skutkami omyłek, zawsze jednak muszą wychodzić z założenia lojalności sędziów. Kwestia ufności lub nieufności do prokuratora jest najzupełniej niewłaściwem podejściem do dyskutowanego zagadnienia — gdyby w ten sposób podchodzić do sprawy należałoby konsekwentnie uznać, iż sam fakt istnienia wyższej instancji obraża sędziego czy sędziów instancji niższej. Fakt

ten jest tylko dowodem nieufności ustawodawcy do nieomylności sędziego, a nie do jego lojalności czy uczciwości.

Zadaniem sądu wogóle nie jest zwalczanie przestępczości, lecz wymiar sprawiedliwości, ustawodawca wychodzi przy tym z założenia, że wymiar sprawiedliwości, jako taki, jest skutecznym środkiem do zwalczania przestępczości. Uznając wymiar sprawiedliwości, a nie inne sposoby, jako środek do zwalczania przestępców, państwo świadomie rezygnuje z wszelkich sposobów walki z przestępczością, państwo rezygnuje z tej walki wtedy, gdy pociągnąć ona za sobą może niezasłużone cierpienia być może — niewinnej jednostki. Zadaniem sądu jest zatym wyłącznie ocena czy dany przestępca popełnił określony czyn, jaki jest stopień jego zawinienia, jaka jest najwłaściwsza w danym wypadku kara. Sędzia przy wyrokowaniu nie powinien liczyć się z tym, że skazanie pewnych oskarżonych może być pożądane ze względu na potrzeby zwalczania przestępczości wogóle. (W praktyce dla odstraszenia ewentualnych naśladowców, może to być niekiedy bardzo celowe, a czasem uniewinnienie może być z punktu widzenia prewencji ogólnej bardzo niepożądane, ale chyba nikt nie wątpi, że sędziemu karnemu nie wolno kierować się tymi względami przy orzekaniu o winie, czy niewinności oskarżonego — byłoby to ze strony sędziego działanie przestępne.) Jedynie drugoplanowo przy wymiarze kary (nie ustalaniu winy) można wziąć pod uwagę prewencję ogólną, kierując się jednak zawsze przede wszystkim stopniem zawinienia danego przestępcy w danej sprawie. Celowe są przepisy zmierzające do obostrzenia kary dla recydywistów i zawodowców, ale nawet w tych wypadkach należy indywidualizować. Skuteczniej niż sąd zwalczać mogą przestępczość organa administracyjne — np. policja, która ma po temu większe możliwości techniczne, a przede wszystkim nie jest skrępowana przepisami procesowymi, mającymi na celu rzeczywiste uchronienie niewinnego; mimo to jednak nie powierzamy policji wyrokowania, bo aczkolwiek może i skuteczniej zwalczałoby to przestępczość, ale napewno nie miałoby to nic wspólnego z wymiarem „sprawiedliwości", przypominałoby natomiast mniej lub więcej zaciekłą i ślepą walkę. Sądy walczą tylko z objawami przestępczości — zapobiegać przestępczości sądowi nie wolno. Uświadomienie sobie tego zadania sądu jest ważne dla tego, żeby przy projektowaniu reform nie mieć na uwadze przede wszystkim zwalczania przestępczości, a pamiętać o tym, aby w ostatecznym wyniku przede wszystkim nie ucierpiał interes wymiaru sprawiedliwości. Zaznaczyć należy, że fakt, iż nasz K. K. daje sędziemu wielką swobodę — przez zakreślenie szerokich granic sankcji — świadczy o surowości K. K., gdyż ta swoboda sędziego sprowadza się do możliwości zastosowania surowszej kary (wynika to z przepisu art. 59 K. K.).

Przed zreformowaniem jakiejś instytucji trzeba dowieść, że reformowana instytucja nie spełnia zadania, dla którego została stworzona i że proponowana reforma polepszy warunki wymiaru sprawiedliwości. Aby reforma była celowa, oba te warunki muszą zachodzić jednocześnie. W toku dyskusji nie dowiedziono, że śledztwo działa

źle, dowiedziono tylko, że przepisy normujące śledztwo nie dają sędziemu śledczemu należytego pola do działania. Potrzeba reformy również nie została udowodniona. Zgodnie z projektem p. prokuratora Siewierskiego, prokurator będzie musiał przeprowadzić dochodzenie wstępne, zanim dojdzie do wniosku, że należy je przekazać prokuratorowi śledczemu (zamiast jak dotychczas sędziemu śledczemu), inaczej bowiem narazi się na zarzut, że lekkomyślnie, a może z chęci odciążenia siebie, kieruje sprawy do prokuratora śledczego; nie uniknie się więc tego, co referent zarzuca obecnemu systemowi — konieczności powoływania do poszczególnych fragmentów postępowania przygotowawczego różnych organów; jeśli zaś zdarzy się sprawa, w której potrzeba przekazania prokuratorowi śledczemu będzie odrazu widoczna, to wszak i przy obecnym systemie można ją wprost skierować do śledztwa, z pominięciem dochodzenia.

Niesłuszne jest twierdzenie, że sędzia śledczy jest ograniczony w inicjatywie, przecież prokurator nie może zmusić sędziego śledczego do zaniechania jakiejkolwiek czynności — może zmusić jedynie do wykonania czynności zbędnej. Dwutorowość postępowania (sędzia śledczy działa w obranym kierunku, a niezależnie od tego musi działać i w kierunku obranym przez prokuratora) jest pożyteczna dla wykrycia prawdy materialnej i ona właściwie jest jednym z argumentów przemawiających na korzyść śledztwa. Prokurator może zmusić sędziego śledczego do prowadzenia śledztwa w określonym kierunku, ale niezależnie od wniosku prokuratora sędzia śledczy może prowadzić śledztwo w kierunku, który uważa za słuszny i wskazany. Zasadniczo pożyteczne jest, aby inna osoba pisała akt oskarżenia niż ta, która prowadziła postępowanie przygotowawcze, a to dla tego, że osoba prowadząca śledztwo nie ma do niego bezkrytycznego stosunku; wiedza osobista o sprawie jest niepożądana przy sporządzaniu aktu oskarżenia — winien on być oparty wyłącznie na aktach, bo i sąd. przy korzystaniu z danych zebranych w śledztwie, oprzeć się będzie musiał z konieczności na aktach. Poza tym osoba, która ma być autorem aktu oskarżenia ma zwykle swoją koncepcję i do niej podświadomie nagina postępowanie przygotowawcze.

Odczytywanie zapisek dochodzenia stoi w zasadniczej sprzeczności z zasadą bezpośredniości, a zasada ta jest potrzebna dlatego, żeby mogła istnieć swobodna ocena dowodów — to co jest zapisane w protokóle nie ma bezpośredniego znaczenia, jest zawsze tylko schematem. Gdyby się zniosło zasadę bezpośredniości należałoby wprowadzić zasadę legalnej oceny dowodów, gdyż swobodna ocena dowodów jest możliwa tylko przy zasadzie bezpośredniości. Bezpośredniość nie jest celem samym w sobie, sama w sobie bezpośredniość postępowania dowodowego jest nikomu niepotrzebna; bezpośredniość konieczna jest tylko, jako logiczny warunek swobodnej oceny dowodów. Zeznanie na papierze jest z natury rzeczy czemś zupełnie martwym i w zupełności nadaje się do schematycznej oceny (według wykształcenia, wieku, płci, stosunku do stron i t. d.) swej mocy dowodowej; dopiero bezpośrednie wrażenia powodują możność trafnej nieschematycznej oceny wiarygodności i wskazują na celowość swobodnej oceny dowodów. Można zdać sobie z tego sprawę dopiero w 2-ej instancji, gdzie można

mówić o jakimś specjalnym cudotwórstwie — nie mając kontaktu bezpośredniego ze świadkiem daje mu się wiarę — lub się jej nie daje. Z tym samym cudotwórstwem mamy do czynienia w I instancji w wypadku odczytywania zeznań świadków. Należałoby wymagać, aby nie wolno było odczytywać nietylko zapisek dochodzenia, ale protokołów spisanych w trybie art. 20 przep. wprow. K. P. K., a przynajmniej skutecznie zapobiec wydawaniu przez prokuratora zleceń ogólnych „przesłuchania osób, które się wyłonią w toku dochodzenia". Takie polecenie powinno być kierowane, jeśli już tego zmienić się nie da, do określonej osoby, która zlecenie to winna sama wykonać. Jeśli zaś chodzi o dokonanie czynności poza siedzibą danej prokuratury, winno się kierować wniosek do właściwego prokuratora, który ze swej strony winien skierować odnośne polecenie do określonego funkcjonariusza policji.

W uzupełnieniu projektowanych zmian dodać jeszcze wypada, że zmiany te, wskazane pod punktem 1 i 2, dają śledztwu istotną podstawę bytu niezależnie od prokuratury. W obecnym bowiem stanie rzeczy — a nie są to tylko teoretyczne obawy — sędzia śledczy, wykazując zbytnią samodzielność wobec prokuratora, narazić się może na to, że prokurator zaniecha kierowania spraw do śledztwa. Przyznania sędziemu śledczemu uprawnień obecnych prokuratora w odniesieniu do policji wymaga poprostu logika procesowa. Przyznanie obronie prawa uczestniczenia w postępowaniu przygotowawczym daje jej właściwe i zgodne z jej przeznaczeniem pole do działania — w dzisiejszym stanie rzeczy rola obrońcy sprowadza się właściwie do wygłoszenia mowy obrończej; materiał dowodowy został już bowiem zebrany w toku postępowania przygotowawczego bez udziału obrońcy i jego kontroli, a ewentualne odchylenia poszczególnych zeznań na rozprawie od złożonych w toku postępowania przygotowawczego — odchylenia, uzyskane nieraz dzięki ciężkiemu trudowi obrońcy — z reguły nie wywierają wpływu na treść wyroku; sędziowie skłonni są uznawać, iż „świadek w śledztwie (względnie w dochodzeniu) lepiej pamiętał". Wreszcie projekt reformy, wskazanej pod punktem 7, tłomaczy się względem na dobro oskarżonego i wzlędami na celowość i oszczędność pracy. Przepis taki mógłby zapobiec zbędnemu rozpatrywaniu przez sąd orzekający sprawy, która może się zakończyć wyrokiem uniewinniającym.

Prok. Siewierski, odpowiadając na głosy dyskusji, zaznaczył, że nie ma możności odpowiedzenia na wszystkie argumenty przeciwników jego tez, ogranicza się więc do odpowiedzi na najważniejsze:

I. Punktem wyjścia proponowanej reformy jest teza, że dzisiejszy sędzia śledczy nie spełnia właściwie funkcji sędziowskich, utrwalanie bowiem dowodów nie jest w swej istocie funkcją sędziowską, gdyż nie tkwi w niej element rozstrzygania. Zadaniem sędziego jest wymierzanie kar i stosowanie środków zabezpieczających. W toku postępowania przygotowawczego musi być powołany czynnik sędziowski, ale jedynie wówczas, gdy chodzi o stosowanie środków przymusowych, a więc pozbawianie wolności, nakładanie grzywny za niestawiennictwo i t. p. Żaden z mówców nie dowiódł,

iż prowadzenie śledztwa jest ze swej istoty czynnością sędziowską. Natomiast stwierdzono ubocznie, że sędzia powinien w toku postępowania przygotowawczego pełnić funkcję arbitra między oskarżycielem a oskarżonym. Ten ostatni pogląd jest słuszny, a przyjęty został jako podstawa projektu, ogłoszonego w poprzednich zeszytach „Archiwum".

II. Na obronę instytucji śledztwa wysunięto następujące argumenty:

1. Posługiwano się przesłanką, że śledztwo prowadzone jest dla sądu, a dochodzenie dla oskarżyciela. Pogląd ten jest niesłuszny, zarówno bowiem jedna, jak i druga forma służy temu samemu celowi: zbiera materiał, z którego najpierw korzysta oskarżyciel, a potem sąd.

2. Według tradycyjnych nawyków myślowych śledztwo jest symbolem bezstronności i niezawisłości. Argument ten dobry jest dla szerokiej publiczności, ale nie dla prawnika.

Wysuwano jako argument, że dowód, który nie może być przeprowadzony na rozprawie a jedynie odtworzony w formie pisemnej musi mieć powagę bezstronności, na którą trudno zdobyć się prokuratorowi o nastawieniu oskarżycielskim. Argument ten jest niesłuszny: brak bezstronności mógłby znaleźć swój wyraz jedynie w sporządzeniu protokółu niezgodnego z przebiegiem jakiejś czynności, mówiąc inaczej w sfałszowaniu protokółu, co jest przestępstwem, — a trudno zakładać, że prokurator dopuszcza się przestępstw. Przecież prokurator występuje nie w interesie prywatnym, ale publicznym i obowiązany jest w myśl art. 9 K. P. K. do bezstronności. Monopol utrwalania dowodów przez sędziego śledczego został już w przepisach wprowadzających (art. 20) przełamany i wyłom ten nie dał złych wyników. Dla utrwalenia dowodów nie jest zatem sędzia śledczy ani konieczny ani potrzebny, powinna być jednak zachowana jego rola — jako arbitra między stronami przy stosowaniu środków zapobiegawczych — rozstrzyganiu zażaleń.

3. Pesymiści nie chcą rozstawać się ze śledztwem ze względów raczej technicznych, ponieważ w fachowym korpusie sędziów śledczych wiążą większe możliwości osiągnięcia należytego poziomu fachowego, aniżeli w razie przekazania śledztwa prokuraturze, która działałaby jeszcze mniej sprawnie.

Zarzut ten stanie się zupełnie bezprzedmiotowy przy odpowiedniej organizacji prokuratury, kiedy sprawy będą przydzielane specjalnym prokuratorom wolnym od innych zajęć. Prokurator mając wolny czas dla pracy dochodźczej, będzie mógł ją wykonywać lepiej, będąc uposażonym we wszystkie uprawnienia oskarżyciela.

III. Jednakże nawet ci, którzy wypowiadają się za utrzymaniem śledztwa, żądają ulepszenia tej instytucji drogą podniesienia poziomu korpusu sędziowskiego, nadania mu odpowiedniego stanowiska w ustroju sądowym oraz zwiększenia uprawnień proceduralnych sędziów śledczych. Chodzi tu głównie o to, aby sędzia mógł sam umarzać sprawę niezależnie od poglądu oskarżyciela, aby zatem odstąpienie prokuratora od oskarżenia nie wiązało sędziego śledczego, wreszcie chodzi tu o zwolnienie sędzie-

go śledczego od wykonywania prawnych wniosków prokuratora. Z powyższych dezyderatów pierwszy jest słuszny, natomiast dwa ostatnie stoją w sprzeczności z zasadą skargowości. Dla nas są one o tyle cenne, że wyraźnie świadczą o tym, iż nawet zwolennicy śledztwa chcą widzieć w osobie sędziego śledczego czynnik quasi — oskarżycielski.

Wszyscy zwolennicy śledztwa, najmocniej krytykują t. zw. „prawne wnioski prokuratora", są to jednak argumenty natury prestiżowej i nie dotyczą istoty sprawy. Obrona przed bezzasadnymi wnioskami prokuratora jest bardzo prosta na drodze odwołania się do władz przełożonych prokuratora, nie uzasadnia jednak ataku na samą instytucję. Możnaby przyjąć ostatecznie, że sędzia śledczy jest delegatem sądu, ale tylko w rozstrzyganiu, a nie w utrwalaniu dowodów. Tak rozumiana instytucja sędziego śledczego byłaby do pomyślenia. Sędzia mógłby segregować materiał, bezpośrednio przy utrwalaniu dowodów — pod warunkiem, żeby to był jeden z sędziów z kompletu sądzącego i że jego praca byłaby spożytkowana przy ferowaniu wyroku.

IV. W toku dyskusji nikt właściwie nie bronił zakazu odczytywania zapisków. Pod tym względem stanowisko niektórych zwolenników śledztwa (np. sędziego Salzberga) zupełnie nas zadawala pod względem skutków praktycznych reformy.

Na zakończenie muszę się zastrzec przeciw twierdzeniom, jakoby projekty moje godziły w zasadę bezpośredniości. Jestem gorącym obrońcą zasady bezpośredniości, ale zasady tej nie zniekształcam nigdy w taki sposób, aby z przed forum sądu usuwać materiały zdobyte właśnie **bezpośrednio**, to znaczy najbliżej czasu i miejsca popełnionego przestępstwa. Przeciwnie uważam, że dane te jako najcenniejsze powinny być sądowi w całej pełni udostępnione.

Przechodząc do omówienia poszczególnych projektów, pragnę zaznaczyć co następuje:

1. **Projekt p. Popowera** nie wnosi nic nowego, ogranicza on raczej prawa oskarżonego i usypia jego czujność. Obowiązujące przepisy są o tyle dla oskarżonego korzystniejsze, że nie łudzą go obietnicami. Nadto podkreślić warto, że nawet bardzo liberalna ustawa rosyjska z 1864 roku nie tamowała prokuratorowi drogi do oskarżania. Sąd Okręgowy mógł badać zasadność oskarżenia, ale w praktyce ze swoich uprawnień w tym względzie nie korzystał.

2. **Projekt p. sędziego Salzberga** z punktu widzenia praktyki jest zupełnie zadawalający. W związku z projektem skasowania zapisków dochodzenia warto zaznaczyć, iż utrwalenie dowodu nie powinno być zależne od rzeczy przypadkowej, jak możliwość, lub niemożliwość wydania w najwcześniejszym stadium dochodzenia odpowiedniego polecenia przez prokuratora. — Jestem zwolennikiem bezpośredniości, ale w innym szerszym tego słowa znaczeniu, niż powszechnie jest to rozumiane. Dla ogółu bezpośredniość ogranicza się do tego, co jest dowodem przeprowadzonym na rozprawie głównej. Jest to „tabu" i słusznie, ale przeocza się zupełnie zasadę bezpośredniości w odniesieniu do tego, co było w czasie i miejscu przestępstwa, co zostało tam ujawnione i co powinno być udostępnione sądowi. Winien być zagwaranto-

wany przywilej odczytywania tych najbezpośredniejszych relacyj, choćby nie były tylko zapiskami dochodzenia. Zasada swobodnej oceny dowodów daje dostateczną gwarancję dla właściwej oceny dowodu, utrwalonego nawet w postaci zapisków dochodzenia. Słuszne jest żądanie, aby sędzia śledczy nie był związany wnioskiem prokuratora w przedmiocie złagodzenia środka zapobiegawczego. — Wreszcie zaznaczyć należy jeszcze, że uprawnienia sędziego śledczego, sprecyzowane w tezach p. sędziego Salzberga, są jednak sprzeczne z zasadą skargowości.

3. Projekt p. sędziego Grabowskiego zasługuje na uwagę zwłaszcza w części projektowanej reformy organizacyjnej, a to przede wszystkim ze względów fiskalnych. Kwestia ta nie została w praktyce uzgodniona z założeniami ustawodawcy.

Jeszcze słów parę w odpowiedzi na poszczególne tezy, wysunięte w czasie dyskusji:

1. Podkreślono, iż wskazane jest, żeby inna osoba pisała akt oskarżenia (prokurator), a inna prowadziła postępowanie przygotowawcze (sędzia śledczy). Otóż w moim projekcie również jest to przewidziane z tą jednak różnicą, że podział tych czynności może mieć miejsce w ramach prokuratury (niektórzy prokuratorzy mogą być delegowani stale do prowadzenia dochodzeń w sprawach zawiłych).

2. Teza, iż walka z przestępczością nie jest celem wymiaru sprawiedliwości, jest o tyle tylko słuszna, że sąd musi najpierw ustalić czy ktoś jest przestępcą, czy nie, ale w razie ustalenia pozytywnego sąd może i powinien brać pod uwagę wzgląd na prewencję ogólną (co bywa jednak w doktrynie negowane, między innemi przez prof. Makarewicza).

3. Argument, iż zachowanie instytucji śledztwa jest pożądane, ze względu na to, że prokurator nie może zmusić sędziego śledczego do zaniechania czynności, a co za tem idzie sędzia śledczy może mieć odrębne koncepcje od prokuratora i w szerszym zasięgu prowadzić śledztwo, co przyczynia się do wykrycia prawdy materialnej, — o tyle jest nieistotny, iż przecież prokurator-dochodźca może mieć również odrębną koncepcję od prokuratora, sporządzającego akt oskarżenia.

4. Pogląd, iż prokurator sam mógłby być instancją sądzącą, — nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Tam, gdzie ma nastąpić moment rozstrzygania, właściwe jest miejsce dla sędziego. Prokurator w pewnym sensie też rozstrzyga, ale to jego rozstrzyganie nie może być utożsamiane z sądzeniem, jest ono tylko sui generis wartościowaniem oskarżyciela, czy są widoki na uzyskanie wyroku skazującego, czy widoków tych niema.

5. Zaznaczono, że skasowanie śledztwa byłoby przejawem tendencji „równania w dół". Zarzut ten jest niesłuszny, gdyż przy odpowiednim postawieniu dochodzenia pod względem organizacyjnym nie można mówić o obniżeniu poziomu postępowania przygotowawczego, ale przeciwnie o podniesieniu tego poziomu.

6. Zgodnie niemal wysunięto postulat, aby w postępowaniu przygotowawczym stosować maximum wiedzy technicznej. Wiedzę tę można zastosować przy odpowiednio wyszkolonym personelu równie dobrze w dochodzeniu, jak i w śledztwie.

DOCHODZENIE I ŚLEDZTWO

według rządowego projektu ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym.

Art. 11. Zamiast przepisów art. 242 — 264 kodeksu postępowania karnego umieszcza się następujące przepisy:

„Rozdział I.

DOCHODZENIE.

242. § 1. Każdy ma prawo zawiadomić prokuratora, policję, wójta lub sołtysa o faktach, uzasadniających podejrzenie, że zostało popełnione przestępstwo ścigane z urzędu.

§ 2. Instytucje państwowe i publiczno-prawne mają w zakresie swego działania obowiązek niezwłocznie zawiadomić o faktach takich prokuratora, a w wypadkach nagłych, gdy prokuratora nie ma na miejscu — policję państwową.

Art. 243. § 1. Skoro prokurator dowie się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, wszczyna dochodzenie i przeprowadza je w miarę potrzeby bezpośrednio lub za pośrednictwem policji państwowej.

§ 2. Prokurator obowiązany jest czuwać nad przebiegiem dochodzeń prowadzonych za pośrednictwem policji.

Art. 244. § 1. Policja państwowa, dowiedziawszy się o przestępstwie ściganym z urzędu, a należącym do właściwości sądu okręgowego lub wyższego, przedsiębierze wszystko co potrzeba, aby wykryć sprawcę oraz zabezpieczyć ślady i dowody przestępstwa, tudzież zawiadamia niezwłocznie prokuratora o przestępstwie i przedsięwziętych czynnościach.

§ 2. Czynności z zakresu dochodzenia wykonywa policja państwowa w sprawach tych na polecenie prokuratora, oraz ilekroć zachodzi wypadek pilny — z własnej inicjatywy.

Art. 245. § 1. Jeżeli przestępstwo należy do właściwości sądu grodzkiego, dochodzenie przeprowadza policja państwowa, chyba że prokurator sam działa lub wyda specjalne w tym względzie polecenie; zawiadomienie prokuratora nie jest bez osobnego zarządzenia konieczne.

§ 2. W sprawach, w których oskarżycielami publicznymi są organa administracji (art. 58 § 1 lit. b), organa te winny być zawiadamiane przez policję o wszczęciu dochodzenia, jak również mogą przeprowadzać dochodzenie bezpośrednio lub przekazać je policji państwowej.

Art. 246. Jeżeli o przestępstwie ściganym z urzędu dowie się wójt lub sołtys, to zawiadamia natychmiast policję państwową, a do czasu jej przybycia — przedsiębierze wszystko co potrzeba, aby zabezpieczyć ślady i dowody przestępstwa.

Art. 247. § 1. Zadaniem dochodzenia jest:

a) wyjaśnienie czy istotnie popełniono przestępstwo;

b) wykrycie sprawcy przestępstwa;

c) wszechstronne wypaśnienie okoliczności celem ustalenia, czy należy przeprowadzić rozprawę główną, czy też umorzyć postępowanie;

d) zebranie niezbędnych informacji co do osoby podejrzanego, a zwłaszcza — co do pobudek jego działania, w stosunku do pokrzywdzonego, stopnia rozwoju umysłowego, charakteru, dotychczasowego życia i zachowania się po spełnieniu przestępstwa;

e) utrwalenie dla sądu wyrokującego dowodów, które inaczej mogłyby zaginąć.

§ 2. W sprawach nieletnich do dochodzenia mają zastosowanie przepisy art. 618.

Art. 248. § 1. Prokurator i policja państwowa mają prawo wzywać osoby do stawienia się z oznajmieniem skutków przewidzianych w art. 117.

§ 2. Grzywnę za niestawiennictwo orzeka sędzia śledczy lub sąd grodzki na wniosek prokuratora lub policji państwowej. Sprowadzenie niestawającego może zarządzić także prokurator.

Art. 249. § 1. Jeżeli prokurator lub policja państwowa uzna to za potrzebne dla utrwalania śladów lub dowodów przestępstwa, to z przebiegu czynności, przedsiębranych w toku dochodzenia, sporządza protokóły.

§ 2. Z przebiegu czynności nie wymagających zaprotokółowania sporządza się zapiski.

Art. 250. § 1. Jeżeli w toku dochodzenia zachodzi potrzeba przesłuchania świadka pod przysięgą, albo zbadania stanu psychicznego podejrzanego, pokrzywdzonego lub świadka — sędzia śledczy lub sąd grodzki dokonywa powyższych czynności na wniosek prokuratora.

§ 2. Jeżeli w toku dochodzenia zachodzi potrzeba dokonania czynności poza siedzibą prokuratora, który prowadzi dochodzenie, prokurator może zwrócić się o jej wykonanie do miejscowego prokuratora, sędziego śledczego lub sądu grodzkiego.

Art. 251. § 1. O terminie czynności, dokonywanych w toku dochodzenia, sędzia śledczy i sąd grodzki zawiadamia w miarę możności oskarżyciela oraz podejrzanego lub jego obrońcę. Podejrzanego aresztowanego sprowadza się tylko wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędne.

§ 2. Strony, o ile się stawią, mają prawo być obecne przy tych czynnościach oraz zadawać pytania świadkom i biegłym. Niestawiennictwo stron nie wstrzymuje czynności.

§ 3. Jeżeli nie zawiadomiono strony, zawczasu o terminie czynności sądowej, należy zawiadomić o jej dokonaniu.

§ 4. Sąd przesyła akta dokonanych czynności prokuratorowi sądu okręgowego lub wyższego, albo jeśli prokurator tego żąda, w innych zaś wypadkach — właściwemu sądowi grodzkiemu.

Art. 252. W dochodzeniu, prowadzonym przez prokuratora bezpośrednio, protokół spisać może prokurator, który wykonywa czynność protokółowaną, bądź prokurator przybrany do protokółowania, bądź asesor lub aplikant sądowy, bądź wreszcie urzędnik sekretariatu prokuratorskiego lub funkcionariusz policji państwowej.

Art. 253. § 1. W dochodzeniu, prowadzonym przez policję państwową, protokół spisać może funkcjonariusz policji, który nie wykonywa czynności protokółowanej, lub funkcjonariusz gminny.

§ 2. Jeżeli protokólanta nie przybrano, powołuje się do obecności pełnoletniego mieszkańca okolicznego nieskazitelnej opinji, umiejącego czytać i pisać, który podpisem stwierdza zgodność protokółu z przebiegiem czynności. O tym obowiązku należy go uprzedzić. Nieusprawiedliwiona odmowa udziału w czynności ulega karze grzywny, jak niestawiennictwo świadka (art. 117).

Art. 254. § 1. Przepisy o czynnościach sądowych (art. 235—238, 240) mają odpowiednie zastosowanie do czynności przedsiębranych w toku dochodzenia, jeżeli z ich przebiegu sporządza się protokół.

§ 2. Czynności, określone w § 1, mają moc czynności sądowych, a protokóły — moc protokółów sądowych.

Art. 255. § 1. Uznawszy, że dochodzenie dostarczyło już podstawy do rozprawy głównej, prokurator w miarę możności raz jeszcze przesłuchuje podejrzanego i zaznajamia go z treścią zebranych dowodów, poczem dopiero, jeżeli wobec wyjaśnienia podejrzanego nie zajdzie potrzeba uzupełnienia dochodzenia, wnosi akt oskarżenia.

§ 2. Przepis § 1 nie ma zastosowania w sprawach, należących do właściwości sądu grodzkiego.

Art. 256. § 1. Jeżeli prokurator uzna, że okoliczności przytoczone w zawiadomieniu nie zawierają podstawy do wszczęcia dochodzenia, albo że wyniki dochodzenia nie dają podstawy do przeprowadzenia rozprawy głównej, to odmawia ścigania lub umarza dochodzenie.

§ 2. Oskarżyciel publiczny, nie będący prokuratorem, sam dochodzenia nie umarza, lecz przesyła je w tym celu sądowi grodzkiemu. Sąd grodzki, odmawiając umorzenia, przesyła sprawę prokuratorowi.

Are. 257. § 1. O odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia zawiadamia się pokrzywdzonego oraz osobę, którą przesłuchano jako podejrzaną lub co do której wydano nakaz aresztowania.

§ 2. Na postanowienia powyższe pokrzywdzonemu służy zażalenie, o czym należy pouczyć go przy doręczeniu zawiadomienia, przewidzianego w § 1.

Art. 258. § 1. W razie umorzenia dochodzenia, sąd grodzki lub prokurator zarządza co potrzeba w przedmiocie dowodów rzeczowych.

§ 2. Na te zarządzenia służy zażalenie do sądu okręgowego.

Art. 259. § 1. W razie umorzenia dochodzenia, sąd grodzki lub, na wniosek prokuratora, sąd okręgowy, stosownie do właściwości, na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu podejrzanego lub jego obrońcy, wyda w wypadkach prawem przewidzianych postanowienie co do zastosowania względem podejrzanego środków wychowawczych lub zabezpieczających.

§ 2. Na postanowienia, przewidziane w § 1, służy zażalenie.

Art. 260. Dochodzenie umorzone może być na nowo podjęte w razie ujawnienia nowych okoliczności. Jednakże i w tym wypadku łączny czas pozbawienia podejrzanego wolności nie może przekraczać okresów wskazanych w art. 171.

Art. 261. § 1. W sprawach o przestępstwa z oskarżenia prywatnego policja na żądanie oskarżyciela przyjmuje jego skargę i w razie potrzeby zabezpiecza dowody, po czym kieruje sprawę do właściwego sądu.

§ 2. Sąd, jeżeli uzna to za niezbędne, poleca policji przeprowadzenie dochodzenia.

Rozdział II.

ŚLEDZTWO.

Art. 262. § 1. Śledztwo prowadzi bądź sędzia śledczy, któremu dana sprawa przypadnie w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności, bądź, na wniosek prokuratora, sędzia, którego prezes sądu okręgowego wyznaczy dla danej sprawy.

§ 2. Prowadzenie śledztwa poza siedzibą sądu okręgowego prezes sądu okręgowego może na wniosek prokuratora zlecić sądowi grodzkiemu.

§ 3. Sąd apelacyjny może na wniosek prokuratora apelacyjnego zlecić prowadzenie śledztwa sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia.

§ 4. Sąd Najwyższy na wniosek Naczelnego Prokuratora może do przeprowadzenia danej sprawy wyznaczyć jednego z pośród sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia, czynnych w sądach apelacyjnych.

Art. 263. § 1. Śledztwo prowadzi się tylko w sprawach, należących do właściwości sądu okręgowego lub wyższego.

§ 2. Śledztwo ma te same zadania co dochodzenie.

Art. 264. Śledztwo prowadzi się:

a) na wniosek prokuratora, jeżeli wymagają tego zawiłe okoliczności sprawy;

b) na wniosek oskarżonego w sprawach z oskarżenia publicznego, jeżeli sędzia

śledczy uzna to za potrzebne;

c) na zarządzenie sądu (art. 291, 464 § 3)."

Art. 12.

W art. 275 kodeksu postępowania karnego dodaje się §§ 4 i 5 o następującym brzmieniu:

„§ 4. W razie uchylenia postanowienia sędziego śledczego, sąd przesyła akta prokuratorowi celem sporządzenia aktu oskarżenia, albo nakazuje uzupełnienie śledztwa.

§ 5. Przepis art. 464 § 4 ma tu odpowiednie zastosowanie".

Art. 13.

Skreśla się art. 20 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego.

Uzasadnienie: Obowiązujące obecnie przepisy dotyczące postępowania przygotowawczego wykazały w zetknięciu z praktyką sądową swoją nieżyciowość i spotykają się od dawna z jednolitą krytyką ze strony ogółu prawnictwa polskiego. Przedmiotem najżywszych ataków jest art. 20 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego. Przepis ten, wychodząc ze słusznego założenia, że interes prawdy materialnej, jako naczelnego celu procesu, nakazuje dać prokuratorowi i policji państwowej prawo protokularnego utrwalania zdobytych w toku dochodzenia dowodów, które w braku tego uprawnienia mogą zatrzeć się, ulec zniekształceniu lub nawet bezpowrotnie zaginąć — uzależnił jednak prawo policji państwowej do dokonywania tych czynności od zlecenia prokuratora, który miał je wyszczególnić lub określić ich zakres. Jak praktyka wykazała, powyższe ograniczenie hamuje w sposób bardzo silny normalny przebieg dochodzenia, przyczynia się do jego przewleczenia i zbiurokratyzowania, nie daje natomiast żadnych korzyści, poza czysto papierową i sztuczną gwarancją „zlecenia prokuratorskiego". Prokurator, nakazując policji przeprowadzenie dochodzenia, nie może u jego progu wymienić dokładnie poszczególnych czynności śledczych i określić ich zakresu, albowiem o potrzebie dokonania danej czynności rozstrzyga ustawicznie zmienny i obfitujący nieraz w niespodziane zwroty przebieg dochodzenia, który, wymagając szybkich i zdecydowanych rozstrzygnięć, nie zezwala policji na zwracanie się w sprawie każdej oddzielnie czynności do prokuratora. To też w praktyce zlecenie prokuratorskie, przewidziane w art. 20 przep. wpr. k. p. k., musi się bądź ograniczyć do „blankietowej" ogólnikowej formuły, przez co nabiera cech zbędnej zgoła i nic nie mówiącej formalności, bądź też następuje dopiero po przeprowadzeniu przez policję dochodzenia w formie „zapiskowej", co znów zmusza do powtarzania już raz dokonanych czynności w innej, nowej formie, prowadząc do przewleczenia dochodzeń i do nadmiernego obciążenia, i tak już przeciążonej różnymi obowiązkami, policji państwowej.

Z tych przyczyn projekt, wychodząc z założenia, iż celem dochodzenia jest m. in. „utrwalenie dla sądu wyrokującego dowodów, które inaczej mogłoby zaginąć" (art. 246 lit. e k. pk.), daje prawo prokuratorowi lub policji państwowej sporządzania protokółów „o mocy protokółów sądowych", ilekroć dochodźca uzna to za uzasadnione zadaniami dochodzenia (art. 249 i 254 § 2 k. p. k.). W ten sposób zasada przewidziana w dotychczasowym art. 20 przep. wpr. k. p. k. została włączona do rozdziału o dochodzeniu, z tą wszakże niezwykle istotną zmianą, iż prawo policji państwowej do utrwalania dowodów odbiurokratyzowano i uelastyczniono stosownie do potrzeb życia,

a w myśl postulatów wysuwanych od dawna zarówno w literaturze prawniczej. jak w głosach licznych praktyków, głosach, których echem była przeprowadzona niedawno w tej sprawie dyskusja na III Zjeździe Prawników w Katowicach.

Od zasady powyższej uczyniono wyjątek dla dwóch czynności, których prawo przeprowadzenia zastrzeżono wyłącznie sądowi. Do czynności tych należy zbadanie stanu psychicznego podejrzanego, pokrzywdzonego lub świadka, jako łączące się lub mogące się łączyć z ograniczeniem osobistej wolności, oraz przesłuchanie świadka pod przysięgą ze względu na uroczysty, sakralny charakter powyższej czynności, która zresztą w toku dochodzenia powinna mieć miejsce wyjątkowo, w szczególności tylko wtedy, gdyby zachodziło przypuszczenie, że świadek bez złożenia przysięgi nie zezna prawdy, a od powyższego zeznania zależy wynik dochodenia.

Dalsza zasadnicza zmiana. jaką wprowadza projekt, polega na wyraźnym określeniu granic właściwości prokuratora i policji państwowej w zakresie dochodzenia. Prokurator poza obowiązkiem ogólnego nadzoru nad wszelkimi dochodzeniami, prowadzonymi za pośrednictwem policji (art. 243 § 2 k. p. k.), prowadzi w zasadzie dochodzenie tylko w sprawach należących do właściwości sądu okręgowego lub wyższego. Gdy chodzi o tę grupę przestępstw, rola policji jest na wskroś pomocnicza. Policja, jeżeli dowie się o takim przestępstwie, dokonywuje jedynie czynności wstępnych, zawiadamiając o przestępstwie bezzwłocznie prokuratora i wyczekując jego dyspozycji. Obowiązek czekania na polecenie prokuratora odpada tylko wtedy, gdy chodzi o wypadki pilne. Wówczas policja dokonywuje z własnej inicjatywy tych czynności, które uważa za potrzebne, póki prokurator nie obejmie prowadzenia (art. 244 k. p. k.). Inaczej rzecz przedstawia się, gdy chodzi o sprawy należące do właściwości sądu grodzkiego W sprawach tych policja państwowa pełni funkcje oskarżyciela publicznego przed sądami grodzkimi. jest więc również gospodarzem dochodzenia, chyba że prokurator sam obejmie dochodzenie lub wyda specjalne w tym względzie polecenia (art. 245 § 1 k. p. k.).

Inne drobniejsze zmiany wprowadzone do rozdziału „Dochodzenie" bądź mają na celu usunięcie wątpliwości powstałych na tle brzmienia dotychczas obowiązujących przepisów, bądź zmierzają do usprawnienia techniki dochodzenia, nie wprowadzając wszakże zasadniczych jej przeobrażeń.

Ten sam charakter mają zmiany wprowadzone do rozdziału p. t. „Śledztwo". Są one m. in. spowodowane zniesieniem instytucji sądów przysięgłych oraz zmianami dokonanymi w rozdziale p. t. „Dochodzenie".

Wyodrębniony w dotychczasowym tekście kodeksu postępowania karnego rozdział p t. „Czynności sądowe w toku dochodzenia" — został usunięty. Te z jego przepisów, które mimo zmian wprowadzonych przez projekt do postępowania przygotowawczego, nie straciły swojej racji bytu, włączono do rozdziału „Dochodzenie", do którego w systematycznym układzie należą (p. art. 250, 251, 254 k. p. k. w brzmieniu projektu).

Wniosek prokuratora o zaniechaniu wezwania świadka i odczytanie jego zeznań.

Art. 14.

W art. 283 kodeksu postępowania karnego dotychczasowy § 2 staje się § 3, jako nowy § 2 umieszcza się następujący przepis:

„§ 2. Do wykazu prokurator może dołączyć wniosek o zaniechanie wezwania i o odczytanie na rozprawie zeznań świadków, zamieszkałych za granicą. bądź też ma-

jących stwierdzić okoliczności, którym oskarżony w wyjaśnieniach swych nie zaprzeczył".

Art. 15. —

W art. 296 kodeksu postępowania karnego dotychczasowe §§ 2 i 3 stają się §§ 3 i 4, a jako nowy § 2 umieszcza się następujący przepis:

„§ 2. W tym samym terminie służy oskarżonemu prawo złożenia uzasadnionego wniosku o wezwanie na rozprawę świadków, co do których prokurator wnosił o odczytanie ich zeznań na rozprawie (art. 283 § 2)".

Art. 16.

Art. 298 kodeksu postępowania karnego otrzymuje następujące brzmienie:

„Art. 298. § 1. Jeżeli prezes sądu uznaje, że okoliczności, na których stwierdzenie świadka wskazano, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku, to wnosi na posiedzenie niejawne.

§ 2. Prezes sądu zarządza wezwanie świadków, co do których strona złożyła w terminie wniosek, przewidziany w art. 296 § 2.

§ 3. Wniosek, złożony po terminie, prezes wnosi na posiedzenie niejawne sądu, który może powziąć postanowienie odmowne, jeżeli zachodzą warunki, przewidziane w art. 332.

4. Przepisy powyższe nie dotyczą prokuratora".

Art. 17.

W art. 332 kodeksu postępowania karnego dodaje się nowy § 3 o brzmieniu następującym:

„§ 3. Sąd postanawia według swego uznania o niezgłoszonym w terminie wniosku strony co do wezwania na rozprawę świadków, zamiast odczytania ich zeznań (art. 296 § 2)".

Art. 18.

W art. 340 dotychczasowe §§ 3, 4, 5 stają się §§ 4, 5, 6, a jako nowy § 3 umiesz- cza się następujący przepis:

„§ 3. Wolno odczytywać na rozprawie protokóły sądowego przesłuchania świadków, jeżeli prokurator wnosił o to w akcie oskarżenia, a strona nie złożyła w terminie, przewidzianym w art. 296, wniosku o wezwanie ich na rozprawę".

U z a s a d n i e n i e: W każdym niemal procesie zachodzi potrzeba stwierdzenia okoliczności dla stron bezspornych, koniecznych jednak dla ustalenia przestępstwa i oświetlenia okoliczności jego popełnienia. Potrzeba ta wywołuje w świetle obowiązujących przepisów konieczność wzywania na rozprawę nieraz bardzo wielu świadków, których zeznania są obojętne z punktu widzenia obrony oskarżonego. Typowym przykładem takiej sytuacji jest sprawa, w której oskarżony nie zaprzecza bezspornemu

faktowi przestępstwa i okolicznościom jego popełnienia twierdzi natomiast, że nie on jest jego sprawcą. Wzywanie takich świadków na rozprawę, nieraz — w razie odroczenia rozprawy — kilkakrotnie, obciąża budżet wymiaru sprawiedliwości dużymi kosztami, dla osób natomiast powołanych do świadczenia stanowi uciążliwy i nieproduktywny obowiązek połączony nieraz ze stratami zarówno moralnymi jak materialnymi.

W dążeniu do usunięcia tej niedogodności projekt wprowadza zasadę, że zamiast wzywania świadków na okoliczności niezaprzeczone przez oskarżonego, sąd może odczytać ich zeznania na wniosek prokuratora, zgłoszony przy wniesieniu aktu oskarżenia. Podobna zasada ma obowiązywać, gdy chodzi o zeznania świadków zamieszkałych za granicą, co tłumaczy się domniemaniem, że świadek taki i tak na rozprawę się nie stawi, wobec czego wzywanie go na nią ma czysto teoretyczne znaczenie i prowadzi tylko do przewleczenia procesu.

Zasada powyższa nie uszczupla w niczym praw procesowych oskarżonego, który wnioskowi prokuratora może przeciwstawić swój wniosek o wezwanie świadków na rozprawę. Jeżeli oskarżony taki wniosek zgłosi prezes sądu zarządza wezwanie świadków.

Należy podkreślić, że projektowane zmiany nie wprowadzają do procesu zasad nowych i niewypróbowanych. analogiczne bowiem zasady stworzyła w województwach południowych wieloletnia praktyka na tle przepisów ustawy postępowania karnego z r. 1873, uchylonej przez kodeks postępowania karnego.

Zażalenia na postanowienia co do odmowy ścigania lub umorzenia dochodzenia.

Art. 30.

Art. 464. § 1 kodeksu postępowania karnego otrzymuje następujące brzmienie:

„Art. 464. § 1. Zażalenie na postanowienie prokuratora co do odmowy ścigania lub umorzenia dochodzenia (art. 248 § 3) w sprawie o przestępstwo, należące do właściwości sądu okręgowego rozstrzyga prokurator apelacyjny".

Art. 31.

Po art. 464 kodeksu postępowania karnego umieszcza się nowy art. 464^1 o następującym brzmieniu:

Art. 464^1. § 1. Zażalenie na postanowienie co do odmowy ścigania lub umorzenia dochodzenia w sprawie o przestępstwo, należące do właściwości sądu grodzkiego, rozstrzyga ostatecznie sąd okręgowy w składzie trzech sędziów.

§ 2. Do zażalenia powinien pokrzywdzony załączyć akt oskarżenia (art. 67), bez czego zażalenia nie przyjmuje się.

§ 3. Uchylając postanowienie o odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia, sąd okręgowy zwraca akta sądowi grodzkiemu i nakazuje bądź wszczęcie lub uzupełnienie dochodzenia, bądź wyznaczenie rozprawy głównej na podstawie aktu oskarżenia, złożonego przez pokrzywdzonego".

Art. 32.

Art. 468 §§ 1 i 2 otrzymują następujące brzmienie:

„Art. 468. § 1. Zażalenie wnosi się do sądu lub prokuratora który wydał zaskarżone postanowienie.

§ 2. Prezes sądu lub prokurator odmawia przyjęcia zażalenia, złożonego po terminie lub przez osobę nieuprawnioną. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia służy zażalenie do władzy właściwej do rozpoznania nieprzyjętego zażalenia".

Art. 33.

W art. 469 kodeksu postępowania karnego dotychczasowy § 2 staje się § 3, a jako nowy § 2 umieszcza się następujący przepis:

„§ 2. Jeżeli prokurator, któremu złożono zażalenie na postanowienie co do odmowy ścigania lub umorzenia dochodzenia, uznaje za zasadne, to sam się do niego przychyla oraz zarządza wszczęcie lub uzupełnienie dochodzenia, albo wniesienie aktu oskarżenia".

Uzasadnienie: Przepisy art. 30 — 33 projektu poza drobnymi zmianami, wywołanymi potrzebą usunięcia wątpliwości powstałych na tle dotychczas obowiązujących przepisów, przynoszą zasadniczą zmianę, gdy chodzi o zażalenia na postanowienia sądu grodzkiego lub prokuratora o odmowie ścigania lub o umorzeniu dochodzenia w sprawach należących do właściwości sądu grodzkiego. Zmiana ta jest w ścisłym związku z zaprojektowaną zmianą w zakresie roli pokrzywdzonego jako oskarżyciela (p. art. 5 projektu). Skoro pokrzywdzony w sądzie grodzkim ma prawa strony zażalenia na umorzenie dochodzenia lub odmowę ścigania — powinno z tych jego uprawnień wynikać i zarazem stanowić praw tych urzeczywistnienie. Z tych właśnie przyczyn projekt żąda, aby pokrzywdzony składając zażalenie, oświadczył równocześnie wolę ścigania pokrzywdzonego. Wyrazem tej woli ma być złożenie aktu oskarżenia, który w postępowaniu przed sądem grodzkim jest wyzuty z wszelkich formalności, gdyż może zawierać jedynie oznaczenie osoby pokrzywdzonego i czynu mu zarzucanego. Skoro pokrzywdzony ma prawa strony, trafniejszym jest aby sąd, przychylając się do jego zażalenia, powierzył mu równocześnie troskę popierania oskarżenia, niźli zmuszał do wnoszenia oskarżenia oskarżyciela publicznego, który w skuteczność oskarżenia nie wierzy i który wbrew własnemu przekonaniu nie będzie działał nigdy tak sprawnie, jak to potrafi zrobić pokrzywdzony przekonany o słuszności swej sprawy.

Instancją rozstrzygającą ostatecznie o zasadności zażalenia pokrzywdzonego ma być sąd okręgowy w składzie trzech sędziów. Jedna instancja w tej sprawie stanowi wystarczającą gwarancję dla pokrzywdzonego. Jeżeli dwie władze wymiaru sprawiedliwości wypowiedziały się kolejno o bezzasadności oskarżenia, jest już rzeczą oczywistą, że pokrzywdzony nie ma żadnych szans uzyskania skazującego wyroku.

ARCHIVES DE CRIMINOLOGIE

PUBLICATION DE L'INSTITUT DE CRIMINOLOGIE
DE L'UNIVERSITÉ JÓZEF PIŁSUDSKI À VARSOVIE

Fondées par Prof. Wacław Makowski
Directeur: Dr. med. et iur St. Batawia

II. 1937. NR. 3—4

Radzinowicz L. La structure de la criminalité en Pologne d'apres la statistique judiciaire.

L'auteur se base sur les données de la statistique judiciaire pour les anneés 1924 — 1928, pendant lesquelles la criminalité n'a pas encore démontré une aussi grande tendance à l'accroissement qu'au cours des années ultérieures au temps de la crise économique devenant de plus en plus accentuée.

Dans son étude précédente: „La criminalité en Pologne de 1924 — 1933 basée sur la statistique policière" (pubiée dans le Nr. 1—2 1935 des Archives de Criminologie) l'auteur a démontré une augmentation sensible de la criminalité en Pologne surtout dans les années 1931—1933 et principalement dans le domaine de la criminalité économique.

1. La structure de la criminalité: L'auteur établit que le délit économique joue un rôle primordial dans la structure de la criminalité en Pologne. Sur 10 délits appartenants à la soi-disant criminalité vraie il y a 6 délits économiques, un délit contre des personnes, un délit contre l'état et l'ordre public, une diffamation et un délit d'autre nature. Dans le groupe des délits économiques, le vol est le plus nombreux: sur 10 délits économiques selon le district territorial (voïvodie) il y a de 7—9 délits de vol. Le vol, le recel, le détournement de fonds et la fraude représentent 95% des délits économiques.

Les délits plus nombreux du\ groupe des délits contre la personne, sont les coups et blessures. Lesdits crimes influencent quantitativement tout le groupe des délits contre la personne dans une mesure encore plus grande que les délits du vol influencent le groupe des délits économiques.

2. Le rôle du facteur sexe dans la criminalité: L'auteur démontre l'importance des facteurs extrasexuels dans la criminalité des deux sexes. L' auteur prouve que la formule

générale, d'après laquelle sur 100 hommes condamnés il y a environ 20 femmes condamnées est absolument fictive, ce qui ressort clairement lorsqu' on l'examine dans les différents groupes de criminels différenciés selon certains critères et notamment: selon l'âge, l'état civil, le territoire, l'habitation, le caractère urbain de la localité, la confession.

En analysant les groupes d'âge on établit que dans le groupe d'âge de 20 —29 ans sur 100 hommes condamnés il y a 12,9 femmes condamnées, tandis que dans le groupe d'âge de 60 ans et au-dessus, il y a 38,6 femmes sur 100 hommes.

Il se fait voir en outre que les hommes plus agés (au-dessus de 50 ans) témoignent une criminalité 5 fois moindre que les hommes jeunes; et les femmes plus âgées témoignent seulement une criminalité $1^{1}/_{2}$—2 fois moindre que les femmes jeunes.

La criminalité très basse des femmes à l'âge de 20—29 ans mérite d' être spécialement signalée. Tandis que la criminalité des femmes est en général 5 fois moindre que la criminalité des hommes, nous rencontrons dans le groupe d âge de 20 — 29 ans une criminalité des femmes 8 fois moindre que celle des hommes. Cet état relativement aussi bas de la criminalité des femmes dans ce groupe d'âge l'auteur explique principalement par la circonstance que la prostitution chez les femmes jeunes joue le rôle du succédané de la criminaté.

En examinant l'influence de l'état civil sur la criminalité, l'auteur établit que les femmes mariées démontrent dans tous les groupes d'âge une criminalité de beaucoup moindre que les femmes non — mariées. Les hommes mariés appartenant au groupe d'âge jusqu'a 30 ans, témoignent une criminalité en général plus grande que les hommes non-mariés; tandis que les hommes au-dessus de 30 ans ont une criminalité moindre. En examinant le groupe des veufs et divorcés on constate chez les hommes le manque d'une influence accentuée desdits groupes de l'état civil sur la criminalité, mais chez les femmes cette influence est bien visible. Jusqu'à l'âge de 30 ans les veuves et les divorcées ont une criminalité plus grande que les femmes appartenant aux autres groupes de l'état civil; l'âge de 20 ans passé les veuves et les divorcées montrent une criminalité plus grande que celle des femmes non-mariées.

On trouve des différences marquantes dans la variabilité du rôle du facteur sexe dans la criminalité et cela selon le moment territorial. Sur 100 hommes condamnés il y a en général 19,7 femmes condamnées. Il existe cependant un tel district territorial (la voïvodie de Varsovie) où sur 100 hommes condamnés il y a 23,5 femmes condamnées

et d'autre part un district (la voïvodie de Polesie) ou sur 100 hommes condamnés il y a 12,8 femmes condamnées. On trouve un nombre relativement plus considérable de femmes criminelles dans les districts plus urbanisés et ayant une population industrielle.

Le moment territorial conçu au sens le plus large de cette notion, c'est à dire comme ensemble de facteurs économiques et sociaux, emporte sur le moment du [illegible] e minimum de la criminalité on rencontre chez les femmes ainsi que chez les hommes dans les memes districts territoriaux.

3. L a c r i m i n a l i t é s e l o n l e s g r o u p e s d'â g e. On trouve le maximum de criminalité chez les hommes et chez les femmes dans le groupe d'âge de 20—29 ans. Les second groupe d'âge ayant la criminalité la plus intense c'est la période de 10—19 ans (chez les femmes l'âge de 30—39 ans).

A l'âge de 30—39 ans on constate en comparaison avec l'âge de 20—29 ans un décroissement de l'intensité de la criminalité et cela de même chez les hommes que chez les femmes. Chez les hommes ce décroissement est plus accentué, chez les femmes il est moins marquant.

Au-dessus de 40 ans la criminalité chez hommes baisse visiblement, contrairement à ce qu' on constate chez les femmes.

Le nombre considérable de délinquents adolescents et jeunes mérite d'être souligné. 20% des délinquents condamnés par les tribunaux polonais sont âgés moins de vingt ans et les délinquents à l'âge de 20—24 ans forment presque 25% du nombre total des délinquents. En conséquence les délinquents au-dessous de 25 ans forment 45% de la criminalité totale, donc presque la moité des délinquents condamnés n'atteint pas l'âge de 25 ans.

Les premiers conflits avec le code pénal se ramènent chez les délinquents juvéniles presque exclusivement au vol et ce n'est que plus tard que l'activité criminelle devient plus étendue. Tandis qu'à l'âge de 10 —11 ans il y a sur 100 crimes 95 vols, à l'âge de 14 ans les vols s'élèvent à 90% de la criminalité, à lâge de 16 ans à 80% et à l'âge de 18—19 ans à 70%.

Batawia St. 1 5 0 c a s d'a p p l i c a t i o n d e s m e s u r e s d e s û r e t é, p r o n o n c é e s c o n t r e d e s d e l i n q u e n t s c h r o n i q u e s e n P o l o g n e.

Dans son étude l'auteur discute les données concernant 150 délinquents chroniques, auxquels les tribunaux polonais ont appliqué des mesures de sûreté sous forme d'établissement pour délinquents incor-

rigibles. L'article 84 du Code pénal polonais statue que le tribunal peut mettre dans un établissement pour délinquents incorrigibles, les criminels professionnels, les délinquents d'habitude et les délinquents chez lesquels au cours de cinq dernières années on a constaté une récidive trois fois, si ces délinquents présentent un danger pour l'ordre public. La durée de la reclusion dans ledit établissement est indéterminée et fixée d'après les circonstances du cas donné, tout au moins cependant pour un délai de 5 années.

Au jour du l. janvier 1937 c. à. d. après trois ans depuis le moment que les tribunaux polonais sont à même d'appliquer l'article concernant l'établissement pour délinquents incorrigibles, il y avait dans ledit établissement 163 criminels (dans l'établissement destiné aux femmes 24 criminelles). En outre il y avait encore dans les prisons polonaises au jour du l. janvier 1937 — 525 criminels et 38 femmes criminelles contre lesquels les mesures de sûreté furent prononcées et qui ayant subi leur peine seront mis dans l'établissement pour délinquents incorrigibles.

En analysant les dossiers des 150 criminels de l'établissement pour délinquents incorrigibles, l'auteur établit que tous criminels étaient condamnés pour crimes contre le patrimoine, dans 90% pour vols. Ces données coincident aves les expériences anglaises, belges et norvégiennes. Les vols en rapport avec lesquels on a appliqué des mesures de sûreté, appartenaient de régle à la catégorie de petits vols où le dommage causé était insignifiant. Parmi les délits il n'y avait pas à vrai dire de crimes sérieux, typiques pour les criminels professionnels d'une grande envergure.

Les criminels auxquels on a appliqué les mesures de sûreté furent punis dans leur passé presque dans 100% pour crimes de caractère économique, dans la plus grande partie pour vols.

Parmi les criminels mis dans l'établissement pour délinquents incorrigibles, l'élément jeune prévaut par excellence. 38,6% de ces délinquents sont âgés jusqu'à 25 ans, 62,6% — jusqu'à 30 ans, 82,6% — jusqu'à 35 ans. Il n'y avait que 11,4% des criminels dont l'âge excédait 40 ans.

L'élément provenant des villes est deux fois aussi grand que l'élement rural; les délinquents des villes se recrutent tout de même en plus grande partie de petites villes.

70% des criminels qui se trouvent dans l'établissement pour délinquents incorrigibles furent punis antérieurement jusqu'à 10 fois, dont 28% des délinquents furent punis jusqu'à 5 fois. Seulement 30% des criminels furent condamnés antérieurement plus que 10 fois.

Les peines appliquées par les tribunaux envers les délinquents chroniques sont très indulgentes. Le casier judiciaire de plus que la moitié de ces délinquents (55,7%) ne contenait pas de peine excédant une année. 23,3% des delinquents furent condamnés à des peines de reclusion n'excédant pas le délai de 6 mois. Seulement 23,9% des récidivistes furent antérieurement punis plus sévèrement; ils furent notamment condamnés à une peine au-dessus de 2 années de prison.

Si nous faisions un calcul pour chaque récidiviste, tendant à démontrer quel était la durée totale de la reclusion qu'il a subie pendant toute sa vie, nous serions en possibilité de nous convaincre que chez 34,4% de ces criminels toutes les peines antérieures ne dépassaient pas en somme 2 années de prison, et que presque la moitié (47,2%) a été condamnée à des peines n'excédant pas en somme 3 années.

Les délinquents qui se trouvent dans l'établissement pour délinquents incorrigibles se mirent à commetre des crimes dans l'âge très jeune. Des données se réferant à la première condamnation il résulte que 71% de ces délinquents furent condamnés pour la première fois avant la vingt-unième année de leur vie et 28,2% même avant avoir terminé l'âge de 17 ans.

Le resultat de l'étude concernant 150 délinquents chroniques nous fait ressortir les erreurs de la présente politique pénale et pénitencière et notamment la nuisibilité des peines de reclusion de courte durée, surtout envers les délinquents juveniles.

L'auteur propose, suivant le projet anglais de l'année 1932 (Report of the Departamental Committee of Persistent Offenders) d'éliminer la peine vis-à-vis des délinquents juvéniles démontrant nettement des tendances criminelles et d'introduire des sanctions d'un caractère pédagogique et correctionnel d'aprés le système de Borstal. Le délinquent âgé de 18, 19 et 20 ans ne devrait pas être traité de la même manière qu'un délinquent adulte, mûr du point de vue psychologique.

L'auteur critique en outre la facilité avec laquelle les tribunaux prononcent l'application de l'établissement pour délinqunets incorrigibles, en soulignant que l'établissement ci-dessus mentionné n'est pas une institution propre a traiter des délinquents jeunes, des delinquents présentant l'état de danger social peu grave, des délinquents condamnés pour petits vols, des délinquets punis jusqu'alors un petit nombre de fois etc.

Horoszowski P. Motifs des crimes passionnels et l'attitude des tribunaux envers ces délits.

L'objet de l'étude de l'auteur forment 100 cas de crimes reconnus par le tribunal de I-ère instance á Varsovie dans les années 1932 a 1936 comme crimes passionnels, délits prévus par l'article 225 § 2 du Code pénal polonais. Dans lesdits 100 cas d'homicide 104 auteurs des crimes furent condamnés, dont 88 hommes et 16 femmes; il y avait en tout 109 victimes.

L'étude présente traite deux questions: 1. les motifs des crimes passionnels et 2. l'attitude des tribunaux envers ces délits.

I. Après avoir établi les divergences d'opinion et l'inexactitude existant en ce qui concerne la notion „motif", l'auteur souligne qu'il entend sous „motif" — „une certaine situation définie (passée, présente ou future) visée par l'auteur du crime au moment de la perpétration du délit" donc un procès psychique de nature intellectuelle. Outre le „motif" on distingue encore „l'impulsion" c. à. d. l'émotion, qui a été le ressort de l'action criminelle. Sur la base des dossiers judiciaires on ne saurait rien dire de précis qu'au sujet des motifs; l'examen des états émotifs et des dispositions psychiques qui jouent un rôle beaucoup plus considérable à la naissance de l'action criminelle, requiert l'application des études bio-criminologiques. Il faut tout de même remarquer que l'état désigné par le Code comme émotion forte (passion) ne doit pas être nécessairement de courte durée afin que le juge soit en possibilité d'appliquer l'article visant le meurtre privilégié; non seulement la longue durée de l'émotion, mais la préméditation même — ainsi que la Cour de Cassation l'a nettement établi — n'exclus pas la possibilité d'appliquer l'article 225 § 2 du Code pénal. La persistance de l'état émotif conduisant au crime est de règle; même dans les cas d'une soi-disant passion subite nous rencontrons un état émotif (pour la plupart d'un caractère hostile), durant longtemps et formant la base psychique de laquelle jaillit la passion aboutissant au crime.

Les motifs, établis chez les délinquents (hommes) et résultant des dossiers criminels étudiés, peuvent être divisés en groupes suivants:

1. Motifs économiques: (16) p. ex. perte du travail attribuée à l'action de la victime.

2. Motifs érotiques: (11) p. ex. infidélité de la femme.

3. Motifs nés du danger concernant la sécurité personnelle ou l'honneur: (37) p. ex. coups, offense...

4. Motifs mixtes: (10) étant des variations et agglomérations des motifs précédents.

5. Motifs nés comme expression de la solidarité avec des personnes proches: (22) p. ex. coups portés par la victime à la mère de l'auteur du crime.

Il s'est fait voir que dans les crimes passionnels on rencontre le plus rarement les motifs érotiques, contrairement à l'opinion générale; les plus fréquents sont les motifs nés du danger concernant la sécurité et l'honneur personnels ainsi que ceux de personnes proches, car ces motifs forment au total 59 cas c. à. d. plus que 60% de tous les motifs.

En outre l'analyse de tous ces motifs à fait voir, qu'il existe une grande variété de situations dans lesquelles l'individu commet des crimes passionnels; il n'y a cependant aucune situation spécifique aboutissant au meurtre, car presque chaque situation se présentant dans la vie de l'individu peut devenir „motif". Ce ne sont donc pas les motifs, mais les états émotifs momentanés ou bien des dispositions psychiques qui forment le moment principal dans la genèse du crime passionnel.

En analvsant les rapports des victimes aux auteurs des crimes, on a pu établir que les victimes se recrutent en général parmi des personnes apparentées avec l'auteur du crime ou bien des personnes qu'il a fréquentées.

La femme est relativement rarement victime d'un crime passionnel: sur 109 victimes il n'yavait que 17 femmes. Il mérite d'être signalé que les victimes des meurtrières n'étaient que des hommes et des enfants nouveau-nés.

L'âge des délinquents varie le plus fréquemment entre 20—34 ans (plus que 65%). Il n'y a en principe aucune correlation entre certains groupes d'âge et certains genres de motifs, ainsi qu'il n'ya pas de motifs spécialement caractéristiques pour les districts ruraux et la grande ville.

Le nombre des délinquents ayant déjà un casier judicaire s'élève au plus à une dizaine de pourcents et il est à remarquer qu' une criminalité antérieure plus sérieuse ne fut établie qu' en trois cas. Le crime passionnel est donc commis par des délinquents occasionnels.

II. L'analyse des peines prononcées démontre que les tribunaux sont peu sévères en ce qui concerne les crimes passionnels. Nous rencontrons une peine au-dessus de 6 années de reclusion seulement dans 5% environ. Le fait le plus important dans l'étude de l'attitude des tribunaux envers le délinquent passionnel est la constation que

le tribunal inflige dans le cas du délit manqué des peines sensiblement plus atténuées que dans les cas du meurtre commis. 50% de peines dans les cas des delits tentés n'excèdent pas la durée d'une année et ne surpassent jamais 4 années. En infligeant la peine le tribunal considère avant tout l'existence du dommage, ce qui est contraire à l'intention du législateur. L'éventuelle affinité entre l'action criminelle et la défense légitime est reconnue comme circonstance atténuante par le tribunal. En principe le genre de motif n'a aucune influence précise sur l'augmentation ou bien l'atténuation de la sanction pénale. De même la question de la durée ou bien de la spontanéité de la passion n'influence pas la peine pronocée par le tribunal.

Deux circonstances sont considérées par les juges comme nettement aggravantes: la préméditation et l'état de danger social de l'auteur du crime.

L'attitude peu sevère du tribunal envers le crime passionnel est completèment approuvée par la Cours d'Appel qui atténue même les peines infligées par la I-ère instance.

Mitraszewski T.: Le projet de loi sur l'organisation des prisons.

Chojecka-Boniecka I. et Missuna O.: La statistique criminelle du parquet comme l'indice de la criminalité.

Jabłoński R.: Le problème du casier judiciaire.

Pilecki W.: La procédure criminelle militaire.

Le problème de l'instruction (Les débats au Seminaire de droit pénal à l'Université de Józef Piłsudski à Varsovie).

L'instruction préparatoire et l'instruction du juge d'instruction d'aprés le projet gouvernemental.

Rédaction: L'Institut de Criminologie de l'Université Józef Piłsudski à Varsovie.

Editeur: Librairie F. Hoesik, Varsovie, rue Senatorska 22.

I. Województwa Centralne i Wschodnie

Udział poszczególnych przestępstw w ogólnej przestępczości

(Roczne średnie przeciętne okresu 1924—1928).

Poszczególne przestępstwa według wysokości udziału procentowego w ogólnej przestępczości	Liczby bezwzględne	Udział procentowy
Kradzież (prócz świętokradztwa)	31.809	58,703
Paserstwo	2.233	4,121
Oszustwo	1.883	3,475
Opór władzy (bunt i rozruchy)	1.883	3,475
Przywłaszczenie	1.806	3,333
Ciężkie uszkodzenie ciała	1.689	3,117
Przestępstwa pozostałe przeciwko zdrowiu i ciału	1.639	3,025
Przestępstwa pozostałe przeciwko porządkowi współżycia	1.577	2,910
Przestęstwa przeciwko czci	1.246	2,299
Fałsz dokumentów oraz pozostałe przestępstwa tej grupy	1.039	1,881
Lekkie uszkodzenie ciała	822	1,519
Przestępstwa pozostałe przeciwko zarządowi państwowemu	561	1,036
Zbiegowisko występne, zrzeszenie oraz podburzanie do przestępstw	530	0,978
Przestępstwa urzędnicze	528	0,974
Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	518	0,956
Zdrada stanu i zdrada kraju	499	0,921
Zabójstwo umyślne	451	0,832
Włóczęgostwo i żebranina	398	0,735
Rozbój (rabunek)	387	0,714
Przestępstwa przeciwko obowiązkowi służby wojskowej	281	0,519
Lichwa wojenna	278	0,514
Przekupstwo	174	0,320
Zabójstwo nieumyślne	161	0,297
Przestępstwa w stosunkaeh handlowych i kredywych	155	0,286
Czyny lubieżne, pederastia, sodomia, kazirodztwo	141	0,260
Zmuszenie	135	0,249
Przestępstwa religijne	126	0,232

Poszczególne przestępstwa według wysokości udziału procentowego w ogólnej przesępczości	Liczby bezwzględne	Udział procentowy
Spędzenie płodu	116	0,214
Bezprawne korzystanie z cudzej własności	112	0,207
Zgwałcenie	111	0,205
Dwużeństwo	109	0,201
Przestępstwa pozostałe przeciwko moralności	103	0,190
Dzieciobójstwo	100	0,185
Podpalenie, wybuch, zatopienie	96	0,177
Fałszowanie monet, pieniędzy papierowych i papierów wartościowych	90	0,166
Przestępstwa pozostałe przeciwko wolności osobistej	80	0,148
Szpiegostwo	62	0,114
Przestępstwa pozostałe przeciwko prawom familijnym	37	0,068
Bandytyzm (udział w bandzie)	37	0,068
Uszkodzenie komunikacji	37	0,068
Uszkodzenie mienia	32	0,059
Wystawienie na niebezpieczeństwo	29	0,054
Sutenerstwo	27	0,050
Świętokradztwo	19	0,035
Wymuszenie i szantaż	19	0,035
Przestępstwa pozostałe powszechnie niebezpieczne	15	0,027
Lichwa	8	0,015
Pojedynek	4	0,008
Przygotowanie do zabójstwa lub udział w zrzeszeniu utworzonym dla dokonania zabójstwa	4	0,007
Namawianie do emigracji	3	0,006
Przestępstwa przeciwko stosunkom międzynarodowym	2	0,004
Przestępstwa przeciwko trybowi ustawodawstwa	1	0,002
Strajk i podżeganie do strajku	1	0,002
Wywołanie niepokoju	1	0,001
Dostarczanie środków lub namówienie do samobójstwa	1	0,001

II. Województwa Zachodnie

Udział poszczególnych przestępstw w ogólnej przestępczości

(Roczne średnie przeciętne okresu 1924 — 1928)

Poszczególne przestępstwa według wysokości udziału procentowego w ogólnej przestępczości	Liczby bezwzględne	Udział procentowy	Poszczególne przestępstwa według wysokości udziału procentowego w ogólnej przestępczości	Liczby bezwzględne	Udział procentowy
Kradzież (prócz świętokradztwa)	11.804	39,601	Zgwałcenie	64	0,215
Przestępstwa pozostałe przeciwko porządkowi współżycia	3.225	10,824	Przestępstwa religijne	56	0,189
Przestępstwa przeciwko czci	3.222	10,810	Przekupstwo	53	0,177
Lekkie uszkodzenie ciała	1.756	5,891	Spędzenie płodu	49	0,164
Paserstwo	1.665	5,586	Zabójstwo umyślne i morderstwo	43	0,144
Przywłaszczenie	945	3,170	Przestępstwa przeciwko obowiązkowi służby wojskowej	31	0,104
Oszustwo	901	3,023	Wymuszenie	28	0,094
Ciężkie uszkodzenie ciała	812	2,724	Zdrada stanu i zdrada kraju	23	0,077
Opór władzy (bunt i rozruchy)	801	2,687	Dzieciobójstwo	22	0,074
Przestępstwa pozostałe przeciwko zarządowi państwowemu	746	2,503	Świętokradztwo	20	0,067
Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	537	1,802	Uszkodzenie komunikacji	19	0,064
Uszkodzenie mienia	511	1,713	Podpalenie, wybuch, zatopienie	17	0 057
Przestępstwa pozostałe przeciwko wolności osobistej	455	1,526	Dwużeństwo	17	0,057
Fałsz dokumentów oraz pozostałe przestępstwa tej grupy	392	1,315	Przestępstwa pozostałe przeciwko prawom familijnym	13	0,043
Lichwa wojenna	390	1,309	Fałszowanie monet, pieniędzy papierowych i papierów wartościowych	11	0,037
Bezprawne korzystanie z cudzej własności	290	0,973	Wystawienie na niebezpieczeństwo	11	0,037
Przestępstwa urzędnicze	146	0,490	Szpiegostwo	11	0,037
Rozbój (rabunek)	135	0,453	Lichwa	4	0,012
Czyny lubieżne, pederastia, sodomia, kazirodztwo	129	0,433	Sutenerstwo	3	0,010
Zmuszenie	103	0,346	Przestępstwa pozostałe przeciwko zdrowiu i ciału	3	0 010
Przestępstwa pozostałe przeciwko moralności	102	0,342	Pojedynek	3	0,009
Zbiegowisko występne, zrzeszenie oraz podburzanie do przestępstw	89	0,299	Przestępstwa w stosunkach handlowych i kredytowych	1	0,003
Zabójstwo nieumyślne	74	0,248	Przestępstwa przeciwko stosunkom międzynarodowym	1	0,002
Przestępstwa pozostałe powszechnie niebezpieczne	74	0,247	Przestępstwa przeciwko trybowi ustawodawstwa	0	0,001

III. Województwa Południowe

Udział poszczególnych przestępstw w ogólnej przestępczości

(Roczne średnie przeciętne okresu 1924—1928)

Poszczególne przestępstwa według wysokości udziału procentowego w ogólnej przestępczości	Liczby bezwzględne	Udział procentowy	Poszczególne przestępstwa według wysokości udziału procentowego w ogólnej przestępczości	Liczby bezwzględne	Udział procentowy
Kradzież (prócz świętokradztwa)	48.997	46,637	Czyny lubieżne, pederastia, sodomia i kazirodztwo	103	0,098
Lekkie uszkodzenie ciała	31.900	30,363	Uszkodzenie komunikacji	102	0,097
Przestępstwa przeciwko czci	5.104	4,858	Rozbój (rabunek)	94	0,089
Przywłaszczenie	3.439	3,273	Przekupstwo	93	0,089
Przestępstwa pozostałe przeciwko zarządowi państwowemu	2.550	2,427	Zgwałcenie	91	0,087
Ciężkie uszkodzenie ciała	2.523	2,401	Fałsz dokumentów oraz pozostałe przestępstwa tej grupy	85	0,081
Paserstwo	2.065	1,966	Spędzenie płodu	82	0,078
Przestępstwa pozostałe przeciwko porządkowi współżycia	1.427	1,357	Wystawienie na niebezpieczeństwo	41	0 039
Przestępstwa pozostałe przeciwko wolności osobistej	997	0,949	Przestępstwa urzędnicze	40	0,038
Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	648	0,617	Przestępstwa w stosunkach handlowych i kredytowych	38	0,036
Zabójstwo nieumyślne	602	0,573	Przestępstwa pozostałe powszechnie niebezpieczne	37	0,035
Oszustwo	509	0,484	Dwużeństwo	35	0,033
Przestępstwa pozostałe przeciwko moralności	403	0,384	Dzieciobójstwo	32	0,030
Włóczęgostwo i żebranina	394	0,374	Zdrada stanu i zdrada kraju	28	0,027
Pijaństwo	357	0,340	Podpalenie, wybuch, zatopienie	24	0,023
Opór władzy (bunt i rozruchy)	340	0,324	Szpiegostwo	23	0,022
Zabójstwo umyślne i morderstwo	336	0,320	Fałszowanie monet, pieniędzy papierowych i papierów wartościowych	21	0,020
Lichwa wojenna	286	0,273	Cudzołóstwo	16	0,015
Szantaż	240	0,228	Lichwa	13	0,013
Uszkodzenie mienia	185	0,176	Przestępstwa przeciwko trybowi ustawodawstwa	11	0,010
Zmuszenie	178	0,164	Świętokradztwo	5	0,005
Przestępstwa przeciwko obowiązkowi służby wojskowej	72	0,164	Przestępstwa pozostałe przeciwko zdrowiu i ciału.	4	0,004
Zatajenie porodu oraz niedokładne doniesienie o czasie śmierci	140	0,133	Bezprawne korzystanie z cudzej własności	1	0,001
Przestępstwa religijne	133	0,127	Wywołanie niepokoju	1	0,001
			Poiedynek	1	0,001
Zbiegowisko występne, zrzeszenie oraz podburzanie do przestępstw	120	0,114	Przestępstwa pozostałe przeciwko prawom familijn.	1	0,001

DRUKARNIA KRAJOWA
WARSZAWA, CHŁODNA 44